WARSZAWA-TORUŃ-ROK 1949-WYDAWNICTWA XXI

TOM DRUGI — ZESZYT IX-X

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

MIESIĘCZNIK

poświęcony sprawom zawodowym i zagadnieniom prawnym z dziedziny teorii i praktyki notariatu

wydawany przez Izbę Notarialną okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie przy współudziale wszystkich Izb Notarialnych w Państwie

Nr 9-10 Toruń, wrzesień - październik 1949 r.

Wszelkiego rodzaju **wywody** przeznaczone do składu drukarskiego winny być pisane na maszynie w dwóch egzemplarzach — z odstępem między wierszami po jednej stronie arkusza, z wydatniejszym marginesem. **Materiał** zamówiony, nie przyjęty do druku, Redakcja zwraca na żądanie. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.
Redakcji przysługuje prawo dokonywania w tekstach autorskich wszelkiego rodzaju **przemian** w zakresie techniczno-układowym oraz w dziedzinie językowej, bez naruszania istotnej treści wywodów.
Wszelkie wywody **autorskie** muszą być podpisane, z podaniem stanowiska i adresu autora. W braku szczególnego zastrzeżenia mogą one być, według uznania Redakcji, ogłaszane pod inicjałami, albo według życzenia autora — pod kryptonimami.

*

Najczęściej stosowane **skróty** redakcyjne oznaczają: P. N. — „Przegląd Notarialny", R. N. — Rada Notarialna, Konf. Pr. R. N. — Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, Dz. Ust. — Dziennik Ustaw R. P., Min. Spraw. — Ministerstwo Sprawiedliwości, S. N. — Sąd Najwyższy, S. A. — Sąd Apelacyjny, S. O. — Sąd Okręgowy, pr. o not. — prawo o notariacie, pr. rzecz. — prawo rzeczowe, pr. o ks. wiecz. — prawo o księgach wieczystych, pr. spadk. — prawo spadkowe, kod. zob. — kodeks zobowiązań, k. p. c. — kodeks postępowania cywilnego, k. p. n. — kodeks postępowania niespornego, pod. nab. maj. — podatek od nabycia praw majątkowych, opł. sk. — opłata skarbowa.

Kierownictwo pisma — **Komitet Redakcyjny**
Redaktor: **Piotr Zubowicz**

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT IX - X – 1949 r.

P r a w o h a n d l o w e i g o s p o d a r c z e.

P r a w o i p o s t ę p o w a n i e s p a d k o w e.

P o s t ę p o w a n i e n i e s p o r n e.

W ś w i e c i e p r a w n i c z y m.

OD REDAKCJI

Niniejszy zeszyt ma w pewnej mierze charakter specjalny, jako że przeważnie wypełniają go od czoła artykuły, dotyczące dwóch doniosłych dla prywatnego obrotu prawnego dekretów z dnia 27 lipca 1949 roku — Dz. Ust. Nr 45, poz. 332 i 333, których ukazanie się zdążyliśmy w poprzednim zeszycie zaledwie zanotować, zapowiadając ich obszerniejsze omówienie. Początkowaną w ten sposób akcję publicystyczną będziemy kontynuować w następnych numerach.

Zaznaczony charakter niniejszego zeszytu sprawił, że zmuszeni byliśmy odroczyć druk kilku wyznaczonych już artykułów oraz odpowiednio ograniczyć opracowanie obejmujące przegląd orzecznictwa kasacyjnego z zakresu postępowania niespornego, a nawet zrezygnować z zestawienia judykatury S. N. (to ostatnie przyszło nam o tyle łatwo, że materiał nie wykazywał pozycji o zasadniczym lubo też o bardziej ważkim znaczeniu).

Podpisano do druku — dnia 14 października 1949 r.

OD 7 PAŹDZIERNIKA DO 7 LISTOPADA 1949 R.

MIESIĄC POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Miesiące Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej są z każdym rokiem bogatsze w treść. W obliczu usilnie przez mocarstwa zachodnie kontynuowanej „zimnej wojny" i odradzającego się zachodnio-niemieckiego imperializmu staje się coraz bardziej oczywiste znaczenie naszego sojuszu z potężnym sąsiadem wschodnim, stojącym na czele światowego obozu pokoju.

Dzięki temu sojuszowi możliwa jest odbudowa naszego kraju w ogromnej skali i niezwykłym tempie, dzięki niemu kraj nasz może oddawać się owocnej pracy pokojowej bez obawy o jutro. Szczególna zaś siła moralna tego sojuszu polega na tym, że jest on nie tylko sojuszem opartym na mądrej i przewidującej polityce mężów stanu, ale jest przede wszystkim sojuszem serc, opartym na trwałej ciągle się pogłębiającej przyjaźni obu bratnich narodów.

*

Na zapoczątkowanie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Minister Sprawiedliwości Prof. Henryk Świątkowski, jako Prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ogłosił w Nr 276 r. b. „Trybuny Ludu" artykuł programowy pt. „Przyjaźń niezłomna". W artykule tym w następujących słowach scharakteryzowane zostały podstawowe założenia akcji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej:

Naczelnym hasłem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni są słowa Prezydenta Bolesława Bieruta:

„Przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto podstawowe źródło naszych zwycięstw".

W tegorocznej akcji Miesiąca pod tym hasłem jeszcze głębiej dotrzemy do najszerszych mas narodu polskiego, jeszcze bardziej wzmocnimy więzy braterskiej przyjaźni między narodem polskim a narodami ZSRR.

Naczelnym zadaniem wszystkich masowych organizacyj polskich oraz instytucyj jest zaznajomienie jak najszerszych rzesz swoich pracowników, członków i uczestników z interesującymi ich doświadczeniami i osiągnięciami Związku Radzieckiego.

Pogłębienie znajomości doświadczeń i osiągnięć przodującej nauki radzieckiej, techniki, rolnictwa, kultury socjalistycznej pomoże naszym robotnikom, naszym chłopom i inteligencji zawodowej, kobietom i młodzieży jeszcze lepiej i jeszcze owocniej budować Polskę sprawiedliwości społecznej, Polskę socjalizmu.

Z UCHWAŁ ZARZĄDU GŁÓWNEGO

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW SĄDOWYCH I PROKURATORSKICH R. P.

W dniach 8—9 października r. b. odbyło się w Łodzi posiedzenie rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P. — z udziałem przedstawicieli wszystkich Zarządów Okręgów i Kół, na którym zapadły następujące uchwały w sprawie **walki o pokój i umocnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim:**

Plenarne Posiedzenie Zarządu Głównego stwierdza z najwyższym zadowoleniem nieustanny wzrost Światowych Sił Pokoju.

Sądownicy polscy razem z masami ludowymi Polski i całego świata widzą w wojnie największe nieszczęście i hańbę ludzkości, solidaryzując się w pełni z wypowiedzią Prezydenta Rzeczypospolitej, iż najwyższym obowiązkiem każdego patrioty jest walka o trwały pokój.

Sądownicy polscy witają z radością zmierzch legendy o amerykańskiej wyłączności posiadania broni atomowej, która była dotychczas podstawowym argumentem w zimnej wojnie, prowadzonej przez anglo-

sasów przeciwko światu postępu, a wspomaganej przez najwyższe władze Kościoła katolickiego.

*

Odrzucając stanowczo wszelkie zakusy państw kapitalistycznych i czynników kościelnych mieszania się w nasze sprawy wewnętrzne, wspólnym wysiłkiem wielkiego obozu Demokracji Polskiej będziemy budować trwały pokój w oparciu o wzmożoną pracę nad realizacją planu 6-letniego, upowszechnienie nowej kultury ludowej i podniesienie poziomu świadomości klasowej najszerszych mas pracowniczych aparatu wymiaru sprawiedliwości.

*

W okresie rozpoczynającego się obecnie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Związek nasz położy szczególny nacisk na krzewienie w swych szeregach idei braterskiej przyjaźni i zbliżenia kulturalnego ze Związkiem Radzieckim, jako niezawodnym przyjacielem Polski Ludowej oraz głównym i najpotężniejszym gwarantem pokoju.

Zarząd Główny w dalszym ciągu rozwijać będzie już zorganizowaną akcję związkowych kursów języka rosyjskiego i założy w najbliższym czasie terenowe koła samokształceniowe w zakresie prawa i literatury radzieckiej.

Zarząd Główny wzywa wszystkie ogniwa organizacyjne naszego Związku, a w szczególności sądowe koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej do wzięcia pełnego udziału w realizacji miesiąca pogłębienia przyjaźni, a nadto do utworzenia w świetlicach związkowych stałych „kącików" tej przyjaźni i wprowadzenia do stałego repertuaru zespołów świetlicowych muzycznych i literackich utworów radzieckich.

PRAWO O ZOBOWIĄZANIACH

PAWEŁ ZIELIŃSKI

MOTYWY I ZAŁOŻENIA
PRAWA O ZOBOWIĄZANIACH PIENIĘŻNYCH
(DEKRET Z 27. VII. 1949 — DZ. UST. NR 45, POZ. 332)

I.

Deprecjacja pieniądza jako wynik wojny nie jest w Polsce zjawiskiem nowym. Zjawisko to wystąpiło podczas I wojny światowej, a zwłaszcza po jej ukończeniu, w nasileniu niewspółmiernie większym od obecnego. Tak po I, jak po II wojnie światowej spowodowało ono m. in. powstanie zagadnienia, jak należy spłacać zobowiązania zaciągnięte w czasie poprzedzającym okres deprecjacji. Zagadnienie to zostało po tamtej wojnie uregulowane wydanym ćwierć wieku temu rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych (lex Zoll). Po ostatniej wojnie reguluje to zagadnienie ogłoszony w Nr 45 Dziennika Ustaw **dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych.**

W poglądach na sposób spłaty zobowiązań, zaciągniętych w pełnowartościowym pieniądzu, zarysowały się w okresach deprecjacji pieniądza dwa stanowiska. Jedno z nich dopatrywało się w spłacie takiego zobowiązania pieniądzem zdeprecjonowanym — wykroczenia przeciwko zasadzie dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu. Operowało ono argumentem, że spłata pieniądzem zdeprecjonowanym nie jest świadczeniem tego, do czego dłużnik zobowiązał się, że narusza ona równowagę wzajemnych świadczeń, że prowadzi do nieuzasadnionego niczym wzbogacenia się dłużnika, który — częstokroć grając świadomie na zwłokę — zatrzymuje w swym majątku pełną

wartość tego, co otrzymał od wierzyciela, a świadczy wzajemnie jedynie ułamek tej wartości.

Na stanowisku tym stanęły przede wszystkim sądy *). Od historycznego już wyroku S. N. z 1922 r. w sprawie Fliederbaum-Kuhnke, do orzeczeń ostatniej doby przewija się w judykaturze sądowej myśl przewodnia, że spłata zobowiązań pieniężnych, dokonana bez uwzględnienia spadku wartości pieniądza w czasie pomiędzy powstaniem a wykonaniem zobowiązania, sprzeciwia się zasadzie słuszności. Zapatrywanie to cechuje zwłaszcza orzecznictwo po ostatniej wojnie. Poparcia swego stanowiska szukają sądy w przepisach art. 60 i 189 K. Z.; uważają spadek siły nabywczej pieniądza za nadzwyczajny wypadek w rozumieniu art. 269 K. Z. i wiążą z tym konsekwencie, przewidziane w tym artykule; wysuwają wreszcie twierdzenie, że waluta obiegająca w chwili wykonania zobowiązania nie jest identyczna z walutą, która była w obiegu w chwili powstania zobwiązania.

Ta szeroko rozbudowana argumentacja orzecznictwa dotyczy jednak tylko negatywnej strony problemu, tj. odmowy zapłacie dokonanej zdeprecjonowanym pieniądzem skutku umarzającego zobowiązanie. Gdy zaś chodzi o drugą stronę problemu, o odpowiedź na pytanie, ile w takim razie należy płacić za zobowiązanie pieniężne, jeżeli waluta w czasie od jego powstania do wykonania uległa deprecjacji — orzecznictwo sądowe zawodzi. Nie może ono znaleźć żadnego kryterium, na którym orzeczenie „waloryzujące" dałoby się oprzeć bez narażenia się na zarzut dowolności. Już sam fakt, że — jak to wykazała ankieta Ministerstwa Sprawiedliwości przeprowadzona w połowie 1948 r. — mnożniki waloryzacyjne, stosowane po wojnie przez sądy niższe wahały się od 10 do 300-krotnej sumy zobowiązania, jest dowodem słabości tego orzecznictwa. Nie zdołało ono rozstrzygnąć pozytywnej strony problemu, tj. kwestii wysokości należności, w sposób wolny od chwiejności i przypadkowości.

Stanowisko drugie wychodzi z założenia, że zagadnienie, o którym mowa, nie mieści się w kategoriach myślenia cywili-

*) Przegląd orzecznictwa zawiera praca J. Wasilkowskiego: „Zagadnienia nominalizmu pieniężnego w orzecznictwie polskim" — Państwo i Prawo rok 1948, zeszyty 4—8.

stycznego. Przepisy o ustroju pieniężnym i o zdolności ustawowych środków płatniczych do zwalniania od zobowiązań mają charakter publiczno-prawny; jako takie mają one bezwzględnie pierwszeństwo przed normami prawa prywatnego, dotyczącymi sposobu wykonywania zobowiązań. Zmienić je może tylko wola ustawodawcy; możności tej nie posiada ani umowa stron, ani wyrok sądowy *). Kto twierdzi, że moc umarzania zobowiązań, przysługująca z ustawy jednostce systemu pieniężnego, przysługiwać ma wielokrotności tych jednostek, wkracza w sferę suwerenności pieniężnej, zastrzeżonej wyłącznie Państwu. Takie twierdzenie jest niczym innym jak usiłowaniem zmiany istniejącej waluty. To zaś należy tylko do ustawodawcy. Dopóki ustawodawca nie objawił swej woli w tym kierunku, nie może być mowy o zastąpieniu ustawowo określonej zdolności środków płatniczych do zwalniania od zobowiązań inną zdolnością, chociażby nawet kolidowało to z zasadami b o n i i a e q u i.

Kontrowersję na temat sposobu spłaty zobowiązań rozstrzygnęło — jak już wyżej powiedziano — po I wojnie światowej rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych. Rozporządzenie to zawierało — jak wiadomo — postanowienia normujące, jak należy obliczyć „wartość" zobowiązania w chwili jego powstania, a to na podstawie szczegółowej skali, określającej w nowej walucie progresywny spadek wartości walut wycofanych z obiegu. Jednak rozporządzenie to nie przyjęło generalnej zasady, że wierzycielowi należy się zwrot pełnej wartości, wypośrodkowanej w sposób powyższy. W przeważającej części mieli wierzyciele otrzymać ułamek tej wartości, określony w sztywnej stawce procentowej lub sumę, będącą pochodną obliczenia wartości pewnych aktywów dłużnika, obli-

*) Zob. orzeczenie N. T. austriackiego, cytowane w pracy J. Wasilkowskiego j. w.: „Ob die Rechtsordnung hinsichtlich der Aufwertung... zu aendern sei... darueber haben nicht die Gerichte, sondern die gesetzgebenden Gewalten zu entscheiden". Również E h r e n z w e i g („System des oestr. allgm. Privatrechtes, 1928, tom II, str. 22) — „der Richter, der den Zwangskurs der Banknoten grundsaetzlich ablehnt oder mit irgendwelchen Scheingruenden beiseite schiebt, lehnt sich gegen das Gesetz auf".

czonych według takiej stawki (§§ 5—27). Stosowanie sztywnej stawki nie da się jednak pogodzić z zasadą słuszności. Tylko do przerachowania niektórych kategoryj wierzytelności (§ 28 i nast.) miały być stosowane „zasady uczciwego obrotu (dobrej wiary) przy wykonywaniu zobowiązań oraz względy słuszności". O takim postawieniu sprawy zadecydowały przyczyny natury gospodarczej, które nie pozwoliły na pełną — jakby tego ze względów słuszności oczekiwać należało — waloryzację należności. Okazało się, że względy słuszności ustąpić muszą względom wyższego rzędu.

W nierównie większej mierze względy takie odegrały rolę przy ustalaniu zasad, którym dekret z 27 lipca 1949 r. poddaje spłatę nieumorzonych zobowiązań. Przede wszystkim dotyczy to sytuacji gospodarczej, która po II wojnie światowej bardziej jeszcze nie sprzyjała waloryzowaniu wierzytelności, niż to miało miejsce po I wojnie. Dla oceny wagi, jaką problem likwidacji zadłużenia miał po I i II wojnie światowej, należy uprzytomnić sobie różnicę zachodzącą pomiędzy tymi okresami.

Z interesującego nas punktu widzenia różnica ta polega na tym, że państwa biorące udział w I wojnie światowej rozpoczęły ją po kilkudziesięcioletnim okresie pokojowej i względnie stabilizowanej gospodarki; że wojna ograniczona była terytorialnie do mniej lub więcej szerokich pasów frontowych i przyfrontowych, na tyłach których obszar gospodarki pokojowej prawie nie uległ zmianie, gdyż większość warsztatów pracy kontynuowała swą działalność; że — przynajmniej w pierwszym okresie — wojna była połączona z ożywieniem gospodarczym, a zatem istniał raczej bodziec do likwidacji zadłużenia, tym łatwiejszej, że istniała prawie nieograniczona możność skontaktowania się stron; że proces deprecjacji pieniądza był przewlekły i (z początku) utajony i dopiero po dłuższym czasie dotarł do świadomości ogółu; wreszcie, że szkody wojenne na terytorium Polski wyrażały się w cyfrze około 2½ miliarda dolarów.

Natomiast II wojna światowa była (na terytorium Polski) prawie że od pierwszej chwili połączona z zupełną dezorganizacją gospodarczą i z nie spotykaną dotychczas masową migracją ludności; na terytorium Państwa powstały bariery, uniemożliwiające kontaktowanie się wierzyciela z dłużnikiem; do-

świadczenia poprzedniej wojny, ewakuacja instytucji emisyjnej i wypuszczenie przez okupanta nowych znaków obiegowych doprowadziły rychło do ostrego kryzysu zaufania do pieniądza, tym większego, że polityka okupanta wprost zmuszała do utworzenia czarnego rynku; wreszcie szkody, wyrządzone przez wojnę na terytorium Polski, wyniosły kwotę przeszło 60 miliardów dolarów.

Jeżeli do tego dodamy, że posługiwanie się kredytem wzrosło po tamtej wojnie i że pojawił się wielki kredytobiorca w postaci własnego Państwa (długi państw zaborczych przejęte przez Polskę jako państwo sukcesyjne stanowią — łącznie z kredytami zaciągniętymi przez Państwo w erze markowej — zaledwie ułamek zadłużenia publicznego powstałego w okresie międzywojennym), to łatwo dojdziemy do wniosku, że problem likwidacji zadłużenia jest po tej wojnie nierównie cięższy i bardziej skomplikowany, niż był nim po pierwszej wojnie.

Po tamtej wojnie: mniejsza masa niezlikwidowanego zadłużenia, wskutek istniejących możliwości jego likwidacji, materialnie zaś lepsze warunki likwidacji wskutek stosunkowej nikłości szkód wojennych. Po tej wojnie: większa masa niezlikwidowanego zadłużenia wskutek zamrożenia go już w pierwszych tygodniach wojny (np. brak obsługi długu publicznego od chwili wybuchu wojny), a natomiast gorsze warunki likwidacji z powodu ogromu szkód wojennych.

Ten właśnie moment, tj. straty wojenne i wynikające stąd pogorszenie możności pokrycia kosztów waloryzacji, był jednym z czynników, które zdecydowały o ujemnym ustosunkowaniu się dekretu z 27 lipca 1949 r. do tendencji waloryzacyjnych. Moment ten zaważył szczególnie przy zadłużeniu dwóch najpoważniejszych kredytobiorców: instytucyj kredytowych i ciał publicznych. W toku likwidacji instytucyj kredytowych, zarządzonej dwoma dekretami z 25 października 1948 r. Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 410 i 411, okazało się, że cały szereg likwidowanych instytucyj bankowych i kredytowych znajduje się pod bilansem, nawet jeżeli pasywa tych instytucyj będą płacone według zasady ścisłego nominalizmu, tj. 1 zł za 1 zł. Do tego rezultatu doprowadziła rabunkowa gospodarka okupanta i narzuconych tym instytucjom „treuhänderów". Znalazły się one w sytuacji, w której — gdyby nie przepisy wspo-

mnianych wyżej dekretów likwidacyjnych — zmuszone byłyby do ogłoszenia upadłości. Wynik likwidacji instytucyj, które nie uzyskały prawa kontynuowania swej działalności, nie będzie się też prawdopodobnie zbytnio różnił od wyników upadłości. Natomiast powstaje kwestia, co robić z instytucjami, które mają nadal rozwijać swą działalność (banki państwowe), a których zadłużenie figurujące na rachunkach („starym“ i „okupacyjnym“) nie znajduje pokrycia w tych rachunkach, lub też znajduje je, lecz nie w tym stopniu, który by umożliwiał zwaloryzowaną zapłatę pretensyj wierzycieli.

Z jakich funduszów miałyby zostać pokryte koszty waloryzacji? Możliwe są dwie ewentualności: albo obciążyć tymi kosztami bank, czyli wypłacić zwaloryzowane pretensje z funduszów, objętych rachunkiem „polskim“. To byłoby jednak sprzeczne z założeniami i celami reorganizacji aparatu bankowego. Jeżeli aparatowi temu miały zostać powierzone nowe, specyficzne zadania, wynikające z przeobrażeń ustrojowych, połączone ze zmianą zakresu i metod pracy, zmianą charakteru klienteli itp., to pierwszym warunkiem przysposobienia banków do nowej roli było zlikwidowanie balastu przeszłości w sposób umożliwiający im pracę w nowych warunkach i dla nowego celu. Celem tym jest przede wszystkim obsługa gospodarki uspołecznionej, zaś plan tej obsługi nie przewiduje dysponowania funduszami gospodarki uspołecznionej na cele waloryzacji pretensyj powstałych w ustroju gospodarki indywidualnej. Przy drugiej ewentualności Państwo zwróciłoby bankom wydatki związane z waloryzacją, lub pokryło je w inny sposób z funduszów publicznych. Trudno jednak znaleźć argument, który by mógł uzasadnić waloryzację należności prywatno-prawnych z funduszów publicznych.

Z tych samych przyczyn niemożliwa jest waloryzacja zadłużenia ciał publicznych. Sądząc na podstawie mnożników, stosowanych przez orzecznictwo sądowe, należałoby jako „słuszną“ waloryzację przyjąć stosunek 100 za 1. Taka waloryzacja — zakładając, że przedwojenne wewnętrzne zadłużenie ciał publicznych wynosiło w przybliżeniu 10 miliardów złotych — obciążałaby Skarb Państwa olbrzymią kwotą około 1 biliona złotych. Byłoby zupełnym niezrozumieniem celów, które obecnie stoją przed Państwem, gdyby w momencie, w którym cały szereg palących potrzeb nie może być zaspokojony ze wzglę-

dów finansowych, wysuwano żądanie waloryzowania przedwojennych długów Państwa.

Jako dalszy moment odróżniający sytuację po I i II wojnie światowej i wyznaczający linię, po której poszedł dekret z 27 lipca 1949 r., wymienić należy przebudowę ustroju społecznego. Pierwsza wojna nie doprowadziła pod tym względem do żadnych zmian; jak poprzednio tak też i nadal trwał ustrój gospodarki indywidualnej. W takim ustroju żądanie waloryzacji było społecznie uzasadnione. Jeżeli bowiem uznawało się najszersze prawo jednostki do kontynuowania jej poprzedniej działalności gospodarczej, to jasne, że do tej działalności należało nawiązać i umożliwić jednostce chociażby częściowe przywrócenie jej pozycji materialnej do stanu, poprzedzającego spadek wartości pieniądza. Sytuacja zmienia się jednakże z chwilą wkroczenia na tory gospodarki uspołecznionej.

Z przejściem przeważnej części warsztatów pracy z rąk jednostek w ręce Państwa ustaje związek gospodarczy między przeszłością a teraźniejszością warsztatu. Dla Państwa jako obecnego właściciela obojętne jest, czy dawne pretensje, związane z przeszłością warsztatu, będą zwaloryzowane czy nie. W znacznej części przypadków teraźniejszość tych warsztatów nic nie ma wspólnego z ich przeszłością, chociażby z tej przyczyny, że Państwo przejęło je w stanie, w którym o jakiejkolwiek zdolności produkcyjnej tych warsztatów nie było mowy. Wysiłkiem świata pracy został mniej lub więcej zdewastowany kompleks budynków i hal pozbawionych maszyn i urządzeń technicznych przekształcony w produkcyjny zespół. Środki dla osiągnięcia tego celu nie pochodziły z realizacji zwaloryzowanych pretensji przedsiębiorstwa. Gdyby pretensje te zostały obecnie zwaloryzowane, wyniki waloryzacji nie poszłyby na korzyść przedsiębiorstwa, które zresztą nie jest na te korzyści zdane. Korzyść odnieśliby tylko ci, z których rąk Państwo przejęło przedsiębiorstwa. Waloryzacja byłaby tylko poprawą pozycji materialnej sfer kapitalistycznych, byłaby tylko przechwyceniem przez nie części dochodu społecznego, niedopuszczalnym w chwili toczącej się walki o jego sprawiedliwy podział.

Zarzut, że wskutek odmowy waloryzacji wierzyciel ponosi uszczerbek majątkowy jest banalnym truizmem i naiwnością

byłoby sądzenie, że ustawodawca nie zdawał sobie z tego sprawy. Nie ma żadnej uzasadnionej przyczyny, dla której ten uszczerbek miałby być inaczej traktowany niż inne szkody, zrządzone wojną. Dewaluacja jest wynikiem wojny, a szkoda spowodowana dewaluacją niczym innym, jak jedną ze szkód wojennych. Niektóre z tych szkód nie dadzą się żadnymi środkami wynagrodzić, o czym wiedzą dobrze ci, których najbliżsi zginęli na polu bitwy, w niemieckich obozach lub powstaniu, oraz ci, którym wojna przyniosła kalectwo. Nikt nie wynagrodzi szkody wojennej spowodowanej bombardowaniem, pożogą lub rabunkiem okupanta, niszczącej częstokroć cały majątek poszkodowanego. Dlaczego więc szkoda wynikająca z dewaluacji miałaby stanowić wyjątek? Dlaczego czysty przypadek, że ktoś zamiast kupić dom, który uległ zniszczeniu, pożyczył pieniądze, ma decydować o rozmiarze poniesionej szkody? Szkody wojenne dotknęły ogół; nikt nie może uchylić się od ich ponoszenia.

Jeżeli zaś twierdzi się, że odmowa waloryzacji połączona jest z niesłusznym wzbogaceniem dłużnika, który inkasuje różnicę pomiędzy wartością pieniądza w chwili powstania zobowiązania a chwilą płacenia, to ustawodawca i to przewidział i wysnuł odpowiednie konsekwencje, wydając równocześnie z dekretem o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych — dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o zmianie dekretu z dnia 13 kwietnia 1945 r. o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 333). Zyski dewaluacyjne — o ile miały miejsce, a praktyka wykaże być może, że stało się to o wiele rzadziej niż przypuszczają ci, którzy wysuwają argumenty o niesłusznym wzbogaceniu się — będą przedmiotem opodatkowania. Zaznaczyć przy tym należy, że dekret ten poddaje opodatkowaniu nie wszystkie zyski dewaluacyjne, lecz te z nich, które wzmacniają pozycję materialną elementów klasowo obcych lub wrogich.

I w końcu: jeżeli wysuwa się postulat załatwienia problemu spłaty zobowiązań na zasadach słuszności, to zapytać należy o jaką słuszność chodzi? Chyba nie o nieistniejącą — abstrakcyjną, tak często nadużywaną dla zamaskowania „słuszności" ustroju, którego nadbudówką był porządek prawny doby minionej. W ustroju, którego celem jest likwidacja kapitaliz-

mu i budowa socjalizmu, porządek prawny musi z natury rzeczy posługiwać się innym, odmiennym od poprzedniego pojęciem słuszności. I nie ma w tym ustroju miejsca dla norm prawnych nie będących świadomym instrumentem realizacji tych celów.

Takie są motywy natury gospodarczej, społecznej i politycznej, na których opierają się postanowienia dekretu o spłacie zobowiązań. Obecnie zajmiemy się ich treścią.

II.

1) Dekret dotyczy **zobowiązań pieniężnych**, tj. takich, których przedmiotem jest zapłata sumy pieniężnej, jeżeli suma pieniężna będąca przedmiotem zobowiązania została już w chwili jego powstania cyfrowo określona w oznaczonej sumie waluty krajowej lub obcej, albo też suma ta ma zostać określona w chwili wykonania zobowiązania według równowartości obcej waluty lub innego niż pieniądz miernika wartości. Innych zobowiązań, tj. nie mających za przedmiot spłaty sumy pieniężnej określonej w sposób powyższy, dekret nie dotyczy (np. zobowiązanie do zapłacenia odszkodowania w razie niedotrzymania umowy, jeżeli kwota odszkodowania nie została sprecyzowana). Dekret nie zmienia żadnego z postanowień K. Z. z wyjątkiem odnoszących się do sposobu wykonania zobowiązania pieniężnego przez zapłatę i to tylko od strony pieniężnej.

2) **Spłata zobowiązań** nieumorzonych do dnia ogłoszenia dekretu nastąpić może, bez względu na odmienne postanowienia umowne, **tylko w pieniądzu polskim** (art. 4), a mianowicie w biletach Narodowego Banku Polskiego, przy czym obojętne jest jakie bilety bankowe miały obieg w chwili powstania zobowiązania (bilety Banku Polskiego, b. Banku Emisyjnego w Polsce, znaki emitowane przez niektóre zarządy miejskie w czasie wymiany tzw. banknotów krakowskich na banknoty Narodowego Banku Polskiego), gdyż dekret stawia wyraźnie znak równania pomiędzy tymi środkami płatniczymi a biletami Narodowego Banku Polskiego (art. 5 ust. 2 i 3). Norma art. 5 ust. 2 posiada charakter autentycznej interpretacji, koniecznej wobec stanowiska judykatury, kwestionującego identyczność złotego przedwojennego, okupacyjnego i powojennego. Również ze względu na judykaturę wprowadza art. 5 ust. 1 zasadę, że zmiana wartości nabywczej pieniądza w czasie pomię-

dzy powstaniem zobowiązania i jego wykonaniem nie stanowi podstawy do zmiany wysokości świadczenia albo sposobu wykonania lub rozwiązania umowy. Nie może więc spadek wartości pieniądza być uważany za nadzwyczajny wypadek w rozumieniu art. 269 K. Z. i nie można z tej tylko przyczyny zastosować środków w tymże artykule wymienionych.

3) Jeżeli zobowiązanie opiewa na **walutę polską,** tj. złote lub złote w złocie, **płatne jest w stosunku 1 zł za 1 zł,** względnie 1 zł za 1 zł w zł. Jeżeli opiewa alternatywnie na walutę polską i obcą, wysokość należności określa tylko suma w walucie polskiej, zaś postanowienie o walucie obcej uważa się za nieistniejące (art. 6 i 7).

4) Jeżeli zobowiązanie wyrażone jest w **walucie obcej** lub określone według równowartości (kursu) obcej waluty lub według innego niż pieniądz miernika wartości, zostanie **należność obliczona według równowartości (kursu) wzgl. ceny** za dobro użyte jako miernik wartości z chwili powstania (a nie wymagalności lub wykonania) zobowiązania, przy czym dla uproszczenia przyjęto dla zobowiązań powstałych przed 1 września 1939 roku — ostatni oficjalny kurs danej waluty notowany przed tym dniem (art. 8 i 11).

5) **Wyjątek** stanowią zobowiązania wyrażone w walucie obcej, jeżeli waluta ta została zarządzeniem władz obcych w czasie wojny wprowadzona w obieg na obszarach wchodzących w chwili wybuchu wojny w skład Państwa Polskiego lub stanowiła przed wybuchem wojny prawny środek obiegowy na terytoriach wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego. W tych przypadkach należności te mają być przerachowane w stosunku: jednostka obcej waluty = 1 zł. Tylko na obszarach, na których wprowadzona została marka niemiecka w relacji 2 zł = 1 Rm, zobowiązania ulegają przerachowaniu w stosunku 1 RM = 2 zł (art. 9 i 10).

6) Powyższe **zasady przerachowania odnoszą się do wszystkich zobowiązań,** tak publiczno (zadłużenie ciał publicznych) jak też prywatno-prawnych (art. 4) bez względu na osobę dłużnika (art. 17) i formę w jakiej zobowiązanie zostało zaciągnięte (art. 15) oraz bez względu na to czy stroną zobowiązania jest krajowiec, czy cudzoziemiec (w rozumieniu prawa dewizowego). Jeżeli jednak wierzycielem sumy określonej alternatywnie w walucie polskiej lub obcej (art. 7) albo w walucie polskiej

z zastrzeżeniem zapłaty według równowartości waluty polskiej lub wprost w walucie obcej (art. 8) jest cudzoziemiec (w powyższym rozumieniu) — może wysokość należności zostać przerachowana odmiennie od postanowień dekretu, jednakże nastąpić to może tylko w drodze umowy zawartej przez Państwo lub inne podmioty prawa prywatnego lub publicznego, działające za zgodą lub z upoważnienia Ministra Skarbu (art. 14). Wyjęte spod działania dekretu są wierzytelności i długi przedsiębiorstw znacjonalizowanych (art. 26), co do których wydane zostaną odrębne przepisy.

7) Obok **prawa domagania się spłaty pretensji w kwocie nominalnej** przewiduje dekret ze względów klasowych **dla pewnych kategoryj wierzycieli prawo żądania stosownej dopłaty.** Wierzycielami tymi są mało lub średniorolni, tudzież osoby pobierające wyłącznie wynagrodzenie za pracę w wysokości, którą określa rozporządzenie Rady Ministrów (wysokość ta określona została na kwotę do 360.000 zł rocznie), przy czym dekret wymaga, by wierzyciele należeli do powyższych kategoryj tak w chwili powstania zobowiązania, jak też w chwili żądania dopłaty (rozporządzenie Rady Ministrów określa wysokość wynagrodzenia pobieranego w chwili powstania zobowiązania przez uprawnionych na kwotę do 3.600 zł rocznie). Prawo żądania dopłaty nie przysługuje, jeżeli dłużnikiem jest podmiot gospodarki uspołecznionej (wykonawca narodowych planów gospodarczych w rozumieniu dekretu z dnia 26 kwietnia 1949 r. Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 197) lub osoba pobierająca wynagrodzenie za pracę w podanej wyżej kwocie, wreszcie jeżeli zobowiązanie powstało po wprowadzeniu w obieg biletów Narodowego Banku Polskiego. Wysokość dopłaty oznacza sąd według swobodnej oceny, uwzględniając materialne położenie stron, z tym jednak, że dopłata nie może przekroczyć równowartości 1,75 kg żyta za każdy złoty wierzytelności (kryterium identyczne z przyjętym w dekrecie z dnia 28 października 1947 roku o obowiązku uiszczenia opłat przez dłużników b. Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 408). Prawo żądania dopłaty może być zrealizowane jedynie do dwóch lat od ogłoszenia dekretu (art. 12).

8) Ustalone cyfrowo **pretensje z tytułu alimentów i rent dożywotnich** mogą być na wniosek uprawnionego ponownie ustalone, o ile ustalona kwota nie wystarcza na opędzenie kosz-

tów utrzymania i tylko do tej wysokości (art. 13 ust. 1). Z żądaniem ponownego ustalenia wystąpić można niezależnie od tego, kiedy miało miejsce pierwotne ustalenie.

9) Nie można żądać **zwrotu kwot zapłaconych** przed wejściem w życie dekretu z tego tytułu, że zobowiązanie zostało umorzone w sposób inny niż przewidziany w dekrecie (art. 20). Jeżeli przed ogłoszeniem dekretu zapadł wyrok lub zawarta została ugoda sądowa, w których wysokość należności została ustalona w sposób inny niż przewidziany w dekrecie, sąd na wniosek którejkolwiek ze stron zastosuje zasady dekretu w postępowaniu niespornym (art. 22 ust. 1 i 2), chyba że wierzycielem jest osoba uprawniona do żądania dopłaty w myśl art. 12. W tym przypadku nie może nastąpić zmiana wyroku lub ugody na korzyść dłużnika, chociażby nawet suma przyznana wyrokiem lub ustalona ugodą przewyższała kwotę, której wierzyciel mógłby się domagać tytułem dopłaty (art. 22 ust. 3). Dla dochodzenia roszczeń o dopłatę (art. 12) przewidziana jest droga sporu.

Przedstawione wyżej postanowienia dekretu nie wyczerpują jego treści. Jak nazwa dekretu wskazuje, normuje on nie tylko spłatę zobowiązań nie umorzonych w dacie jego ogłoszenia, lecz również zaciąganie zobowiązań p r o f u t u r o. Zagadnieniu temu poświęcono art. 1—3 oraz art. 29 pkt. b). Dekret wprowadza zasadę, że zobowiązania pieniężne płatne na obszarze Państwa Polskiego mogą być odtąd przez osoby zamieszkałe lub mające siedzibę na tym obszarze **zaciągane jedynie w walucie polskiej.** Zaciąganie zobowiązań w walucie obcej lub według równowartości takiej waluty, tudzież takich, w których wysokość sumy zobowiązania określona jest według innego niż pieniądz miernika wartości, jest nieważne. Wyjątki od tej zasady zawarte są w przepisach art. 2 i 3. Również nie można zaciągać zobowiązań w złotych w złocie, gdyż przepisem art. 29 pkt. b) uchylone zostały art. 15 i 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 r. w sprawie zmiany ustroju pieniężnego (Dz. U. R. P. Nr 97, poz. 855), wprowadzające instytucję złotego w złocie.

Przepis o nieważności umów zawartych w innej walucie niż polska nie jest nowością. Identyczny przepis zawierała ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. Dz. U. R. P. Nr 103, poz. 741. Zachodzi jednakże zasadnicza różnica pomiędzy przyczyną wy-

dania tego przepisu podówczas a obecnie. Motywem wydania powołanej wyżej ustawy — jak również całego szeregu innych przepisów, ograniczających rygorystycznie obrót zagranicznymi walutami — była konieczność ochrony waluty krajowej, której wskutek inflacji groziło wyeliminowanie z życia gospodarczego. Ten wzgląd odpadł po przeprowadzeniu reformy walutowej w 1924 r., rygorystyczne przepisy ustąpiły miejsca całkowicie liberalnemu traktowaniu tego zagadnienia i odżyła zasada swobody zawierania umów w dowolnej walucie. Ten stan trwał do wybuchu II wojny światowej, gdyż restrykcje wprowadzone pod koniec tego okresu (1934: dekret walutowy, 1936: dekret dewizowy) dotyczyły sposobu wykonania zobowiązań w obcych walutach, nie naruszając swobody zaciągania takich zobowiązań. Dopiero w chwili wybuchu II wojny światowej została dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 września 1939 r. Dz. U. R. P. Nr 87, poz 552 na czas trwania stanu wojennego zawieszona swoboda zaciągania zobowiązań pieniężnych, określających wysokość świadczenia w sposób inny niż w oznaczonej sumie złotych (dekret lipcowy utrzymuje moc prawną przepisów powołanego dekretu z 1939 r., o ile dotyczą ważności zaciągania zobowiązań w czasie wojny — art. 27, (orzeczenie S. N. C. II. 988/46, ogłoszone w „Państwie i Prawie" Nr 10 z 1947, stoi na stanowisku, że moc prawna tego dekretu zgasła). Z chwilą ustania stanu wojennego (zarządzenie Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 16 listopada 1945 r. — Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 320) odżył poprzedni stan prawny.

Otóż w warunkach obecnych zasada swobody zaciągania zobowiązań w dowolnych walutach straciła swą rację bytu. Była ona naturalną konsekwencją ustroju, w którym wobec rozproszkowania społeczeństwa na niezliczoną ilość podmiotów indywidualnie gospodarujących, wobec anarchii i bezplanowości gospodarki kapitalistycznej i rozpadu stosunków międzynarodowych w dziedzinie pieniężnej, asekurowanie się przed spadkiem waluty było wręcz wymogiem przezorności. W gospodarce doby obecnej przeważna część obrotów gospodarczych koncentruje się na obszarze gospodarki uspołecznionej. Na tym obszarze, poddanym prawidłom ścisłego planowania, brak tej przeciwstawności interesów, która cechuje gospodarkę indywidualną. Odpada więc potrzeba asekurowania się przed zmia-

nami wartości waluty, tym bardziej że zmiany te, jeżeli zachodzą, nie są wynikiem żywiołowego kształtowania się, lecz świadomej polityki. Ale również na coraz bardziej zwężającym się marginesie gospodarki nieuspołecznionej konieczne jest zaprowadzenie i utrzymanie dyscypliny walutowej. Ceduła giełdowa nie istnieje i nie ona jest miarą stałości waluty polskiej. Gwarancją stałości tej waluty jest planowo narastająca masa produktu społecznego. Utrzymanie swobody zaciągania zobowiązań w innej walucie niż polska lub asekurowania się klauzulami zapłaty według równowartości złota lub obcych walut, byłoby w tych warunkach koncepcją na rzecz szkodnictwa gospodarczego.

*

Budowa nowego ustroju społeczno-gospodarczego połączona jest z koniecznością uprzątnięcia rumowisk ustroju dawnego. Jednym z tych rumowisk są nieuporządkowane przedwojenne stosunki kredytowe. Prace dookoła reorganizacji aparatu bankowego, wyeliminowania resztek dawnej bankowości i nadania jej nowego kierunku i zakresu działania wykazały całą bezużyteczność i szkodliwość balastu przeszłości, pokutującego ciągle w formie rachunków „starych" i „okupacyjnych", pożerającego czas i energię dla jałowych i społecznie obojętnych wyników. Dekrety likwidacyjne z października 1948 r. przecięły ten węzeł gordyjski. Celem ich była jak najszybsza likwidacja tych pozostałości i oczyszczenie terenu pracy. Dekret lipcowy zmierza do tego samego celu, lecz w zakresie nierównie szerszym. Czas najwyższy, by problem likwidacji przedwojennego zadłużenia znikł wreszcie z horyzontu. *)

---

*) Rozporządzenie Rady Ministrów, powołane przez Autora w rodz. II pkt. 7) — ogłoszone zostało w Nr 51 Dz. Ust. pod poz. 333 (rozporządzenie z 9. IX. 1949 r. w sprawie **wysokości wynagrodzenia za pracę uzasadniającego żądanie dopłaty do nominalnej sumy zobowiązania pieniężnego).**

LUDWIK DOMAŃSKI

ZOBOWIĄZANIA PIENIĘŻNE
W ŚWIETLE DEKRETU Z 27 LIPCA 1949 R.

Dekret o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych w stosunkach prywatno-prawnych wywołał wielkie poruszenie. Wobec skomplikowania tych stosunków, nie rozstrzygnięto wyraźnie w dekresie wielu zagadnień, związanych z powstaniem i regulacją zobowiązań pieniężnych. Zagadnienia te wymagają wykładni zasadniczych przepisów dekretu, który składa się z trzech rozdziałów. Rozdział I dotyczy **zaciągania zobowiązań pieniężnych,** rozdział II — **określania wysokości należności z nie umorzonych zobowiązań pieniężnych** i rozdział III — **spłat dokonanych oraz należności ustalonych wyrokiem lub ugodą sądową.**

1.

Z przepisów o **zaciąganiu zobowiązań pieniężnych** wymagają wykładni art. 1 i 3.

Według **art. 1** osoba, mająca zamieszkanie lub siedzibę na obszarze Państwa Polskiego, może zaciągnąć zobowiązanie pieniężne, płatne na tym obszarze, tylko w walucie polskiej pod rygorem nieważności zobowiązania, zaciągniętego sprzecznie z tym przepisem.

Przez osobę, mającą zamieszkanie lub siedzibę na obszarze Państwa Polskiego, należy rozumieć osobę fizyczną lub prawną, bez względu na jej obywatelstwo i bez względu na to, czy zaciągnęła zobowiązanie pieniężne w kraju lub zagranicą.

Pd przepis art. 1 nie podpadają obywatele polscy lub cudzoziemcy, mający zamieszkanie lub siedzibę poza obszarem Państwa Polskiego, którzy mogą zaciągać zobowiązania pie-

nięźne w walucie obcej, nawet na obszarze Państwa Polskiego, chociażby zobowiązania te były płatne w Polsce. Pod przepis art. 1 nie podpadają również zobowiązania pieniężne, zaciągnięte w Polsce w walucie obcej, lecz płatne zagranicą.

Art. 3 w p. 1 stanowi, że świadczenie pieniężne może być określone według innego niż pieniądz miernika wartości: a) w przypadkach, gdy przepisy ustaw szczególnych tak stanowią i b) w umowach dzierżawy, o pracę i o rentę dożywotnią, jeżeli taki sposób określenia świadczenia jest zwyczajowo stosowany.

Otóż ustaw szczególnych, które by stanowiły, że świadczenie pieniężne może być określone według innego niż pieniądz miernika wartości, dotychczas nie wydano. Natomiast art. 22 i nast. Kod. Zob. zezwalają zobowiązywać się alternatywnie, tj. dłużnik może zobowiązać się do spełnienia albo jednego, albo drugiego świadczenia według swego wyboru, chyba by wybór był zastrzeżony dla wierzyciela. W czasie spadku wartości waluty markowej, wprowadzonej w Polsce po pierwszej wojnie europejskiej, dłużnicy zaciągali zobowiązania pieniężne w sposób przemienny, zobowiązując się uiścić albo oznaczoną sumę pieniężną, albo dostarczyć określoną ilość zboża, mąki, cukru itp. produktów, według wyboru wierzyciela. Tego rodzaju zobowiązania były przez sądy honorowane.

Wypada uważać, że takie zobowiązania nie sprzeciwiają się przepisowi p. 1 lit. a) art. 3, gdyż rzeczy, które dłużnik zobowiązuje się dostarczyć wierzycielowi, nie są miernikiem wartości pieniędzy, lecz są ich równowartością w chwili zaciągnięcia przez dłużnika zobowiązania pieniężnego. Gdyby jednak dłużnik zobowiązał się albo zapłacić wierzycielowi oznaczoną sumę pieniężną, albo równowartość w pieniądzach określonej ilości innych rzeczy zamiennych według cen w chwili zaspokojenia długu, to w tym przypadku wartość rzeczy zamiennych odgrywałaby rolę miernika wartości pieniędzy. W razie spadku siły nabywczej pieniędzy, wierzyciel, który zastrzegł sobie prawo wyboru, mógłby zażądać od dłużnika zapłaty większej sumy pieniężnej, niż zastrzeżono w umowie, jako równowartości innej rzeczy zamiennej, której cena w chwili wykonania umowy podniosła się wskutek spadku siły nabywczej pieniędzy. W myśl zaś p. 1 art. 5 zmiana siły nabywczej pieniądza w czasie pomiędzy powstaniem zobowiązania a jego wymagalnością lub wyko-

naniem — nie stanowi podstawy do zmiany wysokości świadczenia, albo sposobu wykonania umowy.

Aczkolwiek przepis ten winien mieć zastosowanie przy określaniu wysokości należności i z nie umorzonych zobowiązań pieniężnych, to jednak nie ma wątpliwości, że pod rządem omawianego dekretu wierzyciel nie może domagać się od dłużnika zapłaty większej sumy pieniężnej, niż wymieniono w zobowiązaniu, jako określonej według wartości innych rzeczy zamiennych, a nie dłużnej sumy, której wartość nominalna nie ulega zmianie.

Co innego następuje, gdy dłużnik zobowiąże się albo zapłacić pewną sumę pieniężną, albo dostarczyć inną rzecz, oznaczoną tylko co do gatunku. Wówczas wierzyciel, mający prawo wyboru, na zasadzie art. 246 K. Z., może zażądać od dłużnika wydania rzeczy i w razie zwłoki dłużnika nabyć rzecz tego samego gatunku na jego koszt, albo żądać zapłaty wartości rzeczy, zachowując w obu przypadkach prawo do odszkodowania.

Co się tyczy umów dzierżawy, o pracę i o rentę dożywotnią, to z mocy p. 1 lit. b) art. 3, dopuszczalne jest określenie świadczenia pieniężnego według innego niż pieniądz miernika wartości, jeżeli taki sposób określenia świadczenia jest zwyczajowo stosowany. Przepis ten zezwala na umowne określenie świadczeń pieniężnych według wartości innych rzeczy zamiennych w chwili spełnienia świadczenia, jeżeli zawieranie takich umów jest zwyczajowo przyjęte, albo jeżeli w razie spadku siły nabywczej pieniędzy strony zwykle stosują taki sposób określenia świadczeń pieniężnych.

2.

Określenie wysokości należności z nie umorzonych zobowiązań pieniężnych — w myśl przepisów rozdziału II dekretu — opiera się na zasadach następujących:

Spłata należności z zobowiązań pieniężnych, powstałych z jakiegokolwiek tytułu publiczno lub prywatno-prawnego przed dniem wejścia w życie dekretu, a do dnia tego nie umorzonych, może nastąpić tylko w pieniądzu polskim **(art. 4).**

Przepis ten nie dotyczy spłat, które mogą być dokonywane zagranicą, gdzie pieniądz polski nie ma przymusowego obiegu.

Spłata należności następuje w biletach Narodowego Banku Polskiego według ich wartości nominalnej, równej nominalnej

wartości biletów bankowych lub innych środków płatniczych, które opiewały na złote i miały obieg na obszarze Państwa Polskiego lub jego części przed wprowadzeniem do obiegu biletów Narodowego Banku Polskiego **(art. 5** p. 2).

Zmiana siły nabywczej pieniądza w czasie pomiędzy powstaniem zobowiązania a jego wymagalnością lub wykonaniem jest bez znaczenia (art. 5 p. 1).

Wysokość należności z zobowiązań wyrażonych w złotych określa suma złotych, na którą zobowiązanie opiewa, chociażby opiewało w złotych w złocie **(art. 6** pp. 1 i 2).

Przepisy te stosuje się również do należności, które zostały przerachowane na walutę polską z mocy ustaw szczególnych (art. 6 p. 3).

Zobowiązania, przerachowane na złote przedwojenne, ulegają uregulowaniu w złotych obecnych według wartości nominalnej.

Co do walut obcych dekret rozróżnia trzy rodzaje zobowiązań.

Jeżeli w zobowiązaniu zastrzeżono, że waluta obca stanowi środek zapłaty alternatywnie z walutą polską, wysokość należności określa wyłącznie suma wyrażona w walucie polskiej **(art. 7).**

Wysokość należności z zobowiązań pieniężnych, wyrażonych w obcej walucie, lub zawierających zastrzeżenie zapłaty według równowartości (kursu) zagranicznej jednostki pieniężnej, oblicza się w złotych: a) dla zobowiązań, powstałych przed dniem 1 września 1939 r. — według ustalonego oficjalnego kursu danej jednostki pieniężnej, notowanego przed dniem 1 września 1939 r. i b) dla zobowiązań powstałych po dniu 16 grudnia 1945 r. — według stawek przeliczeniowych, stosowanych w dniu powstania zobowiązania przez Narodowy Bank Polski dla danej jednostki obcej waluty przy rozrachunkach z tytułu zagranicznych obrotów towarowych **(art. 8** p. 1).

Powyższy sposób przeliczenia obowiązuje nie tylko w przypadkach, gdy zapłata należności ma nastąpić w walucie obcej, lecz i w przypadkach, gdy zapłata ma nastąpić w walucie polskiej według kursu zagranicznej jednostki pieniężnej, w której dług powstał.

Jeżeli zapłata ma nastąpić **zagranicznymi monetami złotymi lub według równowartości złota** w zagranicznej jednostce pie-

niężnej, to w obu przypadkach wysokość należności oblicza się w złotych: a) dla zobowiązań powstałych przed dniem 1 września 1939 r. według stawek ostatniego kursu kruszczu złotego, notowanego przed dniem 1 września 1939 r. i b) dla zobowiązań powstałych po dniu 16 grudnia 1945 r. — według stawki równowartości kruszcu złotego stosowanej przez Narodowy Bank Polski w dniu powstania zobowiązania (art. 8 p. 2).

Przepis ten stosuje się tylko wówczas, jeżeli obowiązujące w dniu zapłaty prawo kraju, którego waluta wymieniona jest w zastrzeżeniu, uznaje ważność takiego zastrzeżenia, a w razie przeciwnym stosuje się przepis ust. 1 art. 8, dotyczący obliczenia wysokości należności w zobowiązaniach wyrażonych w obcej walucie, lub zawierających zastrzeżenie zapłaty długu, powstałego w walucie polskiej, według kursu zagranicznej jednostki pieniężnej.

Wysokość oficjalnych kursów walut obcych i kruszcu, notowanych ostatnio przed dniem 1 września 1939 r. ogłosi Minister Skarbu w Monitorze Polskim (art. 8. p. 4).

Co się zaś tyczy zobowiązań, powstałych po dniu 16 grudnia 1945 r., to stawki przeliczeniowe, stosowane w dniu powstania zobowiązania przez Narodowy Bank Polski (art. 8 p. 1 lit. b i p. 2 lit. b), nie ulegagają ogłoszeniu. Wobec tego Narodowy Bank Polski na żądanie osób interesowanych powinien udzielać zaświadczeń o wysokości stawek przeliczeniowych.

Z przepisów art. 8 wynika, że wysokość należności z zobowiązań wyrażonych w obcej walucie lub w walucie polskiej, lecz płatnych według kursu obcej waluty, określa się według kursu obcej waluty, lub zawartego w niej kruszcu złota, notowanego ostatnio przed dniem 1 września 1939 r., a jeżeli zobowiązanie powstało po dniu 16 grudnia 1945 r. — w dniu powstania zobowiązania, a nie po jego płatności.

W art. 9 i 10 jest mowa o zobowiązaniach pieniężnych przerachowanych i ulegających przerachowaniu.

Według p. 1 **art. 9** zobowiązania pieniężne, przerachowane wskutek zarządzenia obcej władzy z waluty polskiej na obcą, wprowadzoną podczas wojny jako środek obiegowy na obszarach wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego, ulegają przywróceniu do stanu poprzedniego przez przerachowanie ich na walutę polską z uwzględnieniem dokonanych spłat, o ile prawo polskie uznaje te spłaty za ważne.

Ustawodawca ma tu na myśli zobowiązania powstałe w walucie polskiej przed wydaniem przez obcą władzę zarządzenia o przerachowaniu waluty polskiej na obcą, wprowadzoną podczas wojny, jako środek obiegowy na obszarach, wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego.

Otóż jeżeli spłata należności, opiewającej w polskiej walucie przedwojennej, nastąpiła w tejże walucie przed wydaniem przez obcą władzę okupacyjną zarządzenia o przerachowaniu waluty polskiej na nową, wprowadzoną jako środek obiegowy, spłaty dokonane w walucie polskiej są ważne. Zdarzały się jednak przypadki, że mimo wycofania z obiegu przez okupanta waluty polskiej i zastąpienia jej przez nową dokonywano spłat należności w przedwojennej walucie polskiej, do której miano większe zaufanie, niż do waluty okupacyjnej. Po wprowadzeniu zaś nowej waluty wszelkie transakcje zawierano w tej walucie i długi powstałe zarówno przed wojną, jak i w czasie wojny spłacano w tejże walucie. O ważności lub nieważności zobowiązań, powstałych w walucie okupacyjnej, dekret nie wspomina, a jedynie stanowi, że spłaty, dokonywane w tej walucie, będą uwzględnione, o ile prawo polskie uznaje je za ważne. Jakoż prawo polskie dotychczas nie uznało tych spłat za ważne, wobec czego powstaje zagadnienie, czy zobowiązania, zaciągnięte w czasie wojny w walucie okupacyjnej oraz dokonane z nich spłaty w tejże walucie zachowały moc prawną. Zagadnienie to w obrocie cywilnym ma istotne znaczenie. Wypada przypuszczać, że jeżeli wprowadzona przez okupanta waluta w zamian waluty przedwojennej, została uznana przez władze polskie za środek płatniczy, to i zobowiązania zaciągnięte w walucie okupacyjnej oraz dokonane z nich spłaty w tejże walucie w czasie wojny winny być uznawane za ważne, chyba że unieważnienie ich nastąpiło lub nastąpi w drodze ustawodawczej.

Z mocy dekretu P. K. W. N. z dnia 24. 8. 44 r. (Dz. Ustaw Nr 3/46 r. poz. 11) emitowano złotowe bilety skarbowe z napisem „Narodowy Bank Polski“ i uznano je za obiegowy środek płatniczy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a bilety złotowe „Banku Emisyjnego w Krakowie“ pozostawiono nadal, jako obiegowy środek płatniczy na terenach Polski, na których były w obiegu, według wartości określonej na banknotach po kursie jeden do jednego (art 1, 2 i 4).

Następnie z mocy dekretu z dnia 5. 2. 45 r. (Dziennik Ustaw Nr 5/45 r. poz. 17) na terenach Rzeczypospolitej Polskiej, wyzwolonych po dniu 6. I. 45 r., na których władze okupacyjne wprowadziły markę niemiecką jako obiegowy środek płatniczy, przestała ona być tym środkiem z dniem 28. 2. 45 r. oraz zezwolono na częściową wymianę marek niemieckich na banknoty Narodowego Banku Polskiego w stosunku jeden złoty emisji Narodowego Banku Polskiego równy dwóm markom niemieckim (art. 1 i 4). Na obszarze województwa białostockiego z mocy dekretu P. K. W. N. z dnia 23. 10. 44 r. (Dz. Ustaw Nr 9/44 r. poz. 43) z dniem 28. 2. 44 r. marka niemiecka (Reichsmark, Rentenmark i inne rodzaje marek) przestała być obiegowym środkiem płatniczym oraz zezwolono na częściową wymianę marek niemieckich typu „Reichsmark" na złotowe bilety skarbowe Narodowego Banku Polskiego po kursie 1 marka = 1 złoty (art. 1 i 3).

Z powyższych przepisów wynika, że władze polskie uznały walutę, wprowadzoną przez okupanta na zajętych w czasie wojny terenach Polski za obiegowy środek płatniczy, a nawet zezwoliły na częściową jej wymianę na nową walutę polską. Wynika to również z przepisu p. 3 art. 12, który będzie rozważony poniżej.

A zatem powołane przepisy walutowe upoważniają do wniosku, że zobowiązania, zaciągnięte w czasie wojny w walucie okupacyjnej, w zasadzie zachowały swą moc prawną i że spłaty, dokonane w tej walucie, są ważne, o ile nie została ona jeszcze wycofana z obiegu przez władze polskie.

Co się tyczy spłat, dokonanych w czasie wojny w złotych przedwojennych po wycofaniu ich z obiegu przez okupanta, to spłaty te również należy uznać za ważne, gdyż okupant niemiecki bezprawnie zastąpił walutę polską swoją walutą.

Według p. 2 art. 9 — zobowiązania, przerachowane wskutek zarządzenia obcej władzy podczas wojny z waluty zagranicznej na walutę obcą, mającą obieg w czasie przerachowania na obszarze, wchodzącym obecnie w skład Państwa Polskiego, ulegają przywróceniu do stanu poprzedniego, a następnie przerachowaniu na walutę polską na zasadach art. 8.

Bardzo ważny przepis, uzupełniający postanowienia art. 9, zawiera p. 1 **art. 10.** Głosi on, że zobowiązania pieniężne, powstałe na obszarach, wchodzących obecnie w skład Państwa

Polskiego, a wyrażone w walucie obcej, stanowiącej w dniu powstania zobowiązań obiegowy środek płatniczy na tych obszarach, przerachowane będą na złote w stosunku 1 złoty za jednostkę waluty obcej, na którą zobowiązanie opiewa.

Przepis ten budzi dwie wątpliwości: 1) czy dotyczy on zobowiązań, powstałych w rublach rosyjskich, koronach austriackich i markach niemieckich jeszcze przed przywróceniem niepodległości Państwa Polskiego i 2) czy dotyczy on zobowiązań, powstałych w czasie ostatniej wojny w walucie, specjalnie stworzonej przez okupanta dla zajętych terenów Polski.

Jak wiadomo, zobowiązania, powstałe w walutach obcych przed przywróceniem niepodległości Państwa Polskiego, podlegały przerachowaniu na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 14 maja 1924 r. wraz z późniejszymi uzupełnieniami. Większość takich zobowiązań została już przerachowana bądź sądownie, bądź dobrowolnie za zgodą stron. O takich zobowiązaniach będzie mowa przy rozważeniu przepisów art. 22. Są jednak jeszcze zobowiązania zabezpieczone hipotecznie i dotychczas nieprzerachowane.

Druga wątpliwość wiąże się z pytaniem, co ustawodawca rozumiał przez walutę obcą. Otóż wydaje się, że ustawodawca nazwał obcą walutę, która obowiązywała w państwie zaborczym i została rozciągnięta na obszary wchodzące obecnie w skład Państwa Polskiego. Potwierdza to wyjątek, przewidziany w p. 2 art. 10, głoszącym, że jednakże zobowiązania pieniężne, wyrażone w markach niemieckich, powstałe po dniu 1 września 1939 r. na tej części obszaru Państwa Polskiego, na której władze okupacyjne wprowadziły markę niemiecką, jako obiegowy środek płatniczy, będą przerachowywane na złote w stosunku 1 marka równa się 2 złote. Wyjątek ten nie dotyczy Ziem Zachodnich. Zobowiązania, powstałe na tych ziemiach w markach niemieckich, na zasadzie p. 1 art. 10 ulegają przerachowaniu na złote w sosunku 1 złoty za 1 markę niemiecką.

Końcowy **art. 11** w pp. 1 i 2 stanowi, że wysokość należności z zobowiązań, określonych według innego niż pieniądz miernika wartości, przelicza się na złote na podstawie przeciętnej ceny rynkowej za dobro przyjęte jako miernik wartości, w czasie i miejscu powstania zobowiązania, i że jeżeli dobrem przyjętym jako miernik wartości jest kruszec złoty, stosuje się przepis art. 8 ust. 2.

Przepis p. 1 art. 11 odnosi się do zobowiązań pieniężnych, w których dłużnik zobowiązał się uregulować należność pieniężną według wartości innych rzeczy zamiennych, niż pieniądze. Zobowiązania takie trzeba odróżniać od zobowiązań alternatywnych (przemiennych), z mocy których dłużnik zobowiązał się albo uiścić wierzycielowi określoną sumę pieniędzy, albo dostarczyć określoną ilość innych rzeczy zamiennych. Jeżeli wybór zastrzeżono na rzecz wierzyciela, może on zażądać od dłużnika wydania umówionych rzeczy zamiennych, zamiast pieniędzy, ze skutkami, przewidzianymi w art. 246 K. Z.

Jak głosi dalej p. 3 art. 11, przepisu ust. 1 nie stosuje się w przypadkach wymienionych w art. 3, tj. do zobowiązań, które powstaną po wprowadzeniu w życie dekretu.

3.

Przepisy, wyłożone w art. 12—14 dekretu, oprócz obowiązku zapłaty należności według zasad określonych w art. 6—11, wkładają na dłużnika **obowiązek dopłaty** w przypadkach i z wyjątkami wymagającymi wyjaśnień.

Art. 12 w p. 1 głosi, że sąd orzeknie na wniosek wierzyciela obowiązek dopłaty w przypadku, gdy zobowiązanie pieniężne opiera się na tytule prywatno-prawnym i powstało przed wprowadzeniem do obiegu biletów Narodowego Banku Polskiego, a wierzyciel w chwili powstania zobowiązania i w chwili wystąpienia z wnioskiem o dopłatę czerpał swe dochody wyłącznie bądź z prowadzenia gospodarstwa mało lub średnio-rolnego, bądź z wynagrodzenia za pracę, nie przekraczającego kwoty, której wysokość określi rozporządzenie Rady Ministrów.

Przez wprowadzenie do obiegu biletów N. B. P. trzeba rozumieć wejście w życie dekretu P. K. W. N. z dnia 24. 8. 44 r. o emitowaniu biletów skarbowych z dniem ogłoszenia go w Dzienniku Ustaw (nr 3/44 r. poz. 11), tj. z dniem 31 sierpnia 1944 roku. Z zobowiązań prywatno-prawnych, powstałych po tej dacie, nie można domagać się dopłaty. Czas między powstaniem zobowiązania a wystąpieniem wierzyciela z wnioskiem o dopłatę nie odgrywa roli. Wymaga się tylko, żeby zarówno w chwili powstania zobowiązania, jak i w chwili wystąpienia z wnioskiem o dopłatę wierzyciel czerpał swe dochody wyłącznie ze źródeł, wskazanych w p. 1 art. 12. Chociażby wie-

rzyciel udowodnił, że w chwili wystąpienia z wnioskiem o dopłatę czerpał swe dochody wyłącznie z tych źródeł, nie może on żądać dopłaty, jeżeli w chwili powstania zobowiązania czerpał dochody z innych źródeł lub w większej wysokości, niż określi rozporządzenie Rady Ministrów.

Ustawodawca nie wskazuje, za jaki czas przed wprowadzeniem do obiegu biletów N. B. P. i po ogłoszeniu omawianego dekretu rozporządzenie Rady Ministrów ma określić minimalne kwoty wynagrodzenia za pracę, których przekroczenie pozbawia wierzyciela prawa wystąpienia z wnioskiem o dopłatę. Z powodu tej luki Rada Ministrów nie będzie mogła określić wysokości wynagrodzeń za pracę za czas nie oznaczony w ustawie (artykuł pisany przed ogłoszeniem rozporządzenia z 9. IX 1949 r. — przyp. Red.).

Wierzyciel może domagać się dopłaty na zaspokojenie zobowiązania pieniężnego, opierającego się na jakimkolwiek tytule prywatno-prawnym, a więc i na tytule hipotecznym, który na obszarze mocy obowiązującej Kodeksu Napoleona nie ulegał przedawnieniu. Przedawnienie zaś innych tytułów prywatno-prawnych biegnie od daty wymagalności wierzytelności, a nie od daty jej powstania. Chociażby więc zobowiązanie powstało na kilkadziesiąt lat przed wprowadzeniem do obiegu biletów N. B. P., wierzyciel może domagać się jego zaspokojenia, jeżeli jeszcze nie upłynął termin przedawnienia, albo dłużnik nie powołał się na przedawnienie wierzytelności (art. 273 K. Z.). Jakże więc Rada Ministrów może określić wysokość wynagrodzeń za pracę za czas wsteczny, jeżeli zobowiązania pieniężne z tytułów prywatno-prawnych mogły powstawać w różnych czasach, które nie mogą być ograniczone jakimkolwiek terminem ze względu na to, że czas powstania zobowiązania nie ma wpływu na jego wymagalność. Z mocy p. 6 art. 12, z wnioskiem o orzeczenie dopłaty nie można wystąpić po upływie lat dwóch od dnia wejścia w życie dekretu. Powinno się więc przewidzieć minimalne kwoty wynagrodzeń za pracę na okres dwuletni, licząc od dnia 6 sierpnia 1949 r., tj. od dnia ogłoszenia dekretu, co byłoby bardzo utrudnione z uwagi na zmienność wynagrodzeń za pracę w czasach obecnych.

Według p. 2 art. 12 obowiązek dopłaty nie może być orzeczony w przypadkach, gdy: a) zobowiązany czerpie swoje dochody wyłącznie z wynagrodzenia za pracę nie przekraczające-

go kwoty, określonej przez Radę Ministrów, b) zobowiązany jest wykonawcą narodowych planów gospodarczych w rozumieniu dekretu z dnia 26. 4. 49 r. (Dz. Ust. nr 27/49 poz. 197) i c) wierzyciel nabył wierzytelność w drodze przelewu.

Jeżeli wierzyciel wystąpił z wnioskiem o orzeczenie dopłaty, dłużnik, chcąc zwolnić się od obowiązku dopłaty, powinien udowodnić, że czerpie swoje dochody z wynagrodzenia za pracę, nie przekraczającego kwoty określonej przez Radę Ministrów.

Prawo żądania dopłaty nie służy nabywcy wierzytelności w drodze przelewu, lecz służy osobie trzeciej, która wstąpiła w prawa zaspokojonego wierzyciela (art. 177—181 K. Z.).

Na podstawie p. 3 art. 12 sąd ustala wysokość dopłaty według zasad słuszności, uwzględniając materialne położenie obu stron, z tym, że dopłata do każdego złotego nie może przewyższać równowartości 1,75 kg żyta, obliczonej w chwili ustalenia dopłaty. Przy zobowiązaniach zaś powstałych w czasie od 1. 9. 39 r. do wprowadzenia w obieg biletów N. B. P., tj. do dnia 31. 8. 44 r., sąd, ustalając wysokość dopłaty, uwzględni ponadto ewentualną zwyżkę ceny żyta w miejscu i w chwili powstania zobowiązania w stosunku do ceny z dnia 31 sierpnia 1939 r. i obniża wysokość dopłaty w tym samym stosunku, w jakim cena ta ulega podwyżce. Znaczy to, że jeżeli cena żyta w miejscu i w chwili powstania zobowiązania była wyższa od ceny z dnia 31. 8. 39 r., poprzedzającego wybuch wojny, to wysokość dopłaty winna być obniżona o różnicę.

Ponieważ w czasie okupacji po wycofaniu z obiegu przedwojennych złotych polskich i zastąpieniu ich tak zw. złotymi krakowskimi lub markami niemieckimi, wszelkie zobowiązania pieniężne zaciągano w walucie okupacyjnej i ceny żyta ustalano wyłącznie w tej walucie, przeto przepis p. 3 art. 12 potwierdza, że ustawodawca uznał zobowiązania, powstałe w walucie okupacyjnej za ważne i zezwolił na ich dochodzenie, o ile nie zostały spłacone w tejże walucie przed wprowadzeniem w obieg biletów N. B. P.

Według p. 4 art. 12 jeżeli zobowiązanie wyrażone jest w złotych w złocie lub w obcej walucie, podstawą obliczenia wysokości dopłaty jest suma dłużna złotych, określona według art. 8.

Jak głosi dalej p. 5 art. 12, wierzyciel winien udowodnić, że tak w chwili powstania zobowiązania, jak i w chwili wystą-

pienia z wnioskiem o dopłatę czerpał swoje dochody ze źródeł, wymienionych w ust. 1. Dla prowadzących gospodarstwa mało lub średnio-rolne okoliczność tę stwierdza komisja, która ma być powołana w gminie zamieszkania wierzyciela.

Wysokość pobieranego wynagrodzenia za pracę w chwili wystąpienia z wnioskiem o dopłatę stwierdza właściwa władza skarbowa. Co się tyczy wynagrodzenia za pracę pobieranego przez wierzyciela w chwili powstania zobowiązania, to wysokość tego wynagrodzenia może być stwierdzona wszelkimi dowodami.

Art. 12 w p. 6 stanowi, że z wnioskiem o orzeczenie dopłaty nie można wystąpić po upływie dwóch lat od dnia wejścia w życie dekretu, tj. od dnia 6. 8. 49 r. Jest to termin zawity, który winien być stosowany przez sąd z urzędu. W razie wystąpienia z wnioskiem o dopłatę po dniu 6. 8. 1951 roku, sąd obowiązany będzie wniosek odrzucić.

Ostatni p. 7 art. 12 stanowi, że o obowiązku dopłaty orzeka sąd w postępowaniu spornym, a jeżeli zobowiązanie pieniężne jest przedmiotem innego postępowania, sąd orzeka o obowiązku dopłaty w tym postępowaniu.

Z przepisu tego okazuje się, że wierzyciel powinien wystąpić z powództwem o nakazanie dopłaty, jeżeli dłużnik zaspokoił dług po wprowadzeniu w życie dekretu z dnia 27. 7. 49 roku na zasadach, wyłożonych w art. 6—11, i wierzyciel nie uznał swej wierzytelności za zaspokojoną w ten sposób całkowicie. W przeciwnym razie wierzyciel może dochodzić swej należności, przypadającej na zasadach art. 6—11 dekretu, oraz dopłaty z mocy art. 12 w jednym pozwie.

Jeżeli zobowiązanie pieniężne jest przedmiotem postępowania niespornego wierzyciel powinien zgłosić wniosek o ustalenie wysokości dopłaty w tymże postępowaniu w pierwszej lub w drugiej instancji merytorycznej, gdyż w przeciwnym razie postanowienie sądu, ustalające prawomocnie wysokość należności z zobowiązania pieniężnego, nie mogłoby być przez wierzyciela wzruszone.

Kolejny **art. 13** w p. 1 stanowi, że sąd określi na wniosek osoby zainteresowanej wysokość okresowych świadczeń pieniężnych z tytułu alimentów i rent dożywotnich, ustalonych przed dniem wejścia w życie dekretu w drodze umowy, wyroku

lub ugody sądowej, uwzględniając sytuację majątkową dłużnika i cel świadczenia, jednakże w kwotach nie przewyższających przeciętnych kosztów utrzymania. Przez alimenty trzeba rozumieć środki utrzymania, które sąd może określić w złotych N .B. P. w kwotach nie przewyższających przeciętnych kosztów utrzymania wierzyciela, biorąc pod uwagę wysokość okresowych świadczeń pieniężnych, ustalonych przed dniem wejścia w życie dekretu, sytuację majątkową dłużnika oraz wysokość przeciętnych kosztów utrzymania wierzyciela i jego najbliższej rodziny, będącej na utrzymaniu wierzyciela, stosownie do stanu społecznego wierzyciela.

Ustawodawca nie wspomniał o ustaleniu wysokości okresowych świadczeń pieniężnych w drodze ugody pozasądowej. Zważywszy jednak, że ugoda pozasądowa jest umową wiążącą obie strony, należy uważać, że ugoda pozasądowa podpada pod pojęcie umowy w ogóle, o której wspomniano w omawianym przepisie.

Co do rent dożywotnich, to w myśl art. 596 K. Z., renta może być ustanowiona za wynagrodzeniem lub bez wynagrodzenia bez względu na jej przeznaczenie. Wobec tego sąd może określić wysokość świadczeń z tytułu rent dożywotnich, jeżeli ustali, że celem ich jest dostarczanie środków utrzymania wierzycielowi, w kwotach nie przewyższających przeciętnych kosztów utrzymania wierzyciela i jego najbliższej rodziny, będącej na jego utrzymaniu, stosownie do stanu społecznego wierzyciela.

W dekrecie nie wspomniano o rentach płatnych czasowo, a nie dożywotnio (art. 595 § 1 K. Z.). I tak, np. tytułem odszkodowania za uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu rentę tymczasową lub stałą, która w razie zmiany okoliczności może być uchylona (art. 161 § 3 i 163 § 2 K. Z.). Jeżeli renta czasowa ma na celu dostarczanie wierzycielowi środków utrzymania, sąd może określić jej wysokość na zasadach p. 1 art. 13, który zezwala na sądowe określenia wysokości okresowych świadczeń pieniężnych z tytułu alimentów i rent dożywotnich, ustalonych przed dniem wejścia w życie dekretu w drodze umowy, wyroku lub ugody sądowej, bez względu na czas, w którym zawarto umowę lub ugodę sądową, albo w którym zapadł wyrok.

Nie przewidziano jednak okresowych świadczeń pieniężnych z tytułu alimentów i rent, będących przedmiotem dochodzenia sądowego, w którym jeszcze nie zapadły wyroki, albo zapadłe wyroki jeszcze się nie uprawomocniły. Tymczasem w sądach toczą się jeszcze w tych przedmiotach sprawy, wszczęte w czasie wojny i po wojnie, zwłaszcza o odszkodowanie za uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia, polegające na zasądzeniu renty pieniężnej. Biorąc pod uwagę intencję ustawodawcy i stosując przez analogię przepis p. 2 art. 24, godzi się dojść do wniosku, że w tego rodzaju sprawach osoby zainteresowane mogą wystąpić w pierwszej lub w drugiej instancji z wnioskiem o określenie wysokości żądanych świadczeń pieniężnych na zasadzie przepisu p. 1 art. 13.

Jeżeli osoba zainteresowana czerpie środki utrzymania jeszcze z inych źródeł, np. otrzymuje rentę z Ubezpieczalni Społecznej, sąd przy określaniu wysokości i należnych świadczeń pieniężnych powinien się z tym liczyć i może określić wysokość okresowych świadczeń w kwotach, nie przewyższających brakujących przeciętnych kosztów utrzymania wierzyciela.

Według p. 2 art. 13, określenie wysokości świadczeń może dotyczyć tylko świadczeń należnych za okres czasu biegnący od dnia, w którym osoba uprawniona, po dniu wejścia w życie dekretu, bądź wystąpiła do sądu z wnioskiem o ponowne ustalenie tych roszczeń, bądź wezwała dłużnika do określenia tej wysokości w drodze dobrowolnego porozumienia.

Świadczenia okresowe, zalegające za czas przeszły, nie mogą być sądownie zmienione.

Ostatni p. 3 art. 13 głosi, że ponowne ustalenie wysokości świadczeń jest niedopuszczalne w przypadku, gdy okresowe świadczenia zostały skapitalizowane. Jeżeli jednak wierzyciel nie pobrał skapitalizowanego świadczenia lub pobrał je tylko częściowo, może zrzec się tego świadczenia, odzyskać uprawnienie do świadczeń okresowych oraz domagać się ponownego ustalenia ich wysokości w zakresie przewidzianym w ustępie 1, przy czym ponownie ustalona wysokość okresowych świadczeń będzie zmniejszona w stosunku, w jakim pozostaje całość skapitalizowanego świadczenia do części już pobranej, chyba że zmniejszenie to sprzeciwia się względom słuszności. Gdyby np. wierzyciel pobrał część skapitalizowanych świadczeń okresowych w pieniądzach, których wartość nabywcza znacznie spadła

w porównaniu z wartością w chwili dokonania kapitalizacji, sąd, kierując się względami słuszności, mógłby przy ponownym ustaleniu wysokości okresowych świadczeń nie dokonać ich zmniejszenia, albo zmniejszyć w stopniu niższym, niż wynosi stosunek całości skapitalizowanego świadczenia do części już pobranej.

Końcowy **art. 14** stanowi, że umowa zawarta przez Państwo lub inne podmioty prawa publicznego i prywatnego za zgodą lub z upoważnienia Ministra Skarbu, po dniu wejścia w życie dekretu, może przewidzieć ustalenie należności w sposób odmienny, niż przepisany w art. 7 i 8, jeżeli tak w czasie powstania, jak i w czasie wymagalności zobowiązania wierzyciel jest cudzoziemcem.

4.

Art. 15 i 16 dekretu określają sposób obliczenia należności z **obligacji, listów zastawnych oraz zabezpieczających je wierzytelności.**

Należności z tych papierów wartościowych, emitowanych przez banki, instytucje kredytu długoterminowego oraz inne przedsiębiorstwa, w myśl p. 1 **art. 15,** oblicza się według zasad zawartych w art. 6, 7 i 8. Wyjątek stanowią obligacje i listy zastawne, opiewające na walutę obcą jako bądź wyłączny, bądź alternatywny z walutą polską środek zapłaty, jeżeli papiery te znajdują się w posiadaniu cudzoziemców. Do papierów tych — w myśl p. 2 art. 15 — stosuje się przepis art. 14.

Według p. 1 **art. 16,** wysokość należności z kuponów od obligacji i listów zastawnych oblicza się według zasad, określających wysokość należności z obligacji i listów zastawnych, o ile przepisy ustaw szczególnych nie przewidują umorzenia kuponów.

Wysokość wierzytelności zabezpieczających obligacje i listy zastawne oblicza się, w myśl p. 2 art. 16, według zasad, określających wysokość należności z obligacji i listów zastawnych, tj. według zasad zawartych w art. 6, 7 i 8.

Jeżeli jednak wysokość należności z tych papierów wartościowych zostanie określona w drodze umowy (p. 2 art. 15 w związku z art. 14), zasady umownego określenia wysokości należności stosuje się również do wierzytelności zabezpieczają-

cych listy zastawne i obligacje objęte umową, bez względu na to, jaka część tych obligacji i listów zastawnych znajduje się w posiadaniu cudzoziemców.

Gwarancja Państwa, udzielona obligacjom i listom zastawnym, w myśl p. 3 art. 16, zostaje utrzymana w mocy do wysokości należności z tych obligacji i listów zastawnych, określonej przepisami dekretu lub umowy, zawartej przez Państwo po dniu wejścia w życie dekretu.

Art. 17—19 dekretu zawierają szczególne przepisy o **zobowiązaniach Skarbu Państwa, zakładów, funduszów, monopoli i przedsiębiorstw państwowych oraz związków samorządu terytorialnego.**

Jak głosi **art. 17,** przepisy rozdziału II dekretu stosuje się do powyższych zobowiązań, z uwzględnieniem przepisów art. 18 i 19.

Art. 18 stanowi, że niezrealizowane do dnia wejścia w życie dekretu obligacje pożyczek państwowych, emitowane w latach 1918—1922 i opiewające na marki polskie, korony austriackie i ruble rosyjskie (carskie) oraz wszelkie inne tytuły dłużne na okaziciela wypuszczone w tym okresie przez Państwo i opiewające na wymienione waluty — tracą moc prawną.

Według **art. 19** — Rada Ministrów może na wniosek Ministra Skarbu wydać w drodze rozporządzeń przepisy w sprawie przedterminowego wykupu, konwersji lub konsolidacji wszystkich albo niektórych papierów wartościowych, emitowanych przez podmioty, wymienione w art. 17. Przepisy te określą w szczególności warunki i terminy wykupu albo konwersji lub konsolidacji oraz skutki prawne niezgłoszenia ich w terminie do wykupu albo konwersji lub konsolidacji.

Jeżeli papiery wartościowe, puszczone w obieg przez instytucje wymienione w art 17, opiewają na walutę polską, albo alternatywnie bądź na walutę polską, bądź na walutę obcą, bądź ulegają realizacji w walucie polskiej z zastrzeżeniem zapłaty według równowartości (kursu) zagranicznej jednostki pieniężnej, jak np. tak zwane „dolarówki", albo według równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej, bądź też opiewają na zagraniczne jednostki pieniężne — wysokość należności z powyższych papierów wartościowych oblicza się w złotych na podstawie przepisów art. 6, 7, 8, 14 i 16 dekretu.

5.

Rozdział III dekretu, składający się z art. 20—22, zawiera przepisy o **spłatach dokonanych oraz o należnościach ustalonych wyrokiem lub zgodą sądową.**

Art. 20 stanowi, że spłaty zobowiązań pieniężnych, dokonane przed dniem wejścia w życie dekretu, nie mogą być zakwestionowane z tej przyczyny, że wysokość należności została określona w sposób odmienny od przepisów dekretu.

Równą moc ze spłatą ma odnowienie zobowiązania pieniężnego, jako skutkujące jego umorzenie (art. 263 K. Z.).

Art. 21 dotyczy spłat, dokonanych przed wejściem w życie dekretu na poczet należności pieniężnych. Jeżeli przy uiszczaniu spłaty strony oznaczyły procentowo lub ułamkowo część należności, która ulega umorzeniu przez spłatę, lub jeżeli z okoliczności towarzyszących wynika, że zamiarem stron było umorzenie oznaczonej części należności, obowiązek spłaty według przepisów dekretu dotyczy nieumorzonej części, bez względu na wysokość uiszczonej kwoty.

Okoliczności, towarzyszące spłacie, mogą być stwierdzone wszelkimi dowodami. Jeżeli zaś strony nie dokonały oznaczenia części, przyjmuje się, że należność została umorzona w części, równej kwocie dokonanej spłaty.

Pokwitowanie wierzyciela z odbioru określonej kwoty pieniężnej na zaspokojenie oznaczonej procentowo lub ułamkowo części należności pieniężnej, albo na zaspokojenie oznaczonej sumy długu, jest dowodem zupełnym, że oznaczona część, albo oznaczona suma długu została spłacona.

Jak głosi dalej p. 1 **art. 22,** jeżeli przed dniem wejścia w życie dekretu należność została ustalona prawomocnym wyrokiem lub ugodą sądową na innych zasadach, niż przewidziane w art. 6—11, przepisy tych artykułów oraz art. 12 mają zastosowanie w przypadku, gdy zobowiązanie nie zostało umorzone, a w razie częściowego umorzenia zobowiązania stosuje się przepis art. 21.

W p. 1 art. 22 nie wspomniano o ustaleniu należności ugodą pozasądową, o której nie wspomniano również w nagłówku rozdziału III. Wobec tego należy uważać, że ugody pozasądowe, zawarte między stronami umawiającymi się w przedmiocie przerachowania należności pieniężnych, nie mogą być wzruszo-

ne, jeżeli należność przypadająca z ugody nie była ustalona wyrokiem sądowym.

Natomiast nieumorzone należności pieniężne, ustalone prawomocnym wyrokiem lub ugodą sądową, chociażby na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych i innych szczególnych ustaw o przerachowaniu należności pieniężnych, podlegają przepisom art. 6—12 dekretu.

Przez wyrok lub ugodę sądową trzeba rozumieć wyrok wydany przez sąd państwowy lub polubowny i ugodę, zawartą przed tymiż sądami (art. 501 § 2 k. p. c.).

Według p. 2 art. 22, przerachowania w przypadkach wskazanych w p. 1, dokonuje na wniosek dłużnika lub wierzyciela sąd, w którym sprawa była rozpatrywana w I instancji, stosując przepisy postępowania niespornego, lecz na postanowienie sądu II instancji nie służy skarga kasacyjna.

Do czasu rozstrzygnięcia sprawy o przerachowanie postępowanie egzekucyjne, będące w toku, ulega zawieszeniu.

Jeżeli wniosek, zgłoszony na podstawie p. 1 art. 22, zawiera żądanie dopłaty (art. 12), z wnioskiem o orzeczenie dopłaty — z mocy p. 6 art. 12 — nie można wystąpić po upływie lat dwóch od dnia wejścia w życie dekretu.

Żądając przerachowania w przypadkach wskazanych w p. 1 art. 22, wierzyciel może łącznie z wnioskiem o przerachowanie zgłosić wniosek o dopłatę do sądu, w którym sprawa była rozpatrywana w I instancji. Oba wnioski sąd rozpoznaje trybem postępowania niespornego, a to na zasadzie p. 2 art. 22 i p. 7 art. 12.

We wszystkich innych przypadkach wniosek o przerachowanie na zasadzie p. 1 art. 22 może być zgłoszony przez dłużnika lub wierzyciela w każdym czasie w trybie postępowania niespornego do sądu I instancji, w którym sprawa była rozpatrywana, chyba że dłużnik ulega zwolnieniu z zobowiązania przez upływ terminu przedawnienia.

W p. 3 art. 22 stanowi, że jeżeli prawomocnym wyrokiem lub ugodą przyznano wierzycielowi, określonemu w art. 12 ust. 1, sumę wyższą od chociażby najwyższej sumy dopłaty, dopuszczalnej według art. 12 ust. 3 — nie może nastąpić zmiana sumy dłużnej ustalonej wyrokiem lub ugodą, chyba że dłużnikiem jest osoba wymieniona w art. 12 ust. 2 lit. a).

A zatem dłużnik, który czerpie swoje dochody wyłącznie z wynagrodzenia za pracę, nie przekraczającego kwoty, określonej na podstawie ust. 1 art. 12, może domagać się zmiany, czyli zmniejszenia sumy długu, ustalonej prawomocnym wyrokiem lub ugodą w ogóle, chociażby wierzycielowi, określonemu w art. 12 ust. 1, przyznano prawomocnym wyrokiem lub ugodą sumę wyższą od najwyższej sumy dopłaty, dopuszczalnej według art. 12 ust. 3.

6.

Rozdział IV zawiera **przepisy końcowe**, wyłożone w art. 23—31. Z przepisów tych wymagają wyjaśnień art. 23, 24 i 29.

Art. 23 głosi, że umowy zawarte po dniu 22 lipca 1944 r. przez Państwo bądź z jego upoważnienia lub za jego zgodą, określające w sposób odmienny od przepisów omawianego dekretu wysokość należności z zobowiązań pieniężnych, powstałych przed dniem jego wejścia w życie — pozostają w mocy.

Przepis ten ma związek z przepisem art. 14, który odnosi się do umów, zawartych przez Państwo lub inne podmioty prawa publicznego i prywatnego za zgodą lub z upoważnienia Ministra Skarbu po dniu wejścia w życie dekretu, tj. po dniu 6 sierpnia 1949 r. Przepis więc art. 23 odnosi się tylko do umów, zawartych przez Państwo lub z jego upoważnienia lub za jego zgodą w czasie między 22 lipca 1944 r. a 6 sierpnia 1949 r. Przez umowy zawarte z upoważnienia lub za zgodą Państwa trzeba rozumieć umowy, zawarte przez podmioty prawa publicznego lub prywatnego z upoważnienia lub za zgodą Ministra Skarbu, jak głosi p. 2 art. 14.

Kolejny **art. 24** w p. 1 stanowi, że przepisy dekretu — z wyjątkiem art. 12 — uwzględnia sąd z u r z ę d u w każdym stanie postępowania, także w sprawach toczących się w dniu wejścia w życie dekretu. Sąd obowiązany jest z urzędu przestrzegać, żeby wyrok lub postanowienie nie były sprzeczne z przepisami dekretu (z wyjątkiem art. 12, dotyczącego dopłat), chociażby dłużnik uznał roszczenia wierzyciela, oraz nie może dopuścić do ugody sądowej stron, sprzecznej z przepisami dekretu.

Przepis p. 1 art. 24 nie wiąże Sądu Najwyższego, jeżeli sąd ten nie orzeka merytorycznie co do istoty sprawy, a jedynie uchyla zaskarżony wyrok na skutek skargi kasacyjnej strony zainteresowanej, lub skargę te oddala (art. 436 i 439 k. p. c.).

Aczkolwiek art. 434 k. p. c. stanowi, że Sąd Najwyższy bierze z urzędu pod rozwagę, czy wyrok zaskarżony nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu, to jednak trudno jest zaliczyć przepis p. 1 art. 24 dekretu do przepisów porządku publicznego, gdyż dotyczy on prywatnych interesów stron, chronionych tylko na ich żądanie. Chociażby sąd merytoryczny wydał wyrok lub postanowienie niezgodne z przepisami dekretu, pozostają one w mocy, jeżeli nie zostały zaskarżone przez stronę interesowaną.

Według p. 2 art. 24, wniosek o orzeczenie dopłaty (art. 12) może wierzyciel zgłosić w sprawach toczących się w dniu wejścia w życie dekretu również w postępowaniu przed sądem II instancji zarówno spornym, jak i niespornym, gdyż ustawodawca nie rozróżnia trybów postępowania, a w art. 12 p. 7 stanowi, że o obowiązku dopłaty orzeka sąd w postępowaniu spornym, jeżeli zaś zobowiązanie pieniężne jest przedmiotem innego postępowania, sąd orzeka o obowiązku dopłaty w tym postępowaniu. W obu postępowaniach skarga kasacyjna, dotycząca dopłaty, jest dopuszczalna, na zasadach ogólnych, gdyż tylko w przypadkach, przewidzianych w art. 22, nie służy skarga kasacyjna na postanowienie sądu II instancji.

Art. 29 stanowi, że z dniem wejścia w życie dekretu tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy z nim sprzeczne, a w szczególności przepisy, wymienione pod lit. a) — d).

Nie wyczerpują one wszystkich przepisów, sprzecznych z dekretem.

ZYGMUNT K. NOWAKOWSKI

REGULACJA ZOBOWIĄZAŃ PIENIĘŻNYCH WEDŁUG DEKRETU Z 27 LIPCA 1949 R.

I. WSTĘP.

Trudno w ramach jednego artykułu omówić wyczerpująco wszystkie zagadnienia poruszone dekretem z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 332). Zadanie to byłoby również przedwczesne z uwagi na to, że niektóre sprawy unormowane dekretem zostaną dodatkowo uregulowane, wzgl. wyjaśnione odrębnymi rozporządzeniami. Z tej też przyczyny artykuł niniejszy ogranicza się jedynie do podania najważniejszych spraw poruszonych dekretem.

Dekret ten ma na celu zabezpieczenie ustroju pieniężnego Państwa Polskiego oraz ustalenie trwałości i znaczenia jego waluty, przez przyjęcie złotego jako jedynego miernika wartości i środka wymiany. Dalej, ma on również za zadanie określenie wysokości zobowiązań, powstałych przed wprowadzeniem w życie dekretu, tj. przed dniem 6 sierpnia 1949 r.

Celem określenia wysokości zobowiązań, przyjął on zasadę, że **zmiana siły nabywczej pieniądza w czasie pomiędzy powstaniem zobowiązania a jego wymagalnością lub wykonaniem nie stanowi podstawy do zmiany wysokości świadczenia albo sposobu wykonania lub rozwiązania umowy** (art. 5). Z zasady tej płyną dwa ważne następstwa. Przede wszystkim dawne należności pieniężne należy wyrazić w złotych, a następnie spłacać je w złotych — z nadejściem terminu płatności — według ich wartości nominalnej. Dalej, pozbawia się ugody przeliczeniowe mocy przez odjęcie im właściwej podstawy, skutkiem wprowadzenia przepisu, że zmiana siły nabywczej pieniądza nie stano-

wi podstawy do zmiany wysokości świadczenia dla sposobu wykonania lub rozwiązania umowy. Ugody przeliczeniowe stały się w ten sposób nieważne skutkiem utraty podstawy zobowiązania. Następstwem tego byłoby niesłuszne wzbogacenie wierzyciela, który uzyskał świadczenie wyższe niż według nominalnej wartości pierwotnej wierzytelności (art. 129 k. z.). Dekret jednak łagodzi znacznie odpadnięcia podstawy prawnej w wypadkach, gdy zobowiązanie zostało już umorzone, zakazując kwestionowania dokonanej już spłaty (art. 20 i 21). Następstwa odpadnięcia podstawy mają wpływ jednak również na ustalenia dokonane wyrokiem lub ugodą sądową, powodując zazwyczaj możność przerachowania określonych pretensji (art. 22).

II. SPŁATY DOKONANE PRZED WEJŚCIEM W ŻYCIE DEKRETU.

Dekret nie dotyczy zobowiązań które wygasły przed dniem 6 sierpnia 1949 r.: spłaty nie mogą być kwestionowane z tej przyczyny, że wysokość należności została określona w inny sposób niż to czyni omawiany dekret (art. 20).

W ostatnim czasie częste jednak były wypadki, że spłata nie umarzała całego długu, lecz była dokonana na poczet należności lub na część należności. Są to wypadki częściowego umorzenia zobowiązania. W warunkach tych nasuwają się wątpliwości, jaka część długu została umorzona. Do nieumorzonej części mają bowiem zastosowanie przepisy dekretu, określające wysokość zobowiązania. Z tej przyczyny konieczne było wprowadzenie do dekretu specjalnych przepisów interpretacyjnych, które by usuwały wytwarzające się wątpliwości.

W myśl tych przepisów rozróżnić należy trzy możliwości, jakie mogły mieć miejsce przed wejściem w życie dekretu (art. 21). Są one następujące:

1. Jeżeli uiszczona została spłata na poczet należności, przepisy dekretu mają zastosowanie do nieuiszczonej reszty.

Zastosowanie tej zasady zilustrujemy na następującym przykładzie:

Dłużnik zaciągnął pożyczkę w 1930 r. na 10.000 złotych. Należność ta została ustalona ugodą w 1947 r. na sumę 300.000 zł (mnożnik 30). Na poczet tej należności dłużnik wpłacił w 1943 r. kwotę 9.000 zł. W warunkach tych zobowiązanie jego zmniejszyło się w 1944 r. do kwoty 291.000 zł, a w 1949 r. — przez wprowadzenie dekretu i działanie jego

art. 5, 20 i 21 — aż do wysokości 9.700 zł, którą to sumę otrzymujemy, dzieląc 291.000 zł przez 30. Widzimy więc, że wpłata 9.000 zł umorzyła zobowiązanie z 1939 r. tylko o 300 zł.

2. Jeżeli przy uiszczaniu spłaty na poczet należności strony oznaczyły procentowo lub ułamkowo część należności, która ulega umorzeniu przez spłatę, lub jeżeli z okoliczności towarzyszących wynika, że zamiarem stron było umorzenie oznaczonej części należności, obowiązek spłaty według przepisów omawianego dekretu dotyczy nieumorzonej części, bez względu na wysokość uiszczonej kwoty.

Zasadę tę może nam wyjaśnić następujący przykład:

Dłużnik zaciągnął pożyczkę w 1939 r. na 10.000 zł. Strony nie doszły do porozumienia w sprawie wysokości długu. Jednakże w 1948 r. dłużnik uiścił wierzycielowi 9.000 zł z tym, że strony umówiły się, że suma ta umarza 10% zobowiązania, tj. 1.000 zł z danego długu. Dzięki temu 9.000 zł jeszcze nie umorzonych, podlega przepisom dekretu i obowiązkowi zapłaty.

3. Jeżeli strony nie dokonały oznaczenia procentu lub ułamkowej części, jaka spłatą ma być umorzona, ani też nie dokonały spłaty na poczet należności — przyjmuje się, że należność została umorzona w części, równej kwocie dokonanej spłaty.

Dla wyjaśnienia przyjmijmy, na przykład, że dłużnik zaciągnął pożyczkę w r. 1939 na 10.000 zł. Strony nie doszły do żadnego porozumienia co do przeliczenia wysokości zobowiązania, ani też części, którą pragną umorzyć przez spłatę. W 1948 r. dłużnik wpłaca wierzycielowi 9.000 zł i spłatą tą umarza 9.000 zł, czyli prawie cały dług.

Na zakończenie uwag odnoszących się do spłat, należy jeszcze dodać, że spłaty zobowiązań przerachowanych przez obce władze należy uwzględniać, o ile prawo polskie uznaje te spłaty za ważne (art. 9). Dalej, z początkiem wojny, w okresie trwania obiegu biletów złotowych Banku Polskiego do spłat zobowiązań wyrażonych w złotych w złocie oraz w zagranicznych monetach złotych — odnoszą się specjalne przepisy, które będą później omówione (p. III — 3).

III. OKREŚLENIE WYSOKOŚCI NALEŻNOŚCI Z NIE UMORZONYCH ZOBOWIĄZAŃ PIENIĘŻNYCH.

1. **Przepisy ogólne.** — W dziedzinie tej przyjęto poglądy zwolenników nominalizmu. Wszelkie spłaty należności z zobowiązań pieniężnych mogą nastąpić jedynie w pieniądzach pol-

skich, tj. w biletach Narodowego Banku Polskiego, według ich wartości nominalnej, przyjmując że złoty dzisiejszy równa się złotemu dawnemu (por. art. 1—5 dekretu). Zasada ta ma szczególne zastosowanie do zobowiązań pieniężnych, powstałych przed dniem 6 sierpnia 1949 r. z jakiegokolwiek tytułu publiczno- lub prywatno-prawnego. Nie narusza ona jednak odmiennych przepisów, zezwalających na inne spłaty w obrocie pieniężnym z zagranicą oraz przepisów określających wysokość i sposób spłaty za ziemię nadaną w związku z przebudową ustroju rolnego i osadnictwem (por. art. 15 dekretu oraz dalej uwagi w „zakończeniu").

Zmiana siły nabywczej pieniądza w czasie pomiędzy powstaniem zobowiązania a jego wymagalnością lub wykonaniem nie stanowi podstawy do zmiany wysokości świadczenia albo sposobu wykonania lub rozwiązania umowy (por. wyżej — „wstęp"). Wszelkie złote tak z okresu okupacyjnego jak i przedwojennego, zostały zrównane w swej wartości i zdolności umorzania zobowiązań z biletami złotowymi Narodowego Banku Polskiego. Dla ustalenia wysokości świadczeń pieniężnych, które wyrażamy w walucie polskiej jest bez znaczenia jaki środek płatniczy opiewający na złote miał obieg w chwili powstania zobowiązania (art. 5).

Dawniej, często strony dążyły do zabezpieczenia się przed ewentualną zmianą wartości złotego, przyjmując różne klauzule. Stąd też spotykamy zobowiązania pieniężne ujęte w formie zobowiązań walutowych zwykłych oraz z zastrzeżeniem czyli efektywnych, gdzie dłużnik był zobowiązany do świadczenia w walucie nie mającej obiegu ustawowego w miejscu płatności. Dalej zobowiązania walutowe niewłaściwe, na mocy których dłużnik jest zobowiązany do świadczenia w walucie krajowej, lecz wysokość świadczenia uzależniona jest od kursu oznaczonej waluty zagranicznej. Podobne do tych zobowiązań są zobowiązania, gdzie wysokość świadczenia ma być określona według innego niż pieniądz miernika wartości. W końcu wymienić można zobowiązania z klauzulą złota, które są zobowiązaniami gdzie strony zastrzegają świadczenie w złotych w złocie, w dolarach w złocie itp. [1]) oraz również zobowiązania według

---

[1]) Por. w tej sprawie — „Przegląd Notarialny" r. 1948, nr 2—3, str. 144 i nast.

równowartości złota. Wymienione zobowiązania, czasem, dla jeszcze lepszego zabezpieczenia wierzyciela, były ujmowane w formę zobowiązań przemiennych, gdzie wybór świadczenia należał do wierzyciela.

Wszystkie tym podobne zastrzeżenia, mające chronić wierzyciela przed zmianą wartości pieniądza, zostały pozbawione praktycznego znaczenia, przez przeprowadzenie zasady — rozmaicie wyrażonej w dekrecie — że zobowiązania te należy z reguły przerachować na złote tak, aby otrzymać ilość złotych z dnia powstania zobowiązania, która to ilość nadal ma być przedmiotem zobowiązania z dnia dzisiejszego.

W następstwie powyższego dekret przede wszystkim stanowi, że wysokość należności z zobowiązań w złotych określa suma złotych, na którą zobowiązanie opiewa, oraz że zobowiązania wyrażone w złotych w złocie liczy się jeden złoty za jednego złotego w złocie. Dalej, zawarte w zobowiązaniach pieniężnych zastrzeżenia o walucie lub walutach obcych, mających alternatywnie z walutą polską stanowić środek zapłaty, uważa się za nieistniejące; w zobowiązaniach zawierających takie zastrzeżenie wysokość należności określa wyłącznie suma wyrażona w walucie polskiej. Wysokość należności z zobowiązań określonych według innego niż pieniądz miernika wartości przelicza się na złote na podstawie przeciętnej ceny rynkowej za dobro przyjęte jako miernik wartości, w czasie i miejscu powstania zobowiązania. Wysokość należności z zobowiązań wyrażonych w obcej walucie lub zawierających zastrzeżenie zapłaty według kursu zagranicznej jednostki pieniężnej albo z zastrzeżeniem zapłaty zagranicznymi walutami lub według wartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej — oblicza się w złotych, według dawnych, a więc niższych notowań, w zależności od powstania zobowiązania (por. art. 6—8 oraz 11 dekretu). Te ostatnie przeliczenia wymagają dokładniejszego omówienia.

2. **Zobowiązania związane z zagraniczną walutą, powstałe przed dniem 1 września 1939 r.** — Wysokość należności z zobowiązań pieniężnych wyrażonych w obcej walucie lub zawierających zastrzeżenie zapłaty według równowartości (kursu) zagranicznej jednostki pieniężnej, oblicza się w złotych — według ostatniego oficjalnego kursu danej jednostki pieniężnej, notowanego przed dniem 1 września 1939 r.

Przyjmijmy, dla przykładu, że zobowiązanie powstałe w r. 1936 wynosi 1.000 dolarów Stanów Zjednoczonych oraz że ostatnie notowanie przed dniem 1 września 1939 r. wynosi: 5,31—5,33 złotych za 1 dolar. [2]) W warunkach tych obecnie obliczana należność w złotych wyniesie 1.000×5,32, czyli 5.320 zł. Dzięki temu przez zapłatę 5.320 zł dłużnik umorzy swe zobowiązanie.

Podobnie oblicza się należności z zobowiązań pieniężnych zawierających zastrzeżenie zapłaty zagranicznymi monetami złotymi lub według równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej. Tutaj również oblicza się dług w złotych, według stawek ostatniego kursu (równowartości) kruszcu złotego notowanego przed dniem 1 września 1939 r.[3]).

Notowania wartości 1 g czystego złota, obcych biletów bankowych i monet, były publikowane przed 1 września 1939 r. w Monitorze Polskim. Z powodu zaginięcia tych Monitorów, Minister Skarbu ogłosi ponownie wysokość oficjalnych kursów walut obcych i kruszcu z ostatniego okresu przed dniem 1 września 1939 r.

3. **Zobowiązania z okresu stanu wojennego.** — Zobowiązania pieniężne powstałe w okresie stanu wojennego, tj. w czasie od dnia 1 września 1939 r. do dnia 17 grudnia 1945 r., regulowane są przez odmienne przepisy.

I. Przede wszystkim w pierwszych dniach wojny pojawił się dekret z dnia 2 września 1939 r. [4]), regulujący sposób zaciągania zobowiązań pieniężnych oraz płatność zobowiązań w okresie stanu wojennego. Dekret ten zezwala na zaciąganie i spła-

---

[2]) Według Monitora Polskiego z dnia 25 lipca 1939 r., nr 168, notowania dolara Stanów Zjedn. wynosiły 5,30½—5,33; franka szwajc. 119,70—120,50; funta ang. 24,80—25,00. Nie są to jednak notowania sprzed 1 września 1939 r. Franki podane są w zł w stosunku do 100 fr. szw.

[3]) Według Monitora Polskiego z dnia 25 lipca 1939 r., nr 168, kurs urzędowy 1 g czystego złota (1000 próby) = 5 zł 92,44 gr. Dla przykładu podaję, że 1 funt ang. w złocie miał przed dewaluacją z 1949 r. próbę: 916⅔, wagę: 7,988; 1 dolar amer. w złocie ma próbę: 900, wagę: 1,672; 10 dolarów amer. w złocie mają próbę: 900, wagę: 16,718; 10 franków złotych (unia łacińska: Szwajcaria, Francja, Belgia) ma próbę: 900, wagę: 3,226.

[4]) Dekret z dnia 2 września 1939 r. w sprawie zawieszenia na czas trwania czasu stanu wojennego mocy obowiązującej niektórych przepisów rozp. P. R. z dnia 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. R. P., poz. 552).

tę zobowiązań pieniężnych tylko w złotych. Miał on na celu ochronę ustroju pieniężnego oraz tych złotych, które obowiązywały w chwili wydania rozporządzenia, a więc biletów Banku Polskiego. Stracił on też swoje znaczenie w późniejszym okresie wojennym, tj. z chwilą wprowadzenia obcej waluty, a w szczególności biletów złotowych Banku Emisyjnego w Polsce. Dekret z dnia 2 września 1939 r. nie odnosi się ani do wprowadzonego przez okupanta w 1940 r. złotego Banku Emisyjnego, ani do wprowadzonego po ustaniu okupacji złotego Narodowego Banku Polskiego[5]). Czyni on nieważnymi zobowiązania zaciągnięte po jego ukazaniu się, o ile są określone inaczej niż „tylko w złotych". Z drugiej strony pozbawia on znaczenia klauzul złotowych. Dzięki temu złote w złocie płatne są w złotych w stosunku: jeden zloty równa się jednemu złotemu. Dalej, we wszystkich przypadkach, gdy zastrzeżono o płatności wierzytelności zagranicznymi monetami złotymi lub według wartości równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej — a wierzytelność ta jest płatna na obszarze Państwa Polskiego — dłużnik może podczas trwania stanu wojennego zapłacić ją pieniędzmi polskimi według równowartości nominalnej kwoty (a nie złota) zagranicznych jednostek pieniężnych, w których dana wierzytelność została wyrażona wprost lub pośrednio. Dzięki temu np. 1000 dolarów St. Zj. w złocie mogły być zapłacone z początkiem wojny[6]), według kursu biletów bankowych, wyrażonego w złotych, w dniu wymagalności zapłaty[7]).

Dekret z 1939 r. z reguły nie posiada znaczenia dla ważnych, lecz jeszcze nie umorzonych zobowiązań w czasie jego działania. Wyjątkowo może on mieć znaczenie, w wypadkach

---

5) Por. w tej sprawie orzeczenie S. N. przytoczone przez Święcickiego: Orzecznictwo powojenne S. N., r. 1948, nr: 80, 89, 279, 280 i 281. — Zob. art. 27 dekretu.

6) Wielu osobom nasuwają się wątpliwości, czy zapłata była skuteczna tylko z początkiem wojny, tj. w okresie, kiedy były w obiegu bilety Banku Polskiego (tak dotychczas S. N.), czy też i później z uwagi na brzmienie art. 27 dekretu, który zdaniem tych osób rozszerza moc czasową dekretu z 1939 r. i zmienia tezy przyjęte przez S. N.

7) Por. jednak dokładniej art. 3 dekretu z 1939 r. oraz art. 2 rozp. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. R. P., r. 1934, poz. 509).

zapłaty w okresie wojennym, kiedy były jeszcze w obiegu bilety Banku Polskiego, gdy chodzi o ustalenie, czy i w jakim stopniu zostało zobowiązanie przez spłatę umorzone.

II. Wielkie natomiast znaczenie posiadają przepisy art. 9 i 10 dekretu. Uwzględniają one zmiany na obszarach wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego i dają należyte rozwiązanie zawsze, gdy zobowiązanie pieniężne było związane z walutą polską lub obcą, stanowiącą w dniu powstania lub przeliczenia zobowiązania obiegowy środek płatniczy na dzisiejszych polskich obszarach. Natomiast nie podają one wyraźnego miernika wysokości należności w tych przypadkach, gdy zobowiązanie pieniężne zaciągnięto w walucie zagranicznej (bilety lub monety złote) lub według równowartości zagranicznych walut, które nie stanowiły w dniu powstania zobowiązania obiegowego środka płatniczego na polskich obszarach. W tych ostatnich przypadkach — jak się wydaje — należy stosować ogólną zasadę, wynikającą z myśli przewodniej dekretu, że zobowiązania takie należy przerachować na złote, tak aby otrzymać równowartość w ilości złotych w czasie i miejscu powstania zobowiązania. Tak osiągnięta ilość złotych ma być nadal przedmiotem zobowiązania dnia dzisiejszego. Rozwiązanie to napozór proste w praktyce napotka na trudności, gdyż trzeba tu jeszcze zdecydować, czy przyjąć należy przy przeliczeniu cenę rynkową obcej waluty, czy też cenę według notowań obcych władz. Wydaje się, że słuszniej jest stosować cenę rynkową w czasie i miejscu powstania zobowiązania, o ile nie przekracza ona stawek Narodowego Banku Polskiego, stosowanych zaraz po wojnie [8]).

III. Po powyższych wstępnych uwagach zajmijmy się dokładniej art. 9 i 10 dekretu. Dotyczą one wyraźnie okresu stanu wojennego. Regulują one losy zobowiązań, które podzielić musimy na:

a) **przerachowane z waluty obcej na polską;**

b) **przerachowane z waluty zagranicznej na walutę obcą;**

c) **powstałe w walucie obcej na obszarach wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego, o ile waluta ta stanowiła w dniu powstania zobowiązania obiegowy środek płatniczy na tych obszarach;**

d) **powstałe w markach niemieckich na obszarze Państwa Polskiego.**

---

[8]) Art. 11 dekretu nie daje nam tu wyjaśnienia, mimo ust. 2 art. 11.

Ad a). — Jeżeli wskutek zarządzenia obcej władzy, przerachowano zobowiązanie pieniężne z waluty polskiej na obcą, obecnie należy dokonać odwrotnego przerachowania w tym samym stosunku, w jakim nastąpiło poprzednie przerachowanie z waluty polskiej na obcą.

I tak, na przykład, na terenach polskich zajętych przez Niemców — z wyjątkiem t. zw. Generalnego Gubernatorstwa — przeliczano 2 zł = 1 RM. bez względu na to, czy zobowiązanie pieniężne opiewało na złote, czy też na złote w złocie. Wyjątkowo zobowiązania powstałe przed 5 listopada 1927 r., wyrażone w złotych w złocie, ulegały przeliczeniu na markę według wartości kruszcu, tj. 1 zł = 0,8172 RM [9]). Jeżeli w tych warunkach przeliczono 1.000 zł z r. 1925 na 817,2 RM., należy je obecnie przywrócić do stanu poprzedniego, czyli przeliczyć 817,2 RM. na 1.000 zł.

W przykładzie naszym dłużnik nie dokonał żadnych spłat. Jeżeli dłużnik spłacił część długu, przywrócenie winno być dokonane z uwzględnieniem spłat, o ile prawo polskie uznaje te spłaty za ważne.

Ad b). — W przypadkach przerachowania zobowiązania pieniężnego, wskutek zarządzenia obcej władzy, z waluty zagranicznej na walutę obcą — zobowiązanie przywraca się do stanu popredniego, a następnie przerachowuje na walutę polską, w sposób podany w art. 8 dekretu. Artykuł ten przewiduje stosowanie kursów urzędowych dla zobowiązań powstałych przed 1 września 1939 r., według ostatnich notowań przedwojennych.

Walutą obcą — w rozumieniu dekretu — jest chyba waluta, posiadająca z woli władz okupacyjnych obieg na obszarze, wchodzącym obecnie w skład Państwa Polskiego. Walutą obcą będą więc, na przykład, marki, złote Banku Emisyjnego. Walutą zagraniczną jest każda inna waluta obca. Walutą tą będą dolary, franki itp., a również guldeny gdańskie.

I tak np., jeżeli zobowiązanie wynosiło przed wojną 1000 guldenów, zostało ono przeliczone na marki niemieckie, rozporządzeniem niemiec-

---

[9]) Por. jednak dokładniej: Verordnung über Währungsumstellung von Schuldverhältnissen in den in das Deutsche Reich eingegliederten Ostgebieten, in Memelgebiet und in Reichsgau Sudetenland sowie über den Zahlungsverkehr — z dnia 14 czerwca 1940 r. (R. G. Bl. I, str. 873).

kim [10]), według kursu 1 gulden = 0,70 RM, albo 0,50 RM, albo 0,47 RM — w zależności od miejsca zamieszkania wierzyciela. Jeżeli wierzyciel miał miejsce zamieszkania w Warszawie, wierzytelność jego uległa przeliczeniu po kursie 1000 guldenów = 500 RM. Obecnie ulega ona przywróceniu do stanu poprzedniego, tj. do 1000 guldenów, które ulegają przeliczeniu na złote według kursu urzędowego sprzed 1 września 1939 r.

Ad c). — Zobowiązania pieniężne powstałe na obszarach wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego, a wyrażone w walucie obcej, stanowiącej w dniu powstania zobowiązania obiegowy środek płatności na tych obszarach, przerachowane będą na złote w stosunku 1 zł za jednostkę waluty obcej na którą zobowiązanie opiewa. Od tej zasady istnieje wyjątek, który poniżej omówimy (ad d).

Dekret przez wprowadzenie takiej normy miał na myśli zobowiązmianie banknotów Banku Emisyjnego w Polsce (Dz. U. R. P. z 1945 r., nego oraz rublach. [11]) W układzie tym: 1 marka = 1 złoty B. E. = 1 rubel = 1 złoty polski.

Jeżeli więc zobowiązanie powstało np. w markach na Ziemiach Zachodnich w czasie wojny lub przed wojną, ulega ono przeliczeniu według 1 marka = 1 złoty.

Ad d). — Od zasady, że 1 marka = 1 złoty istnieje wyjątek w stosunku do obszaru Państwa Polskiego, zajętego w czasie wojny przez władze niemieckie, o ile na tych ziemiach władze okupacyjne wprowadziły markę. Zobowiązania pieniężne powstałe po 1 września 1939 r. na tych ziemiach, np. w Poznaniu, będą przerachowane na złote w stosunku 1 marka = 2 złote.

---

[10]) Por. rozporządzenie z 7 września 1939 r. (R. G. Bl. I, str. 1691) oraz z 14 czerwca 1940 r. (R. G. Bl. I, str. 873). W granicach Rzeszy i Gdańska 1 gulden = 70 Rpf; na terenie Generalnego Gubernatorstwa i „Ostgebieten“ 1 gulden = 50 Rpf; w obrotach zagranicznych 1 gulden = 47 Rpf.

[11]) Art. 10 dekretu. Por. także art. 5 dekretu oraz dekret z dnia 13 stycznia 1945 r. o wycofaniu z obiegu na terytorium Państwa Polskiego waluty Z.S.R.R. i dekret z dnia 6 stycznia 1945 r. o deponowaniu i wymianie banknotów Banku Emisyjnego w Polsce (Dz. U. R. P. z 1945 r., poz. 5 i 2). — Por. Dz. U. R. P. r. 1944, poz. 43 oraz z 1945, poz 17, 61, 127 i 174.

4. **Zobowiązania związane z walutą zagraniczną, powstałe po dniu 16 grudnia 1945 r.** — Wysokość należności z zobowiązań pieniężnych wyrażonych w walucie obcej lub zawierających zastrzeżenia zapłaty według równowartości (kursu) zagranicznej jednostki pieniężnej, oblicza się dla zobowiązań powstałych po 16 grudnia 1945 r. — w złotych, według stawek przeliczeniowych, stosowanych w dniu powstania zobowiązania przez Narodowy Bank Polski dla danej jednostki obcej waluty przy rozrachunkach z tytułu zagranicznych obrotów towarowych.

Stawki przeliczeniowe, stosowane przez Narodowy Bank Polski ulegały zmianie w czasie od 16 grudnia 1945 r. do dnia dzisiejszego. I tak np. w dniu 17 kwietnia 1946 r. 1 dolar St. Zj. = 100 zł; 1 funt angielski = 377 zł. Natomiast w dniu 24 listopada 1947 r., 1 dolar St. Zj. = 401 zł; 1 funt angielski = 1612 zł. Obecnie za dolara stosuje się nadal stawki z 24 listopada 1947 r., gdy natomiast funt angielski od 21 września 1949 r. przeliczany jest według niższej stawki niż poprzednio, wynoszącej 1115 — 1123 zł. Ten sam los spotkał inne waluty, które w ślad za funtem uległy obniżeniu z powodu reformy walutowej.

Dzień powstania, a nie płatności zobowiązania ma jednak decydujące znaczenie dla obliczenia świadczenia w złotych.

Podobnie należy określać zobowiązania pieniężne zawierające zastrzeżenia zapłaty zagranicznymi monetami złotymi lub według równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej, o ile powstały one po dniu 16 grudnia 1945 r. Zobowiązania te oblicza się w złotych według stawki równowartości kruszcu złotego stosowanej przez Narodowy Bank Polski w dniu powstania zobowiązania.

Narodowy Bank Polski od dnia 2 stycznia 1948 r. stosuje stawki przeliczeniowe: 1 gr czystego zł (1000 próby) = 450, 1100 zł. Monety zagraniczne przelicza się na złote według ich ilości czystego złota. Dla tych przeliczeń Bank stosuje tabelę próby, wagi i wartości złota, dostępną dla wsystkich [12]). Według tej tabeli np. 1 funt ang. przed dewaluacją przeprowadzoną w Wielkiej Brytanii = 3296 zł; 1 dolar amer. = 677 zł; 10 dolarów amer. = 6772 zł; 20 dolarów amer. = 13545 zł. Przy obliczaniu wartości monet nie objętych wykazem tabeli należy przyjąć jako pod-

---

[12]) Identyczna tabela została opublikowana jako załącznik do uchwały Komisji Dewizowej nr 23/II z dnia 31 marca 1949 r. w Dz Urzęd. Min. Skarb. r. 1949, nr 88.

stawę wagę ich 900 próby i przemnożyć przez stawkę przeliczeniową 1 gr czystego złota (1000 próby) = 450, 1100.

Z wyjątkiem monet złotych angielskich (916 $^{2}/_{3}$ próby), dukatów austr. węg. (986 $^{1}/_{9}$ próby) i dukatów holenderskich (983 próby) — z reguły monety złote spotykane w ostatnich latach mają 900 próby.

Na tle powyższych uwag można podać następujący przykład. Jeżeli zobowiązanie na sumę 1000 dolarów St. Zj. powstało w dniu 1 maja 1946 r. i ma być obecnie spłacone, zobowiązanie obliczyć należy według stawek 1 dolar = 100 zł, czyli dłużnik winien zapłacić 100.000 zł. Gdyby zobowiązanie powstało 1 maja 1948 r., należałoby już zapłacić 401.000 zł, gdyż w tym czasie 1 dolar = 401 zł. Zobowiązanie powstało 1 maja 1948 r. w dolarach w złocie, po przeliczeniu wyniesie 677.200 zł.

5. **Inne uwagi** (por. art. 15—19 dekretu). — Wysokość należności z obligacji i listów zastawnych, emitowanych przez banki kredytu długoterminowego oraz inne przedsiębiorstwa, oblicza się również według wyżej podanych zasad. Podobnie oblicza się należności z kuponów od obligacji i listów zastawnych, o ile przepisy ustaw szczególnych nie przewidują umorzenia kuponów. Wysokość wierzytelności zabezpieczających obligacje i listy zastawne oblicza się według zasad, określających wysokość należności z obligacji i listów zastawnych.

W stosunku do cudzoziemców, mogą być stosowane odmienne zasady, na skutek umowy zawartej przez Państwo. Przez cudzoziemca należy rozumieć każdą osobę, mającą miejsce zamieszkania lub siedzibę za granicą.

Zobowiązania pieniężne Skarbu Państwa, zakładów funduszów, monopoli i przedsiębiorstw oraz związków samorządu terytorialnego — podlegają również omawianej regulacji zobowiązań, wprowadzonej przez dekret.

Dekret pozbawia mocy prawnej niezrealizowane do dnia 6 sierpnia 1949 r. obligacje pożyczek państwowych oraz wszelkie tytuły dłużne na okaziciela wypuszczone przez Państwo, o ile zobowiązania te powstały w latach 1918—1922 i opiewają na marki polskie, korony austriackie i ruble rosyjskie.

IV. NALEŻNOŚCI USTALONE WYROKIEM LUB UGODĄ SĄDOWĄ.

Prawomocny wyrok lub ugoda sądowa nie zamykają drogi do zastosowania przepisów dekretu, jeżeli zobowiązanie nie zostało jeszcze umorzone. Jeżeli dłużnik w drodze wyroku został

zasądzony np. w 1948 r. na zapłatę 300 000 zł z tytułu długu, który w r. 1939 obliczano na 10 000 zł, i dług ten nie został jeszcze spłacony — dłużnik będzie zazwyczaj mógł skutecznie wnosić o zastosowanie dekretu w odniesieniu do tej sumy, która nie została jeszcze umorzona. W jednych wypadkach będzie to cała dłużna kwota, zasądzona wyrokiem; w innych tylko część zasądzonej kwoty, gdy druga część została już umorzona po wydaniu wyroku. Dekret może mieć zastosowanie tylko do nieumorzonej części. Poprzednio omówiliśmy już przepisy interpretacyjne (art. 21), które regulują zakres umorzenia w związku z dokonaną spłatą.

Jeżeli przepisy dekretu mogą mieć zastosowanie, działają one dopiero przez przeprowadzenie przerachowania. Przerachowania — na wniosek dłużnika lub wierzyciela — dokonuje sąd, w którym sprawa była rozpatrywana w I instancji, stosując przepisy postępowania niespornego. Na postanowienie sądu II instancji nie służy skarga kasacyjna. Podstawę do przerachowania stanowią omówione już art. 6—11 dekretu. Z wnioskiem o przerachowanie nie można wystąpić po dniu 6 sierpnia 1951 r.

Wniosek o przerachowanie stanowi podstawę do zawieszenia egzekucji, gdyż — w myśl art. 22 dekretu — do czasu rozstrzygnięcia sprawy o przerachowanie postępowanie egzekucyjne będące w toku ulega zawieszeniu.

Powyższe zasady nie zawsze będą mogły mieć zastosowanie. Przerachowanie jest niedopuszczalne na niekorzyść osób, którym przysługują dopłaty (art. 22 i 12 dekretu). W ten sposób dekret chroni ludzi małych zarobków i ciężkiej pracy, czyli — wyrażając się dokładniej — tych, którzy w chwili powstania zobowiązania i w chwili wydania wyroku lub zawarcia ugody sądowej czerpali swe dochody wyłącznie bądź z prowadzenia gospodarstwa mało lub średnio-rolnego, bądź z wynagrodzenia za pracę, nie przekraczającego kwoty, której wysokość określa rozporządzenie Rady Ministrów. Tym właśnie osobom przysługuje prawo do dopłaty. Dzięki temu wyjątkowi wyroki i ugody — w stosunku do tych osób — nie ulegają zmianie, skutkiem wniosku o przerachowanie, mimo że przyznano wierzycielowi nadmierne wysokie korzyści, przekraczające obowiązek dopłaty.

Czasem może się zdarzyć, że nie tylko wierzyciel należy do ludzi małych zarobków, ale ten sam los spotyka również dłużnika, czerpiącego swoje dochody wyłącznie ze skromnego wynagrodzenia za pracę. Wtedy przerachowanie jest zawsze możliwe. Jest to wyjątek od poprzednio przytoczonego wyjątku.

V. UMOWY ZAWARTE I ZAWIERANE PRZEZ PAŃSTWO.

Dekret dąży do utrzymania w mocy umów już zawartych przez Państwo. W tym celu wprowadza on przepis, że umowy, zawarte po 22 lipca 1944 r. przez Państwo bądź z jego upoważnienia lub za jego zgodą, określające w sposób odmienny od przepisów dekretu wysokość należności z zobowiązań pieniężnych powstałych przed dniem jego wejścia w życie — pozostają w mocy (art. 23).

Dekret posiada również postanowienia odnoszące się do przyszłych umów. Niedozwolone jest zawieranie umów, określających wysokość nie umorzonych zobowiązań pieniężnych, na innych zasadach niż przewidziane w dekrecie. Od tej zasady istnieje wyjątek jeżeli jedną stroną jest Państwo, a drugą — cudzoziemiec w rozumieniu prawa dewizowego[13]). Cudzoziemcem takim jest osoba fizyczna lub prawna, mająca miejsce zamieszkania lub siedzibę za granicą, nie wyłączając zagranicznych oddziałów, filii, agentur i przedstawicielstw instytucji krajowych.

VI. ALIMENTY I RENTY DOŻYWOTNIE.

Umowy i wyroki dotyczące alimentów i rent dożywotnich stwarzają zazwyczaj podstawę materialnej egzystencji uprawnionego W tych warunkach prawo odnoszące się do alimentów i rent dożywotnich dąży zawsze do tego, aby istniała możność wprowadzenia modyfikacji przez sąd wskutek zmiany okoliczności. Dekret (art. 13) pogłębia jeszcze tę zasadę, co w niektórych przypadkach jest konieczne z uwagi na brak dostatecznych przepisów, względnie z uwagi na to, że działanie tych przepisów byłoby zahamowane obecnie dekretem. Z drugiej

---

13) t. j. w rozumieniu art. 1 ust. 3 dekretu z dnia 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. U. R. P. z 1938 r., poz. 584).

strony w dekrecie jest widoczna dążność do rewizji wysokości świadczenia na korzyść uprawnionego tylko o tyle, o ile alimenty lub renta dożywotnia stanowią rzeczywiście podstawę materialną egzystencji uprawnionego. Dlatego też sąd, rozpatrujący wysokość zobowiązania, musi brać między innymi pod uwagę cel świadczenia oraz przeciętne koszta utrzymania uprawnionego.

Sąd określa wysokość okresowych świadczeń pieniężnych, ustalonych przed dniem wejścia w życie omawianego dekretu — jedynie na wniosek osoby zainteresowanej. Zazwyczaj wniosek będzie miał na celu zwiększenie wysokości świadczenia na korzyść uprawnionego do alimentów lub renty dożywotniej. Nie zawsze tak jednak będzie. Są bowiem wypadki, że strony same przerachowały wysokość przedwojennego świadczenia, albo uzyskały takie przerachowanie w formie ugody sądowej lub wyroku, ustanawiając świadczenie zbyt wysoko.

Zwykłe umowy przeliczeniowe, biorące za podstawę zmianę siły nabywczej pieniądza, zostały pozbawione mocy prawnej [14]). Ugody sądowe i wyroki mogą ulec ponownemu rozpatrzeniu w drodze sądowej. W takich warunkach interesy dłużnika będą wymagały interwencji sądu tylko w wypadkach zawartej ugody sądowej lub wyroku wydanego przed ogłoszeniem dekretu. Wypadki te będą rzadkie. Z reguły więc uprawniony będzie wnosił o zmianę, tj. o podwyższenie wysokości świadczenia.

Sąd, określając wysokość świadczenia, uwzględnia sytuację majątkową dłużnika oraz cel świadczenia. Winien on również badać — z uwagi na cel świadczenia — w jakim stopniu świadczenie jest potrzebne jako materialna podstawa egzystencji uprawnionego. Sąd może dokonać tylko takiej zmiany na korzyść wnioskodawcy, z którą związana kwota nie przewyższy przeciętnych kosztów utrzymania uprawnionego. Z uwagi na wyraźne brzmienie dekretu („...nie przewyższających przeciętnych kosztów utrzymania"...) przyjąć należy, że przy ustalaniu wysokości dostarczanych kwot na utrzymanie, miarodajne są

---

14) Art. 5 dekretu decyduje, że zmiana siły nabywczej pieniądza nie stanowi podstawy do zmiany wysokości świadczenia, przez co umowy przeliczeniowe z reguły pozbawia podstawy prawnej, niezbędnej do ważności umów kauzalnych.

potrzeby samej tylko osoby uprawnionej, a nie ewentualnie dalszych jeszcze osób, do których utrzymania z kolei zobowiązany jest uprawniony. Chyba należy przyjąć, że przeciętne koszty utrzymania będą różne, w zależności od wieku, zdrowia, miejsca pobytu, wykonywanych zajęć itp. Inne będą przeciętne koszta utrzymania nieletniego, uczęszczającego do szkoły, inne osoby dorosłej wymagającej opieki z powodu kalectwa itp.

Określenie wysokości świadczeń może dotyczyć tylko świadczeń należnych za okres czasu biegnący od dnia, w którym osoba uprawniona, po dniu wejścia w życie dekretu bądź wystąpiła do sądu z wnioskiem o ponowne ustalenie tych roszczeń, bądź wezwała dłużnika do określenia tej wysokości w drodze dobrowolnego porozumienia (art. 13 ust. 2).

Ponowne ustalenie przez sąd wysokości świadczeń jest niedopuszczalne w przypadku, gdy okresowe świadczenia z tytułu alimentów lub renty dożywotniej zostały skapitalizowane oraz kapitał został wypłacony wierzycielowi. Inna będzie sytuacja prawna, jeżeli wierzyciel nie pobrał skapitalizowanego świadczenia lub pobrał je tylko częściowo. W tych dwóch wypadkach, może on zrzec się skapitalizowanego świadczenia celem odzyskania uprawnienia do świadczeń okresowych oraz ponownego ustalenia przez sąd wysokości świadczeń okresowych — w sposób, który powyżej już omówiliśmy.

Trudności mogłyby nasunąć się w przypadku częściowego pobrania skapitalizowanego świadczenia. Dlatego też dekret wprowadza specjalną normę interpretacyjną (art. 13 ust. 3), która daje dużą władzę sędziemu, gdyż poza wskazaniem przeliczenia należności, opierającego się na matematycznych proporcjach, pozwala również stosować zasady słuszności. Dzięki tej normie, w przypadkach częściowego pobrania skapitalizowanego świadczenia, ponownie ustalona wysokość okresowych świadczeń będzie zmniejszona w stosunku, w jakiej pozostaje całość skapitalizowanego świadczenia do części już pobranej, chyba że zmniejszenie to sprzeciwia się względom słuszności.

I tak np. wyobraźmy sobie, że dłużnik nabył gospodarstwo rolne w 1935 r., w zamian za obowiązek płacenia renty dożywotniej wierzycielowi w wysokości 500 zł miesięcznie, a następnie w r. 1939 rentę tę skapitalizowano na 60 000 zł. Z sumy 60 000 zł, dłużnik zapłacił wierzy-

cielowi 48 000 zł w 1948 r., wraz z odsetkami, twierdząc równocześnie, że ma jeszcze do spłacenia jedynie 12 000 zł. Dłużnik jest nadal posiadaczem gospodarstwa rolnego, z którego zwłaszcza w pierwszych latach powojennych czerpał znaczne dochody.

Sędzia, który określać będzie wysokość okresowych świadczeń w miejsce częściowo nie pobranego skapitalizowanego świadczenia, ustali najpierw jaką by przyznał rentę dożywotnią, gdyby żadne spłaty nie zostały dokonane. Uwzględni on tu sytuację majątkową dłużnika i cel świadczenia, a następnie przyjmie rentę nie przewyższającą przeciętnych kosztów utrzymania. Jeśli rentę tę ustali na 10 000 zł miesięcznie. musi on przyjąć, że

$$\frac{60.000 \text{ zł (całość skapitalizowanego świadczenia)}}{48.000 \text{ zł (część już pobrana)}} = \frac{10000 \text{ zł.(renta mies.)}}{8.000 \text{ zł (zmniejszenie)}}$$

czyli że wysokość renty miesięcznej (10 000 zł) należy zmniejszyć o 8 000 zł, a więc że należność miesięczna będzie wynosiła zaledwie 2 000 zł. Jednakże sędzia nie może stosować zmniejszenia, jeżeli sprzeciwia się to względom słuszności. Dzięki temu będzie on mógł nieraz przyznać wyższą rentę wierzycielowi, niż należną na podstawie matematycznego obliczenia.

VII. OBOWIĄZEK DOPŁATY.

Dekret wprowadza zasadę nominalizmu w stosunki pomiędzy wierzycielem i dłużnikiem. W następstwie tego zmiana siły nabywczej pieniądza nie ma wpływu na ilość złotych, jaką ma otrzymać wierzyciel. Taki układ stosunków, podyktowany wielu poważnymi względami, obniża jednak wartość dawnych wierzytelności i przez to narusza interesy wierzyciela. Dekret dąży do zmniejszenia strat, spowodowanych zmianą siły nabywczej złotego i regulacją zobowiązań u osób, które czerpały i czerpią dochody z ciężkiej i mało wynagradzanej pracy przez wprowadzenie obowiązku dopłaty (art. 12). Obowiązek dopłaty ciąży na dłużniku na korzyść wierzyciela, który w chwili powstania zobowiązania i w chwili wystąpienia z wnioskiem czerpał swe dochody wyłącznie bądź z prowadzenia gospodarstwa mało lub średnio-rolnego, bądź z wynagrodzenia za pracę, nie przekraczającego kwoty, której wysokość określa rozporządzenie Rady Ministrów (rozp. z 9. IX. 1949 r. — przyp. Red.).

Od powyższej zasady ustanawiającej obowiązek dopłaty istnieją w y j ą t k i, które odbierają prawo do dopłaty. Z ich

powodu obowiązek dopłaty nie może być orzeczony w przypadku, gdy:

a) zobowiązanie pieniężne powstało po wprowadzeniu do obiegu biletów Narodowego Banku Polskiego,
b) zobowiązanie nie opiera się na tytule prywatno-prawnym,
c) zobowiązany jest: władzą lub urzędem państwowym; zakładem lub instytucją państwową, instytucją ubezpieczeń społecznych, zakładem ubezpieczeń, przedsiębiorstwem państwowym lub pod zarządem państwowym, przedsiębiorstwem państwowo-spółdzielczym; spółką prawa cywilnego lub handlowego, w której Skarb Państwa, przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe albo inne osoby prawne prawa publicznego posiadają udział wynoszący ponad 50% kapitału zakładowego; — związkiem samorządu terytorialnego lub związkiem międzykomunalnym; — organizacją samorządu gospodarczego lub stowarzyszeniem wyższej użyteczności; — centralą spółdzielni lub centralą spółdzielczo-państwową; — spółdzielnią,
d) zobowiązany czerpie swe dochody wyłącznie z wynagrodzenia za pracę nie przekraczającego kwoty, której wysokość określi rozporządzenie Rady Ministrów,
e) wierzyciel nabył wierzytelność w drodze przelewu.

Niektóre z powyższych wyjątków wymagają wyjaśnienia.

1. Nie ma obowiązku dopłaty, gdy zobowiązanie powstało p r z e d wprowadzeniem do obiegu biletów Narodowego Banku Polskiego (a d a).

Zasada ta nasuwa wątpliwość czy chodzi tu o prawne wprowadzenie biletów Narodowego Banku Polskiego, czy też o faktyczne pojawienie się biletów, jako środka wymiany. Bilety z napisem „Narodowy Bank Polski" pojawiły się już w r. 1944 [15]) i obok rubla i czerwieńca Z.S.R.R. stały się prawnym środkiem płatniczym na ziemiach polskich, w miarę posuwania się wojsk oswabadzających kraj. Z dniem 10 stycznia 1945 r. zastąpiły one całkowicie bilety złotowe Banku Emisyjnego w Polsce [16]), emitowane przez okupanta. Następnie stały się one środkiem płatniczym na ziemiach zachodnich i odzyskanych. Ponieważ dekret nie podaje wyraźnie daty, po której zobowiązanie związane z do-

[15]) Por. dekret z dnia 24 sierpnia 1944 r. o emitowaniu biletów skarbowych (Dz. U. R. P., poz. 11).

[16]) Dekret z dn. 6 stycznia 1945 r. o deponowaniu i wymianie banknotów Banku Emisyjnego w Polsce (Dz. U. R. P., poz. 2).

płatą musiało powstać, ale mówi o wprowadzeniu do obiegu biletów Narodowego Banku Polskiego, przyjąć należy, że chodzi tu o faktyczne wprowadzenie w obieg biletu na terenie powstania zobowiązania. W warunkach tych, sędzia orzekający o dopłacie będzie zmuszony do badania czasu i miejsca powstania zobowiązania oraz daty wprowadzenia w danym miejscu biletów Narodowego Banku Polskiego, a to w celu stwierdzenia, że zobowiązanie pieniężne powstało przed wprowadzeniem tych biletów.

2. Wprowadzenie przepisu, że zobowiązanie opierać się musi na tytule prywatno-prawnym, nie posiada większego znaczenia praktycznego z uwagi na to, że nie nabywa się prawa do dopłaty w stosunkach pieniężnych z władzami lub urzędami oraz instytucjami państwowymi, samorządowymi lub podobnymi (ad c), których stosunki jedynie (choć nie zawsze) mogą mieć charakter publiczno-prawny. Dlatego też pojęcie tytułu prywatno-prawnego nie wymaga wyjaśnienia.

3. Obowiązek dopłaty nie może być również orzeczony, gdy wierzyciel nabył wierzytelność w drodze przelewu (ad e).

Wprowadzenie tej zasady miało prawdopodobnie na celu uniemożliwienie obejścia przepisów ustawy, które jedynie przyznaje prawo do dopłaty osobom ciężko pracującym i mało zarabiającym. W warunkach tych osoby, którym nie przysługuje prawo do dopłaty, mogłyby przelać swe prawa i tą drogą spowodować zmianę wierzyciela, przedstawiając w swoje miejsce osobę uprawnioną do dopłaty. Gdyby takie rozumowanie było słuszne, należałoby pojęcie przelewu, użyte przez dekret, rozciągnąć także na inne wypadki zmiany wierzyciela, dokonane przez czynność prawną. Pojęcie przelewu — w rozumieniu prawa cywilnego i handlowego — ogranicza się do umowy między dotychczasowym wierzycielem a osobą trzecią, na którą wierzyciel przenosi swoją wierzytelność i która przeniesienie to przyjmuje.[17] Umowa ta może mieć różną formę w zależności od tego czy mamy do czynienia z przelewem zwykłej wierzytelności, czy też wierzytelności wynikającej z dokumentu na okaziciela, imiennego lub na zlecenie. Powyższe pojęcie przelewu nie obejmuje wstąpienia osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela.[18] Wstąpienie to może jednak przyczynić się do

[17]) Art. 168—176 k. z. Porównaj jednak art. 399 § 1 k. z., który jest przykładem przelewu z mocy ustawy. Do przelewu odnoszą się również przepisy kod. handl., prawa wekslowego i czekowego.

[18]) Art. 177—181 k. z.

obejścia dekretu. Wydaje się, że logiczna interpretacja przepisów dekretu wprowadzi dążność do zastosowania jego przepisów również do wypadków umownego wstąpienia [19]) osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela.

Dekret nie wprowadza żadnej normy, co do czasu nabycia wierzytelności w drodze przelewu. W warunkach tych, nawet przelewy, dokonane szereg lat przed wprowadzeniem dekretu, są dotknięte zakazem orzeczenia obowiązku dopłaty. Jeżeli przyjmujemy, że zakaz ten w wypadku przelewu miał jedynie na celu uniemożliwienie dochodzenia przepisów ustawy, musimy przyjąć, że brak normy czasowej nie jest uzasadniony.

Oczywiście przelewem nie jest nabycie wierzytelności w drodze spadku. Tutaj jednak nasuwa się wątpliwość — z powodu zmiany wierzyciela — jakiego rodzaju przepis winien mieć zastosowanie, że wierzyciel w chwili powstania zobowiązania i w chwili wystąpienia z wnioskiem o dopłatę czerpał swe dochody wyłącznie bądź z prowadzenia gospodarstwa mało lub średnio-rolnego, bądź z wynagrodzenia za pracę nie przekraczającego kwoty, której wysokość określi rozporządzenie Rady Ministrów. Z powodu przejścia praw, inna osoba będzie wierzycielem w chwili powstania zobowiązania i inna wierzycielem stawiającym wniosek (art. 12 ust. 1).

Prawo do dopłaty ma być dobrodziejstwem dla osób, które tak dzisiaj, jak i dawniej uzyskiwały małe zarobki za swoją ciężką i długoletnią pracę. W warunkach tych obojętne będą warunki życia spadkodawcy. Spadkobierca jedynie winien wykazać, że on sam — tak w chwili powstania zobowiązania jak i w chwili wystąpienia z wnioskiem o dopłatę — należał i należy do osób, którym dekret przychodzi z pomocą [20]). Ułatwienie to może być w szczególnych przypadkach pozbawione praktycznego znaczenia dzięki uprawnieniom sądu, który przecież ustala dopłatę według zasad słuszności. Zajdą wypadki, że pozbawienie takie uzna za celowe.

Z dobrodziejstwa dopłaty nie korzystają osoby, które były w chwili powstania zobowiązania lub są w chwili wystąpienia z wnioskiem na utrzymaniu innych osób. Pomiędzy takimi

---

[19]) Art. 178 k. z. w odróżnieniu od art. 179 k. z.

[20]) Przemawia za tym nie tylko logiczna interpretacja dekretu, ale również brzmienie art. 12 ust. 5.

wyliczyć np. można nieletniego lub osobę niezdolną do pracy z powodu wieku, choroby albo kalectwa, a czasem kobietę zamężną. Być może, że późniejsze przepisy złagodzą surowość tej zasady.

Omówiwszy niektóre nasuwające się wątpliwości, zajmijmy się teraz innymi zagadnieniami związanymi z dopłatą.

O obowiązku dopłaty orzeka sąd na wniosek wierzyciela. Z wnioskiem nie można wystąpić po dniu 6 sierpnia 1951 r. Sąd rozpatruje wniosek w postępowaniu spornym. Jeżeli jednak zobowiązanie pieniężne jest przedmiotem innego postępowania sąd orzeka o obowiązku dopłaty w tym postępowaniu. Wniosek o orzeczenie doplaty może wierzyciel zgłosić w sprawach toczących się w dniu 6 sierpnia 1949 r. również w postępowaniu przed sądem II instancji (art. 12 ust. 5 oraz art. 24 ust. 2).

Wierzyciel winien udowodnić, że w myśl przepisów dekretu należy do osób uprawnionych do dopłaty. W szczególności winien on nawiązać do źródeł swych dochodów tak w chwili powstania zobowiązania, jak w chwili wystąpienia z wnioskiem. Dla prowadzących gospodarstwa mało i średnio-rolne okoliczności związane ze źródłami zarobku stwierdza specjalna komisja, działająca w gminie zamieszkania wierzyciela (art. 12 ust. 1 i 5). Wysokość pobieranego wynagrodzenia za pracę w chwili wystąpienia z wnioskiem o dopłatę stwierdza władza skarbowa właściwa ze względu na miejsce zamieszkania lub pracy wierzyciela.

Sąd ustala wysokość dopłaty wedlug zasad słuszności, uwzględniając materialne położenie obu stron. Dopłatę należy obliczyć w stosunku do 1 złotego. Jeżeli zobowiązanie wyrażone jest w złotych w złocie lub obcej walucie, należy zobowiązanie sprowadzić do zlotych [21]). W ten sposób zawsze podstawą obliczenia wysokości dopłaty jest suma dłużna w złotych.

Dekret ogranicza wysokość dopłaty do sumy maksymalnej przypadającej na złotego. Rozróżnić tu musimy dwie grupy zobowiązań pieniężnych:

a) powstałe przed 1 września 1939 r.;

b) powstałe w czasie od 1 września 1939 r. do wprowadzenia w obieg biletów Narodowego Banku Polskiego.

---

21) Por. art. 12 ust. 4 oraz art. 8 dekretu. Sposób przeliczenia omówiliśmy powyżej pod III niniejszego artykułu.

Przy zobowiązaniach powstałych przed 1 września 1939 r. (ad a) dopłata do każdego złotego nie może przewyższać równowartości 1.75 kg żyta obliczonej w chwili ustalenia dopłaty. Jeżeli dopłatę sąd ustaliłby w dniu dzisiejszym, maksymalna dopłata wynosiłaby 35 zł [22]).

Przy zobowiązaniach późniejszych (ad b) sąd, ustalając wysokość dopłaty, winien nie tylko wziąć pod uwagę równowartość 1,75 kg żyta, obliczoną w chwili ustalenia dopłaty, lecz ponadto ewentualną zwyżkę ceny żyta w miejscu i w chwili powstania zobowiązania w stosunku do ceny z dnia 31 sierpnia 1939 r. i obniżyć wysokość dopłaty w tym samym stosunku, w jakim cena ta uległa podwyżce.

P r z y k ł a d wyjaśni najlepiej zastosowanie tej zasady. Przyjmijmy, że dłużnik zaciągnął zobowiązanie pieniężne w Ostrowcu Świętokrzyskim w dniu 15 grudnia 1940 r. na sumę 1 000 zł. W warunkach tych maksymalna dopłata na 1 zł wynosiłaby 35 zł, tj. równowartość 1,75 kg żyta obliczoną w dniu dzisiejszym (dzień ustalenia dopłaty). Jednakże tę cyfrę należy obniżyć w tym samym stosunku, w jakim cena 1,75 kg żyta uległa podwyżce w czasie od 31 sierpnia 1939 r. do dnia 15 grudnia 1940 r. W dniu 31 sierpnia 1939 r. cena 1,75 kg żyta wynosiła 0,28 zł, natomiast w Ostrowcu w dniu 15 grudnia 1940 r. rzeczywista cena w wolnym handlu wynosiła 5,60 zł. Zwyżka wynosi więc 5,32 zł. Celem obniżenia wysokości dopłaty, w tym samym stosunku w jakim cena ta uległa zwyżce, należy odjąć od 35 zł (cena z dnia ustalenia dopłaty) sumę 5,32 zł (podwyżka ceny). W ten sposób maksymalna dopłata wyniesie 29 68 zł na 1 zł, a więc 29.680 zł na całą wierzytelność wynoszącą w naszym przykładzie 1 000 zł.

VIII. ZACIĄGANIE NOWYCH ZOBOWIĄZAŃ PIENIĘŻNYCH.

Dekret dąży do nadania większego znaczenia walucie polskiej, do której zaufanie zostało poderwane dewaluacją spowodowaną pierwszą wojną światową i jej następstwami oraz dru-

22) Por. okólnik z dn. 16 lipca 1949 r. (Dz. U. Min. Sk. nr 172), który podaje tabelę cen ziemiopłodów płaconych producentowi (detal) wg Min. Handlu Wewnętrznego w poszczególnych województwach. Dla woj. poznańskiego 100 kg. żyta = 2 000 zł. Ceny te ustalają również giełdy zbożowo-towarowe. Według ceduły giełdy poznańskiej cena za 100 kg wynosi 2000 zł w detalu i 2175 zł w hurcie. — Cyfra 35 zł za 1.75 kg żyta opiera się na cenie detalicznej. Zdaniem wielu osób należy stosować cenę hurtową, tj. wyższą.

gą wojną. Waluta polska ma być: jedynym pośrednikiem wymiany na terenie Państwa Polskiego oraz jedynym miernikiem wartości na tym terenie.

Zasada powyższa oraz zachodzące w stosunku do niej wyjątki wymagają dokładniejszego omówienia.

1. Zacznijmy od pieniądza polskiego jako pośrednika wymiany. Tu wprowadzono przepis, że **osoba, mająca zamieszkanie lub siedzibę na obszarze Państwa Polskiego, może zaciągać zobowiązania pieniężne, płatne na tym obszarze, tylko w walucie polskiej.** Naruszenie tego przepisu powoduje nieważność zobowiązania (art. 1).

Podobna zasada została już wprowadzona w r. 1921 oraz 1939 [23]). Obecnie wydany zakaz zaciągania zobowiązań pieniężnych w walutach obcych dotyczy wszystkich osób fizycznych i prawnych, mających zamieszkanie lub siedzibę na obszarze Państwa Polskiego z wyjątkiem: a) Skarbu Państwa, b) Narodowego Banku Polskiego, c) banku, który uzyskał od Ministra Skarbu odpowiednie uprawnienie, d) osób fizycznych i prawnych, które uzyskały od Ministra Skarbu odpowiednie uprawnienie w gospodarczo uzasadnionych wypadkach.

Zakaz nie dotyczy osób mających zamieszkanie i siedzibę poza Państwem Polskim albo też osób zaciągających zobowiązania pieniężne płatne na innym obszarze niż Państwo Polskie.

2. **Świadczenie pieniężne nie może być określone według innego niż pieniądz miernika wartości** (art. 3). Nieważne, jako sprzeczne z ustawą, będzie więc postanowienie umowy, że dłużnik ma spłacić wierzycielowi pożyczkę w wysokości 100 000 zł w walucie polskiej według wartości 50 q żyta w dniu spłaty.

Jednakże zasada, że pieniądz polski jest jedynym miernikiem wartości ma być stosowana z ograniczeniami tak, aby nie naruszyć interesu społecznego oraz interesu osób, które nie zawierają umów dla chęci zysku lub spekulacji. Dlatego tez

---

23) W r. 1921 wprowadza podobną zasadę ustawa o środkach naprawy państwowej gospodarki skarbowej (Dz. U. R. P., poz. 741), uchylona w r. 1924 (Dz. U. R. P., poz. 858). W r. 1939 wprowadza ją dekret z 2 września 1939 r. w sprawie zawieszenia na czas trwania stanu wojennego mocy obowiązującej niektórych przepisów rozp. Prez. R. P. z dn. 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. R. P., poz. 552).

świadczenie pieniężne może być określone według innego niż pieniądz miernika wartości:

a) w przypadkach, gdy przepisy ustaw szczególnych tak stanowią,
b) w umowach dzierżawy, o pracę i o rentę dożywotnią, jeżeli taki sposób określenia świadczenia jest zwyczajowo stosowany,
c) również — ale tu tylko według równowartości części pożytków z przedmiotu umowy — można określić świadczenie w sposób odmienny w umowach zawieranych: z władzami i urzędami państwowymi; z zakładami i instytucjami państwowymi, instytucjami ubezpieczeń społecznych, zakładami ubezpieczeń, przedsiębiorstwami państwowymi, pod zarządem państwowym, bankami, przedsiębiorstwami państwowo-spółdzielczymi; — z spółkami prawa cywilnego i handlowego, w których Skarb Państwa, przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe lub inne osoby prawne prawa publicznego posiadają udział wynoszący ponad 50% kapitału zakładowego; z związkami samorządu terytorialnego i związkami międzykomunalnymi; z organizacjami samorządu gospodarczego oraz stowarzyszeniami wyższej użyteczności; — z centralami spółdzielni i centralami spółdzielczo-państwowymi; — z spółdzielniami.

Widzimy więc, że w przypadkach wyliczonych pod a) i b) można swobodnie wybrać inny miernik wartości niż pieniądz. Takim miernikiem będzie np. żyto, pszenica, węgiel itp., lecz nie mogą nim być dolary, franki szwajcarskie itd. Natomiast w przypadkach wyliczonych pod c) wybór miernika jest ograniczony do równowartości części pożytków z przedmiotu umowy. I tak np. jeżeli cukrownia, będąca przedsiębiorstwem państwowym uzyska na cudzym gruncie służebność drogi dla swej kolejki, może na rzecz właściciela umówić świadczenie tytułem wynagrodzenia w równowartości żyta, ziemniaków czy siana, stanowiących pożytki z części zajętych pól i łąk.

3. Na tle powyższych przepisów, zachodzi pytanie w jakim stopniu można stosować umowy określające świadczenie w formie zobowiązania p r z e m i e n n e g o (art. 22—28 k. z.). Przy zobowiązaniach przemiennych mamy do czynienia z jednym zobowiązaniem, ale z kilku świadczeniami, przy czym spełnienie jednego z tych świadczeń zwalnia dłużnika w zupełności. Wybór świadczenia może należeć do wierzyciela. Można się więc umówić, że dłużnik ma świadczyć w pieniądzu lub zbożu lub cegłach, zależnie od woli wierzyciela. Tą drogą nieraz wie-

rzyciel starał się zabezpieczyć przed zmianą wartości pieniądza czy też zboża, czy też cegieł, mimo że cel zobowiązań przemiennych ma raczej inny charakter gospodarczy.

Omawiany dekret nie zakazuje stosowania zobowiązań przemiennych. Wprowadza on jednak zasadę, że — pomijając wyjątki — świadczenie pieniężne płatne na obszarze Państwa Polskiego, przez osoby mieszkające lub mające siedzibę na tym obszarze, winno być nie tylko płacone, ale i określone w pieniądzach polskich. Zobowiązania przemienne mogą stanowić drogę do ominięcia tej ostatniej zasady. Jeżeli zobowiązanie przemienne ma na celu jedynie ominięcie określenia świadczenia w samych pieniądzach, bedzie ono nieważne, jako sprzeczne z ustanowionym przez omawiany dekret porządkiem publicznym. Wadliwość ta dotyczyć będzie z reguły tylko postanowienia naruszającego wprowadzony dekretem porządek, pozostawiając w mocy inne postanowienia umowy (art. 56 k. z.).

Jeżeli np. wierzyciel się umówił jedynie w celu zabezpieczenia się przed ewentualną zmianą wartości pieniądza, że dłużnik ma zapłacic 150 000 zł, albo odstawić 75 q żyta, według wyboru wierzyciela — postanowienie odnoszące się do dostawy żyta będzie nieważne.

IX. ZAKOŃCZENIE.

Przepisy dekretu weszły w życie z dniem 6 sierpnia 1949 r. Działanie dekretu obejmuje nie tylko istniejące stosunki pieniężne, ustalone między wierzycielem i dłużnikiem w jakikolwiek sposób prawny, ale również stosunki sporne, rozpatrywane przez sądy. Sąd w każdym stanie postępowania z urzędu uwzględnia przepisy dekretu także w sprawach toczących się w dniu wejścia w życie dekretu. Sąd orzeka wyjątkowo dopłaty jedynie na wniosek (art. 12 i 24).

Przepisy dekretu nie naruszają czterech ustaw szczególnych regulujących pokrewne zagadnienia:

a) Z powyższej przyczyny dekret nie zmienia określenia wysokości i sposobu **spłaty podatków i danin publicznych.** Ministerstwo Skarbu w tej sprawie od dawna wyjaśniło, że wszelkie spłaty należy przyjmować w złotych dzisiejszych w ilości równej wysokości nominalnej wierzytelności. Z tego powodu przyjęto, że nie ma ustawowych przeszkód — pomimo zmiany siły nabywczej złotego w stosunku do stanu przedwo-

jennego — przeciw skreślaniu hipotek zabezpieczających zaległości podatkowe sprzed 1 września 1939 r. w przypadku uiszczenia obecnie przez zainteresowanych podatników zaległości podatkowych, na których zabezpieczenie dokonany został wpis do księgi wieczystej nieruchomości. [24])

b) Nienaruszone pozostają również określenia wysokości i sposobu **spłaty za ziemię, nadaną w związku z przebudową ustroju rolnego i osadnictwa.** Dzięki temu pozostają w mocy przepisy, że cenę na ziemię dla nabywców ustala się, jako równą przeciętnemu rocznemu urodzajowi z danego obszaru ziemi. Pozostają również w mocy przepisy. w myśl których opłaty dłużników b. Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej wynoszą 7 centnarów metrycznych żyta od każdych pełnych 400 zł dawnego długu. Także pozostają niezmienione przepisy, w myśl których zobowiązania, pochodzące od dłużników b. pruskich władz i instytucyj agrarno- finansowych, wyrażone w rencie stałej (renty wieczyste, czynsze i korany wieczyste), kapitalizuje się przemnażając rentę roczną przez 25, a otrzymaną sumę następnie przelicza się na opłatę w życie. Opłata wynosi, jak poprzednio, 7 cent. m. żyta od każdych płatnych 400 zł długu i winna być wpłacona na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi. Dług można płacić w naturze żytem albo w gotówce podług ceny żyta na wolnym rynku. [25])

c) Dalej nienaruszone pozostają przepisy **obrotu pieniężnego z zagranicą** oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi.[26])

d) W końcu, nienaruszone są przepisy o przyjmowaniu wierzytelności i zobowiązań pieniężnych do bilansu otwarcia likwidacji i listy wierzytelności według dekretów z 1948 r. o zasadach i trybie **likwidacji niektórych przedsiębiorstw bankowych** (Dz. U. R. P. poz. 410 i 411) Dekrety te mają zasady obliczania wierzytelności i zobowiązań, podobne do zasad przyjętych omawianym dekretem. Nominalna wartość pieniądza znalazła również i tu swój wyraz. Jednakże dekrety te mają szereg zasad odmiennych.

---

[24]) Por. okólnik Min. Sk. z dn. 26. XI. 1946 r. (L. DV/1—2/73/46). ogłoszony w tomie III Bibl. prawa podatkowego, Zobowiązania podatkowe, str. 73.

[25]) Por. dokładniej art. 15 dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. r. 1944, poz. 17) oraz dekr. o obow. uiszczenia opłat przez dłużników b. Funduszu Obr. R. R. (Dz. U. R. P. r. 1947, poz. 408).

[26]) Dekret z dnia 26 kwietnia 1936 r. (Dz. U. R. P.. r. 1938. poz 584).

Stwierdzić jeszcze trzeba, że przepisy dekretu nie dotyczą określenia wysokości wierzytelności i długów przedsiębiorstw, podpadających pod przepisy ustawy z 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Sprawę określenia wysokości tych wierzytelności i długów uregulują oddzielne przepisy, z wyjątkiem niektórych wierzytelności tych przedsiębiorstw wobec instytucji bankowych i kredytowych. Wysokość tych ostatnich wierzytelności została już określona powołanymi dekretami z 1948 r., o ile podlegają one przyjęciu do bilansu otwarcia likwidacji instytucji kredytowej lub banku.

Dzięki dekretowi tracą moc art. 211 i 437 k. z., które dotyczyły spłaty wierzytelności w zagranicznej walucie, kruszcu lub ich równowartości oraz rozporządzenie z 1934 r. o wierzytelnościach i walutach zagranicznych (Dz. U. R. P., poz. 509), regulujące podobne zagadnienia. Stracił również moc art. 3 ustawy z 1937 r. o konwersji i zamianie papierów emisyjnych państwowych, samorządowych i gwarantowanych przez Skarb Państwa, wypuszczonych w walutach obcych (Dz. U. R. P., poz. 207), który w związku z konwersją uprawniał posiadaczy niektórych papierów wartościowych do nabywania nowych papierów w walucie zagranicznej.

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

JERZY OPYDO

PODATEK OD WZBOGACENIA Z REGULACJI ZOBOWIĄZAŃ PIENIĘŻNYCH

I. PRZESŁANKI SPOŁECZNE WPROWADZENIA PODATKU OD WZBOGACENIA

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr 45 z dnia 6 sierpnia 1949 r. ogłoszony został pod poz. 333 dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o zmianie dekretu z dnia 13 kwietnia 1945 r. o **nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego** (skrót: pod. wzbog.). W tym samym Dzienniku Ustaw został równocześnie ogłoszony pod poz. 332 dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o **zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nieumorzonych zobowiązań pieniężnych** (skrót: dekret o nominaliźmie).

Ogłoszenie tych dekretów w jednym Dzienniku Ustaw nie nastąpiło bynajmniej przypadkowo, treść bowiem obu dekretów wykazuje ze sobą ścisłe powiązanie. Gdy dekret o nominaliźmie reguluje zagadnienie określenia wysokości zobowiązań pieniężnych przedwojennych, okupacyjnych i częściowo z okresu pookupacyjnego, a mianowicie z okresu przed wprowadzeniem do obiegu biletów Narodowego Banku Polskiego zasadniczo — z drobnymi odchyleniami — w duchu nominalizmu, tj. w przeliczeniu jednego złotego przedwojenego lub okupacyjnego za jeden złoty w obecnej walucie, to dekret pod. wzbog. jest konsekwentnym następstwem zasady „nominalizmu".

Dekret pod. wzbog. zmierza do opodatkowania korzyści, jakie dłużnik osiąga z ustawowej regulacji zobowiązań pieniężnych unormowanej przez dekret o nominaliźmie, zobowiązań, które dłużnik spłaca w sumie nominalnej, a więc bez żadnej

waloryzacji. Korzyści te osiągnięte przez dłużnika stanowią w b o g a c e n i e, podlegające podatkowi.

Opodatkowanie zysków, które są wynikiem regulacji zobowiązań pieniężnych, nie jest w Polsce nowością. Po pierwszej wojnie światowej wprowadzono ustawą z dnia 31 marca 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 238) podatek od wzbogacenia. Wzbogacenie między innymi stanowiła spłata długów hipotecznych w okresie wojennym pieniądzem zdewaluowanym. Podobnie i po drugiej wojnie światowej dekret z dnia 13 kwietnia 1945 r. o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 72) wprowadził obciążenie wzbogacenia wojennego, jakie obywatele osiągnęli między innymi przez spłatę w okresie okupacji i częściowo w okresie pookupacyjnym, tj. w czasie od dnia 31 sierpnia 1939 r. do 30 czerwca 1945 r., przedwojennych zobowiązań pieniężnych zabezpieczonych jak i niezabezpieczonych hipotecznie (art. 4 ust. 1 pod. wzbog. i § 10 rw. pod. wzbog.). Podstawę opodatkowania stanowiła 10-krotna suma spłaconego zobowiązania przedwojennego (§ 11 rw. pd. wzbog.). Jednakowoż jeżeli podatnik udowodnił, że fundusze na spłatę zobowiązań czerpał z majątku pochodzącego sprzed 1 września 1939 r., wzbogacenie takie nie podlegało opodatkowaniu.

Nowela do tego dekretu stanowi dalszy etap procesu podatkowego na tym odcinku oraz jest konsekwentną kontynuacją słusznej polityki Rządu odstąpienia od ustawowego zwaloryzowania przedwojennych i wojennych zobowiązań pieniężnych przy ich spłacie, jak to realizowała „lex Zoll" z r. 1924.

Dewaluacja, tj. deprecjacja waluty, jako skutek wojny należy do szkód wojennych. Postawiona zasada bezsprzecznie słuszna i sprawiedliwa, że ze skutków wojny nikt nie powinien odnieść korzyści materialnych, ponieważ skutki te powinny dotknąć wszystkich, powinna być konsekwentnie zrealizowana. Skoro korzyści nie odniósł wierzyciel, gdyż zaniechano waloryzacji zobowiązań, nie powinien korzyści odnieść również i dłużnik. Jako jedyne wyjście z tej sytuacji pozostawała droga „socjalizacji marży dewaluacyjnej" w formie uchwycenia jej podatkowo. Nowela zatem nie zmierza bynajmniej do celów fiskalnych, lecz ma na celu zrealizowanie pewnej słusznej koncepcji społecznej.

Omówienie przepisów noweli ma znaczenie nie tylko z punktu widzenia ściśle podatkowego, ale i również z uwagi

na ważne znaczenie tego aktu prawnego dla obrotu prawnego w ogólności.

Nie przewiduje się wydanie rozporządzenia wykonawczego, które niejako zastępuje okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 12 sierpnia 1949 r. w sprawie **wykładni przepisów dekretu** z dnia 13 kwietnia 1945 r. o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego w brzmieniu nadanym dekretem z dnia 27 lipca 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 333) ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu Nr 30, poz. 199. W dalszym ciągu niniejszego artykułu będę posługiwał się skrótem: „wykładnia" na określenie cytatów tegoż okólnika.

II. STOSUNEK PODATKU OD WZBOGACENIA Z DZ. I i Z DZ. II

Pierwotną koncepcją zrealizowania „socjalizacji marży dewaluacyjnej" było stworzenie odrębnego podatku, który nawet ustawa skarbowa na rok 1949 nazwała „podatkiem od spłaty zobowiązań pieniężnych", później jednakowoż koncepcji tej zaniechano, a uchwycenie podatkowe wzbogacenia zrealizowano w ramach nowelizacji dekretu pod. wzbog. Nowela nazywa dotychczasowy podatek „podatkiem od wzbogacenia wynikłego w okresie 31 sierpnia 1939 r. do dnia 30 czerwca 1945 r.", objętym w Dziale I dekretu, zaś podatek „od marży dewaluacyjnej" nazywa — **podatkiem od wzbogacenia wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych,** zawartym w Dziale II dekretu.

Połączenie w jednym akcie ustawodawczym obu rodzajów podatku normowanych w Dz. I i Dz. II dekretu ma znaczenie czysto mechaniczne. Przepisy Dz. I i Dz. II dekretu nie mają zasadniczo wzajemnego powiązania i żyją zupełnie odrębnym życiem. O tym należy pamiętać przy interpretacji obu działów dekretu.

III. PRZEDMIOT PODATKU (ART. 12)

Przedmiotem podatku od wzbogacenia z Dz. II jest:

a) wzbogacnie wynikające z regulacji powstałych przed dniem 31 sierpnia 1944 r., a niewygasłych do dnia 30 czerwca 1945 r. zobowiązań pieniężnych zarówno prywatno-prawnych jak i publiczno-prawnych na rzecz:

1) Państwa, związków samorządu terytorialnego, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, przedsiębiorstw bankowych, instytucji kredytowych, zakładów ubezpieczeń, instytucji ubezpieczeń społecznych (art. 12 ust. 1 pkt. 1),

2) innych wierzycieli, niewymienionych w pkt. 1, jeżeli zobowiązania pieniężne są lub będą bądź zabezpieczone hipoteką, bądź ustalone w księgach handlowych chociażby osób trzecich, bądź oparte na ugodach lub orzeczeniach sądowych albo na aktach notarialnych lub uwierzytelnionych notarialnie dokumentach (art 12 ust. 1 pkt. 2);

b) wzbogacenie wojenne wynikające również z regulacji świadczenia, które powstało po dniu 31 sierpnia 1944 r w formie obowiązku zwrotu świadczenia wzajemnego wskutek unieważnienia umowy zawartej przed dniem 31 sierpnia 1944 r. (art. 12 ust. 2).

Powyższe postanowienia można usegregować wedle trzech następujących zasad:

I zasada — Następuje opodatkowanie wzbogacenia wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych powstałych przed dniem 31 sierpnia 1944 r., tj. przed wprowadzeniem do obiegu biletów Narodowego Banku Polskiego, oraz wyjątkowo powstałych po dniu 31 sierpnia 1944 r. wskutek unieważnienia przez sąd umów, zawartych przed dniem 31 sierpnia 1944 r.

II zasada — Podlega opodatkowaniu wzbogacenie wynikające z regulacji czterech następujących grup zobowiązań pieniężnych:

1) na rzecz wierzycieli publicznych określonych powyżej pod a)—1), bez względu na to, czy zobowiązania te są zabezpieczone hipoteką, bądź ustalone na podstawie ksiąg handlowych, lub oparte na orzeczeniach lub ugodach sądowych, bądź na aktach notarialnych lub uwierzytelnionych notarialnie dokumentach;

2) na rzecz innych wierzycieli niewymienionych pod a)—1), a więc prywatnych, ale tylko w tych przypadkach, jeżeli zobowiązania (wierzytelności) są, w sposób podany wyczerpująco powyżej, zabezpieczone hipoteką, ustalone na podstawie ksiąg handlowych lub oparte na orzeczeniach lub ugodach sądowych, bądź na aktach notarialnych lub uwierzytelnionych notarialnie dokumentach;

3) na rzecz przeważnie osób prywatnych niestwierdzonych dokumentem, które po dniu wejścia w życie dekretu, tj po dniu 6 sierpnia 1949 r. („będą") zostaną ujawnione bądź przez wpis hi-

poteki do ksiąg wieczystych, bądź przez zawarcie ugód lub wydanie orzeczeń sądowych, bądź przez sporządzenie aktów notarialnych lub uwierzytelnienie notarialne dokumentów;

4) bez względu na osobę wierzyciela — jeżeli zobowiązanie pieniężne powstało po dniu 31 sierpnia 1944 r. wskutek unieważnienia przez sąd umowy zawartej przed tym terminem, a wskutek unieważnienia umowy powstał obowiązek wzajemnego świadczenia pieniężnego (chodzi tu o przypadki zwrotu ceny sprzedażnej mienia, sprzedanego w czasie okupacji pod przymusem, która wskutek wyroku sądowego unieważniającego umowę, podlega zwrotowi: w następstwie „przywrócenia do stanu poprzedniego" były sprzedający otrzymuje zwrot mienia i zwraca równocześnie byłemu nabywcy cenę osiągniętą przy sprzedaży w sumie nominalnej; wskutek powyższego były sprzedający wzbogaca się).

III zasada — Podlega opodatkowaniu wzbogacenie wynikające z regulacji zobowiązań pieniężnych bez względu na to:

1) czy wygasły one w części lub w całości w okresie od dnia 1 lipca 1945 r. do dnia wejścia w życie dekretu, tj. do dnia 6 sierpnia 1949 r.;

2) czy też nie wygasły one do dnia wejścia w życie dekretu, tj do dnia 6 sierpnia 1949 r.

W wykładni do art. 12 ust. 1 wyraźnie czytamy: „pod przepis ten podpada wzbogacenie wynikające z regulacji zobowiązań powstałych przed dniem 31 sierpnia 1944 r. a nie wygasłych do dnia 30 czerwca 1945 r. zarówno w przypadku niespłacenia należności wynikającej z zobowiązania, jak i w przypadku uiszczenia należności wynikającej z zobowiązania w okresie od dnia 1 lipca 1945 r."

Nowela właściwie zawiera jedynie pośrednie określenie pojęcia samego wzbogacenia, mówiąc o wzbogaceniu z tytułu — **„regulacji... zobowiązań pieniężnych"**. Wprawdzie art. 12 ust. 1 po słowie „regulacja" nie powołuje się na dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o nominaliźmie, lecz oczywistym jest, że przez „regulację" zobowiązań pieniężnych należy rozumieć ustawowe uregulowanie w duchu nominalizmu zagadnienia spłaty zobowiązań w dekrecie o nominaliźmie. Wzbogacenie powstaje w zupełnym oderwaniu od zagadnienia w ogólności spłaty samego zobowiązania pieniężnego oraz terminu spłaty tego zobowiązania, które zależą w całości od wierzyciela.

Przedmiotem podatku jest wzbogacenie wynikające z zobowiązań pieniężnych powstałych przed 31 sierpnia 1944 r.,

a więc w walucie z czasów przed wprowadzeniem do obiegu biletów Narodowego Banku Polskiego. Wprawdzie wprowadzenie do obiegu banknotów nie nastąpiło w jednym terminie (tj. 31 sierpnia 1944 r.), ale sukcesywnie na poszczególnych terenach Rzeczypospolitej w miarę oswobadzania jej terenów w granicach Polski z września 1939 r. oraz Ziem Zachodnich, przez armię radziecką oraz wojska polskie, ale dla uproszczenia zagadnienia został przyjęty jeden termin początkowy wprowadzenia biletów Narodowego Banku Polskiego.

Zobowiązanie pozostaje nadal „powstałym przed 31 sierpnia 1944 r.“, a więc wzbogacenie z tego zobowiązania podlega podatkowi, gdy po tym terminie nastąpiła:

1) zmiana w osobie wierzyciela w formie przelewu (cesji — art. 168 kz) lub też wstąpienia osoby trzeciej w prawo zaspokojonego wierzyciela na mocy umowy lub ustawy (art. 177 kz),
2) zmiana w osobie dłużnika przez:
    a) umowę z dłużnikiem, w której osoba trzecia zobowiązuje się zwolnić dłużnika od obowiązku i zaspokoić wierzyciela (art. 182 kz),
    b) lub przez umowę osoby trzeciej (przejemcy) z wierzycielem, mocą której osoba trzecia zobowiązuje się zapłacić zobowiązanie zamiast dłużnika, przejmując jego wszelkie obowiązki (najczęstszym przypadkiem przejęcia jest przejęcie długów hipotecznych przez kupującego nieruchomość; w wielu przypadkach jednak nabywca przejmuje tylko odpowiedzialność rzeczową, a nie osobistą za długi hipoteczne ciążące na nieruchomości).

Przez „zobowiązanie pieniężne zabezpieczone hipoteką“ rozumieć należy zarówno zabezpieczenie hipoteką zwykłą (czysty wpis — art. 190 pr. rzecz.) jak i hipoteką kaucyjną (art. 231 § 1 pr. rzecz.), wreszcie hipoteką przymusową (art. 244 § 1 pr. rzecz.).

Nie podlega podatkowi wzbogacenie wojenne wynikające z zobowiązania pieniężnego ustalonego z „ksiąg uproszczonych“ (zob. §§ 14 do 34 rozp. Min. Skarbu z dnia 31. X. 1946 r. o księgach handlowych, uproszczonych i podatkowych — Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 65, poz. 365, z 1947 r. Nr 73, poz. 466, z 1948 r. Nr 31, poz. 208).

„Księga podatkowa" (§ 35 do 42 cyt. rozp.) nie wchodzi w rachubę, gdyż nie zawiera rachunków dłużników.

W myśl wykładni „przez zobowiązania ustalone w księgach handlowych chociażby osób trzecich" należy rozumieć zobowiązania, ustalone na podstawie ksiąg handlowych dłużnika, bądź wierzyciela, bądź wreszcie osoby trzeciej, np. wynikające z ksiąg handlowych przedsiębiorstw bankowych lub instytucyj kredytowych, zobowiązania z weksli oddanych do inkasa, które z tego powodu figurują w księgach osób trzecich.

Aktualnym stanem zobowiązania pieniężnego, z którego wzbogacenie podlega podatkowi, jest **stan zadłużenia na dzień 30 czerwca 1945 r.** („zobowiązanie pieniężne niewygasłe na dzień 30 czerwca 1945 r."). Wygaśnięcie zobowiązań po tym terminie nie ma wpływu na obowiązek podatkowy.

Kiedy następuje w y g a ś n i ę c i e zobowiązania? Wygaśnięcie zobowiązania może nastąpić w szczególności przez:

1) w y k o n a n i e zobowiązania, tj. przez spłatę zobowiązania, co jest przypadkiem najczęstszym,
2) przez p o t r ą c e n i e (art. 254 kz.), tj. umorzenie długu bez świadczenia pieniężnego przez to, że dłużnik potrąca z wierzytelności, którą jest winien wierzycielowi wzajemną pretensję do wierzyciela (jeżeli potrącenie, które następuje przez złożenie oświadczenia miało miejsce po 1 lipca 1945 r., to podobnie jak i spłata nie ma ono wpływu na obowiązek podatkowy),
3) o d n o w i e n i e zobowiązania (art. 263 kz), polegające na zawarciu umowy mocą której strony kontrahujące umarzają dotychczasowe zobowiązanie, a na jego miejsce ustanawiają inne lub to samo jednakowoż z innej podstawy prawnej.
4) d o b r o w o l n e z w o l n i e n i e o d d ł u g u (art. 270 kz), które ma miejsce, gdy wierzyciel zwalnia od długu swego dłużnika np. w formie darowizny, a dłużnik zwolnienie to przyjmuje.

Ponieważ p r z e d a w n i e n i e nie skutkuje wygaśnięcia zobowiązania, lecz jedynie uprawnienie dłużnika do uchylenia się od świadczenia (zapłaty) z powołaniem się na upływ czasu określony w ustawie, ust. 4 art. 12 pod. wzbog. wyraźnie stanowi, że wzbogacenie nie podlega opodatkowaniu, jeżeli zobowiązanie uległo przedawnieniu do dnia 1 lipca 1945 r.

Zastanawiając się, które zobowiązania przedwojenne względnie wojenne uległy przedawnieniu, a więc z których wzbogacenie nie podlega podatkowi, należy przypomnieć, że przepisy art. 281—235 kz przewidują różne terminy przedawnienia dla pewnych kategoryj zobowiązań w wachlarzu od 2-ch do 20-tu lat.

Trzeba pamiętać, iż bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym wierzytelność stała się wymagalna, tj. płatna, a w przypadku gdy wymagalność zależy od woli wierzyciela od dnia, w którym wierzyciel mógł tę wolę wyrazić (art. 276) kz). Bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty zawiesza się co do tych wierzytelności, gdyż z powodu zawieszenia wymiaru sprawiedliwości nie można było tych wierzytelności dochodzić przed sądami polskimi (art. 277 pkt. 4 kz). Bieg przedawnienia został zatem zawieszony z chwilą zawieszenia wymiaru sprawiedliwości aż do czasu podjęcia wymiaru sprawiedliwości. Termin ten był różny na poszczególnych terenach Rzeczypospolitej i zależał od daty wyswobodzenia terenów spod okupacji i uruchomienia wymiaru sprawiedliwości. Zawieszenie ma taki skutek, że nie niweczy okresu przedawnienia, który upłynął przed zawieszeniem, lecz tylko czas zawieszenia przedawnienia nie liczy się do terminu przedawnienia określonego ustawą.

Bieg przedawnienia przerywa się (art. 272 kz) przez:

1) uznanie długu przez dłużnika,
2) wniesienie pozwu, wniosek o nadanie klauzuli wykonalności wyrokowi sądowemu, prowadzenie egzekucji, przez każdą czynność w postępowaniu sądowym dokonaną przez wierzyciela.

Przerwa w odróżnieniu od zawieszenia ma ten skutek, że bieg przedawnienia po przerwie rozpoczyna biec na nowo.

Jeżeli chodzi o obowiązania wekslowe, to prawo wekslowe zna znacznie krótsze terminy przedawnienia. I tak:

1) w stosunku do akceptanta — 3 lata od płatności wekslu (art. 70 ust. 1 pr. weksl.),
2 w stosunku do wystawcy weksla i żyrantów (indosantów) — jeden rok od daty protestu dokonanego terminowo (art. 70 ust. 2 pr. weksl.),
3) w stosunku roszczeń indosantów między sobą i przeciw wystawcy — 6 miesięcy od dnia wykupienia wekslu przez indosanta lub w którym dniu pociągnięty został z wekslu do odpowiedzialności sądowej (art. 70 ust. 3 pr. weksl.).

Nawet w przypadku, gdy zobowiązanie wekslowe przedawniło się, posiadaczowi wekslu służy przeciw wystawcy i akceptantowi, którzy

wystawiając lub akceptując weksel otrzymali walutę, a zobowiązania wekslowego nie dopełnili, skarga o niesłuszne wzbogacenie (art. 76 pr. weksl. i art. 123 kz).

W czasie ostatniej wojny bieg przedawnienia weksli wystawionych przed 9 maja 1945 r. a płatnych przed 1 stycznia 1948 r., kilkakrotnie zawieszany (ostatnio ustawą z dnia 18 listopada 1948 r. Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 451), rozpoczął się z dniem 1 stycznia 1948 r., o ile roszczenia te do dnia 25 sierpnia 1939 r. nie przedawniły się.

Z powyższego przedstawienia wynika, że roszczenia z opisanych weksli zasadniczo nie uległy przedawnieniu i wzbogacenie z nich podlega opodatkowaniu.

Jeżeli chodzi o zobowiązanie zabezpieczone hipoteką, to hipoteka w zasadzie nie przedawnia się mimo, iż zobowiązanie samo uległo przedawnieniu (zob. art. 221 i 225 pr. rzecz.).

W kwestii **udowodnienia wygaśnięcia zobowiązania do dnia 30 czerwca 1945 r.**, art. 12 ust. 3 pod. wzbog. zawiera przepis wprowadzający wyjątek od ogólnej teorii dowodowej, zawartej w dekrecie o postępowaniu podatkowym, stanowiąc, iż dowód ten musi nastąpić jedynie kwalifikowanymi dowodami, a mianowicie:

1) dokumentem urzędowym, pochodzącym sprzed dnia 1 lipca 1945 r., lub też
2) dokumentem z datą urzędownie poświadczoną, również sprzed dnia 1 lipca 1945 r.

Za dokument urzędowy w rozumieniu tego przepisu należy uważać w myśl wykładni w szczególności: orzeczenie sądowe, pismo pochodzące od władzy państwowej lub samorządowej albo od osoby prawa publicznego (np. kwit pochodzący od urzędu państwowego, komunalnej kasy oszczędności, P. Z. U. W., P. Z. E., izby przemysłowo-handlowej, izby rzemieślniczej itd. z datą sprzed 1 lipca 1945 r.), jak również akt notarialny, stwierdzający wykonanie zobowiązań pieniężnych sprzed dniem 1 lipca 1945 r., a sporządzonych również z datą sprzed 1 lipca 1945 r.

Za dokument z datą urzędownie poświadczoną — według wykładni — uważa się pismo, stwierdzające wygaśnięcie zobowiązania przed dniem 1 lipca 1945 r. pochodzące od dłużnika lub wierzyciela, tj. osób prywatnych, których podpisy znajdujące się na piśmie zostały uwierzytelnione notarialnie przed dniem 1 lipca 1945 r.

Czym powodował się ustawodawca przy wprowadzeniu odchylenia od teorii dowodowej?

Przepis ten ma stanowić tamę od możności obejścia przez podatników przepisów dekretu za pomocą fikcyjnych umów, jakie mogą być zawarte pomiędzy dłużnikiem a wierzycielem po dniu 1 lipca 1945 r. nawet w formie aktu notarialnego lub ugody sądowej itd. opartej na zmowie stron co do okoliczności wygaśnięcia zobowiązania w czasie przed 1 lipca 1945 r.

Na skutek działań wojennych w wielu przypadkach dowody stwierdzające wygaśnięcie zobowiązania (kwity, wyciągi z kont, deklaracje ekstabulacyjne itd.) pochodzące sprzed 1 lipca 1945 r. zaginęły. Legitymowanie się dowodami w formie duplikatów kwitów, wyciągów z kont i deklaracyj ekstabulacyjnych, duplikatów wystawionych po dniu 1 lipca 1945 r., nie będzie w świetle przepisu art. 12 ust. 3 wystarczającym dowodem na stwierdzenie wygaśnięcia zobowiązania. Wymiar podatku mimo wygaśnięcia zobowiązania zostanie dokonany, a podatnik jedynie jest uprawniony do postawienia wniosku w zeznaniu o przyznanie mu przez Komisję Obywatelską ulg z art. 26 pod wzbog. w formie obniżenia podatku do 50% oraz po dokonaniu wymiaru — do występowania z wnioskiem o ulgi podatkowe w formie rozdzielenia na raty reszty zaległości podatku (art. 26 zob. pod.), a w szczególnych wyjątkowych przypadkach o umorzenie podatku (art. 35 zob. pod.) — (zob. n a k o ń c u : o d s y ł a c z do kwestii dowodowej).

IV. PODMIOT PODATKU (PODATNIK) — (ART. 13)

Podmiotem podatku, a więc **podatnikiem**, na którym ciąży obowiązek podatkowy jest osoba fizyczna, prawna, spadek nieobjęty, spółka jawna, spółka komandytowa lub spółka nie będąca spółką handlową — **obowiązana do wykonania zobowiązania pieniężnego** (art. 13, ust. 1).

Według wykładni osobą obowiązaną do wykonania zobowiązania pieniężnego, a więc p o d a t n i k i e m jest d ł u ż n i k zobowiązania, tj. zarówno osoba, która zaciągnęła zobowiązanie, jak i osoba, która przyjęła zobowiązanie (zmiana w osobie dłużnika — art. 182 i nast. kz) oraz dłużnik zobowiązania wekslowego (wystawca, akceptant, indosanci). Podatnikiem jest również poręczyciel, jeżeli wykonał zobowiązanie. Natomiast nie

jest obowiązana do wykonania zobowiązania pieniężnego, a tym samym podatnikiem w szczególności: osoba prowadząca cudze sprawy bez zlecenia, osoba wykonująca zobowiązanie za dłużnika bez obowiązku prawnego itp.

Przy zobowiązaniu zabezpieczonym hipoteką kaucyjną podatnikiem — według wykładni — nie jest osoba, która ustanowiła hipotekę kaucyjną, lecz osoba, której zobowiązanie zostało zabezpieczone kaucją, a także w przypadku wymienionym w art. 13 ust. 2 pkt. 1 również wierzyciel (o czym będzie mowa poniżej).

Jeżeli chodzi o zobowiązania wekslowe, to — jak to wyjaśnia wyżej wykładnia — dłużnikami wekslowymi są wystawca, akceptant, indosanci, a tym samym są podatnikami. Wynika to z art. 47 pr. weksl., w myśl którego „ktokolwiek weksel wystawił, przyjął, indosował lub nań poręczył odpowiada wobec posiadacza wekslu solidarnie".

Podatnikami będą również i tzw. żyranci grzecznościowi, tj. tacy, którzy z tytułu żyra nie otrzymali waluty, ani innej korzyści majątkowej. Zobowiązanie wekslowe jest z reguły oparte na jakimś tytule prawnym i posiada charakter „zobowiązania abstrakcyjnego", dlatego też udowodnianie żyra grzecznościowego będzie utrudnione.

Podatnicy w tych przypadkach mogą starać się o zniżki z art. 26 pod. wzbog. lub po wymiarze o ulgi z art. 26 i 35 zob. pod.

Kto jest podatnikiem przy długu osobistym i rzeczowym?

Zdarzają się częste przypadki, że sprzedawca sprzedaje nieruchomość obciążoną jego osobistym zobowiązaniem zabezpieczonym hipoteką, kupujący przejmuje dług hipoteczny tylko rzeczowo, nie przejmując go zgodnie z art. 183 kz, tj. gdy nie następuje równocześnie zwolnienie dotychczasowego dłużnika od obowiązku zapłaty długu wierzycielowi. Przejawia się to na zewnątrz w tym, że wierzyciel, np. bank, przepisuje w swych księgach dług z sprzedawcy na kupującego. Kto zatem przy długu osobistym i rzeczowym jest podatnikiem? W przypadku przejęcia długu z art. 183 kz sprawa jest jasna, podatnikiem jest tylko przejemca, bo on jest wyłącznym dłużnikiem. Przy długu osobistym i rzeczowym wydaje się, iż podatnikiem, tj. osobą zobowiązaną do wykonania zobowiązania.

jest zarówno dłużnik osobisty, jak i dłużnik rzeczowy. Wydaje się, że na obydwóch tych dłużnikach ciąży solidarna odpowiedzialność, przy czym dłużnik rzeczowy nie odpowiada bynajmniej posiłkowo, bowiem wierzyciel może dowolnie poszukiwać swej wierzytelności tak od dłużnika osobistego, jak dochodzić swych praw z ustanowionej na jego rzecz hipoteki (zob. art. 8, 10 i 188 § 1 kz).

Przy kwalifikacji obowiązku podatkowego wynikającego z przepisu art. 13 ust. 1 — według wykładni — decydującym jest stan prawny, istniejący w dniu powstania obowiązku podatkowego (art. 16). Znaczy to, że w zasadzie (pomijając przypadki wskazane w art. 12 ust. 1 pkt. 2 i ust. 2, które wynikły po dniu wejścia w życie dekretu, tj. 6 sierpnia 1949 r.) dzień 15 września 1949 r. Według tego dnia oceniamy, kto jest podatnikiem.

Gdy dłużnikiem była osoba A która zmarła przed 15 września 1949 r., a w dniu 15 września 1949 r. spadek jest już objęty, dłużnikiem są spadkobiercy A, tj. osoby B i C i te osoby są podatnikami. Jeżeli w dniu 15 września 1949 r. spadek byłby nieobjęty, wówczas podatnikiem byłby spadek nieobjęty.

Zmiana w osobie dłużnika po dniu 15 września 1949 r. jest dla obowiązku podatkowego obojętną.

W przypadku solidarności zobowiązania pieniężnego obowiązek podatkowy ciąży solidarnie na każdym z dłużników (art. 13 ust. 4), znaczy to, że wymiar podatku dokonany zostanie na imię wszystkich dłużników solidarnych łącznie, a w decyzji wymiarowej (nakazie płatniczym) powinny być wymienione wszystkie osoby, na których ciąży obowiązek podatkowy (współdłużnicy) — (zob. wykładnia).

Wyjątek stanowi tu — zgodnie z wykładnią — dłużnik solidarny, który korzysta ze zwolnień podmiotowych (art. 14, ust. 1 pod. wzbog.) i wolny jest od podatku.

W spółdzielniach mieszkaniowo - budowlanych obowiązek podatkowy ciąży nie na spółdzielniach, lecz na poszczególnym członku spółdzielni w stosunku do stanu zadłużenia, przypadającego na każdego z członków z tytułu zaciągnięcia zobowiązania pieniężnego przez spółdzielnię na cele budowy, odbudowy lub remontu kapitalnego (art. 13 ust. 5).

Przepis art 13 ust. 5 — według wykładni — reguluje kwestię obowiązku podatkowego w spółdzielniach mieszkaniowo-

budowlanych, w których prawo własności lokali poszczególnych członków spółdzielni nie zostało hipotecznie wywołane. Jakkolwiek w tym przypadku dłużnikiem jest spółdzielnia, obowiązek podatkowy w myśl tego przepisu ciąży na poszczególnym członku spółdzielni, jak gdyby prawo własności lokali zostało już ustanowione i hipotecznie wywołane, a zadłużenie spółdzielni odpowiednio rozdzielone na członków spółdzielni i wpisane do odrębnych hipotek prawa własności członków spółdzielni.

Wyjątkowo podatnikiem może być również wierzyciel.

Otóż według art. 13 ust. 2 pod. wzbog. w przypadku wygaśnięcia zobowiązania w okresie od dnia 1 lipca 1945 r. do dnia wejścia w życie dekretu, tj. do dnia 6 sierpnia 1949 r., przez spłatę ponad sumę nominalną, obowiązek podatkowy ciąży:

1) na wierzycielu — do wysokości kwoty przyjętej ponad sumę nominalną zobowiązania pieniężnego, nie wyżej jednak niż do wysokości podatku obliczonego według art. 18,
2) na dłużniku — do wysokości różnicy między podatkiem obliczonym według art. 18 a kwotą podatku ciążącą na wierzycielu, chociażby wierzyciel wyłączony był spod obowiązku podatkowego.

Wierzyciel wyłączony jest spod obowiązku podatkowego, jeżeli korzysta ze zwolnienia podmiotowego określonego w art. 14 ust. 1 pkt. 1—4 (zob. Cz. V niniejszego artykułu) jako dłużnik.

W przypadku wygaśnięcia zobowiązania ponad sumę nominalną obowiązek podatkowy może ciążyć na dłużniku i na wierzycielu lub też wyłącznie na wierzycielu.

Przykład I. — Wierzyciel otrzymuje od dłużnika oprócz kwoty nominalnej długu nadwyżkę ponad nominał, która jest mniejsza od sumy podatku obliczonego dla dłużnika, wówczas wierzyciel płaci tylko tytułem podatku całą nadwyżkę, resztę zaś płaci dłużnik.

Przypadek ten wyjaśnia wykładnia w następujący sposób:

„W przypadku wygaśnięcia zobowiązania przez spłatę ponad sumę nominalną, obowiązek podatkowy ciąży zarówno na dłużniku jak i na wierzycielu.

Osoba A zaciągnęła u osoby B w 1938 r. pożyczkę w kwocie 10.000 zł. Na podstawie ugody sądowej z dnia 15 sierpnia 1945 r. dłużnik zobowiązał się spłacić dług według relacji 1 : 100 i w dniu 1 września

1945 r. uiścił 50.000 zł, umarzając tą spłatą 500 zł w nominale. Zgodnie z art. 19 ust. 3 dłużnik przedłożył urzędowi skarbowemu oryginalny dowód stwierdzający częściową spłatę zobowiązania ponad sumę nominalną.

Podstawę opodatkowania stanowi kwota długu niewygasła do dnia 30 czerwca 1945 r., a więc 10.000 zł. Ponieważ dłużnik w roku powstania obowiązku podatkowego był właścicielem przedsiębiorstwa, w myśl art. 18 ust. 1 pkt 1 podatek wynosi 40-krotną sumę podstawy opodatkowania, a więc 400.000 zł, z której to kwoty 49.500 zł obciąża wierzyciela, a 350.500 zł dłużnika."

Zobacz również przykład V w części X niniejszego artykułu.

Przykład II. — Wierzyciel prywatny otrzymał oprócz zwrotu zobowiązania pieniężnego w sumie nominalnej z tytułu waloryzacji zobowiązania (sądowej czy też dobrowolnej, ale stwierdzonej aktem notarialnym) kwotę, która równa się kwocie podatku wymierzonego dłużnikowi lub jest od tej kwoty wyższa. W tym przypadku obowiązek podatkowy ciąży w całości na wierzycielu zakładając, iż dłużnik przedłoży dowód stwierdzający spłatę zobowiązania ponad sumę nominalną.

Dłużnik A był winien wierzycielowi B z tytułu długu zaciągniętego 1 stycznia 1939 r. 1.000 zł. Stan zadłużenia na dzień 1 lipca 1945 r. wynosił również 1.000 zł. Po tym terminie A zobowiązał się spłacić dług B według relacji 1 : 100 i wpłacił w dniu 10 lipca 1948 r. 101.000 zł, czego na umorzenie kapitału w nominale 1.000 zł i 100.000 zł ponad nominał. Dłużnik przedłożył dowód stwierdzający spłatę długu ponad nominał.

Podstawę opodatkowania stanowi kwota długu na dzień 30 czerwca 1945 r., tj. 1.000 zł. Ponieważ dłużnik w roku powstania obowiązku podatkowego był kupcem, podatek wynosi 40-krotną sumę podstawy opodatkowania, tj. 40.000 zł. Z tej kwoty pełne 40.000 zł obciąża wierzyciela, jako kwotę przyjętą ponad sumę nominalną zobowiązania pieniężnego (100.000 zł), jednak nie wyżej niż do wysokości obliczonego podatku według art. 18 dla dłużnika (tj. 40.000 zł).

Na dłużniku nie ciąży żaden podatek, bowiem różnica między podatkiem obliczonym dla niego (40.000 zł) a kwotą ciążącą na wierzycielu (40.000 zł) wynosi zero, o ile dłużnik zgodnie z art. 19 ust. 3 pod. wzbog. przedstawi w oryginale lub w uwierzytelnionym odpisie dowód stwierdzający uiszczenie wierzycielowi zobowiązania pieniężnego, chociażby w części ponad sumę nominalną zobowiązania.

Przypadek, w którym dłużnik płaci dług w nominale lub poniżej nominału nie podpada w ogóle pod przepis art. 12 ust. 3.

Przytoczone przykłady uwypuklają zasadę, że wierzyciel musi zwrócić Państwu w formie podatku tę kwotę, którą przyjął od dłużnika w czasie od dnia 1 lipca 1945 r. do dnia 6 sierpnia 1949 r. ponad sumę nominalną zobowiązania, nie więcej jednak jak wielokrotność podatku obliczoną dla dłużnika, tj. wynikającą z waloryzacji zobowiązania ponad krotność podatku ustaloną dla dłużnika.

V. ZWOLNIENIA PODMIOTOWE (ART. 14 UST. 1)

Art. 14 zawiera przepisy normujące zwolnienia podmiotowe, zaś art. 15 (o którym będzie mowa w części VI artykułu) — zwolnienia przedmiotowe.

Należy podkreślić różnicę między tymi obydwoma rodzajami zwolnień. Otóż zwolnienia podmiotowe polegają na tym, że oznaczeni w danym przepisie podatnicy korzystają ze zwolnienia od podatku bez względu na charakter i rodzaj zobowiązania pieniężnego, w przeciwieństwie do zwolnień przedmiotowych, które dotyczą tylko pewnego rodzaju zobowiązań pieniężnych bez względu na osobę podatnika.

Ze zwolnienia podmiotowego korzystają tylko następujący dłużnicy (z wierzycieli tylko osoby wymienione poniżej w pkt. 1—4, zob. art. 13 ust. 3):

1) Skarb Państwa, przedsiębiorstwa państwowe chociażby miały formę prawną spółek handlowych, przedsiębiorstwa o kapitale mieszanym: państwowym, spółdzielczym, i związków samorządu terytorialnego, centrale spółdzielczo-państwowe oraz przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze;
2) związki samorządowe i ich przedsiębiorstwa;
3) przedsiębiorstwa bankowe i instytucje kredytowe, zakłady ubezpieczeń oraz instytucje ubezpieczeń społecznych;
4) spółdzielnie i ich związki;
5) osoby prawne, których dochód zgodnie ze statutem jest obracany w całości na cele ogólnej użyteczności, naukowe, oświatowe, kulturalne, sportowe, dobroczynne i opieki społecznej;
6) osoby pobierające wynagrodzenia, do których mają zastosowanie przepisy o podatku od wynagrodzeń;
7) osoby wykonujące twórczość z zakresu sztuk graficznych i plastycnych.

Według art. 14 ust. 2 zwolnienie nie przysługuje osobom wymienionym pod 6) i 7), będącym:

1) właścicielami bądź jednego lub więcej budynków mających łącznie więcej niż 8 izb, bądź gospodarstwa rolnego, od którego podstawa opodatkowania podatkiem gruntowym w roku powstania obowiązku podatkowego (art. 16) wynosi równowartość ponad 50 kwintali żyta, lub
2) podatnikami podatku dochodowego, osiągającymi dochód z jakichkolwiek źródeł przychodów, z wyjątkiem z działalności i twórczości artystycznej, literackiej, naukowej i publicystycznej — w roku podatkowym poprzedzającym powstanie obowiązku podatkowego (art. 16), lub
3) podatnikami podatku obrotowego w roku podatkowym poprzedzającym powstanie lub w roku powstania obowiązku podatkowego (art. 16).

Przepis art. 14 ust. 1 pkt. 5 nie różni się zasadniczo od przepisów innych ustaw podatkowych, np. art. 3 pkt. 6 pod. doch. art. 2 ust. 1 pkt. 3 pod. nab. z wyjątkiem przepisów, które polecają w tych podatkach opodatkowanie dochodów względnie nabycia z przedsiębiorstw lub dla przedsiębiorstw.

Wykładnia celów ogólnej użyteczności, naukowych, oświatowych, kulturalnych, dobroczynnych i opieki społecznej będzie zatem identyczną.

Należy zwrócić uwagę, iż — jak to wykładnia wyjaśnia — nie jest wolne od podatku wzbogacenie, jeżeli dłużnikiem jest osoba prawna, której dochód zgodnie ze statutem jest obracany na cele wyznaniowe.

Osobnemu omówieniu należy poświęcić warunki, pod jakimi osoby pobierające wynagrodzenia, do których mają zastosowanie przepisy o podatku od wynagrodzeń (art. 14 ust. 1 pkt. 6), a więc „świat pracy" w szerszym tego słowa znaczeniu oraz osoby wykonujące twórczość w zakresu sztuk graficznych i plastycznych (art. 14 ust. 1 pkt. 7) — korzystają ze zwolnienia od podatku.

Przede wszystkim należy przypomnieć, iż osobami pobierającymi wynagrodzenia, do których mają zastosowanie przepisy o podatku od wynagrodzeń, są w myśl art. 4 ustawy z dnia 4 lutego 1949 r. o podatku od wynagrodzeń (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 41) oraz §§ 8 do 14 r. w. z dnia 17 marca 1949 r. do tejże ustawy (Dz. U. R. P. Nr 15, poz. 91)

są oprócz osób pobierających wynagrodzenia ze stosunku służbowego lub umowy o pracę:

1) osoby, które nie pozostając w stosunku służbowym lub umowy o pracę pobierają wynagrodzenia z samoistnych umów o dzieło (art. 478 kz) lub umów zlecenia (art. 498 kz), jeżeli przedmiotem tych umów są usługi wykonywane osobiście i nie w ramach przedsiębiorstwa lub zawodu, a odpowiadają warunkom określonym w §§ 6 i 7 rw. pod. wynagr.;
2) osoby wykonujące czynności związane z pełnieniem obowiązków społecznych lub obywatelskich bez względu na sposób powołania tych osób, nie wyłączając odszkodowania za utracony zarobek, w szczególności członków rad narodowych, lustratorów społecznych, gminnych delegatów społecznych do spraw podatku gruntowego, przewodniczących, zastępców przewodniczących i członków obywatelskich komisji podatkowych, ławników w sądach powszechnych i szczególnych oraz członków organizacji społecznych (zob. § 8 rw. pod. wynagr.);
3) osoby, którym w oparciu o przepisy prawa zleciła wykonanie określonych czynności (art. 4 ust. 1 pkt. 4 pod. wynagr.), w szczególności osoby biorące udział w komisjach administracji państwowej na skutek zlecenia właściwej władzy, osoby wykonujące czynności publiczno-prawne i pobierające bezpośrednio od stron opłaty administracyjne i inne należności publiczno-prawne w imieniu i na rachunek Państwa lub innego związku publiczno-prawnego, gdy część tych opłat stanowi przypadające na ich rzecz wynagrodzenie za czynności publiczno-prawne, jak lekarze weterynarii, oglądacze bydła, zarządcy nieruchomości ustanowieni w toku egzekucji z nieruchomości przez zarząd przymusowy, likwidatorzy ustanowieni w toku postępowania likwidacyjnego, płatnicy danin publicznych, otrzymujący wynagrodzenie za obliczanie i pobór niektórych danin i biegli w postępowaniu sądowym i administracyjnym (zob. § 9 rw. pod. wynagr.);
4) osoby należące do składu zarządów, rad, komitetów nadzorczych, komisji rewizyjnych i członków organów stanowiących osób prawnych (art. 4 ust. 1 pkt 5 pod. wynagr.);
5) osoby wykonujące twórczość lub działalność naukową, oświatową, artystyczną, literacką i publicystyczną w przypadkach i na warunkach, określonych w art. 4 ust. 2 pod. wynagr. i w §§ 6 oraz 10—13 r. w. pod. wynagr., w szczególności wynagrodzenia z tytułu praw autorskich, za wykłady, odczyty, produkcje śpiewaków,

recytatorów, artystów, muzyków, reżyserów, kompozytorów, dziennikarzy z tytułu wierszówek oraz z tytułu tantiem za publiczne wykonanie dzieła muzycznego, scenicznego, prac literackich i publicystycznych (§ 10 rw. pod. wynagr.);

6) inne osoby, które Minister Skarbu na podstawie art. 4 ust. 3 pkt 1 pod. wynagr. określił w § 14 rw. jako podlegające pod. wynagr., np. agentów i inkasentów krajowych zakładów ubezpieczeniowych, przedstawicieli Związku Autorów, Kompozytorów i Wydawców (ZAIKS), zarządców nieruchomości budynkowych, rolnych lub przedsiębiorstw, osoby biorące udział w sądach konkursowych plastycznych, architektonicznych lub urbanistycznych, osoby otrzymujące nagrody konkursowe i komiwojażerzy (pomocnicy podróżujący).

Należy zwrócić uwagę, że wynagrodzeniami podlegającymi przepisom podatku od wynagrodzeń są wynagrodzenia zwolnione od podatku np. emerytury, zaopatrzenia wdowie, sieroce, renty inwalidzkie, renty z funduszu instytucji ubezpieczeń społecznych itd. (zob. art. 5 ust. 1 pkt 4 i 5 pod. wynagr.).

Nieraz słyszy się zapytania, dlaczego ustawodawca w art. 14 ust. 1 pkt. 7 pod wzbog. wymienił osoby wykonujące twórczość z zakresu sztuk graficznych i plastycznych, a więc: malarzy, rzeźbiarzy, litografów itd. Otóż wynagrodzenia otrzymywane przez te osoby nie podlegają przepisom pod. wynagr. (zob. § 6 ust. 1 rw. pod. wynagr.) i gdyby te osoby nie zostały wymienione w odrębnym punkcie art. 14 nie korzystałyby ze zwolnienia.

Jakie warunki stawia dekret do uzyskania zwolnienia obu grupom tych osób (świat pracy oraz graficy i plastycy)?

Otóż warunki podaje art. 14 ust. 2, którego treść podano powyżej.

Analizując treść tego przepisu, należy zwrócić uwagę, że warunki zwolnienia zostały ujęte w sposób negatywny, tzn., że ustalono i wymieniono stany faktyczne, przy których zwolnienie **n i e** przysługuje, a **c o n t r a r i o** we wszystkich innych przypadkach zwolnienie ma miejsce (przysługuje). Przyjrzyjmy się bliżej tym warunkom.

W ł a s n o ś ć budynku o więcej niż 8 izbach wyklucza zwolnienie. To samo dotyczy lokali w spółdzielniach mieszkaniowo-budowlanych, gdzie posiadanie lokalu ponad 8 izb wyklucza zwolnienie.

Pojęcie izby definiuje wykładnia w sposób następujący: „za izbę uważa się wszelkiego rodzaju pomieszczenia, jak pokoje mieszkalne, kuchnie, pokoje służbowe, sklepy, sale, pokoje biurowe, garaże itp. z wyjątkiem łazienek, spiżarni, werand, przedpokojów, korytarzy, pralni, piwnic, strychów itp. pomieszczeń".

Jeżeli dany budynek stanowi współwłasność kilku osób należących do „świata pracy", norma 8 izb dotyczy wszystkich współwłaścicieli, tzn., że jeżeli dom stanowi współwłasność 3 osób po 33$^{1}/_{3}$%, a składa się z 9 izb, tj. na każdego przypada 3 izby, zwolnienie nie przysługuje.

Gdyby właściciel posiadał dwa lub więcej budynków, wówczas zlicza się ilość izb we wszystkich budynkach i dopiero łączna ilość izb decyduje o zwolnieniu lub obowiązku podatkowym.

Przykład. — A i B są współwłaścicielami jednego budynku o 6 izbach oraz drugiego o 2 izbach, tzn. oba budynki liczą 8 izb. Właściciele należący do „świata pracy' przy zaistnieniu innych warunków korzystają ze zwolnienia.

Gdy dom należy do małżeństwa, z których mąż należy do „świata pracy", zaś żona zajmuje się gospodarstwem domowym, wówczas chociażby dom posiadał do 8 izb, żona nie korzysta ze zwolnienia i jako dłużnik solidarny podlega obowiązkowi podatkowemu. To samo ma miejsce, gdy właścicielami są małoletnie dzieci.

Wysuwa się żądanie, aby w tych przypadkach Minister Skarbu wykorzystał uprawnienie z art. 28 ustawy do całkowitego zwolnienia od podatku tej grupy podatników.

Należy przypomnieć, iż „świat pracy" wolny jest od podatku w myśl art. 14 ust. 1 pkt. 6 i ust. 2 pod. wzbog. nawet w przypadku, gdy uczestniczy w zobowiązaniu solidarnym.

Jeżeli „świat pracy" jest właścicielem gospodarstwa rolnego, którego podstawa opodatkowania podatkiem gruntowym w roku powstania obowiązku podatkowego, a więc z reguły w 1949 r., wynosi równowartość do 50 kwintali żyta, również nie podlega podatkowi.

Podjęcie „gospodarstwa rolnego" zostanie omówione w części VI.

„Świat pracy" nie korzysta ze zwolnienia:

1) gdy czerpie dochód z innych źródeł niż z działalności lub twórczości artystycznej, literackiej, naukowej i publicystycznej, ale gdy w roku poprzedzającym powstanie obowiązku podatkowego, tj. zasadniczo w roku 1948 był podatnikiem podatku dochodowego, tj. osiągnął roczny dochód ponad 72.000 złotych,
2) gdy w roku 1948 lub 1949 był podatnikiem podatku obrotowego bez względu na wysokość osiągniętego obrotu.

Przykład I. — Lekarz, właściciel domu o 8 ubikacjach, nie wykonuje w 1949 r. wolnej praktyki, jednakowoż wykonywał ją przez trzy miesiące roku 1948 i w tym roku był podatnikiem podatku obrotowego. Lekarz nie korzysta ze zwolnienia, aczkolwiek w 1948 r. i 1949 r. był lekarzem ubezpieczalni.

Przykład II. — Inżynier, właściciel nieruchomości o 8 ubikacjach, będący w 1948 r. i 1949 r. pracownikiem SPB i nie wykonujący w tych latach wolnego zawodu, a więc nie będący podatnikiem podatku obrotowego, osiągnął w 1948 r. dochód z nieruchomości ponad 72.000 zł. Ze zwolnienia nie korzysta.

Wszystko co powiedziano o „świecie pracy“ dotyczy również grafików i plastyków.

VI. ZWOLNIENIA PRZEDMIOTOWE (ART. 15)

W myśl art. 15 pod. wzbog. nie podlega opodatkowaniu wzbogacenie, wynikające z regulacji zobowiązań pieniężnych:

1) zaciągniętych na lub w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, które przeszło na własność Skarbu Państwa po dniu 22 lipca 1944 r. na podstawie przepisów o reformie rolnej lub na podstawie art. 4 dekretu z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Zachodnich i b. Wolnego Miasta Gdańska (Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 279);
2) ciążących na gospodarstwie rolnym, od którego podstawa opodatkowania podatkiem gruntowym w roku powstania obowiązku podatkowego (art. 16) wynosi równowartość do 50 kwintali żyta;
3) z tytułu zadłużenia w b. Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej, jeżeli dłużnik obowiązany jest do uiszczania opłaty na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi w myśl przepisów dekretu z dnia 28 października 1947 r. o obowiązku uiszczenia opłat przez dłużników b. Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 408);

4) zabezpieczonych hipotecznie na nieruchomościach chociażby zabudowanych, podlegających przepisom dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 279), jeżeli korzystanie z tych nieruchomości nie da się pogodzić z ich przeznaczeniem według planu zagospodarowania przestrzennego, a dotychczasowy właściciel nie otrzymał w zamian za nie nieruchomości zastępczej;
5) zabezpieczonych zastawem lub hipoteką, jeżeli przedmiot obciążony zastawem lub nieruchomość obciążona hipoteką uległy wskutek działań wojennych zniszczeniu w stopniu przekraczającym 66% jego pierwotnej wartości;
6) określonych w art. 12 dekretu z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nieumorzonych zobowiązań pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 332);
7) jeżeli w myśl art. 14 dekretu powołanego w pkt. 6 wysokość należności opiewającej na walutę obcą, jako bądź wyłączny, bądź alternatywny z walutą polską środek zapłaty, zostanie określona w drodze umów, zawartych przez Państwo bądź za jego zgodą lub z jego upoważnienia;
8) na rzecz przedsiębiorstw bankowych oraz instytucyj kredytowych, jeżeli te zobowiązania wygasły drogą potrącenia z wzajemną wierzytelnością zobowiązanego do tego samego przedsiębiorstwa bankowego lub tej samej instytucji kredytowej w ramach operacji bankowych odrębnie przedwojennych i okupacyjnych.

Wyliczywszy zwolnienia przedmiotowe, zastanówmy się nad warunkami zwolnień w życiu najczęściej występujących.

Ad 1): Zwolnienia gospodarstw rolnych. — Przez gospodarstwo rolne należy rozumieć — według wykładni — gospodarstwo rolne w rozumieniu przepisów o podatku gruntowym.

W myśl art 4 dekretu z dnia 20 marca 1946 r. (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 40, poz. 198 w brzmieniu noweli z 1949 r. Dz. U. R. P. Nr 16, poz. 100) za gospodarstwo rolne w rozumieniu dekr. pod. kom. uważa się ogólny obszar gruntów, które są objęte wspólną gospodarką i położone w jednej gminie, a należą bądź do jednej osoby fizycznej lub prawnej bądź do małżonków sądownie nierozłączonych i ich dzieci, prowadzących wspólne gospodarstwo domowe, albo stanowią współwłasność dwóch lub więcej osób fizycznych lub prawnych.

Gospodarstwo rolne jest jednostką podatkową w podatku gruntowym. Obojętną jest tu kwestia własności użytkowanych gruntów.

Warunkiem zwolnienia jest, aby zobowiązanie pieniężne ciążyło na gospodarstwie rolnym. Jeżeli zobowiązanie wynika z osobistych zobowiązań właścicieli, np. zostało zaciągnięte na wybudowanie nieruchomości miejskich, warsztatów. zakładu przemysłowego, na pokrycie kosztów leczenia, na dokonanie spłat rodzinnych itd., wzbogacenie z takiego zobowiazania nie korzysta ze zwolnienia.

Place budowlane obciązone podatkiem od nieruchomości nie mogą być traktowane jako gospodarstwo rolne i nie korzystają ze zwolnienia z art. 15 pkt. 2.

Dalsze uwagi zob. w części X — stawki podatkowe — niniejszego artykułu, w części dotyczącej gospodarstw rolnych.

Ad 5): Nieruchomości zniszczone działaniami wojennymi od 66% do 100%. — Nie zostało dotychczas oficjalnie wyjaśnione, czy procent zniszczenia wojennej wartości „użytkowej", czy też „technicznej" zniszczonego nieruchomości obciążonych hipoteką dotyczy pierwotnej nieruchomości. W tej materii zostanie wydane oficjalne wyjaśnienie. Wydaje się jednak słusznym przyjęcie tutaj do oceny zniszczenia wartości „użytkowej", gdyż odpowiada ona więcej duchowi dekretu Zniszczenia w domu, w którym pozostały tylko piwnice i część muru, ocenia się na 60% wartości technicznej, zaś na 100% wartości użytkowej.

Jako wartość pierwotną należy przyjąć ostatnią wartość obiegową nieruchomości przed dokonaniem zniszczenia.

Ocena procentu zniszczenia danej nieruchomości następuje w ramach „jednostki hipotecznej". Jeżeli nieruchomość objęta jedną hipoteką składa się z trzech bloków i każdy blok wykazuje inne zniszczenie, o stopniu zniszczenia decyduje nie zniszczenie w każdym bloku oddzielnie, lecz średni procent zniszczenia nieruchomości, wchodzących w skład jednostki hipotecznej. Znaczy to, że jeżeli zobowiązany posiada kilka nieruchomości objętych hipoteką, procent zniszczenia każdej nieruchomości objętej hipoteką ocenia się oddzielnie.

Przykład. — Spółdzielnia mieszkaniowo-budowlana, która nie przeprowadziła wyodrębnienia prawa własności lokali na udziałowców. posiada cztery bloki mieszkalne, z których blok pierwszy i drugi został

zniszczony w 100%, zaś blok trzeci w 10%, czwarty w 20%. Bloki objęte są jedną hipoteką.

Wydaje się, że o procencie zniszczenia w świetle przepisu art. 15 pkt 5, mówiącym o nieruchomości obciążonej hipoteką, nie decyduje zniszczenie poszczególnego mieszkania, ale winno być ono oceniane w ramach jednostki hipotecznej.

Ad 6). — Przepis art. 15 pkt. 6 zwalnia od podatku wzbogacenia, wynikające z regulacji tych zobowiązań pieniężnych, które mają być spłacone wprawdzie w sumie nominalnej, ale z obowiązkiem uiszczenia przez dłużnika stosownych dopłat ustalonych na wniosek wierzyciela przez sąd, gdy wierzycielami są właściciele gospodarstw mało lub średniorolnych oraz osoby pobierające wynagrodzenie za pracę w chwili wystąpienia z wnioskiem o dopłatę, którzy nie pobierają wynagrodzenia przekraczającego kwotę mającą być określoną rozporządzeniem Rady Ministrów.

Wniosek taki o orzeczenie dopłaty może być wniesiony do dnia 6 sierpnia 1951 r. (zob. art. 12 dekretu o nominaliźmie).

Warunkiem zwolnienia jest przedstawienie wniosku do sądu o dopłatę, a następnie orzeczenie sądu. Gdyby wniosek o dopłatę złożono, a wyrok sądowy zapadł po dokonaniu wymiaru, wówczas wyrok sądowy stanowiłby nową konkretną okoliczność w myśl art. 156 post. pod. do wznowienia postępowania podatkowego.

Należy zauważyć, że dekret nie przewiduje m i n i m u m obowiązku podatkowego, jak to ma miejsce w innych dekretach podatkowych.

VII. POWSTANIE OBOWIĄZKU PODATKOWEGO (ART. 16)

Według art. 16 pod. wzbog. obowiązek podatkowy powstaje:

1) z dniem 15 miesiąca następującego po dniu wejścia w życie dekretu, tj. z dniem 15 w r z e ś n i a 1949 r. — co jest regułą;

2) w miesiąc po zabezpieczeniu zobowiązania pieniężnego hipoteką, ustaleniu zobowiązania w księgach handlowych, zawarciu w sprawie zobowiązania ugody, zapadnięciu co do zobowiązania orzeczenia sądowego, sporządzeniu aktu notarialnego lub dokumentu notarialnie uwierzytelnionego, których przedmiotem jest zobowią-

zanie pieniężne określone w art. 12 ust. 1 pkt 2 lub w miesiąc po wydaniu unieważniającego umowę zawartą przed 31 sierpnia 1944 r., na podstawie którego powstał obowiązek zwrotu wzajemnego świadczenia pieniężnego (art. 12 ust. 2) — co będzie przypadkiem sporadycznym.

VIII. PODSTAWA OPODATKOWANIA (ART. 17)

W myśl art. 77 ust. 1 podstawę opodatkowania stanowi nominalna suma zobowiązania pieniężnego w kapitale, a więc bez odsetek.

Przez „sumę nominalną" rozumie wykładnia wysokość zobowiązania pieniężnego, określoną na podstawie przepisów dekretu z dnia 27 lipca 1949 r. o nominaliźmie.

Należy przypomnieć, że ogólną zasadą dekretu o nominaliźmie jest, iż wysokość należności z zobowiązań wyrażonych w złotych określa suma złotych, na którą zobowiązanie opiewa (art. 6 ust. 1 cyt. dekr.). Podobnie w zobowiązaniach wyrażonych w złotych w złocie liczy się jeden złoty za jednego złotego w złocie (art. 6 ust. 2 cyt. dekr.).

Jeżeli chodzi o zobowiązania pieniężne wyrażone w obcej walucie lub zawierające zastrzeżenie zapłaty według równowartości (kursu) zagranicznej jednostki pieniężnej, to zobowiązania powstałe przed 1 września 1939 r. oblicza się w złotych według ostatniego oficjalnego kursu danej jednostki pieniężnej, notowanego przed dniem 1 września 1939 r. (art. 8 ust. 1 lit. a tegoż dekretu). Oficjalne kursy walut obcych i kruszcu notowanych ostatnio przed 1 września 1939 r. ogłosi w Monitorze Polskim Minister Skarbu.

Przy pożyczkach długoterminowych amortyzacyjnych ratami (annuitetowych), raty składają się z kapitału i odsetek według tabel amortyzacyjnych. Podstawę opodatkowania stanowi tylko kapitał.

Jeżeli jednakowoż zaległe raty zawierające kapitał i odsetki zostały skonwertowane, tj. zamienione na kapitał (odsetki skapitalizowano), a ta konwersja nastąpiła przed 30. VIII. 1944 roku, wówczas cała skonwertowana suma stała się kapitałem i podlega opodatkowaniu. Konwersja zaległych rat następowała np., jeżeli chodzi o Państwowy Bank Rolny na podstawie rozporządzenia Prez. Rz. P. z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 839).

Jeżeli chodzi o raty nieskonwertowane, odroczone lub zaległe nieodroczone, to podstawę opodatkowania stanowi tylko kapitał, a nie odsetki (rozumie się na dzień 1 lipca 1945 r.).

Przy hipotece kaucyjnej w myśl wyraźnego przepisu art. 17 ust. 2 pod. wzbog. podstawę opodatkowania stanowi suma kapitałowa rzeczywiście istniejącego zobowiązania pieniężnego zabezpieczonego kaucją.

Dowód na okoliczność, czy zobowiązanie pieniężne zabezpieczone hipoteką kaucyjną w ogóle powstało oraz na wysokość powstałego zobowiązania może być przeprowadzony wszelkimi środkami dowodowymi (które podlegają ocenie władz skarbowych w myśl ogólnych zasad postępowania podatkowego), a więc dowodami pochodzącymi tak sprzed jak i po 1 lipca 1945 roku, a to z uwagi na to, że przepis art. 12 ust. 3 pod. wzbog. nie ma w tej materii zastosowania. Natomiast fakt wygaśnięcia w części lub w całości w okresie do dnia 30 czerwca 1945 r. zobowiązania pieniężnego zabezpieczonego kaucją hipoteczną, a powstałego przed 31 sierpnia 1944 r., winien być udowodniony kwalifikowanymi dowodami, o których mowa była w części II niniejszego artykułu.

IX. STAWKI PODATKOWE (ART. 18)

Stawkę podatkową określa art. 18 podw. wzbog. nie w formie procentu, lecz w formie wielokrotności podstawy opodatkowania, tj. zobowiązania pieniężnego na dzień 30 czerwca 1945 r. w kapitale i w nominalnej wysokości.

Wysokość podatku została zróżnicowana przy zachowaniu podejścia klasowego. Art. 18 ust. 1 pod. wzbog. dzieli podatników na pięć grup, przy czym ustala dla każdej grupy inne wielokrotności. Przejdźmy poszczególne grupy.

Grupa I — **wielokrotność 40** (art. 18 ust. 1 pkt. 1 i ust. 2 pkt. 1):

Do tej grupy należą osoby czerpiące przychody z:

a) przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i usługowych;

b) przedsiębiorstw rzemieślniczych, z wyjątkiem zakładów rzemieślniczych wymienionych w III grupie;

c) zajęć zawodowych i zatrudnień o celach zarobkowych, z wyjątkiem wymienionych w II grupie;

d) gospodarstw rolnych jako dzierżawcy;
e) dzierżawy, jeżeli chodzi o przychody wydzierżawiających — także z wydzierżawienia gospodarstwa rolnego lub jego części;
f) kapitałów pieniężnych i praw majątkowych;
g) sprzedaży przedmiotów i praw majątkowych, z wyjątkiem prawa użytkowania gospodarstw rolnych, praw autorskich i innych oraz przedmiotów i praw majątkowych uzyskanych w drodze spadku, zapisu, darowizny lub wyposażenia.

Grupa powyższa odpowiada swoim zasięgiem grupie czwartej i piątej źródeł przychodów w podatku dochodowym — art. 9 ust. 1 pkt 4 lit. a), b), c) i d), pkt. 5 lit. b), d), e) pod. doch., z wyłączeniem „wolnych zawodów prawniczych", zaliczonych w art. 18 ust. 2 pkt 2 pod. wzbog. do grupy drugiej.

Grupa II — **wielokrotność 20** (art. 18 ust. 1 pkt. 2 i ust. 2 pkt. 2).

Do tej grupy należą: lekarze, lekarze weterynarii, lekarze dentyści, uprawnieni technicy dentystyczni, technicy dentystyczni, felczerzy, położne, pielęgniarki, inżynierowie, architekci, technicy oraz wolne zawody prawnicze.

Przez „wolne zawody prawnicze" należy rozumieć te zawody, przy których zasadniczo wymagane jest przygotowanie naukowe prawnicze, a więc: adwokatów, obrońców sądowych, notariuszów. Nie należą tu natomiast komornicy, przysięgli tłumacze, właściciele biur podań oraz biegli w postępowaniu sądowym czy administracyjnym.

Grupa ta odpowiada grupie trzeciej źródeł przychodów w podatku dochodowym (art. 9 ust. 1 pkt 3 pod. doch.) z tym, że do grupy tej włączono wolne zawody prawnicze, objęte podatkiem dochodowym w grupie czwartej.

Grupa III — **wielokrotność 10** (art. 18 ust. 1 pkt. 3 i ust. 2 pkt. 3).

Należą tu osoby czerpiące przychody z zakładów rzemieślniczych, jeżeli nie utrzymują poza obrębem zakładu odrębnych miejsc sprzedaży i zatrudniają oprócz właściciela najwyżej dwóch członków rodziny oraz jednego pracownika najemnego, a gdy chodzi o zakłady cukiernicze, piekarskie, wędliniarskie i złotnicze — najwyżej dwóch członków rodziny.

Według wykładni — uczniów zatrudnionych w zakładach rzemieślniczych na podstawie pisemnej umowy o naukę, zarejestrowanej w izbie rzemieślniczej nie uważa się za pracowników. Przy zaliczeniu do właści-

wej grupy osób czerpiących przychody z zakładów rzemieślniczych należy stosować odpowiednio przepisy § 16 rw. pod. doch.

Należy przypomnieć, że według § 16 rw. pod. doch.:

1) za zakłady rzemieślnicze uważa się przedsiębiorstwa wykonywujące rzemiosło w rozumieniu przepisów prawa przemysłowego. Za wykonywanie rzemiosła uważa się również pracę chałupniczą;
2) należą tu tylko te zakłady rzemieślnicze, które w ciągu całego roku zatrudniają najwyżej określoną powyżej ilość pracowników i członków rodziny; przejściowe chociażby przez krótki okres czasu zatrudnianie większej ilości pracowników najemnych lub członków rodziny powoduje zaliczenie zakładu rzemieślniczego do grupy czwartej źródeł przychodów (grupa pierwsza pod. wzbog.) w odniesieniu do całego roku podatkowego; na równi z pracownikami najemnymi traktuje się chałupników pracujących na rzecz zakładu rzemieślniczego;
3) za członków rodziny uważa się małżonka, krewnych wstępnych (rodzice, dziadkowie itd.), zstępnych (dzieci, wnuki, prawnuki itd.), przysposobionych (adoptowanych) oraz innych krewnych i powinowatych, pozostających z podatnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym;
4) zakłady rzemieślnicze stanowiące wspólną własność należą do drugiej grupy źródeł przychodów (trzecia grupa pod. wzbog.), jeżeli ogólna ilość zatrudnionych osób, licząc w tym współwłaścicieli, chociażby posiadali karty rzemieślnicze, nie przekracza ogólnej ilości zatrudnionych osób (właścicieli, pracowników najemnych i członków rodziny) określonej powyżej.

Grupa IV — **wielokrotność od 10—40** (art. 18 ust. 1 pkt 4 i ust. 2 pkt. 4).

Należą tu właściciele gospodarstw rolnych, z wyjątkiem dzierżawców i wydzierżawiających, należących do grupy pierwszej.

Wielokrotność oznaczona w stosunku równowartości podstawy opodatkowania podatkiem gruntowym wynosi:

a) 10-krotną	przy	równowartości	ponad	50— 80	kwintali żyta
b) 20-krotną	„	„	„	80—150	„ „
c) 30-krotną	„	„	„	150—200	„ „
d) 40-krotną	„	„	„	200	„ „

Pojęcie „gospodarstwa rolnego“ wyjaśniono w części VI niniejszego artykułu.

Jako gospodarstwo rolne należy uważać nietylko ziemię, ale i budynki związane z gospodarstwem rolnym — zob. art. 15 ust. 2 pkt. 1 pod kom. i § 55 ust. 2 rw. pod. kom.

Wskazówką w tym względzie będzie zwolnienie takich zabudowań od podatku od nieruchomości. Opodatkowanie takich zabudowań podatkiem od nieruchomości wskazuje na to, że daną nieruchomość nie uznano za związaną z gospodarstwem rolnym.

Jeżeli właściciel gospodarstwa rolnego należy do rolniczej spółdzielni produkcyjnej — według wykładni — o zastosowaniu odpowiedniej wielokrotności podatku z art. 18 ust. 2 pkt. 4 decyduje przypadająca proporcjonalnie na dane gospodarstwo rolne równowartość kwintali żyta przyjęta za podstawę opodatkowania podatkiem gruntowym dla rolniczej spółdzielni produkcyjnej, jako jednostki podatkowej w podatku gruntowym, w skład której wchodzi dane gospodarstwo.

Szczegóły zob. przykład II, zamieszczony w części X niniejszego artykułu.

G r u p a V — **wielokrotność 30** (art. 18 ust. 1 pkt. 5 oraz ust. 2 pkt. 5).

Do tej grupy należą wszelkie inne osoby niewymienione w grupach poprzednich, a przede wszystkim właściciele nieruchomości, którzy dla jasności tematu zostali przez dekret wymienieni wyraźnie.

Do tej grupy należeć będą np. osoby, będące światem pracy lub graficy i plastycy, nie korzystający ze zwolnienia podmiotowego dla braku warunków zwolnienia określonych w art. 14 ust. 1 pkt. 6 i 7 oraz ust. 2 pod. wzbog.

Jako właścicieli nieruchomości należy traktować współwłaścicieli nieruchomości nie posiadających innych źródeł dochodu, dalej właścicieli placów niezabudowanych podlegających pod. od nieruchomości (place podlegające podatkowi od nieruchomości nie traktuje się jako gospodarstwa rolne), wreszcie właścicieli lokali na prawach „własności lokali" oraz członków spółdzielni mieszkaniowo-budowlanej, nie korzystających ze zwolnień podmiotowych.

Do grupy piątej wydaje się słusznym zaliczyć osoby, których źródło przychodów jest nieznane, a przebywających poza granicami Polski, lub osób o nieznanym miejscu pobytu.

O zaliczeniu podatników do poszczególnych grup decyduje według art. 18 ust. 3 pod. wzbog. stan faktyczny istniejący

w roku powstania obowiązku podatkowego, a więc z reguły — rok 1949, przy czym dekret czyni zastrzeżenie „chyba, że stan faktyczny istniejący w roku poprzedzającym powstanie obowiązku podatkowego uzasadnia zaliczenie do grupy o wyższej wielokrotności", a więc chodzi tu również o rok 1948. Konkretnie zatem przy zakwalifikowaniu danego podatnika do danej grupy należy wziąć pod uwagę zaliczenie go do poszczególnych grupy w latach 1948 i 1949 i w zależności od tego, które zakwalifikowanie da wyższą wielokrotność, wielokrotność ta będzie miarodajną dla wymiaru podatku.

Ważny jest przepis art. 18 ust. 4 pod. wzbog., który stanowi, że jeżeli podatnik należy do różnych grup, to dla obliczenia podatku decydującą jest grupa o najwyższej wielokrotności. Według wykładni — przepis art. 18 ust. 4 ma zastosowanie również w przypadkach solidarności zobowiązania pieniężnego (art. 13 ust. 4). Skoro więc solidarni podatnicy należą do różnych grup dla obliczenia podatku, miarodajną jest grupa współpodatnika o najwyższej wielokrotności. Wypada tu przypomnać, że — jak to wyżej zaznaczono w części V niniejszego artykułu — podatnicy korzystający ze zwolnień podmiotowych wolni są od podatku nawet wówczas, gdy uczestniczą w zobowiązaniach solidarnych. Znaczy to, że osoby te nie będą wymienione w decyzji wymiarowej (nakazie płatniczym), a tym samym nie będą odpowiedzialni za podatek mimo solidarnej odpowiedzialności w samym zobowiązaniu pieniężnym (art. 8 kz), w konsekwencji inni solidarni dłużnicy nie mają do nich prawa cywilnego regresu z tytułu zapłaty wymierzonego im podatku. (art. 18 § 5 kz).

Przy obliczaniu podatku podatek zaokrągla się do pełnych złotych w dół (art. 18 ust. 5 pod. wzbog.).

X. PRZYKŁADY OBLICZENIA PODATKU

Przedstawione powyżej zasady ustalenia podstawy opodatkowania (cz. VIII) oraz stawek podatkowych (cz. IX) zobrazujemy na kilku przykładach.

Przykład I. — Osoba A zaciągnęła zobowiązanie w dniu 1 stycznia 1938 r. u wierzyciela B w kwocie 1.000 zł. Stan zadłużenia na dzień 1 lipca 1945 r. wynosił również 1.000 zł. Podstawę opodatkowania stanowi 1.000 zł.

Osoba A jest właścicielem gospodarstwa rolnego, dla którego podstawę opodatkowania w podatku gruntowym ustalono na rok 1948 w równowartości 85 kwintali żyta, zaś na rok 1949 — 55 kwintali żyta. Podatnik należy do czwartej grupy o wielokrotności 20 i 10. Podatek wynosi nie 10-krotną sumę podstawy opodatkowania, lecz 20-krotną sumę tej podstawy (przykład z wykładni).

Obliczenia podatku: 1.000 zł × 20.000 zł.

P r z y k ł a d II. — Osoba A zaciągnęła na gospodarstwo rolne o obszarze 5 ha w roku 1941 pożyczkę 2.000 zł. W roku 1944 osoba ta wyszła za mąż za osobę, która posiadała 10 ha gruntu. Stan długu na 1 lipca 1945 r. wynosił 2.000 zł. Jednostką podatkową w podatku gruntowym jest ogólny obszar gruntów w jednej gminie należących do męża i żony bez względu na ujawniony w księgach wieczystych tytuł własności. W konkretnym przypadku zatem jednostką podatkową jest w podatku gruntowym gospodarstwo 10 ha. W roku 1948 dla tegoż gospodarstwa ustalono podstawę opodatkowania podatkiem gruntowym w równowartości 180 kwintali żyta, zaś w roku 1949 w równowartości 210 kwintali żyta. Podatnikiem jest osoba zobowiązana do wykonania zobowiązania pieniężnego, tj. żona jako dłużniczka tego zobowiązania. Przy ustaleniu stopnia wielokrotności nie bierze się pod uwagę wielokrotności wynikającej z podatku gruntowego proporcjonalnie na jej część gospodarstwa, tj. 5 ha, a więc przy założeniu równej wydajności gruntów męża i żony w roku 1948 — 60 q żyta, w roku 1949 — 70 q żyta (wielokrotność 10 i 20), lecz podstawę opodatkowania podatkiem gruntowym dla całej jednostki podatkowej, a więc dla gruntów męża i żony, tj. wielokrotność w 1948 — 20 i w 1949 r. — 30. Ponieważ wielokrotność na rok 1949 jest wyższa, będzie ona miarodajna dla podstawy obliczenia podatku.

Obliczenie podatku: 2.000 zł × 30 = 60.000 zł.

P r z y k ł a d III. — Osoba A urzędnik zaciągnęła w roku 1939 pożyczkę w K.K.O. w kwocie 8.000 zł. KKO zażądało zabezpieczenia wekslowego z żyrem właściciela nieruchomości, którym była osoba B. Żyro było grzecznościowe. Weksel ten indosowali po kolei lekarz (C), kupiec (D). Weksel wykupił 1 lipca 1947 r. lekarz z uwagi na to, iż osoba A i właściciel nieruchomości (B) nie zapłacili długu.

Podstawę opodatkowania stanowi dług na 1 lipca 1945 r., tj. 8.000 zł. Podatnikami są osoby obowiązane do wykonania zobowiązania, a więc B, C i D jako dłużnicy solidarni. Osoba A zwolniona jest podmiotowo od podatku w myśl art. 14 ust. 1 pkt. 6 i ust. 2 pod wzbog. (w r. 1948 i 1949 A był pracownikiem umysłowym).

Kupiec D w roku 1948 zlikwidował interes i w roku 1949 nie pracuje. Wielokrotność wynosi dla B — 30, dla C — 20, dla D — 40. Decyduje najwyższa wielokrotność, tj. 40.

Obliczenie podatku: 8.000 × 40 = 320.000 zł.

Podatnikom przysługuje uprawnienie do starania się o ulgi z art. 26 pod. wzbog.

Przykład IV. — Właściciel nieruchomości o 10 izbach, będący krawcem, zaciągnął dług w KKO w roku 1938 na 10.000 zł. Stan zadłużenia na 1 lipca 1945 r. — 5.000 zł. Podstawa opodatkowania — 5.000 zł. Podatnikiem jest krawcem, który w 1943 i 1949 r. pracuje przy pomocy jednego ucznia. Wielokrotność wynosi dla podatnika, jako właściciela nieruchomości 30, zaś dla rzemieślnika — 10. Decydująca jest wielokrotność wyższa, tj. 30.

Obliczenie podatku: 5.000 zł × 30 = 150.000 zł.

Podatnikowi przysługuje uprawnienie do starania się o ulgi z art. 26 pod. wzbog.

Przykład V. — Właściciel nieruchomości o 10 ubikacjach zaciągnął dług hipotecznie zabezpieczony na swej nieruchomości od wierzyciela B w kwocie 20.000 zł w roku 1940. Stan zadłużenia na dzień 1 lipca 195 r. — 10.000 zł. Dnia 7 września 1946 r. A zawarł z B ugodę dotychczasową mocą której zobowiązał się do zapłacenia długu w relacji 1:40. Dnia 10 sierpnia 1947 r. wpłacił A osobie B 205.000 zł, z czego na umorzenie długu w kapitale w sumie nominalnej — 5.000 zł, zaś ponad nominał — 200.000 zł. Podatnikiem jest osoba A i wierzyciel B.

Podstawa opodatkowania 10.000 zł. W myśl art. 18 ust. 4 pod. wzbog. podatek wynosi 30-krotną sumę opodatkowania tj. (10.000 zł × 30) = 300.000 zł, która obciąża (art. 13 ust. 2):

a) wierzyciela w wysokości 200.000 zł, tj. do wysokości kwoty przyjętej ponad sumę nominalną długu w czasie od 1 lipca 1945 r. dnia 6 sierpnia 1949 r., nie wyżej jednak jak podatek obliczony w myśl art. 18 dla dłużnika, tj. 300.000 zł,

b) dłużnika w wysokości 100.000 zł, tj. różnica między podatkiem obliczonym w myśl art. 18 a kwotą podatku ciążącą na wierzycielu — pod warunkiem, że zgodnie z art. 19 ust. 3 przedłoży władzy skarbowej dowód w czasie od dnia 15 października 1949 r., a nie dalej niż 15 stycznia 1930 r., stwierdzający spłatę kapitału ponad nominał.

W razie, gdyby dłużnik nie przedłożył tego dowodu, będzie obciążony pełną kwotą podatku, a wierzyciel będzie od podatku wolny (zob. art. 19 ust. 3 pod. wzbog.).

Przykład VI. — Kupiec A zaciągnął pożyczkę od osoby B, przy czym osoba C dała osobie B zabezpieczenie w formie hipoteki kaucyjnej na swej nieruchomości w kwocie 25.000 zł. Dług zaciągnięto dnia 1 stycznia 1939 r. Stan zadłużenia na dzień 1 lipca 1945 r. wynosił 20.000 zł. Dnia 10 sierpnia 1946 r. dłużnik A zawarł z B ugodę, stwierdzoną aktem notarialnym, w której przyjął na siebie obowiązek zapłaty długu w relacji 1:90. Dnia 30 września 1946 r. A wpłacił B 910.000 zł, przy czym wpłatą tą umorzył dług w nominale 10.000 zł i wpłacił ponad nominał 900.000 zł. Podatnikiem jest osoba A, a nie również C.

Podstawa opodatkowania wynosi 20.000 zł, wielokrotność — 40, zatem podatek 800.000 zł.

Podatek obciąża wyłącznie wierzyciela w kwocie 800.000 zł, bowiem na nim ciąży podatek w myśl art. 13 ust. 2 pkt 1 pod. wzbog. do wysokości kwoty przyjętej ponad sumę nominalną, tj. 900.000 zł, ale nie wyżej niż podatek obliczony według art. 18 dla dłużnika, a więc tylko 800.000 zł. Na dłużniku w tym przypadku nie ciąży żadna kwota podatku, bowiem kwota podatku obliczona w myśl art. 18, tj. 800.000 zł, pokrywa się z kwotą podatku ciążącą na wierzycielu — pod warunkiem złożenia dowodu na spłatę długu ponad nominał. Innymi słowy, kwota przyjęta przez wierzyciela ponad nominał konsumuje należny podatek.

W razie nie przedłożenia dowodu przepis art. 13 ust. 2 pod. wzbog. nie ma zastosowania.

XI. OBOWIĄZEK I TERMIN ZŁOŻENIA ZEZNANIA (ART. 19)

W myśl art. 19 ust. 1 osoby, na których ciąży obowiązek podatkowy, a więc podatnicy (art. 13) obowiązane są w terminie miesięcznym po powstaniu obowiązku podatkowego, a więc zasadniczo 15 października 1949 r. złożyć do właściwego urzędu skarbowego zeznanie według przepisanego wzoru.

Z przepisu art. 19 w związku z art. 13 ust. 2 pkt. 1 wynika, (jak wyjaśnia wykładnia), że wierzyciele mają również obowiązek składania zeznań i wpłacania zaliczek na podatek.

Dłużnicy solidarni mogą złożyć jedno wspólne zeznanie (art. 19 ust. 2). Jest to zatem jedynie uprawnienie, a nie obowiązek solidarnych dłużników.

Jeżeli przy zobowiązaniach solidarnych miejsce zamieszkania lub pobytu jednego lub więcej dłużników jest nieznane albo

jeżeli jeden z dłużników posiada miejsce zamieszkania lub pobytu poza granicami Państwa Polskiego — wyjaśnia wykładnia — złożone wspólne zeznanie może nie zawierać podpisów tych osób. Osoby, zwolnione od podatku z art. 14 ust. 1, oraz co do zobowiązań określonych w art. 15, nie mają obowiązku złożenia zeznania do wymiaru podatku.

Złożenie wspólnego zeznania przez solidarnych dłużników jest wskazane celem uniknięcia ewentualnych podwójnych wymiarów podatku od wzbogacenia z tego samego zobowiązania na podstawie dwóch odrębnych zeznań, w szczególności gdyby zostało błędnie złożone w dwóch różnych urzędach skarbowych.

W złożonych w myśl art. 19 zeznaniach — jak to wyjaśnia wykładnia — podatnicy składają oświadczenia stwierdzające zaliczalność ich do poszczególnych grup z art. 18. Sprawdzanie danych, zawartych w oświadczeniach, może nastąpić, o ile chodzi o podatników wymienionych w art. 18 ust. 2 pkt. 1—3 i 5, na podstawie akt wymiarowych podatku dochodowego. Jeżeli właściwym urzędem skarbowym w podatku dochodowym był lub jest inny urząd skarbowy niż urząd właściwy dla wymiaru podatku od wzbogacenia z Dz. II, należy zażądać od tego urzędu skarbowego wspomnianych danych.

Ponieważ Komisji Obywatelskiej przysługuje uprawnienie do udzielania zniżek w granicach do 50% ustalonego podatku (art. 26 ust. 1 pod. wzbog.) wskazanym jest już przy zeznaniu złożyć w tym przedmiocie odpowiednio umotywowany wniosek oraz naświetlić powstanie długu, położenie gospodarcze podatnika oraz naświetlenie możliwości zapłaty podatku. W ten sposób umożliwi się Komisji ocenę ogólnego położenia gospodarczego podatnika jako warunku przyznania ulg.

Właściwy urząd skarbowy — zob. art. 24 pod. wzbog.

Druk zeznania został ustalony § 4 pkt. 3 instrukcji Ministerstwa Skarbu z dnia 29 sierpnia 1949 r. w sprawie wymiaru i poboru nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego z Dz. II, ogłoszonej w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu Nr 31 pod poz. 203.

Ważny jest przepis art. 19 ust. 3 pod. wzbog. który nakazuje dłużnikowi w przypadkach, w których wierzyciel otrzymał spłatę zobowiązania w okresie od dnia 1 lipca 1945 r. do dnia 6 sierpnia 1949 r. ponad sumę nominalną, dołączyć albo do zeznania, tj. w terminie do dnia 15 października 1949 r., albo dodatkowo w ciągu trzech miesięcy od terminu złożenia zeznania, tj. do 15 stycznia 1950 r., dowód w oryginale lub uwierzytelnionym odpisie, stwierdzający uiszczenie wierzycielowi zo-

bowiązania pieniężnego, chociażby w części ponad sumę nominalną zobowiązania. W razie nieprzedłożenia tego dowodu przyjmuje się, że zobowiązanie pieniężne zostało spłacone w sumie nominalnej.

XII. OBOWIĄZEK UISZCZENIA ZALICZEK NA PODATEK (ART. 20)

W myśl art. 20 ust. 1 osoby, na których ciąży obowiązek podatkowy, a więc tak dłużnicy, jak i wierzyciele, obowiązani są do wpłacania zaliczek:

I zaliczka — w terminie 15 października 1949 r., tj. w terminie złożenia zeznania,

II zaliczka — w terminie 1 grudnia 1949 r.

Tak I jak II zaliczka wynosi po 40% podatku przypadającego według złożonego zeznania.

Zaliczki oblicza się:

1) bez zastosowania ulg z art. 26, które przyznaje dopiero Komisja Obywatelska;

2) bez potrącenia kwot wpłaconych w czasie od 1 lipca 1945 r. do dnia 6 sierpnia 1949 r. na poczet długu ponad nominał, o ile dowód (o którym była wyżej mowa — cz. XI) nie został złożony przed terminem I czy II zaliczki (art. 19 ust. 3).

Przy wpłacie zaliczki należy złożyć odpowiednią deklarację — według wzoru Nr 4 instrukcji Ministerstwa Skarbu z dnia 29 sierpnia 1949 r.

W razie mylnego określenia stanu długu na dzień 1 lipca 1945 r. lub błędnego zastosowania wielokrotności nastąpi tzw. domiar zaliczki w osobnej decyzji wymiarowej, przy czym dodatki za zwłokę zostaną obliczone od różnicy domierzonego podatku, począwszy od ustawowego terminu płatności zaliczek, tj. od 15 października 1949 r. względnie od 1 grudnia 1949 r. (art. 28 ust. 2 zob. pod.).

W razie niezłożenia zeznania nastąpi wymiar zaliczki z urzędu.

W myśl art. 20 ust. 2 pod. wzbog. różnica między kwotą podatku, ustaloną przez urząd skarbowy w decyzji ustalającej zobowiązanie podatkowe (nakazie płatniczym), a sumą należnych (a nie tylko wpłaconych) zaliczek płatna jest w ciągu miesiąca od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatnicze-

go, jednak nie wcześniej jak w dniu 31 marca 1950 r. Jeżeli więc nakaz płatniczy zostanie doręczony np. 10 grudnia 1949 r., to płatność różnicy nie zapadnie 11 stycznia 1950 r., lecz dopiero 31 marca 1950 r.

XIII. OBOWIĄZEK SPORZĄDZANIA INFORMACJI (ART. 21 i 22)

W myśl art. 21 ust. 1 pod. wzbog. wszystkie osoby, które w dniu wejścia w życie omawianego dekretu (tj. 6 sierpnia 1949 r.) prowadzą księgi handlowe lub mają obowiązek ich przechowywania, z których wynikają na ich rzecz zobowiązania pieniężne określone w art. 12, sporządzą pisemne informacje odrębnie dla każdego zobowiązania i dłużnika (dłużników) według przepisanego wzoru.

Wzór informacji został ustalony w § 4 pkt 2 instrukcji Ministerstwa Skarbu z dnia 29 sierpnia 1949 r. (wzór Nr 794).

Według art. 21 ust. 2 informacje powinny być złożone właściwym urzędom skarbowym w terminie dwumiesięcznym po wejściu w życie dekretu, tj. do dnia 6 października 1949 r.

W myśl art. 21 ust. 3 pod. wzbog. obowiązek sporządzania informacji nie dotyczy:

1) zobowiązań pieniężnych osób, wymienionych w art. 14 ust. 1 pkt 1—4, zwolnionych od podatku — tzw. sektora uspołecznionego;
2) zobowiązań pieniężnych, wymienionych w art. 15 pkt 1 i pkt 3, tj. zobowiązań korzystających z przedmiotowego zwolnienia.

Urząd skarbowy właściwy do złożenia informacji — zob. art. 24 oraz część XVI niniejszego artykułu.

Art. 22 ust. 1 pod. wzbog. nakłada obowiązek sporządzenia informacji w terminie do dnia 6 listopada 1949 r. na władze, urzędy, zakłady, instytucje państwowe i samorządowe, sądy, przedsiębiorstwa bankowe, instytucje kredytowe, zakłady ubezpieczeń i instytucje ubezpieczeń społecznych oraz na notariuszów. Informacje należy sporządzić według przepisanych wzorów i przedłożyć w wskazanym wyżej terminie właściwym urzędom skarbowym.

Ustalono tylko jeden wzór informacji, identyczny jak dla osób, na których ciąży obowiązek sporządzenia informacji w myśl art. 21.

Informacje sporządza się odrębnie dla każdego zobowiązania i dłużnika. Obowiązek sporządzania informacji nie doty-

czy zobowiązań pieniężnych osób wymienionych w art. 14 ust. 1 pkt. 1—4 oraz zobowiązań pieniężnych wymienionych w art. 15 pkt. 1 i 3 (art. 22 ust. 3).

W przypadkach określonych w art. 12 ust. 1 pkt. 2 i ust. 2 pod. wzbog. sądy i notariusze obowiązani są sporządzić i przesyłać właściwym urzędom skarbowym w terminie miesięcznym od dnia powstania obowiązku podatkowego (art. 16 pkt. 2) informacje o wpisach hipotecznych do ksiąg wieczystych, zawarciu ugód i wydaniu orzeczeń sądowych, sporządzeniu aktów notarialnych i uwierzytelnieniu notarialnie dokumentów — odrębnie dla każdej sprawy.

XIV. ORGANA WYMIAROWE (ART. 23 i 25)

W myśl art. 23 właściwe urzędy skarbowe ustalają podstawę opodatkowania oraz opracowują wnioski co do wysokości podatku (art. 18), które wraz z aktami przedstawiają Obywatelskim Komisjom Podatkowym.

W myśl art. 25 Obywatelskie Komisje Podatkowe ustalają na podstawie materiałów przekazanych przez urzędy skarbowe (art. 23) wysokość zobowiązania podatkowego.

Obywatelskim Komisjom Podatkowym nie służy — w myśl wykładni — prawo zmiany podstawy opodatkowania ustalonej przez urząd skarbowy w myśl art. 23, natomiast Komisje te mają obowiązek rozpatrzenia wniosku urzędu co do zaliczenia podatnika do właściwej grupy i ustalenia zobowiązania podatkowego.

Komisje Obywatelskie mają uprawnienie do udzielania zniżek, o których mowa jest w art. 26 (zob. część XV niniejszego artykułu).

Na podstawie uchwały Komisji Obywatelskiej urząd skarbowy sporządza nakaz płatniczy i przesyła go podatnikom. Przy podatkach solidarnych wystarczy doręczenie nakazu jednemu z dłużników solidarnych, który skutkuje i dla dalszych solidarnych dłużników.

XV. UPRAWNIENIA KOMISJI OBYWATELSKICH DO PRZYZNANIA ZNIŻEK (ART. 26)

W myśl art. 26 ust. 1 pod. wzbog przy ustalaniu wysokości zobowiązania podatkowego Obywatelskie Komisje Podatkowe i Komisje Odwoławcze mają prawo, kierując się ogól-

nym położeniem gospodarczym podatnika obniżyć przypadający podatek w granicach do 50%. W szczególności dotyczy to także przypadków, gdy zobowiązania pieniężne ciążą na budynkach lub częściach budynku (lokalach), do których mają zastosowanie przepisy dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali (Dz. U. R. P. z 1948 r. Nr 36, poz. 259, Nr 50, poz. 383 i z 1949 r. Nr 18, poz. 114).

Przyznanie Obywatelskim Komisjom Podatkowym prawa stosowania zniżek nie jest ograniczone — jak wyjaśnia wykładnia — do przypadku wymienionego w art. 26 ust. 1, o czym świadczy wyraz „w szczególności". Stąd wniosek, że Obywatelskie Komisje Podatkowe mogą korzystać z przysługujących im uprawnień nawet poza przypadkiem w tym przepisie wymienionym, jeżeli na podstawie całokształtu sprawy oraz znajomości ogólnego położenia gospodarczego podatnika dojdą do przekonania, że ulgę w podatku należy przyznać.

Za inne przypadki — w myśl wykładni — nie wymienione w art. 26 ust. 1, należy w szczególności uważać przypadek, gdy mimo nieudowodnienia w sposób niewątpliwy przez podatnika, że zobowiązanie pieniężne wygasło przed 1 lipca 1945 roku (brak dokumentu urzędowego pochodzenia lub dokument urzędowy z daty po 1 lipca 1945 r.) okoliczności sprawy wskazują, że wygaśnięcie zobowiązania nastąpiło jednak przed dniem 1 lipca 1945 r.

Orzeczenie Komisji Obywatelskich w przedmiocie zniżek z art. 26 powinno zawierać uzasadnienie (art. 26 ust. 2).

Dalsze przypadki, w których Komisja może zastosować zniżki z art. 26, podane zostały w treści poprzednich wywodów.

XVI. WŁAŚCIWOŚĆ MIEJSCOWA WŁADZ SKARBOWYCH (ART. 24)

W myśl art. 24 ust. 1 pod. wzbog. właściwość miejscową urzędu skarbowego określa się według miejsca siedziby, zamieszkania, a w braku tegoż — pobytu dłużnika w dniu powstania obowiązku podatkowego, a zatem z reguły — w dniu 15 września 1949 r.

W myśl art. 24 ust. 2 pod. wzbog. właściwość miejscową urzędu skarbowego przy zobowiązaniach solidarnych (a więc tak dla solidarnych dłużników, jak i solidarnych wierzycieli) określa się kolejno:

1) przy zobowiązaniach na rzecz osób wymienionych w art. 12 ust. 1 pkt 1, tj. na rzecz wierzycieli sektora publicznego — według siedziby tych osób;

2) przy zobowiązaniach zabezpieczonych hipoteką — według siedziby sądu prowadzącego księgę wieczystą;

3) przy zobowiązaniach wynikających z ksiąg handlowych — według miejsca siedziby, zamieszkania lub pobytu osoby prowadzącej księgi handlowe lub mającej obowiązek ich przechowywania;

4) przy zobowiązaniach opartych na ugodach i orzeczeniach sądowych — według siedziby sądu, przed którym zawarto ugodę lub który wydał orzeczenie;

5) przy zobowiązaniach opartych na aktach notarialnych lub uwierzytelnionych notarialnie dokumentach — według siedziby notariusza.

W myśl art. 24 ust. 3 w miejscowości, w której znajduje się kilka urzędów skarbowych, właściwym jest przy zobowiązaniach solidarnych — 1 urząd skarbowy.

Przykład na właściwość miejscową przy zobowiązaniach solidarnych, opartych na akcie notarialnym i zabezpieczonych hipoteką — zob. wykładnia.

W myśl art. 24 ust. 2 właściwym miejscowo jest urząd skarbowy siedziby sądu prowadzącego księgę wieczystą (art. 24 ust. 2 pkt. 2) oraz urząd skarbowy siedziby notariusza (art. 24, ust. 2 pkt. 5). Ponieważ w myśl art. 24 ust. 2 właściwość miejscową urzędu skarbowego określa się kolejno, wobec tego właściwym miejscowo w powyższym przypadku jest urząd skarbowy według siedziby sądu prowadzącego księgę wieczystą. W powyższym przykładzie zobowiązanie przypada na rzecz osób prywatnych (art. 12, ust. 1, pkt. 2 pod. wzbog.).

Gdyby wierzycielem był Skarb Państwa, przedsiębiorstwo państwowe lub samorządowe, przedsiębiorstwo bankowe, instytucja kredytowa, zakład ubezpieczeń lub instytucja ubezpieczeń społecznych, wówczas właściwym urzędem byłby w myśl art. 24 ust. 1 pkt. 1 — urząd skarbowy według siedziby tych osób.

Właściwym rzeczowo jest zawsze urząd skarbowy, nigdy zaś urząd rewizyjny.

XVII. OGRANICZENIE DYSPOZYCJI ZOBOWIĄZANIAMI PIENIĘŻNYMI (ART. 27)

W myśl art. 27, ust. 1 pod. wzbog. przed uiszczeniem podatku, przypadającego od wzbogacenia, wynikającego z wygasłego w części lub w całości zobowiązania pieniężnego zabezpieczonego hipoteką, nie może nastąpić bez zezwolenia właściwego urzędu skarbowego wykreślenie hipoteki w księgach wieczystych.

Wydanie przez wierzyciela, nawet będącego Skarbem Państwa lub np. przez Bank Państwowy zaświadczenia o wygaśnięciu zobowiązania pieniężnego stanowi tylko stwierdzenie wygaśnięcia zobowiązania ze strony werzyciela.

Do wykreślenia hipoteki w księgach wieczystych konieczne jest:

1) albo udowodnienie, iż podatek przypadający od wzbogacenia wynikającego z wygasłego w całości lub w cześci zobowiązania pienieżnego zabezpieczonego hipoteką został w całości uiszczony,
2) uzyskanie zezwolenia na wykreślenie przez właściwy urząd skarbowy.

Wydaje się, że zasadniczo zezwolenie takie nie powinno być udzielone przed ustaleniem zobowiązania podatkowego przez Komisję Obywatelską. Bliższe wytyczne w tym kierunku zapewne wyda Ministerstwo Skarbu. Wydaje się celowe obranie analogicznego trybu postępowania, jaki stosuje się obecnie przy nieodpłatnym nabyciu praw majątkowych ze spadku, zapisu, dalszego zapisu, gdzie art. 22 pod. nab. zawiera identyczne założenia, co art. 27, ust. 1 pod. wzbog.

W myśl art. 27 ust. 2, jeżeli przedmiotem aktu notarialnego, który ma być sporządzony, lub dokumentu, na którym notariusz ma uwierzytelnić podpis, ma być przejście praw i obowiązków, wynikających z zobowiązań pieniężnych podlegających przepisom dekretu pod. wzbog. lub wygaśnięcie zobowiązań pieniężnych, notariusz może sporządzić akt lub uwierzytelnić własnoręczność podpisu tylko za uprzednim zezwoleniem właściwego urzędu skarbowego lub po stwierdzeniu, że należny podatek od wzbogacenia, wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych będących przedmiotem aktu lub dokumentu został uiszczony. Stwierdzenie to powinno być uwidocznione na akcie lub dokumencie. Nieza-

leżnie od powyższego, notariusz obowiązany jest przesłać właściwemu urzędowi skarbowemu w terminie tygodniowym od daty sporządzenia aktu lub zaświadczenia dokumentu odpis sporządzonego aktu lub zaświadczonego przez niego dokumentu. Koszty sporządzenia odpisu ponoszą strony.

Przepis powyższy nakłada nowe stałe obowiązki na notariusza.

W przepisie tym chodzi nie tylko o przypadki przejścia praw z równoczesnym przejściem i obowiązku, ale również o te przypadki, w których następuje jedynie przejście obowiązków, które są raczej bardziej powszechne.

Jeżeli przedmiotem przejścia tych praw lub obowiązków lub wygaśnięciem zobowiązań są zobowiązania pieniężne, które nie podlegają przepisom omawianego dekretu, w szczególności zobowiązania powstałe po 31 sierpnia 1944 r., przepisy art. 27 ust. 2 pod. wzbog. nie mają oczywiście zastosowania.

Na pytanie, czy notariusz uprawniony jest do oceny, czy podatek od wzbogacenia wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych, będących przedmiotem aktu lub dokumentu, należy się i czy został uiszczony, a więc czy notariusz uprawniony jest do oceny zwolnień z art. 14 i 15 dekretu pod. wzbog., czy też w każdym przypadku powinien zwracać się do właściwego urzędu skarbowego o to stwierdzenie — przepis art. 27 ust. 2 nie daje wyraźnej odpowiedzi. Ze słów jednakowoż dekretu, mówiących „o stwierdzeniu, że należny podatek... został uiszczony" — wydaje się wyciągnięcie raczej wniosku, że obowiązkiem notariusza jest zwrócenie się do urzędu skarbowego w sprawach zwolnień kwalifikowanych, tj. takich zwolnień, które zostały obwarowane spełnieniem pewnych warunków, których stwierdzenie leży poza możliwościami notariusza, np. art. 14 ust. 1 pkt. 5, 6 i 7 oraz art. 15 pkt. 1, 2, 4, 5—8. Kierując się postulatem unikania biurokratycznego podejścia do zagadnienia i nieprzewlekania postępowania, wydaje się słusznym przyjęcie, że ocena przez notariusza zwolnień z art. 14 ust. pkt. 1—4 i z art. 15 ust. 1 i 3 nie powinna zdaje się nasuwać zastrzeżeń. W tej materii zostaną zapewnie wydane w najbliższym czasie autorytatywne wyjaśnienia przez Ministerstwo Skarbu.

XVIII. ULGI PODATKOWE (ART. 28)

W myśl art. 28 pod. wzbog. Minister Skarbu uprawniony jest do przyznawania w drodze zarządzeń (a nie rozporządzeń wykonawczych) ulg w formie całkowitego lub częściowego zwalniania od podatku poszczególnych kategorii zobowiązań pieniężnych, jak również w stosunku do poszczególnych grup podatników — całkowitego lub częściowego zwolnienia.

Dotychczas zarządzeń takich nie ogłoszono.

Należy podkreślić, że na podstawie art. 28 pod. wzbog. Minister Skarbu nie może udzielać indywidualnych zwolnień.

XIX. PODATEK OD WZBOGACENIA JAKO PODATEK OSOBISTY (ART. 29)

Art. 29 pod. wzbog. postanawia, że podatek od wzbogacenia wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych jest podatkiem osobistym. Co to oznacza?

Oznacza to, że za podatek odpowiada tylko podatnik osobiście, tj. całym swym osobistym majątkiem (nieruchomościami, ruchomościami, prawami, poborami służbowymi itd.) i to tak obecnym, jak i przyszłym. Jeżeli jest kilku współdłużników solidarnych, którym wymiar dokonano na ich nazwisko w jednym nakazie płatniczym, to odpowiedzialność tych współdłużników jest solidarna, znaczy to, że każdy ze współdłużników odpowiada za całość podatku, a urząd skarbowy może dochodzić jako wierzyciel całości lub części podatku od wszystkich dłużników łącznie, od kilku lub od każdego z osobna aż do zaspokojenia podatku (art. 8 kz). Skierowanie egzekucji do poszczególnego współdłużnika należy do swobodnej oceny urzędu jako wierzyciela. — (Zob. art. 9 zob. pod.).

Dłużnik solidarny, który dokonał zapłaty podatku, ma prawo żądać od wspólników zwrotu podatku w częściach, jakie na nich przypadają, a w razie wątpliwości w częściach równych (art. 18 § 1 kz).

Kwestia regresu solidarnego współdłużnika do innych współdłużników należy do zakresu prawa cywilnego i może być dochodzona w trybie postępowania cywilnego.

Powyższe uwagi dotyczą również odpowiedzialności solidarnej wierzycieli za podatek.

XX. WYŁĄCZENIA SPOD ZAKRESU DZIAŁANIA DEKRETU (ART. 30)

Art. 30 wyraźnie postanawia, że przepisy dekretu nie dotyczą wzbogacenia z regulacji zobowiązań pieniężnych, ciążących na przedsiębiorstwach, które podpadają pod przepisy ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 17). Opodatkowanie wzbogacenia, wynikającego z regulacji tych zobowiązań, unormują oddzielne przepisy.

Przepis ten jest odpowiednikiem art. 26 dekretu o nominalizmie, który sprawę określenia wysokości wierzytelności i długów wspomnianych przedsiębiorstw również wyłącza spod przepisu tego dekretu i pozostawia uregulowanie jej odrębnym przepisom.

XXI. PRZEPISY PROCEDURALNE

Postępowanie w sprawach pod. wzbog. z Dz. II następuje na podstawie przepisów postępowania podatkowego. Podobnie i zagadnienia odpowiedzialności za podatek, uprawnień co do odroczeń i rat oraz umorzenia podatku — reguluje dekret o zobowiązaniach podatkowych.

Kwestię odroczeń i rat normuje art. 26 zob. pod., a kompetencje w zakresie odroczenia i rozkładania na raty zaległości — § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 27 czerwca 1949 r. w sprawie wykonania art. 23, 26 i 35 dekretu o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. R. P. Nr 42, poz. 321).

Sprawę umorzenia zaległości reguluje art. 35 ust. 1 zob. pod., zaś uprawnienia do umarzania § 3 ust. 1 powołanego wyżej rozporządzenia Ministra Skarbu. *)

---

*) Do rozdziału III: „Przedmiot podatku" — w kwestii **udowodnienia wygaśnięcia zobowiązania do dnia 30. VI. 1945** (p. str. 261). — Obecnie rozważana jest w Ministerstwie Skarbu sprawa, czy nie należałoby uznać za dokument urzędowy lub dokument z datą urzędownie poświadczoną pochodzące sprzed 1 lipca 1945 r. a stwierdzające wygaśnięcie w części lub w całości zobowiązania pieniężnego do dnia 30 czerwca 1945 r. pismo, pochodzące od osoby wymienionej w art. 12 ust. 1 pkt. 1, a więc Państwa, związków samorządu terytorialnego, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, przedsiębiorstw bankowych, instytucyj kredytowych, zakładów ubezpieczeń, instytucyj ubez-

Wobec objętości powyższego opracowania (zaznaczamy, że datuje się ono z dnia 20 września r. b.) — **podajemy dla ułatwienia praktycznego jego układ:**

---

pieczeń społecznych, orzeczeń sądowych lub ugód sądowych, aktów notarialnych lub uwierzytelnionych notarialnie dokumentów, które istniały przed 1 lipca 1945 r. i które obecnie znajdują się w posiadaniu wspomnianych osób, sądów lub notariuszów. Gdyby zatem powyższa koncepcja została przyjęta, to wydawane obecnie przez wspomniane osoby, sądy i notariuszów wyciągi lub odpisy na podstawie powyższych dokumentów z wyraźnym stwierdzeniem, że opierają się na zachowanych dokumentach, stwierdzających wygaśnięcie zobowiązań w części lub w całości do dnia 30 czerwca 1945 r., zostałyby uznane za dokumenty odpowiadające wymogom stawianym przez art. 12 ust. 3 pod. wzbog.

STEFAN BREYER

INFORMACJE I OGRANICZENIA OBROTU

W ZWIĄZKU Z PODATKIEM OD WZBOGACENIA

Stosowanie w praktyce dekretu o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego z 13 kwietnia 1945 w związku z jego nowelizacją dekretem z 27 lipca 1949 (Dz. U. R. P. nr 45 poz. 333) *), nie jest łatwe, gdyż na tle istniejących obecnie stanów faktycznych i prawnych nasuwają się różne możliwości interpretacyjne. Wywody poniższe są próbą wyjaśnienia niektórych zagadnień na tle stosowania przez sądy i notariuszów **art. 22 i 27** tego dekretu.

I. INFORMACJE.

Art. 22 nakłada m. in. na sądy i na notariuszów obowiązek dostarczania urzędom skarbowym pewnych informacji. Sprawie tych informacji poświecone jest pismo Min. Skarbu z dnia 18 sierpnia 1949 Nr. D. XI 13958/4/49 do Min. Sprawiedliwości podane do wiadomości pismem okólnym z dnia 12 września 1949 L. Dz. N. S. 2019/49/I (w dalszym ciągu tych uwag określane jako „okólnik"), poza tym sprawą tą zajmuje się również „instrukcja" z 29 sierpnia 1949 r. ogłoszona w Nr 31 Dz. Urz. Min. Skarbu poz. 203. **)

---

*) W dalszym ciągu tych uwag dekret wymieniony będzie określany jako „dekret". Powołane artykuły bez bliższego określenia odnoszą się do tego dekretu.

) W nr 31 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu pod poz. 203 ogłoszona właśnie została instrukcja z 29. VIII. 1949 r. w sprawie **wymiaru i poboru nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego. Instrukcja zawiera wzory druków informacyj, zeznań, deklaracyj na zaliczkę itd.

Wspomnianym pismem okólnym z dnia 12 września 1949 r. w sprawie **informacyj** przesyłanych urzędom skarbowym w związku

A) **Informacje jednorazowe w terminie trzymiesięcznym.** — Dekret nie określa, co ma być przedmiotem tych informacji, stanowiąc jedynie w art. 22 ust. 1, iż m. in. sądy i notariusze sporządzą i przedłożą właściwym urzędom skarbowym w terminie trzymiesięcznym po dniu wejścia w życie dekretu (zatem do dnia 6 listopada 1949) informacje według przepisanych wzorów. Wzór taki podany został w pomienionej instrukcji. Jest to wzór uniwersalny, dla wszystkich informacji przewidzianych dekretem. Dokładniejsze wskazówki, co ma być przedmiotem tych informacji znajdujemy w okólniku.

aa) Odnośnie sądów. — Okólnik nie precyzuje które sądy są obowiązane dostarczyć informacji. Niewątpliwie chodzi tutaj o wszelkie sądy, rozpatrujące w I instancji sprawy dotyczące zobowiązań podlegających podatkowi, a więc sądy okręgowe, sądy grodzkie, sądy pracy i sądy obywatelskie.

Za jaki okres mają być sporządzone omawiane informacje? Okólnik wyjaśnia, że mają one dotyczyć zobowiązań pieniężnych powstałych przed dniem 31 sierpnia 1944 a niewygasłych przed dniem 1 lipca 1945 (art. 12 ust. 1) oraz zobowiązań powstałych po dniu 31 sierpnia 1944 z tytułu zwrotu wzajemnego świadczenia pieniężnego na skutek unieważnienia umowy zawartej przed dniem 31 sierpnia 1944 (art. 12 ust. 2), o ile te zobowiązania zarówno z ust. 1, jak i ust. 2 art. 12 są przedmiotami orzeczeń i ugód sądowych począwszy od dnia 1 września 1944, lub też przedmiotem wpisów hipotecznych niezależnie od daty wpisu.

Wskazany termin 1 września 1944 musi być uważany za miarodajny, chociaż nasuwa zastrzeżenia. Kryterium bowiem dla powstania obowiązku podatkowego stanowi nie tylko okoliczność, iż dotyczące zobowiązanie powstało przed 31 sierpnia 1944, ale również okoliczność, iż nie wygasło ono przed dniem 1 lipca 1945. Dlatego też wzór informacji żąda danych co do

---

z nadzwyczajnym podatkiem od wzbogacenia wojennego — Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) przekazało Prezesom S. A. i S. O. oraz Kierownikom S. Gr., jako też Radom Notarialnym, odpis pisma Ministerstwa Skarbu, ustalającego zakres i sposób wykonania obowiązków, nałożonych na sądy i notariuszów przez art. 22 dekretu z 27 lipca r. b. poz. 333. Rzeczone pismo okólne zostało przez Rady Notarialne niezwłocznie podane do wiadomości i stosowania wszystkim Notariuszom, wobec czego treści jego na tym miejscu nie odtwarzamy. (Red.)

stanu zobowiązania na dzień 1 lipca 1945. Ten stan nie będzie znany, o ile informacja sporządzona będzie na podstawie danych zaczerpniętych z orzeczeń i ugód sądowych pochodzących z okresu między 1 września 1944 a 1 lipca 1945. Nawiasem można zauważyć, iż ujęcie okólnika pozostawia lukę co do umów i ugód (jak również dokumentów notarialnych) z daty 31 sierpnia 1944.

Podstawą zatem tych informacji będą odnośnie oddziałów ksiąg wieczystych — wpisy hipotek według stanu z 1 lipca 1945, zaś odnośnie innych oddziałów (wydziałów) — orzeczenia wydane i ugody sądowe zawarte we wszelkiego rodzaju sprawach, zatem w sprawach karnych i cywilnych, w postępowaniu egzekucyjnym (przy licytacjach), w postępowaniu nakazowym, w sprawach handlowych, w sprawach niespornych (działy spadku, umorzenie hipoteki, zniesienie współwłasności). Wymagać to będzie przejrzenia wszystkich akt i sprawdzenia wszystkich repertoriów.

Przedmiot tych informacji jest ten sam, co omówiony poniżej pod bb) w związku z informacjami składanymi przez notariuszów.

bb) Odnośnie notariuszów. — Według okólnika oraz § 10 instrukcji informacje dotyczyć mają zobowiązań pieniężnych będących przedmiotem aktów notarialnych lub dokumentów notarialnie uwierzytelnionych, począwszy od dnia 1 września 1944. Odnośnie dokumentów notarialnie uwierzytelnionych notariusz może się opierać jedynie na treści zapisów w repertorium, ponieważ nie posiada u siebie ani oryginałów, ani odpisów. Zapisy jednak w repertorium prawie z reguły nie będą obejmowały wszystkich danych, potrzebnych do pełnego wypełnienia informacji. To samo w pewnej mierze dotyczy również samych aktów, w których zazwyczaj nie podaje się danych ani co do dłużników solidarnych, ani co do daty i pozycji wpisu, ani co do stanu zobowiązania na dzień 1 lipca 1945, gdyż przy akcie miarodajny jest stan zobowiązania w dniu jego sporządzenia. W tych wszystkich przypadkach należy wypełnić informacje w tym zakresie, w jakim wynikają one z samego dokumentu.

Informacje należy czerpać z aktów notarialnych i dokumentów „notarialnie uwierzytelnionych", to znaczy dokumentów, na których notariusz uwierzytelnił podpisy. Odpisy spo-

rządzone lub poświadczone przez notariusza nie mogą być uważane jako dokumenty przez niego uwierzytelnione. Zresztą odnoszące się do tych odpisów zapisy w repertorium byłyby zupełnie niedostatecznym źródłem dla sporządzenia informacji. Informacje mają dotyczyć tych aktów i dokumentów których przedmiotem są podlegające podatkowi zobowiązania pieniężne. Zgodnie z art. 22 ust. 3 obowiązek sporządzenia informacji nie dotyczy zobowiązań pieniężnych osób wymienionych w art. 14 ust. 1 pkt. 1 do 4, oraz zobowiązań pieniężnych wymienionych w art. 15 pkt. 1 i 3. Zobowiązania są przedmiotem aktu lub dokumentu (również umowy przygotowawczej i oferty), o ile objęta tym aktem lub dokumentem prywatnym czynność prawna dotyczy w najszerszym pojęciu tych zobowiązań. Mieszczą się w tym pojęciu uznanie zobowiązania, przelewy, wykreślenia z ksiąg wieczystych, pokwitowania całkowite lub częściowe rozrachunki, zwolnienie od obciążenia, przejęcie zobowiązań w związku z nabyciem nieruchomości, oraz inne postanowienia dotyczące tych zobowiązań przy nabyciu nieruchomości, poza tym ustanowienie hipoteki kaucyjnej itd.

Dla notariuszów ważną jest kwestia, w jaki sposób mają się oni wykazać, iż uczynili zadość nałożonemu na nich obowiązkowi informacji. Niewykonanie bowiem tego obowiązku grozi konsekwencjami karno-skarbowymi. Aby się przed nimi zabezpieczyć, wskazane jest odnotowanie w repertorium przy każdej pozycji kiedy i do jakiego urzędu przesłano informacje, Notariusze powinni również przechowywać dowody nadania i kopie pism towarzyszących przesyłce informacji, w których należałoby powoływać numery repertorium, będących podstawą informacji. Należy się bowiem liczyć z okolicznością, iż urzędy skarbowe będą zasypane informacjami i że informacje te czy to przy wadliwym ustaleniu przez informatorów właściwości urzędu, czy też gdy dotyczyć będą dłużników solidarnych, będą wędrować z urzędu do urzędu, wobec czego mogą łatwo ulec zarzuceniu.

B) **Informacje bieżące.** — Poza informacjami, omówionymi pod A) dekret nakłada na sądy i na notariuszów obowiązek przesyłania w przypadkach, określonych w art. 12 ust. 1 pkt. 2 i ust. 2, informacji o wpisach hipotecznych do ksiąg wieczystych, zawarciu ugód i wydaniu orzeczeń sądowych, sporządzeniu aktów notarialnych i uwierzytelnieniu notarialnie doku-

mentów, o ile przedmiotem tych wpisów, orzeczeń, ugód aktów i dokumentów jest ustalenie zobowiązań, powstałych przed 31 sierpnia 1944 a nie wygasłych do dnia 30 czerwca 1945 oraz ich zabezpieczenie hipoteką. Ustalenie zobowiązań może nastąpić w każdej formie, a więc przy ich przelewie, rozrachunkach, pokwitowaniach, w umowach przygotowawczych, ofertach itp., o czym była mowa wyżej przy omawianiu składanych przez notariuszów informacji jednorazowych. Poza tym informacje mają być przesyłane w przypadku unieważnienia umowy zawartej przed dniem 31 sierpnia 1944 (co dotyczy wyłącznie orzeczeń sądowych).

Termin tych informacji bieżących przewidziany jest w dekrecie na jeden miesiąc od chwili powstania obowiązku podatkowego (art. 16 ust. 2), a zatem wynosi dwa miesiące od daty zdarzenia, w okólniku jednak został ten termin skrócony do jednego miesiąca od daty zdarzenia.

Przypuszczalnie w przypadku, gdy notariusz w myśl art. 27 ust. 2 przesyła odpis aktu lub dokumentu władzy skarbowej, zastępuje to przesłanie informacji.

II. OGRANICZENIA W DOKONYWANIU CZYNNOŚCI.

A) Odnośnie sądów. — W myśl art. 27 ust. 1 przed uiszczeniem podatku nie może nastąpić bez zezwolenia właściwego urzędu skarbowego wykreślenie hipoteki. Należy przyjąć, iż analogicznie jak to zaznaczono w ust. 2 tegoż artykułu dowód uiszczenia podatku od wzbogacenia jest równoznaczny z zezwoleniem urzędu skarbowego. Zakaz art. 27 ust. 1 obejmuje wykreślenie hipoteki. z jakiegokolwiek tytułu, nie wyłączając umorzenia (art. 225 pr. rz.), zarówno całkowite, jak i częściowe, oraz rozciąga się na równoznaczne z tym pod względem skutków prawnych zwolnienie nieruchomości lub jej części od obciążenia hipotecznego. To samo odnosi się do hipotek na wierzytelnościach. Nie są zatem objęte tym zakazem inne wpisy dotyczące hipotek, jak ustanowienie hipoteki, oraz hipoteki na wierzytelnościach, cesje i inne czynności równoznaczne z przejściem praw i obowiązków z zobowiązań pieniężnych, podlegające zresztą obowiązkowi informacji z art. 22 ust. 2.

Istnieje szereg sytuacji prawnych, w których jest rzeczą oczywista, iż podatek od wzbogacenia się nie należy i w tych przypadkach wykreślenie może być bez jakiejkolwiek szkody

dla Skarbu Państwa dokonane — bez potrzeby uzyskiwania zezwolenia urzędu skarbowego, a to dla uniknięcia biurokratycznego postępowania. Należy tu przede wszystkim wymienić te przypadki, kiedy jest w drodze urzędowej stwierdzone, iż zobowiązanie, będące przedmiotem wykreślenia, nie istniało już w dniu 1 lipca 1945, przedłożony został bowiem dokument urzędowy lub z datą urzędownie potwierdzoną, z którego ten fakt wynika. Może to być pokwitowanie akt nowacji, dowód wygaśnięcia zobowiązania przed 1 lipca 1945 skutkiem zbiegu w osobie wierzyciela i dłużnika, lub orzeczenie stwierdzające przedawnienie zobowiązania w tym terminie.

Nie powinno również być uzależnione od zezwolenia urzędu skarbowego wykreślenie hipotek, które w związku z przysądzeniem nieruchomości w wyniku licytacji nie zostały przejęte przez nabywcę. Nabycie bowiem z licytacji jest nabyciem pierwotnym i wszystkie dotychczasowe zobowiązania dłużnika zostają przez licytację zlikwidowane, a jeżeli nawet zostały przejęte przez nabywcę, to w stosunku do niego powstaje nowe zobowiązanie nie podlegające podatkowi, który powinien być pokryty z ceny sprzedaży. To samo dotyczy likwidacji spadku (art. 107 i nast. post. sp.).

Specjalny przypadek stanowić będzie wykreślanie hipotek w walutach obcych na podstawie art. XLV prz. wpr. pr. rz. i pr. o ksw. Hipoteki te wygasają w dniu 1 stycznia 1952 r i mają być wykreślone z urzędu, o ile wcześniej nie zostaną przerachowane. Przyjąć by należało ze względu na publicznoprawny charakter tego przepisu, iż wykreślenie tych hipotek nie może być uzależnione od zezwolenia urzędu skarbowego. To samo dotyczy przypadku, gdy przy przepisywaniu treści księgi dotychczasowej do nowej księgi wieczystej zostanie na zasadzie § 14 rozp. poz. 367 Dz. U. R. P. z 1946 r. pominięty na skutek postanowienia sądu oczywiście bezprzedmiotowy wpis hipoteki.

Wreszcie należało by przyjąć iż również w przypadkach art. 14 ust. 1 pkt. 1 do 4, gdy chodzi o podmiotowe zwolnienia i art. 15 pkt. 1 i 3, gdy mają zastosowanie bezsprzeczne zwolnienia podmiotowe i przedmiotowe, w których to przypadkach nie ma nawet obowiązku przesyłania informacji, wykreślenie zobowiązań powinno się obejść bez przedkładania zezwoleń władzy skarbowej.

Powyższe zagadnienia będą niewątpliwie w niedługim czasie przedmiotem autorytatywnej wykładni.

Wreszcie należy zauważyć, iż w przypadku przedłożenia zezwolenia sąd nie bada właściwości urzędu skarbowego, ponieważ stanowi ona wewnętrzną sprawę władz skarbowych.

B) Odnośnie notariuszów. — W myśl art. 27 ust. 2 notariusz nie może sporządzić aktu lub uwierzytelnić podpisu na dokumencie, którego przedmiotem ma być przejście praw i obowiązków, wynikających z zobowiązań podlegających przepisom dekretu, lub wygaśnięcie zobowiązań pieniężnych, o ile nie zostało przedłożone uprzednię zezwolenie właściwego urzędu skarbowego, lub notariusz nie stwierdził, że należny podatek został uiszczony. Z powyższego wynika, iż ograniczeniu temu podlega zbycie nieruchomości, obciążonej hipoteką, cesja wierzytelności oraz wszelkie czynności, stwierdzające całkowite lub częściowe wygaśnięcie zobowiązania. Nie objęte tym zakazem jest więc ustanowienie hipoteki na zabezpieczenie obowiązań podlegających podatkowi, oraz inne ustalenie ich wysokości.

Interpretując art. 27 ust. 2, należy przyjąć za zasadę, że notariuszowi w ogóle nie wolno sporządzać aktu, lub uwierzytelniać dokumentu, jeżeli ten akt lub dokument dotyczy zobowiązania, podlegającego opodatkowaniu. Jednakże względy celowości w wyjątkowych wypadkach dopuszczają pewne odstępstwa od tej zasady.

Omawiając to zagadnienie, dr Opydo *) wyraża opinię, iż w przypadkach art. 14 ust. 1 pkt. 1 do 4 i art. 15 pkt. 3 notariusz może sporządzać wyżej wymienione czynności bez uprzedniego zezwolenia urzędu skarbowego, lub dowodu uiszczenia podatku. O ile zakaz wykreślenia hipoteki w rozumieniu ust. 1 obejmuje również zwolnienie części nieruchomości od hipoteki, to zd. m. zwolnienie takie nie da się podciągnąć pod pojęcie wygaśnięcia zobowiązania, z czego należało by wnosić, iż w zakresie czynności notarialnych zwolnienie od hipoteki nie podlega oganiczeniu. Ograniczeniu temu podlegałoby dopiero dokonanie dotyczącego wpisu w księdze wieczystej. Z zagadnieniem tym wiąże się sprawa nabywania nieruchomoci bez przejęcia obciążających ją hipotek. Zagadnienie to ze względu na

*) p. poprzedzający artykuł.

swój skomplikowany charakter wymaga specjalnego wyjaśnienia.

O ile chodzi o akt zrzeczenia się własności na zasadzie art. 60 pr. rz., obciążonej długami podlegającymi podatkowi, wydaje się, że notariusz może ten akt sporządzić z pominięciem zakazu z art. 27 ust. 2. Skarb Państwa od przyjęcia takiej własności nie może się uchylić, a stosowanie do tej czynności zakazu art. 27 ust. 2 przekreśliłoby w praktyce art. 60 pr. rz.

Również zbycie spadku lub udziału w spadku (art. 167 pr. sp.) nie powinnoby podlegać zakazowi, gdyż inaczej należałoby w każdym przypadku takiej czynności sporządzić uprzednio inwentarz spadku (którego charakter w zakresie ustalenia wierzytelności lub zobowiązania w rozumieniu art. 12 ust. 1 pkt. 2 jest zresztą wątpliwy), a prawo spadkowe nie przewiduje konieczności sporządzania inwentarza przed dokonaniem zbycia spadku lub udziału w spadku. Przy stosowaniu zakazu do tych czynności sporządzanie ich stałoby się w praktyce prawie wykluczone.

Rozwijając konsekwentnie taką interpretację, należałoby przyjąć, iż notariusz może dokonywać czynności, mających za przedmiot zobowiązania powstałe przed 31 sierpnia 1944, jeżeli zostaje mu przedłożony dowód urzędowy, lub z podpisem urzędowo uwierzytelnionym, pochodzący sprzed 1 lipca 1945 i stwierdzający, że zobowiązanie w tym dniu już nie istniało. Również zobowiązanie, które jak to notariusz na podstawie oczywistych przedmiotowych danych stwierdzi, uległo wygaśnięciu skutkiem przedawnienia nie powinno stanowić przeszkody przy sporządzeniu aktu. O warunkach wykreślenia tego zobowiązania z księgi wieczystej była mowa wyżej pod A).

Nie podlegają zakazowi umowy przygotowawcze, ponieważ nie obejmują one ani przejścia praw i obowiązków odnośnie zobowiązań podlegających podatkowi, ani wygaśnięcia zobowiązań. Umowy przygotowawcze stanowić będą w wielu wypadkach nieuniknioną konieczność, rozwiązującą trudności praktyczne w związku z zakazem z art. 27 ust. 2. Należy jednak z całym naciskiem podkreślić, iż umowy te nie mogą w żadnej mierze stanowić instrumentu do obchodzenia omawianego zakazu. Dlatego, o ile zawarcie ostatecznej umowy zależy od zapłaty podatku lub uzyskania zezwolenia, należy to wyraźnie w treści umowy zaznaczyć, a termin ważności umowy przygo-

towawczej winien być ograniczony do krótkiego minimum. To samo dotyczy składania ofert. Należy pamiętać, że w obu tych przypadkach, o ile w jakiejkolwiek formie w umowie przygotowawczej lub ofercie nastąpiło ustalenie zobowiązania podlegającego podatkowi, notariusz obowiązany jest przesłać informację w myśl art. 22 ust. 2.

Notariusz, dokonując czynności określonych w art. 27 ust. 2 winien z całą starannością, czy to przez osobiste zbadanie księgi wieczystej, czy na podstawie okazanego mu odpisu z tej księgi (świadectwa hipotecznego) lub dokumentów, na podstawie których dokonuje czynności, odnoszącej się do nieruchomości nie posiadającej księgi wieczystej, stwierdzić, czy czynność dotyczy zobowiązania objętego ograniczeniem z art. 27 ust. 2. W przypadkach nagłych i wątpliwych, należy się ograniczyć do czynności przygotowawczych i do pełnomocnictw, których udzielenie również nie jest objęte zakazem.

O ile chodzi o stosowanie przez samych notariuszów przewidzianych w dekrecie ulg, wydaje się że prawo to powinno obejmować również przypadek objęty art. 15 pkt 5, gdy nieruchomość obciążona hipoteką uległa zniszczeniu w stopniu przekraczającym 66% jej pierwotnej wartości. Podstawą bowiem udzielenia tej ulgi są te same dokumenty, które muszą być miarodajne dla władzy skarbowej. Stan faktyczny jest w tych dokumentach wyrażony w sposób oczywisty, a notariusz i tak sam bierze te dokumenty pod rozwagę w związku z obowiązkiem zapłaty zaliczki na podatek dochodowy.

Pozostaje jeszcze do omówienia nałożony na notariuszów obowiązek przesłania właściwemu urzędowi skarbowemu w terminie tygodniowym od daty sporządzenia aktu lub zaświadczenia podpisu na dokumencie — odpisu tego aktu wzgl. dokumentu. Z tekstu dekretu zdaje się wynikać, iż notariusz obowiązany jest to uczynić tylko wówczas, gdy stwierdził, że podatek został uiszczony, lub też gdy na własną rękę zastosował ulgę z art. 14 lub 15, gdyż przesyłanie odpisu aktu w przypadku, gdy akt został sporządzony na podstawie uprzedniego zezwolenia władzy skarbowej, nie miałoby celu.

Jeżeli przedmiotem aktu jest więcej zobowiązań, dotyczących różnych urzędów skarbowych, odpisy winne być przesłane każdemu z nich.

Zachodzi pytanie, czy przesłanie odpisu zwalnia notariusza od przesłania informacji, wymaganej na zasadzie art. 22 ust. 2. Wolno się spodziewać, iż autorytatywna odpowiedź na to pytanie weźmie pod uwagę unikanie zbytecznych manipulacji. Ze sprawą tą jednak łączy się konieczność zamieszczania przez notariuszów w aktach wszystkich tych danych, które powinna zawierać informacja.

Na zakończenie wypada zauważyć, iż powyższe ograniczenia obrotu nie obejmują sądów obywatelskich, które na zasadzie art. 70 prawa o sądach obywatelskich uprawnione są do sporządzania aktów i umów również w zakresie, dotyczącym zobowiązań podlegających omawianemu podatkowi. Chodzi tu o tzw. „notarialną“ działalność tych sądów, a więc niezależnie od wydawania orzeczeń i spisywania ugód.

PRAWO HANDLOWE I GOSPODARCZE

ZBIGNIEW ŻABIŃSKI

SPÓŁKA JAWNA JAKO PODMIOT PRAW

I. WSTĘP

Różnorodność form asocjacji gospodarczej, przejawiająca się w tworzeniu odmiennych typów spółek handlowych, stanowi jedną z charakterystycznych cech prawa handlowego. Zjawisko to jest wynikiem działania wielorakich i różnorodnych przyczyn, które wpływają na powstawanie poszczególnych rodzajów zrzeszeń gospodarczych, odmiennego ich rozwoju i odmiennych zadań, które stoją przed nimi do spełnienia.

Przy porównywaniu zaś odmienności budowy prawnej zrzeszeń gospodarczych na pierwszy plan wysuwa się kluczowe zagadnienie stopnia wyodrębnienia ich majątku i praw w stosunku do ich członków. Spotykamy się więc w prawie handlowym z całą gradacją form spółek, od zupełnie niewyodrębnionej, w stosunku do osoby kupca spółki cichej poprzez częściowo wyodrębnioną spółkę cywilną i spółkę jawną (wraz ze spółką komandytową, będącą tylko odmianą spółki jawnej), aż do zupełnie wyodrębnionych spółek kapitałowych i spółdzielni. Miarą zaś stopnia wyodrębnienia poszczególnych rodzajów tych spółek jest nadanie niektórym z nich samodzielnej osobowości prawnej.

Graniczne stanowisko w tym uszeregowaniu zajmuje spółka jawna, toteż staje się ona przedmiotem powtarzających się badań, które mają na celu sprawdzenie, czy linia teoretycznego, a zarazem praktycznego podziału spółek na obdarzone osobowością prawną oraz pozbawione tej osobowości przeciągnięta jest we właściwym punkcie. Nic więc dziwnego, że na temat

charakteru prawnego spółki jawnej wypowiadane są dość rozbieżne poglądy [1]). Tak więc jedni przyznają tej spółce osobowość prawną [2]), inni jej tego charakteru odmawiają [3]), wreszcie większość [4]) stoi na stanowisku pośrednim i uznaje jej częściową podmiotowość prawną, co zresztą wyrażane bywa w rozmaitej formie.

Rozbieżność tych poglądów znajduje odzwierciedlenie także w stanowisku poszczególnych ustawodawstw, które nie są zgodne co do rzeczywistego charakteru spółki jawnej. Tak np. niektóre z nich uznają osobowość prawną tej spółki [5]), podczas gdy większość ustawodawstw milczy w tym względzie. Do tych ostatnich ustawodawstw należy również ustawodawstwo polskie, które spółkom kapitałowym osobowość prawną wyraźnie nadaje, a w stosunku do spółki jawnej pozostawia zagadnienie nierozstrzygnięte.

Niemiecki kodeks handlowy o żadnej ze spółek nie stanowi, że jest osobą prawną. Jednakże nauka niemiecka zgodnie

---

1) Por. zestawienie poglądów w tej sprawie u S. M. Grzybowskiego: Charakter prawny spółki jawnej, Kraków 1929 oraz u A. Dolińskiego i A. Górskiego: Zarys prawa handlowego, Lwów 1912.

2) Oprócz podanych wyżej zestawień por. A. Kon: Kodeks handlowy, Komentarz, Warszawa 1934, str. 32; F. Rouček: Československe (právo obchodni, cz. I, Praha 1938, str. 81; Ž. Stalew: Spółka jawna jako osoba prawna (Przegląd Prawa Handl. 1938).

3) M. Allerhand: Kodeks handlowy — Komentarz, Lwów 1935, str. 152; Düringer-Hachenburg: Das Handelsgesetzbuch, Manheim 1932, t. II, str. 539.

4) T. Dziurzyński, Z. Fenichel, M. Honzatko: Kodeks handlowy — Komentarz, Kraków 1936, str. 162; S. Gołąb — Z. Wusatowski: Kodeks postępowania cywilnego, cz. I, str. 149; S. M. Grzybowski: Charakter prawny jawnej spółki handlowej, Kraków 1929; J. Namitkiewicz: Kodeks handlowy, Warszawa 1934; S. Wróblewski: Glossa do wyroku NTA z 24. 4. 1933 l. rej. 1721/31 w Orzecznictwie Sądów Najw. w sprawach podatkowych i administracyjnych 1934 Nr 9, str. 591; F. Zoll: Prawo cywilne, Poznań 1931, str. 170; por. też L. Enneccerus, Th. Kipp, M. Wolff: Lehrbuch des Bürgerlichen Rechts, Marburg 1931, t. I, str. 293.

5) Art. 298 kod. cyw. R. S. F. S. R.: „Spółka firmowa, z chwilą wpisania jej do rejestru handlowego, jest uważana za osobę prawną i może pod swoją firmą nabywać w granicach ustawy wszystkie prawa majątkowe, zaciągać zobowiązania, poszukiwać i bronić się w sądzie przez swoich zastępców“

uznała spółki kapitałowe za osoby prawne odmawiając równocześnie tego charakteru spółkom osobowym. Inaczej natomiast jest we Francji, gdzie nauka skłonna jest wszystkie spółki [6]), nawet z pewnymi zastrzeżeniami spółkę cywilną, uznać za osoby prawne.

Także i orzecznictwo nie może zdecydować się na obranie jednolitego kierunku w odniesieniu do omawianego zagadnienia, czego wyrazem są biegunowo sprzeczne orzeczenia sądów [7]).

Chcąc więc rozstrzygnąć ostatecznie, jaki charakter przyznać należy spółce jawnej, trzeba przede wszystkim zdać sobie sprawę z tego, co będzie się rozumiało pod pojęciem osobowości prawnej, a następnie należy porównać charakterystyczne cechy badanej spółki z formami prawnymi z nią sąsiadującymi. Do form zaś sąsiednich spółce jawnej zaliczyć należy z jednej strony nieco słabiej od niej rozwiniętą spółkę cywilną, z drugiej zaś strony w dość znacznym stopniu jej pokrewną, a jednak obdarzoną wyraźnie osobowością prawną, spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością.

II. POJĘCIE OSOBOWOŚCI PRAWNEJ

Teoretycznie rzecz biorąc prawne wyodrębnienie majątku przeznaczonego dla pewnych celów mogłoby być dokonane w rozmaity sposób.

W zachodnio-europejskich systemach prawnych konstrukcja wyodrębnienia majątku wywodzi się z indywidualistycznych podstaw prawa rzymskiego. System gospodarczy starożytnego Rzymu opierał się bowiem na zasadzie własności jednostki. Nie każdy człowiek był wprawdzie dopuszczony do rozporządzania dobrami, kto jednak został do niego dopuszczony decydował w tych sprawach samodzielnie. Krąg zaś osób dopuszczonych do rozporządzania dobrami ulegał z czasem rozszerzaniu. Stąd utrwalało się przekonanie, że podmiotem

6) Por. E. Thaller — J. Percerou: Traité élémentaire de droit commercial, Paris 1922, str. 203; H. Capitant: Wstęp do nauki prawa cywilnego, Warszawa 1938, str. 228; odmienne L. Michoud: La théorie de la personnalité morale, Paris 1924, tom I, str. 174; R. Saleilles: De la personnalité juridique, Paris 1922, str. 299.

7) Por. glossę Wróblewskiego j. w.

praw i obowiązków może być w zasadzie tylko człowiek. Ponieważ jednak coraz częściej pojawiała się konieczność wyodrębnienia mas majątkowych dla zaspakajania potrzeb nie jednostki, ale zbiorowości, przeto powstała potrzeba stworzenia konstrukcji prawnej dla ich ochrony, a zarazem dla zapewnienia możności rozporządzania nimi. Konstrukcję tę stworzyli Rzymianie w sposób bardzo prosty i praktyczny, rozszerzając pojęcie podmiotowości prawnej z człowieka na zbiorowość. Tak powstała konstrukcja osoby prawnej. Mimo to trzeba zgodzić się z Sohmem[8]), że konstrukcja ta nie jest ani sama przez się zrozumiała, ani pierwotna, ani też jedynie możliwa. I dziś jeszcze Anglosasi posługują się pojęciem powiernictwa, tam gdzie u nas panuje pojęcie osobowości prawnej, a we Francji fundacje występują w postaci donatio sub modo. Ale i tam gdzie pojęcie osobowości prawnej jest przyjęte bezspornie, nie ma ono jasno wytyczonych granic. Toteż prawnicy od dawna wysilają umysły, aby odkryć podstawy jego uzasadnienia i na tej podstawie wykreślić dla niego ścisłe granice, czego tak bardzo domaga się praktyka.

Jednak należy stwierdzić, że długoletnie badania, prowadzone nad tym zagadnieniem, nie doprowadziły do zgodnych wyników. Ogólnie rzecz biorąc można jednak poglądy wypowiadane w tym przedmiocie podzielić na pewne zasadnicze kierunki [9]).

Pierwszy z nich, najstarszy, stanowi grupę teorii określanych mianem teorii negatywnych. Teorie te zaprzeczają realnemu istnieniu osób prawnych i tłumaczą pojęcie osobowości prawnej jako wytwór umysłu ludzkiego, powołany do łatwiejszego wyjaśnienia niektórych wątpliwości prawnych, jak np. do odpowiedzi na pytanie, dlaczego zbiorowość ludzka

---

[8]) R. Sohm: Instytucje, historia i system rzymskiego prawa prywatnego, Warszawa 1925, str. 185; por. również W. L. Jaworskiego: Nauka prawa administracyjnego, Warszawa 1924, str. 153; F. Gény: Méthode d'interprétation et sources en droit privé positif, Paris 1919, str. 137.

[9]) Por. R. Longchamps de Berier: Studia nad istotą osoby prawnej, Lwów 1911; R. Saleilles: De la personnalité juridique, Paris 1922; L. Michoud: La théorie de la personnalité morale, Paris 1924; Z. Żabiński: Jednoosobowa spółka kapitałowa, Kraków 1948, str. 59 i nast.

może być samodzielnym podmiotem praw i obowiązków na równi z pojedynczym człowiekiem, lub też na jakiej podstawie dopuszczalne jest prawne wyodrębnienie pewnego majątku, przeznaczonego dla określonego celu (fundacja). Do teorii negatywnych należą przede wszystkim: teoria fikcji, dalej teoria praw bezpodmiotowych oraz teoria własności zbiorowej.

Przeciwieństwo teorii negatywnych stanowią teorie pozytywne, które zwróciwszy uwagę na fakt, że pod pojęciem osobowości prawnej kryją się w rzeczywistości realne zjawiska, tworzące t. zw. substrat osoby prawnej, starają się wykryć istotę tych zjawisk i uznać ją za równoznaczną z istotą pojęcia osobowości prawnej. Prawo, zdaniem tych teorii, nie tworzy samo osobowości prawnej, ale tylko uznaje osobowość tam, gdzie ona w rzeczywistości już istnieje.

Błędów teorii negatywnych i pozytywnych, polegających w pierwszym wypadku na zagubieniu rzeczywistego zjawiska, stanowiącego substrat osoby prawnej, w drugim zaś na pomieszaniu metod badania teoretyczno-opisowych z praktyczno-normatywnymi, unikają dwie różniące się w zasadzie, a zgodne w niektórych wynikach badań teorie, t. j. teoria normatywistyczna Kelsena[10]) i psychologiczna Petrażyckiego[11]).

Obie te teorie zgodnie odróżniają w swych założeniach świat bytu, istniejący w rzeczywistości, od świata powinności, zawartego w normie postępowania. Szkoła normatywistyczna ogranicza jednak zakres badania prawniczego wyłącznie do studiów nad normą prawną, podczas gdy szkoła psychologiczna dopuszcza wszelkie zakresy badania prawa, byle by one były prowadzone pod z góry przyjętym kątem widzenia i nie prowadziły do pomieszania metod badania.

---

[10]) H. Kelsen: Podstawowe zagadnienia nauki prawa państwowego, Wilno 1935 i 1936 oraz Czysta teoria prawa, Warszawa 1934; S. Rundstein: Zasady teorii prawa, Warszawa 1924; po części W. L. Jaworski: Nauka prawa administracyjnego — Zagadnienia ogólne, Warszawa 1924.

[11]) L. Petrażycki: O pobudkach postępowania i o istocie moralności i prawa, Warszawa 1924 oraz Wstęp do nauki prawa i moralności, Kraków 1930; J. Lande: Norma a zjawisko prawne (w zbiorze W. L. Jaworskiego: Prace z dziedziny teorii prawa), Kraków 1925; E. Jarra: Ogólna teoria prawa, Warszawa 1922 (autor ten nieco modyfikuje stanowisko Petrażyckiego).

Wychodząc z powyższego założenia szkoła normatywistyczna odróżnia przyrodnicze pojęcie człowieka od prawnego pojęcia osoby. Pojęcie osoby jest dla normatywistów pojęciem pomocniczym, które nauka prawa stworzyła jedynie w celu bardziej zrozumiałego przedstawienia systemu norm prawnych. Przez osobę w znaczeniu prawnym rozumie się mianowicie jedność zespołu obowiązków i uprawnień wyznaczonych przez normy prawne, t. j. przez prawo w znaczeniu przedmiotowym. Pojęcie osoby fizycznej jest więc tylko personifikacją norm, określających zakres obowiązków i uprawnień pojedyńczego człowieka, podczas gdy pojęcie osoby prawnej jest wyrazem jedności zespołu norm, regulujących postępowanie wielości ludzi. W obu jednak wypadkach nadanie osobowości prawnej zależy od porządku prawnego. Są bowiem ludzie, niewolnicy, posiadający same obowiązki, a nie posiadający uprawnień, jak np. miało to miejce w Rzymie lub w niemieckich obozach koncentracyjnych. Z drugiej zaś strony uznanie, jakie czynniki, poza człowiekiem, mogą posiadać przyznane sobie wyłącznie uprawnienia i obowiązki, jest również zależne od stanowiska danego porządku prawnego.

Do podobnych w tym względzie wniosków dochodzą odmienną drogą Petrażycki i inni psychologiści.

Petrażycki, jak wspomniano odróżnia także byt od powinności, nie ogranicza jednak nauki prawa do badania wyłącznie normatywnego.

Petrażycki wyprowadza więc pojęcie prawa z rzędu zjawisk psychicznych. Tak więc Petrażycki staje na stanowisku, że trzy tradycyjne elementy psychiczne, t. j. poznanie, uczucie i wola, nie wyczerpują całokształtu zjawisk psychicznych, że więc zachodzi potrzeba wyodrębnienia czwartego elementu psychicznego, doznawczo-popędowego, którym są emocje. Jedną z odmian tych emocji są emocje prawne, t. j. takie emocje, które przypisują istnienie obowiązku jednej stronie oraz odpowiadającego temu obowiązkowi uprawnienia — drugiej strony. Treść myślowa tego rodzaju przeżycia psychicznego stanowi prawidło postępowania zwane normą prawną. Teoria psychologiczna zwraca uwagę, że podmiotu normy, t. j. podmiotu zdania w sensie logicznym, nie należy szukać w świecie zewnętrznym, choć podmiot taki ma tam zwykle swój realny

odpowiednik, ale że podmiot ten znajduje się w rzeczywistości w samej normie. Norma prawna zachowuje zatem swój sens prawny także w wypadku, gdy odpowiednik jej podmiotu w świecie zewnętrznym w ogóle nie istnieje. Tak więc podmiotem uprawnień normy prawnej może być nawet Hermes, któremu stosownie do przyrzeczenia kupiec winien jest ofiarę za powodzenie w interesie. Jeżeli jednak, porzucając sferę prawa intuicyjnego, będziemy poszukiwali wszelkich możliwych podmiotów w konkretnym pozytywnym systemie prawnym, wówczas musimy stwierdzić, że o tym, kto może być podmiotem praw, decyduje sam ów system prawny. Porządek prawny może bowiem uznać za podmiot nawet Apollona z Delos, jak to już zresztą miało miejsce w starożytności.

W naszych systemach prawa pozytywnego ani Apollon ani Hermes nie występują jako podmioty praw i obowiązków. Do faktu tego tak już przywykliśmy, że wydaje się nam w ogóle niemożliwe, aby podobny stan rzeczy mógł kiedykolwiek zaistnieć, mimo że historia uczy nas o odmiennych w tym względzie zapatrywaniach starożytnych Greków. Obecnie za podmioty uprawnień i obowiązków uznajemy jedynie osoby fizyczne i t. zw. osoby prawne. Co zaś należy uznać za osobę prawną, w tym względzie również nie jesteśmy zgodni. Szkoła Petrażyckiego podobnie jak szkoła normatywistyczna odsyła nas w tej sprawie do badań nad pozytywnymi systemami prawnymi.

Stosownie więc do powyższych założeń badanie zagadnienia osobowości prawnej w pewnym pozytywnym systemie prawnym, np. w systemie prawnym polskim, powinno być prowadzone w dwóch kierunkach:

1) w kierunku dogmatycznym, obejmującym badanie norm prawnych, które wskaże nam, jakie zjawiska zostały uznane przez dany system za samodzielne podmioty prawne: badanie to ma decydujące znaczenie przy ustalaniu listy osób prawnych; badanie dogmatyczne obejmie także omówienie form organizacyjnych osób prawnych; badanie natomiast

2) w kierunku teoretyczno-opisowym będzie polegało na wykrywaniu przyczyn, dla których utworzone zo-

stały osoby prawne w danym porządku prawnym; ten kierunek badania stanowiłby właściwą teorię osób prawnych.

Osoba prawna jest mianowicie środkiem, służącym do urzeczywistnienia pewnego celu uznanego przez społeczeństwo. Osoba prawna sama w sobie nie jest celem, jest ona tylko jednym ze sposobów technicznego rozwiązania zagadnienia, dla którego porządek prawny ją powołał. Bez jej istnienia można by się było obejść, trzeba by tylko wprowadzić na jej miejsce inny środek techniczny, który by się nadawał do tego samego celu (np. instytucję powiernictwa).

Główne zadanie, jakie spełnia osoba prawna, polega na umożliwieniu korzystania z dóbr materialnych i niematerialnych przez pewną zbiorowość. Ta okoliczność skłoniła niektórych badaczy do uznania osoby prawnej za formę współwłasności. Był to błąd. Własność jest bowiem pojęciem prawnym. Instytucja własności służy wprawdzie do zapewnienia korzystania z dóbr, korzystanie z dóbr jest jednak socjologicznym, a nie prawnym uzasadnieniem prawa własności. Korzystać z dóbr można także bez wprowadzania prawa własności, a nawet sama własność może przybierać różne odmiany, jak np. własność kapitalistyczna lub własność socjalistyczna. Wynika z tego, że błędem jest wyprowadzanie socjologicznego uzasadnienia osobowości prawnej z prawnego pojęcia współwłasności, kiedy chodzi tu tylko o zagadnienie korzystania z dóbr, czyli o funkcję socjologiczną. Obie te formy prawne mogą się znacznie różnić między sobą, mimo że obie spełniają to samo zadanie wobec społeczeństwa. Błąd ten jest jeszcze jednym dziedzictwem jurysprudencji pojęć, kiedy to ustaliło się przekonanie, że istnieje pewna ograniczona ilość prawniczych pojęć ogólnych, które obejmują całokształt życia społecznego i pod które da się podporządkować wszystkie przejawy tego życia.

Instytucja osoby prawnej służy zatem do wyodrębnienia pewnej masy majątkowej, przeznaczonej do urzeczywistnienia celu, uznanego przez społeczeństwo za pożyteczny.

Można by postawić zarzut tak określonej teorii osób prawnych, że stanowi ona wskrzeszenie dawnych teorii pozytywnych. Twierdzenie takie oparte byłoby jednak na nieporozumieniu. Jest faktem, że niektóre teorie pozytywne wypowie-

działy wiele cennych uwag o socjologicznej budowie osób prawnych. Teorie te popełniały jednak stały błąd, polegający na utożsamianiu wyszukanej przez siebie socjologicznej cechy osoby prawnej z istotą samej osobowości prawnej. Błąd ten był przyczyną obalenia tych teorii. Mogą bowiem być twory, posiadające wszystkie cechy socjologiczne, które kwalifikowałyby je jako osoby prawne, a osobami prawnymi nie będą, gdyż porządek prawny za takie ich nie uzna. Możliwy jest też wypadek odwrotny. O przyznaniu kwalifikacji osobowości prawnej decyduje bowiem wyłącznie treść norm prawnych. Okoliczność ta nie umniejsza jednak wartości badań nad budową i celami społecznymi już przez prawo uznanych osób prawnych.

Wracając zaś na teren dogmatyki jasne jest jednak, że prowadząc studia nad osobami prawnymi nie możemy wymagać, aby badany system prawny wyliczył nam imiennie wszystkie uznane przez siebie osoby prawne. Wystarczy, jeżeli nada on pewnej instytucji taki zakres uprawnień i obowiązków, że uczyni je przez to odrębnym i samodzielnym podmiotem praw. Toteż chcąc ustalić, czy pewna instytucja posiada osobowość prawną, czy też jej nie posiada, musimy zbadać dokładnie stopień jej wyodrębnienia prawnego w stosunku do innych podmiotów prawnych.

III. PORÓWNANIE SPÓŁKI JAWNEJ Z INNYMI SPÓŁKAMI

Jeżeli więc porównamy na wstępie spotykane w prawie handlowym spółki pod względem ich organizacji, to przekonamy się, że każda z nich posiada taką budowę, która umożliwia jej zarządzanie posiadanym majątkiem, a w szczególności zezwala na nabywanie przez nią praw oraz zaciąganie zobowiązań. Różny jest tylko stopień wyspecjalizowania organów w poszczególnych spółkach.

Najbardziej wyspecjalizowaną organizację posiada spółka akcyjna. Jest ona zbudowana na zasadzie trójorganowości z możliwością dalszej rozbudowy władz. Organami zasadniczymi w tej spółce są: walne zgromadzenie o kompetencjach uchwalających, zarząd, który prowadzi sprawy spółki, oraz

rada nadzorcza lub komisja rewizyjna. Kodeks handlowy dopuszcza ponadto dalszą rozbudowę władz, polegającą na utworzeniu drugiego organu kontrolnego. Praktyka zaś wprowadza niejednokrotnie dwustopniowy zarząd, składający się z rady administracyjnej i dyrekcji.

Na zasadzie trójorganowości zbudowana jest również spółdzielnia.

Natomiast dla spółek z ogr. odp., z wyjątkiem spółek o kapitale zakładowym przekraczającym 250.000 zł, a ilości spólników większej niż 50, przepisana jest dwuorganowość, t. zn. obowiązek zwoływania zgromadzenia spólników i ustanowienia zarządu. Funkcje kontrolne należą wówczas do każdego spólnika osobiście. Mogą one jednak być przelane na osobny organ kontrolny i wówczas spółka z ogr. odp. przekszalca się w instytucję trójorganową. Umowa spółki może jednak także[12]) postanawiać, że wszyscy spólnicy wchodzą w skład zarządu z wyłączeniem innych osób, lub też taki stan rzeczy może zaistnieć na skutek wyboru zarządu w normalnym toku spraw, i wówczas spółka z ogr. odp. staje się faktycznie zrzeszeniem jednoorganowym.

Spółka jawna jest w zasadzie jednoorganowa, gdyż w myśl art. 93 § 1 k. h. każdy spólnik ma prawo i obowiązek prowadzenia spraw spółki, a zarazem stosownie do art. 91 § 2 k. h. każdy spólnik ma nieograniczalne prawo do osobistego zasięgania wiadomości o stanie majątku i o biegu interesów oraz do osobistego przeglądania ksiąg i dokumentów spółki. Art. 94 k. h. przewiduje jednak, że prowadzenie spraw spółki może być powierzone jednemu lub kilku spólnikom z wyłączeniem pozostałych. W takim wypadku spólnicy prowadzący sprawy spółki tworzą zarząd, do którego zakresu działania należą sprawy, nie przekraczające zwykłych czynności spółki, natomiast w sprawach, przekraczających zakres zwykłych czynności spółki, potrzebna jest zgoda wszystkich spólników. Każdy spólnik ma również prawo kontroli zgodnie z art. 91 § 2. Innymi słowy spółka przekształca się w spółkę dwuorganową. Oczywiście dwuorganowość ta nie jest identyczna z dwuorganowością spółki z ogr. odp. Istnieją tu znaczne różnice. Tak np. odpa-

---

12) Por. S. K. Rymar: Cywilna odpowiedzialność zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, Kraków 1938, str. 12.

da zbiorowe rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdania, bilansu wraz z rachunkiem strat i zysków oraz kwitowanie władz spółki z wykonanych przez nie obowiązków. Dzięki jednak dyspozytywnemu charakterowi przepisów kodeksu handlowego o spółkach jawnych, różnice te mogą ulec w umowie spółki zatarciu, z wyjątkiem spraw, przewidzianych w art. 91 k. h. Spółka jawna może również powołać u siebie organ kontrolny i w ten sposób przekształcić się na zrzeszenie trójorganowe.

Na podobnych zasadach co w spółce jawnej opiera się dwuorganowość spółki komandytowej — z pewnymi, co prawda, odchyleniami.

Zupełnie podobną do organizacji spółki jawnej jest również organizacja spółki cywilnej. Spółka ta jest w zasadzie jednoorganowa, choć może być przekształcona w spółkę dwu- i trójorganową.

Spółka cicha zbudowana jest na zasadzie czysto jednoorganowej. Do prowadzenia spraw przedsiębiorstwa uprawniony i obowiązany jest tylko kupiec. Spólnik cichy może prowadzić sprawy przedsiębiorstwa tylko na zasadzie osobnego zlecenia. Jest on wprawdzie nieograniczalnie upoważniony do czynności kontrolnych, działa jednak wówczas wyłącznie w swoim interesie, a nie np. w interesie pozostałych innych możliwych spólników, stąd też trudno uznać go w jakimkolwiek wypadku za organ spółki [13]).

Z zestawienia powyższego wynika, że granice form organizacyjnych pomiędzy spółką jawną a spółką z ogr. odp. i spółką cywilną są płynne. Spółka jawna może łączyć w sobie różne typy organizacyjne. Na tej podstawie nie można więc przesądzać stanowczo jej charakteru prawnego.

Nieco znaczniejsze różnice zaznaczają się natomiast pomiędzy spółką z ogr. odp., spółką jawną a spółką cywilną w zakresie intensywności wyodrębnienia masy majątkowej każdej z tych spółek w stosunku do majątku spólników, a także w zakresie zdolności procesowej spółki.

---

[13]) Por. T. Dziurzyński: Jeszcze o formie umowy spółki cichej (Państwo i Prawo 1947, zesz. 10); St. Machalski: Spółka cicha (Przegląd Prawa Handl. 1938).

Faktem jest, że wszystkie spółki handlowe mają prawo do własnego majątku. Co do spółki z ogr. odp. sprawa ta jest bezsporna. Spółka ta ma również pełną zdolność procesową.

W odniesieniu do spółki jawnej sprawę możności posiadania majątku rozstrzygają art. 81 i 82 k. h., według których spółka może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywana. Rzeczy zaś i prawa, wniesione tytułem wkładu, a także nabyte lub uzyskane dla spółki w jaki bądź sposób w czasie jej istnienia, stanowią jej majątek.

Dalej, stosownie do art. 90, w czasie trwania spółki spólnik nie może żądać od dłużnika osobistego, przypadającego nań udziału w wierzytelności spółki, ani wierzycielowi osobistemu przeciwstawiać do potrącenia wierzytelności spółki. Również dłużnik spółki nie może przeciwstawiać spółce do potrącenia wierzytelności, jaka mu służy przeciwko jednemu ze spólników.

Jednakże mimo tak kategorycznego, zdawało by się, stwierdzenia kodeks handlowy w następnych przepisach cofa się z zajętego stanowiska. W odróżnieniu więc od spółki z ogr. odp. za zobowiązania spółki jawnej odpowiada każdy spólnik wobec wierzycieli bez ograniczenia całym swym majątkiem solidarnie z pozostałymi spólnikami oraz ze spółką (art. 85 § 1). Oznacza to, że w rzeczywistości zobowiązania spółki są zarazem osobistymi zobowiązaniami spólników, choć nie na odwrót.

Ponadto stosownie do art. 534 § 4 k. p. c. [14]) tytuł egzekucyjny przeciwko spółce jawnej lub komandytowej upoważnia do egzekucji przeciwko spólnikowi odpowiadającemu osobiście bez ograniczenia za zobowiązania spółki [15]). Jest to dalsze podkreślenie tożsamości majątku spółki z majątkiem spólników. Jeżeli zasada ta nie jest odwracalna, to trzeba pamiętać, że chodzi tu w grę interes pozostałych spólników, wobec któ-

---

[14]) W brzmieniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada 1938 r. o usprawnieniu postępowania sądowego (Dz. U. R. P. Nr 89, poz. 609).

[15]) Por. M. Allerhand: Egzekucja przeciwko spólnikowi na podstawie tytułu egzekucyjnego, wydanego przeciwko spółce jawnej lub komandytowej (Przegląd Prawa Handlowego Nr 5/1939); A. Lutwak: Tytuł egzekucyjny przeciw spółce jawnej (Głos Prawa Nr 9—10/1935).

rych egzekucja, prowadzona przez wierzyciela na udziale spólnika, mogłaby stanowić formę ukrytego wycofania się spólnika ze spółki bez zachowania umownych warunków wypowiedzenia.

Wreszcie najważniejsze znaczenie, rozstrzygające o charakterze prawnym spółki jawnej, przypisać należy możności rozdzielenia w każdej chwili przez spólników majątku spółki pomiędzy siebie, co nie jest obwarowane żadnymi bezwzględnie obowiązującymi przepisami ochronnymi z uwagi na nieograniczoną odpowiedzialność spólników[16]). Dowodzi to wszystko, że samodzielność majątku spółki jawnej jest tylko pozorna i że majątek spółki stanowi w rzeczywistości tylko odmianę współwłasności, a prawo spólników do prowadzenia spraw spółki i do reprezentowania spółki jest formą współzarządu i współprzedstawicielstwa[17]).

Toteż nie ma zasadniczej różnicy w stopniu wyodrębnienia majątku pomiędzy spółką jawną a spółką cywilną. Spółka cywilna bowiem także może posiadać majątek, o czym głosi art. 548 k. z., równobrzmiący z art. 82 k. h. Odrębność wierzytelności spółki normuje art. 569 k. z. równobrzmiący z art. 90 k. h. Odpowiedzialność spólników uregulowana jest art. 567 k. z., według którego za zobowiązania spółki względem osób trzecich spólnicy odpowiadają majątkiem spółki bez ograniczenia, osobistym zaś majątkiem według ogólnych przepisów o odpowiedzialności spółdłużników. Przepis ten pod względem rzeczowym wypowiada prawie to samo, co art. 85 § 1 k. h. w stosunku do spółki jawnej. Różnica stylistyczna nie posiada

---

16) Przepisy o likwidacji spółki jawnej są przepisami dyspozytywnymi (art. 122 § 1), przeciwnie niż przy spółce z ogr. odp. i spółce akcyjnej.

17) Nie wynika z tego jednak chęć utożsamiania spółki ze współwłasnością. Współwłasność jest pojęciem statycznym i oznacza, że rzecz należy do kilku osób. Spółka natomiast jest tworem d y n a m i c z n y m. Przez umowę spółki spólnicy zobowiązują się dążyć do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego przez d z i a ł a n i e. Wniesienie wkładów nie wyczerpuje więc obowiązku do działania. Jednakże i we współwłasności konieczne jest współdziałanie w prawidłowym zarządzaniu rzeczą wspólną. Obie te formy asocjacji mogą więc ukonstytuować się podobnie dzięki szerokim granicom, dopuszczonym przez dyspozytywny charakter regulujących je przepisów. Okoliczność ta wskazuje na płynność granic pomiędzy nimi.

większego znaczenia. Tak więc art. 567 k. z. wspomina o odpowiedzialności „majątkiem spółki", art. 85 § 1 k. h. zaś o odpowiedzialności samej „spółki", mając na myśli oczywiście jej odpowiedzialność majątkową. Różnica w zakresie odpowiedzialności spólników polega na tym, że odpowiedzialność spólników własnym majątkiem jest według art. 85 § 1 k. h. solidarna, podczas gdy według art. 567 k. z. nie koniecznie jest solidarna. Jeżeli jednak spółka cywilna dokonuje czynności handlowych, prowadząc przedsiębiorstwo zarobkowe w mniejszym rozmiarze, wówczas odpowiedzialność spólników jest także solidarna po myśli art. 529 k. h.

Zasadniczą natomiast różnicą pomiędzy spółką jawną a spółką cywilną jest to, że spółka jawna posiada firmę, a spółka cywilna jest jej pozbawiona. Firma jest oznaczeniem spółki jako całości. W związku z tym spółka jawna może występować samodzielnie na zewnątrz jako kupiec (por. art. 2, 5, 26, 75), podczas gdy spółka cywilna przejawia się na zewnątrz zawsze tylko jako zbiorowość imiennie nazwanych osób. Z tego wynika w następstwie, że spółka jawna może we własnym imieniu prowadzić procesy (por. art. 26 § 2 i art. 81 k. h. oraz art. 31 k. p. c.). Dzięki posiadaniu firmy spółka jawna może prowadzić proces nawet w razie zmiany składu osobowego spólników. W takim wypadku na podstawie wyroku można prowadzić egzekucję zarówno przeciwko spólnikom ustępującym, jak i spólnikom nowoprzybyłym (por. art. 141 i 86 k. h.).

Tymczasem w spółce cywilnej jest inaczej. Chociaż spółka posiada własny majątek (art. 548 i 569 k. z.), to jednak proces spółki jest procesem osobistym spólników. W razie ustąpienia ze spółki spólnicy odpowiadają za dawne zobowiązania w dalszym ciągu bez ograniczenia (brak odpowiednika art. 141 k. h. w kod. zob.). Nowi zaś spólnicy za dawne zobowiązania odpowiadają w całej pełni tylko w wypadku przejęcia na siebie zobowiązań (brak odpowiednika art. 86 k. h. w kod. zob.). Jeżeli jednak przystąpienie do spółki stanowi nabycie części majątku lub przedsiębiorstwa bez przejęcia lub zaspokojenia długów, wówczas, stosownie do art. 188 k. z., nowoprzystępujący spólnik odpowiada solidarnie ze zbywcą za długi, ale tylko z tymi zastrzeżeniami, że: 1) o ich istnieniu w czasie nabycia majątku lub przedsiębiorstwa wiedział lub wiedzieć był po-

winien (por. domniemanie z art. 188 § 2 k. z.); 2) tylko nabytym majątkiem lub przedsiębiorstwem, a nie majątkiem osobistym.

Odpowiedzialność spólnika jawnego jest więc surowsza niż spólnika cywilnego.

Tutaj należy jednak również podnieść, że prawo prowadzenia procesów pod firmą ma każdy kupiec rejestrowy, nawet jednoosobowy, a przez to przedsiębiorstwo jego, chociaż również stanowi majątek w pewnej mierze formalnie wyodrębniony, nie jest jeszcze uznane za osobę prawną [18]).

Zdolność procesowa spółki jawnej różni się jednak w sposób zasadniczy od zdolności procesowej spółki z ogr. odp. Jak wyżej zaznaczono, tytuł egzekucyjny przeciwko spółce jawnej wystarcza do egzekucji przeciw spólnikom, a w spółce z ogr. odp. nie wystarcza.

Istnieje ponadto także druga zasadnicza różnica. W spółkach kapitałowych możliwy jest proces, wytoczony przeciwko spółce przez zarząd, radę nadzorczą lub komisję rewizyjną, o unieważnienie uchwały zgromadzenia spólników, powziętej wbrew przepisom prawa lub postanowieniom umowy spółki, chociażby nawet uchwałę tę popierali wszyscy spólnicy [19]). Analogiczny proces w spółce jawnej jest nie do pomyślenia.

Dowodzi to, że firma w spółce jawnej jest tylko zewnętrzną osłoną, pod którą ukrywa się zawsze zbiorowość pojedyńczych spólników. Wypadek ten zachodzi w razie procesu spółki

---

18) Należy tu nadmienić, że kupiec rejestrowy nie może wszystkich procesów prowadzić pod firmą. Nonsensem byłoby uznanie prawa do prowadzenia pod firmą np. procesu małżeńskiego, opiekuńczego itp. Skoro bowiem firma jest nazwą, pod którą kupiec rejestrowy prowadzi przedsiębiorstwo, to i prawo prowadzenia procesów pod firmą odnosi się tylko do spraw związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Procesy rodzinne itp. prowadzone są nie w charakterze kupieckim, ale osobistym. Art. 26 § 2 k. h. postanawia bowiem, że tylko k u p i e c może pozywać i być pozywany pod firmą. Dowodzi to jednak pewnego formalnego wyodrębnienia przedsiębiorstwa kupca rejestrowego. (Por. również J. W e b e r: Przedsiębiorstwo jako odrębna osobowość — w Miesięczn. Prawa Handl. 1935).

19) Spólnicy mogą jednak zazwyczaj odwołać władze spółki. Istnieją jednak spółki, w których władze powoływane są przez czynnik zewnętrzny, np. przez Państwo. W takim razie spólnikom nie przysługuje prawo odwoływania władz.

przeciw poszczególnym spólnikom, np. w razie sporu z art. 102, 110 k. h. W takim bowiem wypadku spólnicy, popierający proces, który toczy się pod firmą spółki, występują imieniem całości zrzeszenia przeciwko nielojalnym spółczlonkom. W procesie takim chodzi jednak o realizację wspólnych interesów poszczególnych osób, a nie o interes spółki — niezależnej osoby prawnej. W spółce kapitałowej natomiast zarząd, występując przeciw spólnikom, reprezentować może interesy niezależne od interesów wszystkich spólników, a zależne jedynie od interesów spółki, tj. między innymi interesy wierzycieli spółki lub Państwa. Taki stan rzeczy jest wynikiem przyznania spółce ograniczonej odpowiedzialności i niemożności na skutek tego dochodzenia praw przez wierzycieli na majątkach poszczególnych spólników.

W końcu, dla zupełności, należy nadmienić, że spółka cicha, nie może posiadać nie tylko wyodrębnionego majątku, ale także nie może mieć własnej firmy kupca. Na skutek tego jest ona pozbawiona zupełnie zdolności procesowej. Proces spólnika cichego przeciw kupcowi jest tylko procesem wewnętrznych dwóch osób. Podobnie kupiec przeciw osobie trzeciej prowadzić może proces tylko własnym imieniem, a nigdy imieniem spółki.

IV. ROZSTRZYGNIĘCIE ZAGADNIENIA

Jak więc z powyższego zestawienia wynika, pomiędzy poszczególnymi rodzajami spółek brak jest bezspornej granicy także w stopniu wyodrębnienia ich masy majątkowej w stosunku do mas majątkowych spólników. Uwidaczniające się zaś na pierwszy rzut oka granice, wyprowadzone z przepisów kodeksowych, ulegają przy dokładniejszym zbadaniu zatarciu z uwagi na dyspozytywny w dużej mierze charakter przepisów kodeksowych. Trudno jest przeto w sposób bezsporny ustalić, gdzie jest granica osób prawnych. Jeżeli więc jako podstawę rozgraniczenia spółek na posiadające osobowość prawną i pozbawione tej osobowości przyjmie się możność posiadania majątku i na tej podstawie przyzna się osobowość prawną spółkom jawnym, to logika nakaże nadać ją również spółkom cywilnym, gdyż różnica pomiędzy tymi dwiema spółkami jest w dużej mierze czysto zewnętrzna. Tego rodzaju rozwiązanie

przyjęto we Francji. Na innym stanowisku stanęła nauka niemiecka, która odmówiła osobowości prawnej spółkom jawnym, przyznając ją równocześnie spółkom z ogr. odp.

Przykład powyższy ilustruje, że pojęcie osoby prawnej jest tworem sztucznym i że nie jest jasno sprecyzowane.

Naiwny realizm, którym obciążona była nauka prawa w ubiegłym stuleciu, chociaż od dawna został z nauki w zasadzie wypędzony, to jednak nie przestał dotąd w pewnej mierze ciążyć na umysłowości prawników. Jeszcze teraz trudno jest prawnikowi pozbyć się przekonania, że pojęcie prawne stanowi zjawisko rzeczywiste, niezależne od systemu norm, obowiązujących w pewnym kraju, i posiadające byt gdzieś w świecie zewnętrznym. Nie pomogą tu teoretyczne odżegnywania się od jurysprudencji pojęć, skoro pojęcia te ustawicznie wracają do nauki prawa i ustawodawstwa. Do takich najbardziej upartych pojęć należy pojęcie osobowości prawnej.

Nie należy rozumieć, aby słowa powyższe miały być wyrokiem potępienia na tworzenie pojęć prawnych w ogólności. Chodzi tylko o to, aby pojęciom tym przyznać w nauce właściwe miejsce. Pojęcia prawne spełniają mianowicie cenne zadanie porządkowo-pedagogiczne. Przyczyniają się one bowiem do łatwiejszego poznania i zrozumienia niezliczonych norm, zawartych w morzu dzisiejszego ustawodawstwa. Trzeba też zrozumieć, że są one przejawem odwiecznej dążności umysłu ludzkiego do indukcyjnego uogólniania dostrzeganych zjawisk i do sprowadzania ich tą drogą do jedności poznania. Są one więc pewnego rodzaju odpowiednikiem tego, co w naukach przyrodniczych nosi nazwę teorii, tj. rzeczowo i logicznie połączonego układu wypowiedzi na temat pewnej rzeczywistości. Pojęcia prawnicze usiłowały jednak w ubiegłym stuleciu zepchnąć ustawodawcę na dalszy plan żądając, by przy ustanawianiu nowych norm do nich się stosował, by więc wydane przez niego normy były z nich wyprowadzane metodą dedukcyjną i według nich objaśniane.

Tutaj należy także zwrócić uwagę na różnicę pomiędzy naukowymi ogólnymi pojęciami prawniczymi a ustawowymi normami ogólnymi. Ustawowe normy ogólne są w całej pełni normami prawnymi i wyznaczają na tej podstawie obowiązki i uprawnienia. Inaczej jest z naukowymi pojęciami ogólnymi.

Z tego bowiem, że w drodze rozważań uogólniono pewne normy szczegółowe, nie wynika, aby z utworzonych w ten sposób pojęć można było w każdym wypadku wyciągać z powrotem normy szczegółowe, nieprzewidziane ustawami. Nauka nie posiada bowiem uprawnień ustawodawczych.

Taką np. ustawową normą ogólną jest przepis art. 2 k. h., określający pojęcie kupca. Przepis ten oznacza, że ktokolwiek prowadzi działalność określoną w tym artykule, ten podlega przepisom prawa handlowego. Tymczasem w odniesieniu do osób prawnych nie ma w prawie polskim podobnej normy ogólnej. Toteż podobnie jak inne pojęcia prawnicze, tak i pojęcie osobowości prawnej nie jest pojęciem apriorycznym, z którego można by dedukować normy prawne. Jest ono pojęciem aposteriorycznym, utworzonym w drodze indukcyjnego uogólniania norm prawnych. Jest ono więc pojęciem zmiennym, zależnym od systemu prawnego. Wydaje się nawet, że w chwili obecnej mamy w obiegu różne pojęcia osoby prawnej. Pojęcie szersze francuskie przyjmuje jako podstawę możność posiadania majątku w ogóle i zalicza na tej podstawie do osób prawnych wszystkie spółki z ewentualnymi zastrzeżeniami co do spółki cywilnej, która nie ma firmy, a więc i nie ma zewnętrznego oznaczenia odrębności i zdolności procesowej. Natomiast węższe pojęcie niemieckie nie zadawala się zewnętrznym oznaczeniem odrębności majątkowej, ale wymaga wyodrębnienia istotnego, tj. takiego, jakie zachodzi dopiero w spółkach kapitałowych i spółdzielniach, a które wyklucza osobistą, bezpośrednią odpowiedzialność udziałowców wobec wierzycieli za zobowiązania spółki i nie zezwala na rozdzielenie majątku spółki bez uprzedniego zaspokojenia wierzycieli, a równocześnie powoduje, że spółka może prowadzić spór ze wszystkimi swoimi udziałowcami. Które pojęcie jest właściwsze, tego nie da się bezwzględnie od razu rozstrzygnąć. Wydaje się jednak, że pojęcie węższe, jako sięgające do istoty rzeczy, przedstawia większą wartość praktyczną.

Przykład ten dowodzi, że nie należy zbyt skoro posługiwać się niesprecyzowanymi należycie pojęciami. Dotyczy to zwłaszcza ustawodawcy. Jeżeli np. ustawa postanawia, że pewna spółka ma osobowość prawną, a dane ustawodawstwo nie określa, co oznacza pojęcie osobowości prawnej, to nie wynika z te-

go jeszcze, co należy przez postanowienie takie rozumieć. Tak np. ustawodawstwa, nadające spółce jawnej osobowość prawną bez zmiany jej struktury, nie zmieniają bynajmniej charakteru prawnego tej spółki, ale tylko wykreślają inne granice dla pojęcia osobowości prawnej [20]).

Czy zatem spółka jawna jest osobą prawną, czy nie, to zależy od granic, jakie wykreślimy dla pojęcia osoby prawnej. Jest osobą prawną w rozumieniu nauki francuskiej (choć nie całej), nie jest nią w sensie przeważającej części nauki niemieckiej.

Jeżeli za podstawę rozważań przyjmiemy to drugie sformułowanie, to powstaje wówczas pytanie, czy nie stanowi ona jakiegoś pośredniego tertium [21]). Trzeba jednak od razu stwierdzić, że jeżeli przyjmiemy istnienie „tertium", to łatwo będziemy mogli doszukać się quartum, quintum itd., wyodrębnienie bowiem majątku dla pewnego celu dokonane być może nie w dwóch tylko formach, ale przejawia się tu kilkakrotne stopniowanie. Nawet w obrębie samych osób prawnych stopniowanie to jest widoczne. Istnieją bowiem osoby prawne autonomiczne, tj. takie których powstanie, organizacja i rozwiązanie zależy od własnej woli, czyli od woli członków względnie od woli właściciela wniesionego majątku (np. korporacje prawa prywatnego i samodzielne majątki, tj. jednoosobowe spółki kapitałowe lub skomercjalizowane przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe) oraz osoby prawne heteronomiczne, których powstanie i rozwiązanie, a w dużej mierze także i organizacja zależą od obcej woli (np. korporacje prawa publicznego, zakłady i fundacje). Wyodrębnienie majątku w tym drugim wypadku idzie oczywiście dużo dalej niż w wypadku pierwszym. Wreszcie najwyższym stopniem usamodzielnienia jest państwo, które jest m. in. podmiotem praw suwerennych i międzynarodowych, tj. takich, które dla innych podmiotów są zupełnie niedostępne.

Z drugiej strony także w obrębie instytucji, przedstawiających częściowe wyodrębnienie majątku, można bez trudności

20) Por. kodeks cywilny R. S. F. S. R. Kodeks ten wprowadza, co prawda, te zmianę, że zezwala wierzycielom spółki skierować egzekucję do majątku prywatnego spólników tylko w razie ustalenia niewypłacalności spółki.

21) Por. glossę Wróblewskiego j. w.

doszukać się stopniowania. Ilość zaś tych stopni można w praktyce mnożyć w nieskończoność, gdyż każda instytucja ma przyznany inny zakres i rodzaj uprawnień i obowiązków, a w obrębie jednego rodzaju instytucji, dzięki dyspozytywnym przepisom, można by wprowadzić dalsze stopniowanie [22]).

Jeżeli zatem przyjmie się, że spółka jawna ma częściową osobowość prawną, to określenie takie, chociaż jest często spotykane, jest jednak bardzo niedokładne. Trzeba bowiem zaraz określić w jakiej części posiada ona osobowość prawną. Jeżeli bowiem częściowe wyodrębnienie majątku jest równoznaczne z częściową osobowością, to i przedsiębiorstwo jednoosobowego kupca rejestrowego jest również częściowo wyodrębnione. Prawda, że wyodrębnienie jego jest słabiej przeprowadzone niż wyodrębnienie spółki jawnej, lecz znaczyłoby to, że posiada ono mniejszą część osobowości prawnej.

Z rozważań tych wynika więc, że praktyczny sens posiadać może tylko ustalenie granicy zupełnego wyodrębnienia, czyli ustalenie granicy pełnej osobowości prawnej. To zaś ma miejsce tylko w odniesieniu do spółek kapitałowych, a nie zachodzi w wypadku spółki jawnej.

---

[22]) Zresztą stopniowanie zdolności do działań prawnych, a nawet stopniowanie zdolności prawnej widoczne jest także u osób fizycznych

PRAWO I POSTĘPOWANIE SPADKOWE

JAN WITECKI

POSTANOWIENIE SĄDU

O STWIERDZENIU PRAW DO SPADKU W PRZYPADKACH Z ART. 25 PR. SPADK.

Na podstawie art. 25 pr. spadk. pozostały przy życiu małżonek, który otrzymuje część majątku, podlegającego według obowiązującego małżonków ustroju małżeńskiego majątkowego podziałowi na przypadek ustania małżeństwa, nie dziedziczy w zbiegu z zstępnymi małżonka zmarłego pozostałej części tego majątku, czyli małżonek nie ma udziału w tej części spadku po zmarłym małżonku, która wchodziła w skład majątku, podlegającego w razie ustania małżeństwa podziałowi.

W ustawowym ustroju na mocy art. 26 § 2 pr. małż. majątk. z majątków dorobkowych obojga małżonków po odłączeniu od każdego z nich jego obciążeń tworzy się masę wspólną, która zostaje podzielona po połowie między małżonków lub ich spadkobierców: małżonek nie dziedziczy więc w zbiegu z zstępnymi zmarłego małżonka żadnej części jego majątku dorobkowego, lecz ma udział jedynie w części spadku, która stanowiła majątek osobisty zmarłego (por. art. 17 pr. małż. majątk.). W ustroju ogólnej wspólności majątkowej majątek wspólny, jaki okaże się po potrąceniu jego obciążeń, z mocy art. 50 tego prawa przechodzi po połowie na każdego z małżonków lub jego spadkobierców, lecz można zastrzec w majątkowej umowie małżeńskiej, że podział majątku wspólnego dokonany będzie w częściach nierównych (art. 50 § 2). Majątek małżon-

ka, nie będący majątkiem wspólnym małżonków, jest majątkiem osobistym małżonka. A więc w ustroju ogólnej wspólności majątkowej małżonek w zbiegu z zstępnymi zmarłego małżonka ma udział tylko w części spadku, która stanowiła majątek osobisty zmarłego. W ustroju wspólności dorobku zachodzi z mocy art. 54 pr. małż. maj. to samo, co w ustroju ogólnej wspólności majątkowej: małżonek w zbiegu z zstępnymi zmarłego małżonka ma udział tylko w części spadku, która stanowiła majątek osobisty zmarłego.

Na mocy art. 22 pr. spadk. małżonek spadkodawcy w zbiegu z jego zstępnymi dziedziczy jedną czwartą część spadku.

W postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku sąd wymienia wszystkich spadkobierców, którym spadek przypada, oraz wysokość ich udziałów (art. 77 postęp. spadk.), a zatem w wyżej przytoczonych przypadkach dziedziczenia ustawowego sąd powinien wymienić małżonka i zstępnych spadkodawcy oraz oznaczyć wysokość ich udziałów.

Jak to wynika z art. 22 i 25 pr. sp. wysokość udziału w spadku małżonka pozostałego przy życiu w zbiegu z zstępnymi wynosi 1/4 majątku osobistego zmarłego małżonka, udział zaś wszystkich zstępnych — reszta spadku po odliczeniu 1/4 majątku osobistego. W ten więc sposób powinno określić schedy postanowienie, stwierdzające prawa do spadku małżonka pozostałego przy życiu i zstępnych spadkodawcy w przypadkach, przewidzianych w art. 25 pr. sp. Jeżeli np. po śmierci spadkodawcy dziedziczy wdowa po nim i trzech synów, to w przypadku, gdy należy stosować art. 25 pr. spadk., postanowienie stwierdzające prawa do spadku powinno brzmieć:

Sąd Grodzki . . . . . stwierdza, że po X. Y. . . . . . zmarłym dn. . . . r. . . . w . . . . . . dziedziczą: wdowa po nim Marianna z . . . . Y. . . ska, zamieszkała w . . . . . 1/4 (jedną czwartą) część majątku osobistego zmarłego spadkodawcy (art. . . . . . prawa małż. majątk.), pozostały zaś (po odliczeniu jednej czwartej części majątku osobistego) majątek spadkowy — dziedziczą synowie A, B, C, w równych częściach.

W każdym przypadku ustawowego dziedziczenia z zastosowaniem art 25 pr. spadk. należy schedę małżonka oznaczać: jedna czwarta majątku osobistego spadkodawcy, powołując artykuł prawa małżeńskiego majątkowego, określający w danym

przypadku, co stanowi majątek osobisty; schedę każdego z dziedziczących zstępnych należy określać jako odpowiednią część całego pozostałego majątku spadkodawcy.

Uzasadnienie postanowienia powinno wyjaśniać dlaczego schedy zostały określone w powyższy sposób, czyli wyjaśniać jaki ustrój majątkowy obowiązywał małżonków w dniu śmierci spadkodawcy i jak należy ustalać majątek osobisty spadkodawcy w odróżnieniu od majątku dorobkowego albo wspólnego.

Takie oznaczenie sched spadkowych w zupełności je określa oraz umożliwia podział majątku wspólnego i podział spadku między spadkobierców, ponieważ obu podziałów można dokonać jednocześnie w jednym postępowaniu, skoro na podstawie art. IX[1] przep. wprow. pr. małż. majątk. do działu majątku wspólnego stosuje się odpowiednio przepisy o postępowaniu spadkowym oraz skoro w postępowaniu o podział majątku wspólnego sąd rozstrzyga także o tym, czy oznaczony majątek jest osobistym czy dorobkowym.

Można spotkać się z zarzutem, że na podstawie zredagowanego w zalecony sposób postanowienia, stwierdzającego prawa do spadku, nie będzie można ustalić, w jakiej mierze spadkobiercy stosownie do art. 51 pr. spadk. odpowiadają za długi spadkowe.

Zarzut ten nie jest uzasadniony ze względu na szczególne przepisy prawa małżeńskiego majątkowego, normujące odpowiedzialność za długi przy podziale majątku wspólnego.

W ustawowym ustroju majątkowym według art. 25 pr. małż. majątk. długi, które w chwili ustania tego ustroju, w danym przypadku w chwili otwarcia spadku, obciążają małżonka, zalicza się przede wszystkim na jego majątek osobisty, jeżeli zostały zaciągnięte przed powstaniem tego ustroju albo wynikły z czynów niedozwolonych. Przeto za te długi małżonek odpowiada w 1/4 gdyż dziedziczy 1/4 majątku osobistego; zstępni — w 3/4.

Z majątków dorobkowych obojga małżonków tworzy się masę wspólną dopiero po odtrąceniu od każdego z tych majątków jego obciążeń. Długi więc, obciążające majątek dorobkowy zmarłego małżonka, należy uiszczać z tego majątku.

Długi, które obciążały majątek dorobkowy spadkodawcy, a nie mogły być zaspokojone z tego majątku, należy oczywiście zaspokoić z majątku osobistego spadkodawcy, a zatem małżo-

nek odpowiada za nie w $^1/_4$, zstępni — w $^3/_4$. Z zestawienia art. 25 i 26 pr. małż. majątk. wynika, że długi zaciągnięte przez spadkodawcę w czasie trwania ustroju ustawowego zarówno te, które z mocy art. 25 pr. małż. majątk. obciążają przede wszystkim majątek osobisty, jak i te, które nie zostały potrącone z majątku dorobkowego, podlegającego podziałowi, jako jego pasywa, obciążają majątek osobisty spadkobiercy, wskutek czego małżonek spadkodawcy, pozostały przy życiu, odpowiada za nie w $^1/_4$, zstępni — w $^3/_4$.

W ustroju ogólnej wspólności majątkowej z mocy art. 50 pr. małż. maj. na pozostałego przy życiu małżonka i na spadkobierców zmarłego przechodzi po połowie lub w określonym w umowie małżeńskiej stosunku majątek, jaki okaże się po potrąceniu jego obciążeń. Z art. 46 pr. małż. maj. wynika, że wszystkie długi, z wyjątkiem oznaczonych w § 2 tego artykułu oraz w art. 47, obciążają majątek wspólny, przeto należy potrącić je z majątku wspólnego. Tylko te długi, które nie mogły być zaspokojone z majątku wspólnego, i te, które z mocy art. 46 § 2 i art. 47 obciążają majątek osobisty spadkodawcy, należy pokrywać z tego majątku. Wskutek tego pozostały przy życiu małżonek odpowiada za nie w $^1/_4$, zstępni — w $^3/_4$.

Art. 51 pr. małż. majątk. przewiduje przypadek, gdy podział majątku wspólnego został dokonany przed zaspokojeniem ciężących na nim długów. W tym przypadku każdy z małżonków odpowiada za niespłacone długi do wysokości otrzymanego udziału (jeżeli na innej podstawie nie odpowiada w większym zakresie). Przepis art. 51 należy stosować odpowiednio, gdy podział majątku wspólnego został dokonany między małżonkiem pozostałym przy życiu a spadkobiercami zmarłego: w stosunku do wierzycieli zarówno małżonek pozostały przy życiu jak i zstępni zmarłego odpowiadają każdy do wysokości otrzymanego udziału, czyli do wysokości wartości otrzymanej części majątku wspólnego, we wzajemnych zaś rozrachunkach między sobą odpowiadają za długi w stosunku, w jakim został podzielony między nimi majątek wspólny. Długi zmarłego, które nie mogą być zaspokojone wartością majątku wspólnego, obciążają majątek osobisty zmarłego spadkodawcy: przeto pozostały przy życiu małżonek odpowiada za nie w $^1/_4$, zstępni zmarłego — w $^3/_4$.

Te same zasady należy stosować, jeżeli małżonków obowiązywał ustrój wspólności dorobku.

Przytoczona w artykule Stefana Breyera w „Przeglądzie Notarialnym“ NN 5—6 rb. na str. 450 formułka: „stwierdza prawa spadkowe żony w 4/16 częściach, a czworga dzieci po 3/16 części, z tym że żona nie dziedziczy pozostałej po spadkodawcy części majątku dorobkowego (wspólnego)“ — jest stylistycznie niepoprawna. Autor wspomnianego artykułu podnosi, że powyższa formułka nie jest zgodna z obowiązującymi zasadami prawa spadkowego, które wprawdzie w art. 1 § 2 wyłącza ze spadku pewne przedmioty majątkowe, ale zna tylko jeden spadek, obejmujący ogół praw majątkowych i obowiązków zmarłego i jedno dziedziczenie, polegające na przejściu spadku jako całości na jedną lub kilka osób (spadkobierców). Autor jest zdania, że nie zachodzi konieczność uważania art. 25 pr. sp. za wyjątek od powyższych zasad.

Ponieważ podniesione przez Autora artykułu zastrzeżenia przeciw przytoczonej przezeń formułce postanowienia mogą być podniesione także przeciw zaleconemu przeze mnie sposobowi redagowania postanowienia, stwierdzającego prawa do spadku w przypadku przewidzianym w art. 25 pr. sp., spróbuję rozważyć, czy te zastrzeżenia byłyby słuszne.

Przede wszystkim jednak dla uniknięcia zarzutu, że sąd spadku może nie wiedzieć, czy należy stosować art. 25 pr. sp., twierdzę stanowczo, że w każdym przypadku, gdy chodzi o stwierdzenie praw małżonka i zstępnych spadkodawcy do spadku z mocy ustawy, sąd spadku powinien wyjaśnić, żądając odpowiedniego oświadczenia spadkobierców i w razie potrzeby — dowodów, jaki ustrój majątkowy obowiązywał małżonków w chwili śmierci spadkodawcy (art. 26 k. p. n.), skoro od ustalenia tej okoliczności zależy oznaczenie sched spadkobierców.

Art. 1 § 2 pr. spadk. nie wyłącza ze spadku żadnych przedmiotów, lecz wyjaśnia, że prawa i obowiązki, ściśle związane z osobą spadkodawcy albo gasnące z chwilą śmierci ich podmiotu, oraz prawa, które z mocy przepisów szczególnych przechodzą na określone osoby, bez względu na to, czy te osoby są spadkobiercami — „nie należą do spadku“, czyli nie wchodzą w skład spadku, co jest oczywiste, gdyż nie mogą przejść na spadkobierców albo wcale albo z tytułu dziedziczenia. Art. 1 § 2 nie może zatem wchodzić w rachubę przy rozstrzyganiu py-

tania, jak powinno brzmieć postanowienie sądu, stwierdzające prawa do spadku w przypadku, przewidzianym w art. 25 pr. spadk.

St. Breyer zasadnie stwierdza, że prawo spadkowe zna tylko jeden spadek, ściślej że zmarły może pozostawić tylko jeden spadek, czyli że ogół praw majątkowych i zobowiązań zmarłego należy traktować jako jeden spadek. Ale proponowana przeze mnie formuła stwierdzenia praw do spadku także traktuje spadek jako tylko jeden spadek, zaznacza tylko, że w skład spadku wchodzi tak majątek osobisty spadkodawcy jak i majątek dorobkowy albo wspólny, i że los tych części spadku nie jest jednakowy: majątek osobisty przechodzi na wszystkich spadkobierców, majątek zaś dorobkowy i wspólny podlega przepisom prawa małżeńskiego majątkowego i w drodze spadku nie przechodzi na małżonka spadkodawcy.

Słusznie też zaznacza St. Breyer, że z mocy art. 4 dziedziczenie polega na przejściu spadku jako całości na jedną lub kilka osób, które nazywają się z tego tytułu spadkobiercami. Ale trudno się zgodzić z Autorem, że nie zachodzi konieczność uważania art. 25 pr. sp. za wyjątek od tej zasady.

Art. 25 w słowach, nie nasuwających żadnej wątpliwości, stanowi, że małżonek „nie dziedziczy w zbiegu z zstępnymi małżonka zmarłego" pozostałej części majątku, którego część otrzymuje na podstawie podziału stosownie do przepisów o ustroju małżeńskim, obowiązującym małżonków, czyli na pozostałego przy życiu małżonka spadek po zmarłym małżonku w tym przypadku nie przechodzi jako całość wspólna z zstępnymi zmarłego, nie przechodzi ogół praw i obowiązków majątkowych, lecz tylko te prawa, które wchodziły w skład majątku osobistego, i te obowiązki, które obciążają majątek osobisty zmarłego.

Nie można byłoby się też zgodzić z twierdzeniem, że proponowana przeze mnie sentencja postanowienia — „nie stwarza ani czynnej ani biernej legitymacji spadkobierców w rozumieniu art. 46 i 47 pr. spadk.".

Sentencja powyższa dokładnie określa, jakie prawa majątkowe i w jakich częściach przeszły na spadkobierców: na małżonka — $^1/_4$ część idealna wszystkich praw majątkowych, które wchodziły w skład majątku osobistego spadkodawcy, na zstępnych zaś — pozostałe prawa majątkowe czyli $^3/_4$ części idealne

majątku osobistego w udziałach, określonych w sentencji postanowienia, oraz część maj. wspólnego lub dorobkowego, która przypadła im po odliczeniu części, przypadającej pozostałemu przy życiu małżonkowi. W ten sposób legitymacja czynna zostaje w zupełności ustalona. Legitymacja bierna czyli odpowiedzialność za długi jest też w zupełności określona przepisami art. 48—51 pr. spadk. i prawa małżeńskiego majątkowego, jak to już wyżej wyjaśniłem.

Nie mogę się też zgodzić z proponowanym przez St. Breyera rozwiązaniem zagadnienia, polegającym na analogicznym stosowaniu art. 103 pr. spadk. Według propozycji Autora, sąd w postępowaniu o stwierdzeniu praw do spadku powinien ustalić wartość udziału spadkowego w majątku podlegającym podziałowi między małżonka a zstępnych zmarłego i stosunek tej wartości do wartości całego spadku i na tej podstawie, uwzględniając przepis art. 25 pr. sp., określić udziały spadkobierców. Autor ilustruje swój projekt przykładem. Po zmarłym spadkodawcy pozostali małżonek i zstępni. Wartość udziału spadkodawcy w dorobku wynosi 150.000 zł, wartość majątku osobistego 600.000 zł. Wartość całego spadku wynosi zatem 750.000 zł. Ponieważ małżonek dziedziczy tylko 1/4 majątku osobistego, to wartość jego udziału wynosi 150.000 zł, a stosunek do wartości całego spadku 150.000:750.000 = 1:5. Według propozycji Autora w sentencji postanowienia należy stwierdzić, że małżonek pozostały przy życiu w tym przypadku dziedziczy 1/5 spadku.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że między stanem faktycznym, przewidzianym w art. 103, a stanem faktycznym, przewidzianym w art. 25 pr. spadk., nie ma takiej analogii, która by uprawniała do jednakowego postępowania w obu przypadkach. Art. 103 jest przepisem interpretacyjnym i dotyczy przypadku, w którym spadkodawca przeznaczył oznaczonej osobie lub oznaczonym osobom poszczególnym prawa majątkowe, wyczerpujące prawie cały majątek. W razie wątpliwości, a więc gdy na podstawie testamentu nie można ustalić z pewnością woli testatora, osoby te „uważa się" za p o w o ł a n y c h   d o   c a ł e g o   s p a d k u w częściach ułamkowych, odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im praw do wartości całego spadku.

W takim przypadku nie można określić części ułamkowych, przypadających każdemu ze spadkobierców, czyli udziałów

spadkobierców w spadku inaczej, jak tylko ustalając wartość całego spadku i wartość przeznaczonych każdemu z nich praw majątkowych oraz obliczając stosunek tych wartości do wartości całego spadku. Ale przepis prawa wyraźnie tu stanowi, że wymienione w testamencie osoby uważa się za powołane do całego spadku w częściach ułamkowych. Art. 25 nie jest przepisem interpretacyjnym, przewiduje dziedziczenie z mocy ustawy, określa dokładnie udział każdego ze spadkobierców i właśnie wyraźnie stanowi, że pozostały przy życiu małżonek nie dziedziczy określonej części spadku, czyli nie jest powołany do całego spadku w części ułamkowej.

Proponowana przez St. Breyera sentencja postanowienia, stwierdzająca, że małżonek dziedziczy określoną część ułamkową całego spadku, wprowadzałaby w błąd co do odpowiedzialności pozostałego przy życiu małżonka za długi spadkobiercy. Jeżeli by bowiem sąd stwierdził, że małżonek dziedziczy $1/5$ spadku, jak w przytoczonym przez Autora przykładzie, to z tego postanowienia wynikałoby, że odpowiada także tylko za $1/5$ długów spadkobiercy, podczas gdy w rzeczywistości odpowiada za $1/4$ długów, obciążających majątek osobisty, za inne zaś długi odpowiada według przepisów prawa małżeńskiego majątkowego. Przykład przytoczony przez Autora być może nie jest tak rażący. Ale zmieńmy w tym przykładzie wartości majątku osobistego spadkodawcy i udziału w majątku dorobkowym, stanowiącego spadek. Niech odwrotnie, aniżeli w tym przykładzie, wartość tego udziału wynosi 600.000 zł, a wartość majątku osobistego spadkodawcy — 150.000 zł. Wartość całego spadku wynosi więc, jak w tym przykładzie — 750.000 zł. Pozostały przy życiu małżonek dziedziczy $1/4$ majątku osobistego, czyli wartość jego udziału w spadku wynosi 37.500 zł. Stosunek 37.500:750.000 = 1:20. Według propozycji St. Breyera sąd powinien orzec, że pozostały przy życiu małżonek dziedziczy $1/20$ spadku. Z takiego postanowienia wynikałoby, że ten małżonek na podstawie art. 51 pr. sp. odpowiada tylko za $1/20$ długów spadkodawcy, podczas gdy w rzeczywistości, jak to starałem się dowieść, odpowiada za $1/4$ długów, które należy uiścić z majątku osobistego spadkodawcy.

Na zakończenie daję radę, która wydaje mi się praktyczną. Jeżeli pozostały przy życiu małżonek i zstępni spadkodawcy nie podzielą się spadkiem zgodnie, albo jeżeli zstępni nie mają peł-

nej zdolności do działań prawnych, to byłoby wskazane, żeby spadkobiercy dla uniknięcia sporów w przyszłości występowali do sądu nie tylko o stwierdzenie praw do spadku, lecz od razu o jednoczesny podział i majątku wspólnego i spadku, a wtedy sąd rozstrzygnie, które prawa majątkowe stanowią majątek osobisty, które — dorobkowy, zastosuje odpowiednie przepisy prawa małżeńskiego majątkowego o odpowiedzialności za długi tymi majątkami oraz przepisy prawa spadkowego o odpowiedzialności spadkobierców za długi spadkowe.

DO WYKŁADNI ART. 25 PR. SPADK.

W związku z przypiskiem do artykułu Not. Dra B r e y e r a, umieszczonym w P. N. (tom I — 1949 r., str. 451), otrzymaliśmy od Not. Stanisława J a n i c k i e g o (Bydgoszcz) następujące pismo prostujące:

W zeszycie 5—6 P. N. za rok bieżący ukazał się artykuł Not. Dra Breyera poruszający doniosłe w praktyce zagadnienie treści postanowienia, stwierdzającego prawa do spadku małżonka w przypadku istnienia majątku dorobkowego. Na marginesie tego artykułu umieszczono przypisek, który ma stanowić streszczenie mojego referatu wygłoszonego na tegorocznym zjeździe sędziów cywilistów w Bydgoszczy.

Niestety, treść tej wzmianki marginesowej zmusza mnie do niniejszego listu prostującego, gdyż pogląd reprezentowany przeze mnie w referacie nie odpowiada temu, co zawiera przypisek.

Nigdy bowiem nie wypowiadałem zdania, jakoby istniał u d z i a ł s p a d k o d a w c y w majątku dorobkowym, który następnie „p r z e s z e d ł" na spadkobierców. Taka konstrukcja myślowa pozwalałaby na całkowicie nieuzasadniony zarzut, jakobym uznawał nabycie pochodne (spadkowe) uprawnień do majątku dorobkowego i równocześnie nabycie pierwotne (własnym prawem).

Tymczasem tak nie jest. W sposób, tak sądzę, wyraźny wygłaszałem pogląd, że w grę wchodzi j e d y n i e i w y ł ą c z n i e nabycie uprawnień pierwotne, że uprawnienia do masy wspólnej stworzonej z obu majątków dorobkowych p o w s t a j ą

zgodnie z brzmieniem § 2 art. 26 pr. małż. maj. dopiero po śmierci jednego z małżonków, że zatem w skład masy spadkowej w ogóle wchodzić nie mogą.

Dałem wyraz takiemu poglądowi w następujących dosłownie cytowanych słowach wyjętych z maszynopisu, z którego referat odczytywałem: „Jeśli więc w chwili śmierci ani udział spadkodawcy, ani jakakolwiek wspólna masa dorobkowa nie istnieją, nie ma też mowy o spadkobraniu udziału czy praw".

Sądzę też, że mogę na tej podstawie podkreślić, iż pomocniczo przeze mnie wymieniony § 2 art. 1 prawa spadkowego nie ma znaczenia fundamentalnego w mojej argumentacji, że powiązanie rozumowe referatu obejść się doskonale może bez poruszenia kwestii, czy mamy do czynienia z przedmiotowym wyłączeniem ze spadku w zrozumieniu § 2 art. 1 pr. spadk., czy też takie wyłączenie w grę nie wchodzi. Albowiem fundamentalne znaczenie ma jedynie § 1 art. 1 pr. spadk. Ten bowiem przepis postanawia, że prawa, które do zmarłego nie należą, nie stanowią spadku po nim.

Sprawa dyspozycji art. 25 pr. spadk. nie jest tak prosta, jak to ujmuje wspomniany przypisek. Nie wystarczy samo powołanie się na przepis prawa. Właściwej w moim pojęciu wykładni art. 25 pr. spadk. poświęciłem w referacie sporo czasu, a znalazło to wyraz w 55 wierszach wspomnianego maszynopisu. Cytowanie tych argumentów w tym miejscu wykraczałoby poza ramy pisma prostującego.

STANISŁAW JANICKI

LUBOMIR DOBRZAŃSKI

O SPADKOBIERCACH „SĄDOWYCH"
I O PRZYJMOWANIU ZAPISÓW Z DOBRODZIEJSTWEM INWENTARZA

Tytuł artykułu może wydawać się dość dziwny, gdyż z podobnymi terminami i pojęciami nie spotykamy się w prawie spadkowym, ale praktyka wykazała, że życie stwarza takie rozmaite sytuacje, które nie mając gotowych i wyraźnych norm prawnych wymagają dostosowania istniejących norm prawnych do tych wypadków w drodze orzecznictwa i interpretacji obowiązujących przepisów. Postaram się wykazać, że w praktyce istnieją spadkobiercy sądowi i że przyjmowanie zapisów z dobrodziejstwem inwentarza nie jest nonsensem, jak mogłoby się to wydawać w pierwszej chwili.

Przyjmijmy następujący stan faktyczny: spadkodawca cały swój majątek, składający się z nieruchomości **a, b, c**, zapisuje osobom **A**, **B**, **C**, w ten sposób, że osoba **A** otrzymuje nieruchomość **a**, osoba **B** nieruchomość **b**, a osoba **C** nieruchomość **c**. Ponieważ spadkodawca żadnej z tych osób nie ustanowił spadkobiercą w rozumieniu art. 4 i 29 pr. spad., przeto osoby te są tylko zapisobiercami z art. 112 pr. spad., gdyż nie nabywają na podstawie testamentu ogółu praw i obowiązków zmarłego (art. 1 § 1 pr. spad.). Osoba **A** jest równocześnie jedynym spadkobiercą ustawowym (art. 16 pr. spad.) zmarłego i wnosi do sądu o stwierdzenie praw do spadku, przedkładając zarazem testament. Sąd, zgodnie z przepisem art. 53 post. spad., ogłasza testament, a następnie zawiadamia o tym osoby, których rozporządzenia testamentowe dotyczą (art. 56 post. spad.), a więc osoby **B** i **C**, gdyż osoba **A** przypuszczalnie przy ogłoszeniu testamentu była obecna.

Osoby **B** i **C**, jako zapisobiercy nie interesują się czynnie postępowanie spadkowym, gdyż z roszczeniami swymi mogą

wystąpić tylko przeciwko obciążonemu (art. 113 § 1 i 134 pr. spad.), którym w naszym wypadku jest osoba **A**, jako spadkobierca ustawowy.

Sąd spadkowy, po przeprowadzeniu postępowania, może wydać postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku (art. 77 pr. spad.) na rzecz osoby **A.** Wówczas osoby **B** i **C** mogą wystąpić z roszczeniami przeciwko osobie **A**, na podstawie przepisu art. 113 § 1 pr. spad. o wydanie zapisanych im testamentem nieruchomości. Jeżeli jednak sędzia spadkowy zorientuje się na podstawie testamentu, lub na podstawie oświadczeń złożonych przez osobę **A**, że poszczególne prawa majątkowe wyczerpują cały majątek spadkowy, to wówczas, zgodnie z przepisem art. 103 pr. spad., wyda stwierdzenie praw do spadku na rzecz osób **A, B** i **C** w częściach ułamkowych, w których mianownikiem będzie suma wartości wszystkich nieruchomości, a licznikami będą wartości poszczególnych nieruchomości. Przez wydanie takiego postanowienia, opartego na przepisie art. 103 pr. spad. osoby **A, B** i **C** stają się spadkobiercami zmarłego, gdyż przepis ten wyraźnie postanawia, że osoby takie „w razie wątpliwości uważa się za powołane do c a ł e g o spadku". Wątpliwości co do prawnego charakteru istnieją oczywiście tylko do czasu wydania przez sąd postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku, gdyż z chwilą wydania tego postanowienia wszelkie wątpliwości odpadają i osoby te stają się spadkobiercami testamentowymi (art. 29 pr. spad.), posiadającymi wszelkie prawa i obowiązki wynikające z prawa spadkowego.

Takich spadkobierców, których tytuł dziedziczenia oparty jest na przepisie art. 103 pr. spad., nazywam spadkobiercami s ą d o w y m i w przeciwstawieniu do spadkobierców u s t a w o w y c h i t e s t a m e n t o w y c h s e n s u s t r i c t o. Oczywiście, że tytuł dziedziczenia spadkobierców sądowych oparty jest w zasadzie na testamencie, ale prawny charakter spadkobiercy nadaje im dopiero postanowienie sądowe, podczas gdy tytuł dziedziczenia ustawowego, czy też testamentowego wynika wprost z ustawy, lub testamentu (art. 15 § 1 pr. spad.).

Zastanówmy się jakie konsekwencje pociągnie za sobą „mianowanie" przez sąd zapisobierców — spadkobiercami. W myśl art. 48 pr. spad. spadkobierca, który przyjął spadek, odpowiada całym swym majątkiem za długi spadkowe, chyba że przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza (art. 34 pr.

spad.). W tym ostatnim wypadku spadkobierca odpowiada za długi spadkowe tylko do wysokości stanu czynnego spadku ustalonego w inwentarzu oraz do wysokości swego udziału (art. 49 § 2 i 51 pr. spad.).

Jak widać z powyższych przepisów konsekwencje są zupełnie proste i jasne, ale w skutkach swych mogą być bardzo przykre, jeżeli długi spadkowe przewyższają majątek spadkowy. W podanym przykładzie nikt nie złożył oświadczenia do spadku z dobrodziejstwem inwentarza, gdyż osoba **A** tego nie zrobiła (np. nie wiedziała o długach), a osoby **B** i **C** nie przypuszczały, aby musiały, a nawet mogły złożyć takie oświadczenia.

Jeżeli chodzi o spadkobiercę **A**, to musiał się liczyć z konsekwencjami wynikającymi z przyjęcia spadku wprost, gdyż jako jedyny spadkobierca ustawowy wiedział, że spadek nabywa z mocy samego prawa z chwilą jego otwarcia (art. 32 pr. spad.), a więc z chwilą śmierci spadkodawcy (art. 3 § 1 pr. spad.). Zupełnie inaczej przedstawia się natomiast sprawa osób **B** i **C**. Spadkobiercy ci nie liczyli się z możliwością zostania spadkobiercami z mocy postanowienia sądowego opartego na przepisie art. 103 pr. spad., gdyż zastosowanie tego przepisu nastąpiło z woli sędziego, a nie z mocy samego prawa. Czyżby w takich wypadkach spadkobiercy sądowi musieli zawsze odpowiadać za długi spadkowe bez ograniczenia?

Zanim znajdziemy odpowiedź na to pytanie rozpatrzymy odnośne przepisy prawa spadkowego.

Przepis art. 33 § 1 pr. spad. przewiduje, że spadkobierca może spadek przyjąć, lub odrzucić, przy czym przy przyjęciu spadku składanie oświadczenia jest zbędne, skoro z upływem terminu sześciomiesięcznego przewidzianego w art. 35 pr. spad. uważa się, że spadkobierca przyjął spadek wprost. Musi natomiast być złożone oświadczenie o odrzuceniu spadku, gdyż spadkobierca nabywa spadek z mocy samego prawa z chwilą otwarcia spadku (art. 32 pr. spad.). Potrzebne jest natomiast złożenie oświadczenia o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza w myśl art. 35 pr. spad., jeżeli spadkobierca chce ograniczyć odpowiedzialność za długi tylko do wartości spadku. Oświadczenie takie może złożyć spadkobierca tylko w ciągu sześciu miesięcy od chwili, kiedy dowiedział się o t y t u l e powołania go do spadku. Należy szczególnie podkreślić, że czasokres liczy się od chwili dowiedzenia się o tytule powołania do

spadku, a nie od chwili dowiedzenia się o śmierci spadkodawcy, gdyż w niektórych wypadkach terminy te nie będą ze sobą zgodne. Różnica tych dwóch wydarzeń jest istotna, gdyż spadkobierca ustawowy dowiaduje się o tytule dziedziczenia z chwilą otrzymania wiadomości o śmierci spadkodawcy, a spadkobierca testamentowy z chwilą ogłoszenia testamentu i zawiadomienia go o jego treści. Oczywistą jest rzeczą, że ustalenie „chwili dowiedzenia się o tytule" nie jest rzeczą łatwą i w praktyce sądy nad tą sprawą nie zastanawiają się jakkolwiek ma to bardzo wielkie znaczenie dla okresu z art. 35 pr. spad. a co za tym idzie i dla wierzycieli zmarłego, gdyż termin sześciomiesięczny jest zawity, a niedotrzymanie go pociąga za sobą daleko idące konsekwencje majątkowe. Sprawą tą nie będę się jednak więcej zajmował, albowiem nie ma ona bezpośredniego związku z niniejszym artykułem.

Wracając do właściwego zagadnienia należy stwierdzić, że osoby **B** i **C** dowiedziały się o tytule powołania ich do spadku na podstawie testamentu, przy uwzględnieniu przepisu art. 103 pr. spad., dopiero z ogłoszonego im postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku. Wobec tego termin do złożenia oświadczenia z art. 34 pr. spad. powinien biec dla nich dopiero od chwili ogłoszenia postanowienia opartego na przepisie art. 103 pr. spad. Takie jednak stanowisko sprzeczne jest z przepisem art. 45 § 2 pr. spad., który wyraźnie postanawia, że stwierdzenie praw do spadku „nie może nastąpić przed upływem terminu do składania oświadczeń o przyjęciu lub odrzuceniu spadku". Z przepisu tego wynika jasno, że oświadczenie z art. 34 pr. spad. może być złożone tylko p r z e d, a n i e p o wydaniu postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku. Biorąc pod uwagę powyższe przepisy prawne i wywody można by dojść do przekonania, że sędzia spadkowy, przed wydaniem postanowienia opartego na przepisie art. 103 pr. spad. powinien strony uprzedzić o swym zamiarze, celem dania im możności złożenia właściwych oświadczeń, chyba że składanie oświadczeń byłoby zbędne z uwagi na zaistnienie okoliczności przewidzianych w art. 42 pr. spad. Takie jednak postawienie sprawy uważam za niesłuszne, gdyż pociągałoby wątpliwość, czy oświadczenia sędziego można uważać za zawiadomienie o tytule powołania do spadku.

Rozwiązania tego zagadnienia należy poszukać w przepisie art. 128 § 2 pr. spad., który postanawia, że do przyjęcia, lub odrzucenia zapisu stosuje się odpowiednio przepisy o przyjęciu, lub odrzuceniu spadku. Jeżeli chodzi o przyjęcie zapisu, to nie można mówić o tym, aby miało ono znaczenie konstytutywne, skoro złożenie oświadczenia nie jest wymogiem nabycia zapisu z uwagi na przepis art. 113 § 1 i § 2 pr. spad., który postanawia, że zapis stwarza dla zapisobiercy prawo żądania od obciążonego spełnienia zapisu, w pewnych wypadkach nawet z chwilą otwarcia spadku, nie uzależniając tego prawa od uprzedniego złożenia oświadczenia. Z powyższego wynika, że przyjęcie zapisu, o którym mowa w art. 128 pr. spad., dotyczy tylko możliwości przyjęcia zapisu wprost lub z dobrodziejstwem inwentarza. Wprawdzie wygląda to dość dziwnie, ale jest to jedyne rozwiązanie ustawowe postawionego zagadnienia. Przy innej interpretacji przepisu art. 128 pr. spad. postanowienie o przyjęciu zapisu, zawarte w tym artykule, byłoby całkiem zbędne.

Streszczając wywody należy dojść do następującego wniosku: **zapisobierca, który nie chce znaleźć się w sytuacji spadkobiercy „sądowego" z przyjęciem spadku wprost, winien w terminie sześciu miesięcy od chwili dowiedzenia się o zapisie złożyć samorzutnie oświadczenie o przyjęciu zapisu z dobrodziejstwem inwentarza.** Wprawdzie dekret o postępowaniu spadkowym nie przewiduje wyraźnie takiego postępowania, ale podobnie jak art. 128 pr. spad. powołuje sie na przepisy o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, tak i art. 68 post. spad. poleca przy odbieraniu oświadczeń o przyjeciu lub odrzuceniu zapisu stosować odpowiednio przepisy art. 61 i nast. post. spad.

Nie jest rzeczą konieczną, aby wszyscy zapisobiercy składali oświadczenie o przyjeciu zapisu z dobrodziejstwem inwentarza, gdyż wystarczy złożenie takiego oświadczenia przez jednego z zapisobierców, a nawet wystarczy, jeżeli jeden ze spadkobierców złoży analogiczne oświadczenie do spadku (art. 42 pr. spad.). Dobrodziejstwo art. 42 pr. spad. nie rozciąga się jednak na tych spadkobierców i zapisobierców, którzy złożyli oświadczenie, że spadek, czy też zapis przyjmują wprost.

W praktyce spadkobiercy składają przeważnie oświadczenia do spadku z dobrodziejstwem inwentarza, zdaje mi się jednak, że dotychczas żaden z zapisobierców nie składał takiego oświadczenia w praktyce i że sądy wydają postanowienia opar-

te na przepisie art. 103 pr. spad. bez zwracania uwagi na kwestię oświadczenia.

Zdaję sobie sprawę z tego, że artykuł ten wywoła i powinien wywołać protesty i zastrzeżenia, ale to właśnie jest jego celem. Chodzi mi o wywołanie szerszej dyskusji, aby zarówno sędziowie, jak i społeczeństwo miało pewne sprawy zasadnicze wyjaśnione i aby praktyka poszła w należytym kierunku.

Zastrzegam się, że nie mam zamiaru wprowadzenia ani do teorii, ani też do praktyki pojęcia „spadkobiercy sądowego" — termin ten wprowadziłem tylko dla uproszczenia i celem ewentualnego uniknięcia pomyłek w określeniach rodzajów spadkobierców. Zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, że art. 103 jest tylko regułą interpretacyjną (artykuł Prof. K. Przybyłowskiego w „Państwie i Prawie" nr. 8/48) i że wobec tego spadkobierca, którego nazywam sądowym, jest właściwie spadkobiercą testamentowym, ale nie chodzi mi o teoretyczne rozważanie tej kwestii, ale o praktyczne rozstrzygnięcie zagadnienia na wstępie podanego na podstawie obowiązujących obecnie przepisów.

POSTĘPOWANIE NIESPORNE

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA KASACYJNEGO Z ZAKRESU POSTĘPOWANIA NIESPORNEGO

IV. *)

K. P. N. — CZĘŚĆ OGÓLNA

Art. 1 k. p. n., art. 2 ustawy z dnia 25 lutego 1948 r. o moratorium lokalowym dla spółdzielni.

Przy ustalaniu czynszu — na zasadzie art. 2 ustawy z dnia 25 lutego 1948 r. o moratorium lokalowym dla spółdzielni — sąd nie może uwzględniać wzrostu wartości lokalu spowodowanego remontem przeprowadzonym przez spółdzielnię. **(To. C. 97/49** z 25 maja 1949 r.).

Z uzasadnienia: Skarżący mylnie zarzuca, że Sąd Okręgowy winien był przy określeniu czynszu uwzględnić wartość użytkową lokalu według stanu, w jakim lokal znajdował się przed remontem przeprowadzonym przez wnioskodawcę, gdyż dopiero dzięki tym nakładom wartość użytkowa nieruchomości wzrosła, tego zaś Sąd Okręgowy nie uczynił, gdyż ustalił czynsz na podstawie obecnej jego wartości użytkowej.

Stanowisko to nie jest słuszne. Sąd Okręgowy miał obowiązek ustalenia wysokości czynszu i terminów jego płatności przy zachowaniu zasad art. 2 ustawy z dnia 25. II. 1948 r. (Dz. U. R. P. nr 12, poz. 95). Skoro przepis ten ściśle określa, co ma stanowić przedmiot rozstrzygnięcia i badania Sądu, nie był Sąd władny rozważać, w jakim zakresie wskutek przeprowadzonego przez wnioskodawcę remontu wartość użytkowa lokalu wzrosła i tej okoliczności przy ustaleniu czynszu brać pod uwagę.

---

*) III — P. N. Nr 5—6 r. b., str. 459 i nast.

Przegląd z zakresu innych dziedzin postępowania niespornego poza uwzględnionymi w niniejszym zestawieniu — w następnym zeszycie.
(Red.).

W sprawie chodziło o ustalenie czynszu, który winien być określony na podstawie przeciętnych czynszów za podobne lokale, a zatem słusznie Sąd Okręgowy tylko do tego stwierdzenia ograniczył rozpoznanie sprawy, przyjmując, że dalsze kwestie dotyczące nakładów oraz innych roszczeń z tego tytułu mogą być rozstrzygane na drodze postępowania spornego.

Zarzuty kasacyjne oparte na tym, że Sąd Okręgowy winien był w tym postępowaniu „konkretnie" ustalić czynsz w sposób wykluczający „dalsze „spory" nie mogły być uwzględnione, gdyż jak wyżej wyjaśniono, inne spory do tego postępowania nie należą.

Identyczne stanowisko zajął S. N. w orzeczeniu **To. C. 68/49** z 4 czerwca 1949 r.

Art. 1 k. p. n., art. 19 i nast. dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego.

Ustanowienie służebności drogi koniecznej nie należy do postępowania niespornego (**C. 95/49** z 25 lutego 1949 r.).

Z uzasadnienia: Z wyraźnego brzmienia art. 1 k. p. n. wynika, że sprawa może być rozpoznawana przez sąd w postępowaniu niespornym wtedy tylko, gdy wyraźny przepis stanowi, że ten rodzaj postępowania jest w przypadku dopuszczalny. O ile przeto odnośna sprawa nie jest unormowana w samym kodeksie postępowania niespornego, względnie nie jest wymieniona, jako podlegająca rozpoznaniu w tej drodze w innych ustawach, nie może być rozpoznawana w trybie niespornym. Powołana przez skarżących okoliczność, że do niespornego postępowania przekazane jest ustalenie zasiedzenia drogi, potwierdza jedynie pogląd o niedopuszczalności trybu postępowania niespornego dla ustanowienia służebności drogi koniecznej, skoro art. 19 dekretu z dnia 8 listopada 1946 r. o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego (Dz. U. R. P. nr 63, poz. 345), oznaczający właściwy sąd do przeprowadzenia postępowania o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie praw rzeczowych ograniczonych na nieruchomości, a tym samym przewidujący dla spraw w tym przedmiocie tryb postępowania niespornego (art. 1 pomienionego dekretu), zawarty jest w rozdziale V dekretu, którego podstawę materialną stanowią przepisy prawa rzeczowego o dawności, tj. art. 50—59, co potwierdza słuszny pogląd Sądu Okręgowego, że dekret z dnia 8 listopada 1946 r. nie przekazuje do rozpoznania w postępowaniu niespornym spraw o ustanowienie ograniczonych praw rzeczowych, a więc i służebności.

Art. 1 i 4 k. p. n., art. V prz. wpr. k. p. c., art. 7 pr. małż. maj., art. VIII prz. wpr. to prawo.

Bez względu na tryb postępowania (sporny czy niesporny), w którym ustalone zostały świadczenia alimentarne, o zmianie wysokości i czasu trwania tych świadczeń sąd rozstrzyga w ta-

kim trybie, w jakim — według obecnego stanu ustawodawstwa — rozstrzygane są roszczenia o tego rodzaju świadczenia **(C. 157/49 z 25 lutego 1949 r.).**

W sprawie tej żona żądała w postępowaniu niespornym zmiany wysokości renty alimentarnej, zasądzonej na jej rzecz od jej męża prawomocnym wyrokiem z 1931 r. Sąd Grodzki umorzył postępowanie, a Sąd Okręgowy zatwierdził postanowienie Sądu Grodzkiego. Sąd Najwyższy uchylił postanowienia obu sądów niższych i sprawę odesłał do rozpoznania Sądowi Grodzkiemu.

Z uzasadnienia: O ile idzie o tryb właściwy dla dochodzenia w czasie trwania małżeństwa zmiany świadczeń alimentarnych, ustalonych wyrokiem, to należy stwierdzić, że pogląd Sądu Okręgowego, iż dochodzenie to winno się odbywać w trybie postępowania spornego, jest nietrafny...

...Gdy sąd orzeka o roszczeniach alimentarnych w postępowaniu niespornym — na zasadzie art. 7 pr. małż. w związku z art. VIII przepisów wprowadzających — to w tymże też trybie winien orzec o zmianie wysokości i czasu trwania świadczeń, a to przy uwzględnieniu odpowiednim przepisu art. V prz. wpr. k. p. c. w związku z art. 4 k. p. n. Nie ma żadnych podstaw do odmiennego traktowania spraw o zmianę świadczeń, ustalonych orzeczeniem sądowym przed wejściem w życie prawa małżeńskiego majątkowego, a więc w formie wyroku.

Jest ogólną zasadą prawa formalnego, że nowe przepisy stosuje się do spraw nawet będących już w toku, jeśli wyraźny przepis nie stanowi inaczej. Tym bardziej zaś dotyczy to nowych spraw, jakimi są, czy to powództwa, czy też wnioski w postępowaniu niespornym o zmianę świadczeń ustalonych orzeczeniem sądowym. Musiałby więc istnieć wyraźny przepis ustawy, który by dla spraw alimentarnych małżonków o zmianę świadczeń, ustalonych poprzednio wyrokiem, nakazywał stosować nadal tryb postępowania procesowego. Takiego przepisu nie ma, co jest zresztą aż nadto zrozumiałe. Ustawodawstwo polskie stara się stworzyć możliwie jasny przedział między obu trybami postępowania i rodzajami spraw do nich przekazywanymi, i z reguły wyłącza dwutorowość postępowania. Tymczasem, przy koncepcji, którą stworzył Sąd Okręgowy, ewentualnie przez dziesiątki lat mogłyby zupełnie tego samego rodzaju sprawy o zmianę świadczeń alimentarnych między małżonkami należeć raz do trybu procesowego, to znów do niespornego, zależnie od tego, czy przed wejściem w życie prawa małżeńskiego majątkowego, zapadło lub nie zapadło pierwsze orzeczenie sądowe, ustalające te świadczenia.

Powyższe orzeczenie S. N. zostało wydane pod rządem art. VIII prz. wpr. pr. małż. maj., a więc przed jego nowelizacją, dokonaną w art. 5 ustawy z dnia 27 kwietnia 1949 r. (Dz. U. R. P. nr 32 poz. 240), czyli w czasie, w którym sprawy z art. 7 pr. małż. maj. rozpoznawane

były w trybie niespornym. Uważam jednak, że doniosłą zasadniczą tezę — m. zd. zupełnie słuszną — trzeba będzie stosować dla usunięcia wątpliwości, jakie napewno w przyszłości się nasuną. W szczególności w latach 1946 do 1949 o wszystkich roszczeniach alimentarnych między małżonkami w czasie trwania małżeństwa orzekano zgodnie z ówczesnym stanem ustawodawstwa — w postępowaniu niespornym. Mimo to o żądaniach zmiany wysokości i czasu trwania odnośnych świadczeń winno się orzekać na tej drodze, która — według obecnego stanu prawnego — właściwa jest w ogóle dla rozpoznawania spraw o alimenty między małżonkami, a więc na drodze procesu. Będzie tu sytuacja odwrotna w stosunku do tej, którą rozważał S. N., a która polegała na tym, że w postępowaniu niespornym należało orzekać o zmianie wysokości i czasu trwania świadczeń, ustalonych wyrokiem.

Art. 1 k. p. n., art. 7 i 8 pr. małż. maj. i art. VIII prz. wpr. to prawo.

Art. 8 pr. małż. maj. nie może być stosowany samodzielnie bez uprzedniego określenia udziału każdego z małżonków w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny na zasadzie przepisu art. 7 tegoż prawa **(Kr. C. 283/49** z 12 sierpnia 1949 r.).

Z uzasadnienia: Sąd Najwyższy nie podziela poglądu kasacji, zmierzającego do wykazania, że art. 8 pr. małż. maj. może być stosowany samodzielnie i bez uprzedniego określenia udziału każdego z małżonków w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny; odnośne wywody skarżącej nie dadzą się uzgodnić z wyraźną treścią art. 8, opiewającą, iż sąd może nakazać, aby wynagrodzenie za pracę lub inne należności przypadające małżonkowi były wypłacane w całości lub w części do rąk drugiego z małżonków. Przytoczona redakcja ustawy wskazuje na konieczność pozytywnego określenia udziału każdego małżonka w kosztach utrzymania rodziny, bo tylko wówczas żądany nakaz wypłacania połowy zarobku do rąk wnioskodawczyni znajduje swoje uzasadnienie co do wysokości żądania. Tym niemniej w ostatecznym wyniku zarzut błędnej wykładni art. 7 i 8 pr. małż. maj. znajduje uzasadnienie.

Wysuwając we wniosku żądanie, aby połowa poborów służbowych męża była wypłacana do jej rąk — wnioskodawczyni tym samym zgłosiła we wniosku jako przedmiot postępowania sądowego tezę, iż udział męża w utrzymaniu rodziny ma wynosić określoną część, tj. połowę jego dochodów.

Toteż właśnie ze względu na ścisłą łączność obu omawianych w tej sprawie przepisów prawa małż. majątk. Sąd Grodzki trafnie i bez obrazy art. 342 k. p. c., art. 4 oraz 16 k. p. n. rozpoznał i uwzględnił w całości wniosek...

Orzeczenie powyższe wydał S. N. w dniu 12 sierpnia 1949 r., a więc już po wejściu w życie ustawy z dnia 27 kwietnia 1949 r. (poz. 240), zmieniającej w art. 5 normę art. VIII prz. wprow. pr. małż. maj., lecz w sprawie, wszczętej poprzednio, więc ulegającej rozpoznaniu w trybie dotychczasowym. Ponieważ jednak teza S. N. dotyczy stosunku zależności, w jakim art. 8 pr. małż. maj. miałby pozostawać do art. 7 tegoż prawa, to i po zmianie ustawodawstwa w zakresie trybu postępowania, właściwego dla spraw z art. 7, teza ta mogłaby być aktualna.

Wynikałoby z niej, że obecnie małżonek mógłby żądać zastosowania art. 8 pr. małż. maj. i to w postępowaniu niespornym tylko w takim razie, gdyby uprzednio w procesie ustalony został — w myśl art. 7 tegoż prawa — udział każdego z małżonków w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny. Sądzę, że taki wynik, utrudniający wysoce korzystanie z drogi przewidzianej w art. 8 pr. małż. maj., a mającej właśnie w sposób szczególny ułatwić realizację obowiązku alimentarnego, nie da się pogodzić z domniemanymi intencjami ustawodawcy, i że wskutek tego stanowisko, wynikające z orzeczenia S. N. jest nietrafne. Trudno oczywiście przewidzieć w tej wątpliwej kwestii ostateczne stanowisko doktryny i orzecznictwa. M. zd. stosunek art. 8 pr. małż. maj. do art. 7 pr. małż. maj. należałoby oceniać w sposób następujący:

Niewątpliwie dla zastosowania art. 8 sąd musi dokonać ustaleń, których dotyczy też art. 7. Żeby bowiem stwierdzić, czy „małżonek nie dopełnia obowiązku przyczyniania się do ponoszenia ciężarów utrzymania rodziny" i czy — względnie jaką część — jego wynagrodzenia za pracę lub inne jego należności, albo też ich całość należałoby nakazać wypłacać do rąk drugiego małżonka, musi się logicznie wpierw ustalić, w jakiej wysokości opieszały małżonek powinienby partycypować w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny, co zależy oczywiście też od oceny stosunków majątkowych i zarobkowych także drugiego małżonka. Powyższych ustaleń, jako przesłanek swego orzeczenia, a nie właściwego przedmiotu swego rozstrzygnięcia, dokonuje sąd jednak tylko w uzasadnieniu postanowienia, gdy w sentencji może być zamieszczony tylko nakaz, odpowiadający treścią przepisowi art. 8. Natomiast ustalenie, o którym mowa w art. 7, jest właściwym — w sentencji wyroku obecnie rozstrzyganym — przedmiotem sporu. Zachodzi tu pewna dalsza analogia do sytuacji, jaka się wytwarza na tle stwierdzania praw do spadku. Należy ono w zasadzie do postępowania niespornego i jest wtedy dokonywane w sentencji postanowienia. Bardzo często jednak — w braku takiego stwierdzenia — sąd w postępowaniu spornym może

być zmuszony do stwierdzenia praw do spadku w uzasadnieniu wyroku (por. odp. prawną, referowaną przez Jana Witeckiego — P. i Pr 4/47, str. 96). Tu zachodzi sytuacja odwrotna. Ustalenie z art. 7 następuje obecnie w postępowaniu spornym. Jeśli już istnieje, jest wiążące także dla ewentualnego późniejszego postępowania niespornego z art. 8. Jeśli jednak ustalenia takiego nie ma, to przy rozstrzyganiu wniosku z art. 8 sąd w uzasadnieniu postanowienia winien poczynić te ustalenia co do udziału opieszałego małżonka w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny, jakie dla tej decyzji sądu są potrzebne. Natomiast pogląd S. N., że bez istnienia ustalenia z art. 7 „samodzielne" stosowanie art. 8 jest niedopuszczalne, wydaje mi się nieuzasadniony.

Art. 1 k. p. n., art. 7, 14, 15 dekretu z dnia 13 września 1946 r. o rozgraniczeniu nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 298).

Sprawa o rozgraniczenie należy do postępowania niespornego, choćby w toku postępowania wyłaniał się także spór uczestników o prawo własności do części nieruchomości **(Lu. C 581/48** z 29 grudnia 1948 r.)

W sprawie tej sądy niższych instancyj dokonały — w postępowaniu niespornym — rozgraniczenia nieruchomości. W skardze kasacyjnej podniesiony został m. in. zarzut, że sprawa winna była ulec umorzeniu gdyż „w sprawie spornym było prawo własności do 126 m. kw. placu i interpretacja aktu działu co do przestrzeni zajętej na ulicę", wobec czego spór winien być rozpoznany w trybie spornym. S. N. zarzutu tego nie uwzględnił.

Z uzasadnienia: Tak jak w postępowaniu spornym właściwość Sądu określa się treścią żądania powoda, wyrażonego w konkluzji pozwu, a nie zarzutami strony pozwanej i tymi zagadnieniami prawnymi i ustaleniami faktycznymi, które sąd winien rozstrzygnąć, tak i w postępowaniu niespornym przedmiotem rozstrzygnięcia sądu jest żądanie wyrażone we wniosku przez wnioskodawcę; natomiast nie decyduje o charakterze żądania treść zarzutów uczestnika w postępowaniu niespornym.

Nie decydują o treści wniosku również te ustalenia faktyczne, które sąd winien poczynić i te zagadnienia prawne, które sąd winien rozstrzygnąć, jako przesłankę do rozstrzygnięcia żądania wnioskodawcy Zagadnienia faktyczne i prawne winien sąd rozstrzygnąć samodzielnie w toku procesu i w tym celu poczynić potrzebne ustalenia.

Nie odgrywa tu decydującej roli to, iż często szereg ustaleń, które winien sąd poczynić w postępowaniu niespornym (np. z dziedziny prawa familijnego, spadkowego lub rzeczowego) mogłoby stanowić przedmiot osobnego procesu spornego, gdyby wnioskodawca miał interes prawny

tylko w ustaleniu swego prawa w tym trybie, niezależnie od zgłoszonego wniosku. Ze względów jednak ekonomii procesowej i przyjętej zasady równorzędności postępowań spornego i niespornego, nie zachodzi potrzeba rozczłonkowywania postępowania niespornego i odsyłania na drogę sporną uczestników, celem rozstrzygnięcia wyłaniających się sporów, mogących stanowić przedmiot samoistnego sporu o prawo prywatne. Wyjątkowo tylko ustawodawstwo wyraźnie odsyła uczestników do drogi spornej, lub nadaje to prawo sądowi orzekającemu (np spory co do prawa własności przy zniesieniu współwłasności — art. 34 post. niespor. z zakresu prawa rzeczowego, w razie sporów między żądającymi stwierdzenia praw do spadku — art. 76 pr. spadk., w razie sporu co do praw spadkowych, co do majątku należącego do spadku, co do wzajemnych obrachunków i roszczeń spadkobierców w toku postępowania działowego — art. 145, 150, 151 post. spadk. i inne).

W postępowaniu o rozgraniczenie przedmiotem żądania wniosku jest ustalenie i przeprowadzenie przez sąd linii granicznej pomiędzy nieruchomościami uczestników, a to zarówno wtedy, kiedy granice są niesporne, jak i wtedy, kiedy zachodzi spór o linię graniczną. W obu przypadkach ma miejsce rozgraniczenie, a nie spór o własność przestrzeni, do której rości sobie prawo uczestnik, kwestionując projektowaną linię graniczną. Ustalenie własności niepodzielnie i integralnie łączy się tu w jedno ze sporem granicznym, jako przesłanka uprawniająca do żądania rozgraniczenia.

Sprawy o rozgraniczenie przekazywane są sądom przez władze miernicze właśnie w wypadkach sporu co do ustalenia granic niezależnie od przyczyny tego sporu. Sprawy te rozpoznaje się trybem postępowania niespornego (art. 7, 14 dekretu z 13 września 1946 r. o rozgraniczeniu nieruchomości — Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 298). Do sporów rozgraniczeniowych zalicza prawo rzeczowe i wypadki, gdy granice stały się wątpliwymi (tak, że stanu prawnego, ani spokojnego posiadania nie da się stwierdzić) i wtedy ustawodawca podaje sposób przeprowadzenia rozgraniczenia (art. 41 pr. rzecz.).

Odwrotnie również w sporze o własność można przeprowadzić rozgraniczenie bez potrzeby odsyłania strony do postępowania niespornego (art. 15 dekretu o rozgraniczeniu).

Zarzuty więc podniesione w skardze kasacyjnej, że skarżący przypisuje sobie większe prawo do nieruchomości, stanowiącej niegdyś jedną całość w rękach prawonadawców uczestników przed jej działem, niż obecnie posiada i niż udowadnia wnioskodawca, oraz że inaczej interpretuje umowę działu, niż wnioskodawca, nie mają wpływu na ustalenie treści żądania i charakteru wniosku, który pozostaje w dalszym ciągu jedynie żądaniem rozgraniczenia. Ustalenie bowiem tytułów własności uczestników stanowi jedynie przesłankę, którą sąd dokonywujący rozgraniczenia ustala, jako integralną część postępowania rozgraniczeniowego.

Jedynie, gdyby już się toczył spór o własność nieruchomości, ulegających rozgraniczeniu lub spór inny, od rozstrzygnięcia którego uzależniony byłby wynik sprawy o rozgraniczenie, to mogłoby mieć miej-

sce zawieszenie postępowania z art. 4 k. p. n. łącznie z art. 197 § 1 p. 1 k. p. c., ale nie umorzenie postępowania.

Słusznie więc w oparciu o odnośne przepisy prawa odrzucił Sąd Okręgowy wniosek o umorzenie postępowania z mocy art. 3 k. p. n., bowiem sprawa niniejsza jako spór o rozgraniczenie, a nie o ustalenie tytułu własności..., należy do trybu postępowania niespornego.

Art. 4 k. p. n., art. 323 i nast. k. p. c.

Dowód z przesłuchania uczestników — przy odpowiednim zastosowaniu przepisów art. 323 i nast. k. p. c. — w postępowaniu niespornym jest dopuszczalny **(Po. C. 490/48** z 12 kwietnia 1949 r.).

W sprawie tej S. N. powyższej tezy widocznie nie uważał wcale za wątpliwą, skoro bliżej jej niczym nie uzasadnia, lecz stwierdza, że sąd II instancji — wbrew przepisowi art. 323 k. p. c. — ten „dowód posiłkowy" z przesłuchania uczestników przeprowadził przed wyczerpaniem innych środków dowodowych. Dowód z przesłuchania stron jako dowód pomocniczy z art. 323 k. p. c. w postępowaniu niespornym traktuje też orzeczenie **Kr. C. 596/48** z 25. I. 1949 r.

Wprost przeciwne zapatrywanie w tej — bardzo dla postępowania niespornego doniosłej — kwestii wyraża S. N. w orzeczeniu **Kr. C. 64/49** z 22 marca 1949 r.:

Z uzasadnienia: Zgodnie z art. 4 k. p. n. przepisy k. p. c. stosuje się w postępowaniu niespornym tylko w przypadkach nieunormowanych w k. p. n. lub w przepisach szczególnych. Ponieważ w postępowaniu niespornym nie ma stron w znaczeniu procesowym, art 323—329 k. p. c. w tym postępowaniu nie mają zastosowania.

Postępowanie dowodowe według k. p. n. zostało unormowane odmiennie od przepisów k. p. c.; sąd z urzędu może gromadzić dowody i nie jest związany formalnościami w ich przeprowadzeniu, może ograniczyć się do przesłuchania świadków i biegłych bez przysięgi i nawet w niebecności uczestników sprawy oraz korzystać z pisemnych informacyj i wyjaśnień pisemnych osób postronnych (art. 26 i 27 k. p. n.).

Sądzę, że to ostatnie orzeczenie S. N. nie jest trafne, a jego argumenty nie uzasadniają postawionej tezy.

Stosowanie „odpowiednie" przepisów k. p. c. w postępowaniu niespornym, nakazane w art. 4 k. p. n. polega właśnie na tym m. in., że przepisy k. p. c. o stronach stosuje się odpowiednio do uczestników postępowania niespornego, więc okoliczność, że „w postępowaniu niespornym nie ma stron" nie stanowi argumentu przeciwko aktualności odpowiedniego stosowania art. 323 i nast. k. p. c.

Sprawa przesłuchania uczestników postępowania w charakterze formalnego środka dowodowego — z ewentualnym odebraniem przyrzeczenia — nie jest w k. p. n. w ogóle unormowana. Przy wyłączeniu więc stosowania odpowiedniego — poprzez art. 4 k. p. n. — norm art. 323 i nast. k. p. c., pozostawałyby tylko dwie ewentualności, obie — jak sądzę — trudne do przyjęcia. Pierwsza, że istnieje rodzaj postępowania dowodowego w postępowaniu niespornym, zresztą bardzo ważny i nieraz konieczny dla wykrycia prawdy materialnej, co do którego brak jakichkolwiek norm proceduralnych. Druga, że takie przesłuchanie jest w ogóle wykluczone, co stanowiłoby znowu ogromne zubożenie postępowania niespornego odnośnie środków wykrywania prawdy materialnej, trudne do przyjęcia, skoro właśnie ustawodawca — ze względu na charakter oficjalny postępowania niespornego i zaangażowany w nim często interes publiczny — poza tym stara się właśnie rozszerzyć możność wykrycia prawdy materialnej przez sąd w postępowaniu niespornym.

Moje krytyczne stanowisko w stosunku do tego orzeczenia S. N. uzasadniłem wyczerpująco w osobnej glosie (P. i Pr. 8/49, str. 118). Sądzę że należałoby przyjąć odmienną tezę, wynikającą z pierwszych dwóch wyżej cytowanych orzeczeń S. N., w którym to kierunku zresztą idzie przeważnie dotychczasowa praktyka sądów merytorycznych.

Art. 4, 21, 22, 28, 17 k. p. n.

W sprawach o roszczenia majątkowe, w których interes publiczny nie jest naruszony, środek odwoławczy uczestnika postępowania ulega odrzuceniu, jeżeli uczestnik ten nie ma interesu prawnego w uzyskaniu decyzji odmiennej od tej, którą zaskarża. **(Wa. C. 302/48 z 25 marca 1949 r.)**.

Z uzasadnienia: Zarówno w nauce, jak i w orzecznictwie (Zb. O. poz. 11/37) przyjęta jest zasada, że do zaskarżenia decyzji sądu nie wystarcza sam charakter strony, uczestnika postępowania, czy innej osoby, której decyzja dotyczy. Skarżący winien mieć interes prawny w uzyskaniu decyzji treści odmiennej od tej, którą zaskarża. Zasada ta wyraźnie przez k. p. c. nie jest wypowiedziana, znajduje jednak oparcie w ogólnych zasadach postępowania spornego, do których należy także zasada, że postępowanie sporne jest środkiem ochrony materialnych praw jednostki, nie może żądać wszczęcia postępowania ten, kto nie żąda ochrony swego prawa, jeżeli ustawa szczególna nie stanowi inaczej, nie może też zaskarżać orzeczenia sądu ten, czyjego prawa orzeczenie nie narusza.

Zasada powyższa stosuje się z mocy przepisu art. 4 k. p. n. i w po-

stępowaniu niespornym, jeżeli chodzi o roszczenia majątkowe i interes publiczny nie został naruszony (por. art. 21, 22, 28, 17 k. p. n.).

Ani skarżący nie wskazuje, ani ze sprawy nie wynika, by skarżący posiadał interes prawny w tym, żeby 1/6 część spadku po Janie K. przypadła małż. S. zamiast Piotrowi K. Taka zmiana postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku po Janie K. bezpośrednio w niczym nie wpływa na stwierdzenie prawa skarżącego do tegoż spadku. Brak zatem podstaw do przyjęcia, by skarżący był uprawniony do złożenia skargi kasacyjnej, skoro żąda w niej uchylenia zaskarżonego postanowienia tylko w tym celu, by uzyskać stwierdzenie praw do spadku małż. S. w miejsce Piotra K.

Z tych powodów skargę kasacyjną jako niedopuszczalną Sąd Najwyższy odrzucił na zasadzie art. 429 i 434 k. p. c.

Art. 19 k. p. n., art. 141 § 4 k. p. c., art. 13 przepisów o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Art. 19 k. p. n. nie może być stosowany w przypadkach z art. 141 § 4 k. p. c. i art. 13 p. 2 przepisów o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. **(C. 205/49 z 25 lutego 1949 r.).**

Z uzasadnienia: Powoływany przez skarżącego przepis art. 19 k. p. n. dozwala w postępowaniu niespornym na usunięcie braków formalnych pisma dopiero na posiedzeniu, wyznaczonym w sprawie, poczas gdy według art. 141 § 1 k. p. c. pismu takiemu nie mógłby być nadany bieg przed usunięciem jego braków w terminie, w tym przepisie określonym; ale z pomienionego artykułu 19 k. p. n. bynajmniej nie wynika, aby w postępowaniu niespornym mógł być nadany bieg pismu, mającemu wady nieusuwalne, które według przepisu ustawy powodują konieczność zwrotu pisma, bez wyznaczenia jakiegokolwiek terminu na ich usunięcie. Taki zaś właśnie przepis zawarty jest w art. 141 § 4 k. p. c. i art. 13 p. 2 przepisów o koszt. sąd. w spr. cyw., przy czym przepis tego ostatniego artykułu wydany został już po wejściu w życie kod. post. niesp. (części ogólnej) i będąc zamieszczony w dziale: „Przepisy ogólne", stosuje się tak do opłat w postępowaniu spornym, jak i niespornym, w szczególności więc i do wpisu stałego, przewidzianego w art 71 p. 7 przep. o koszt. sąd. w spr. cyw...

Art. 32, 34, 4 k. p. n., art. 185, 384 § 3 k. p. c.

W orzeczeniu **Lu. C. 526/48** z 28 stycznia 1949 r. S. N. wyraził pogląd, że:

Sąd grodzki, doręczając uczestnikowi — działającemu bez adwokata — odpis postanowienia z uzasadnieniem winien jednocześnie pouczyć go o terminie zaskarżenia, a brak takiego pouczenia stanowi „wadliwość doręczenia" i uzasadnia — sam przez się — przywrócenie terminu do zaskarżenia postanowienia.

Stanowisko to uzasadnia S. N. powołaniem się na przepisy art. 75 i 76 rozp. z 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym, art. 376, 394 k. p. k., art. 22 prawa o sądach pracy, art. 384 § 3 k. p. c. i § 50 regulaminu w spr. cyw., na szczególny charakter postępowania niespornego, który sprawia, że — w rozumieniu art. 384 § 3 k. p. c. — „w postępowaniu niespornym zawsze taka potrzeba (udzielenia wskazówek) zachodzi".

Jakkolwiek wywody S. N. mogłyby być bardzo cenne de lege ferenda to jednak wydaje mi się, że de lege lata nie są one dostatecznie uzasadnione. Powoływanie się na przepisy prawa administracyjnego, postępowania karnego i przed sądami pracy nie stwarza uzasadnionego argumentu, skoro te przepisy nie mogą być w postępowaniu niespornym stosowane. Wchodzi w nim w rachubę — poprzez art. 4 k. p. n. — tylko stosowanie odpowiednie art. 384 § 3 k. p. c., w stosunku do którego § 50 regulaminu ma oczywiście tylko charakter przepisu wykonawczego. Skoro przepis art. 384 § 3 k. p. c. stanowi, że sąd „w razie potrzeby" udzieli wskazówek o terminie zażalenia, to odpowiednie stosowanie tej normy w k. p. n. — na zasadzie przepisu art. 4 k. p. n. — nie może iść prawidłowo w tym kierunku, że w postępowaniu niespornym „taka potrzeba zawsze zachodzi". Gdyby ustawodawca stał na tym stanowisku to oczywiście musiałby wyraźnie unormować sprawę odmiennie w k. p. n. Gdy takiego unormowania brak, to stosowanie odpowiednie art. 384 § 3 k. p. c., który każe udzielać wskazówek „w razie potrzeby", więc nie zawsze, nie może iść w tym kierunku, że pouczenie jest konieczne zawsze, więc contra legem.

Nie zachodzi też „wadliwość doręczenia", gdy pouczenia brak. Zresztą S. N. sam widocznie stoi na stanowisku, że doręczenie jest ważne, skoro uważa, że termin upłynął i należy udzielić przywrócenia terminu, na tej zresztą tylko podstawie, że pouczenia nie było. Sądzę, że i ten ostatni pogląd S. N. nie da się pogodzić z przepisem art. 185 k. p. c. Przywrócenie jest możliwe tylko, gdy uczestnik nie dokonał czynności procesowej w terminie bez swej winy. Jak to S. N. już wyjaśniał wielokrotnie (np. Zb. O. 108/36 i 158/39), winą strony, czy uczestnika postępowania, jest nieprzykładanie staranności i troskliwości w tym wysokim stopniu, jakiego wymaga z natury rzeczy prowadzenie procesu, i nieprzestrzeganie wszelkich potrzebnych i możliwych środków ostrożności dla dopełnienia w terminie czynności procesowej. Sam fakt, że uczestnik postępowania otrzymał postanowienie bez pouczenia o terminie zaskarżenia nie uzasadnia wniosku, że uchybił terminu bez swej winy, skoro z natury rzeczy nasuwał się obowiązek ewentualnego po-

informowania się w zakresie terminu zaskarżenia, bądź to właśnie w sądzie, bądź u adwokata, czy innych osób, obeznanych z prawem, organów społecznej pomocy prawnej itp.

POSTĘPOWANIE SPADKOWE

Art. 62 dekr. o post. spadk., art. XXI prz. wprow. pr. spadk., art. 4 i 49 § 3 k. p. n., art. 181 § 4 k. p. c.

Termin z art. XXI prz. wprow. pr. spadk. jest zachowany, jeżeli wniosek o wszczęcie postępowania spadkowego został przed upływem terminu oddany w polskim urzędzie pocztowym.

Brak aktu zejścia lub uznania za zmarłego spadkodawcy nie jest przeszkodą do wszczęcia postępowania **(Kr. C. 199/49** z 2 lipca 1949 r.).

Z uzasadnienia: Słuszny jest zarzut naruszenia art. XXI przep. wprow. prawo spadkowe w związku z przepisem art. 4 k. p. n. i art. 181 § 4 k. p. c., albowiem za dzień wszczęcia postępowania należy w myśl art. 49 § 3 k. p. n. rozumieć dzień, w którym wniosek rozpoczynający postępowanie wpłynął do Sądu, wpłynięcie zaś do Sądu jest równoznaczne z nadaniem wniosku na pocztę (art. 181 § 4 k. p. c. i art. 4 k. p. n.). Ponieważ w przypadku wniosek o wszczęcie postępowania został nadany na pocztę dnia 30. XII. 1948 r., przeto ten dzień uchodzi za dzień wszczęcia i w ten sposób wymaganiu z art. XXI przep. wprow prawo spadkowe uczyniono zadość.

Błędne jest w końcu zapatrywanie Sądu Okręgowego, jakoby brak dowodu śmierci w formie aktu zgonu lub uznania za zmarłych odnośnych spadkodawców — stanowił przeszkodę do wszczęcia postępowania, gdyż wymagane w tym względzie dokumenty mogą być przedstawione Sądowi przy złożeniu oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, nie zaś w samym wniosku o wszczęcie postępowania (art. 62 § 2 post. spadk.).

Art. 69 dekr. o post. spadk.

Tylko sąd I instancji obowiązany jest — w myśl art. 69 dekr. o post. spadk. — wezwać na posiedzenie zgłaszającego wniosek oraz znanych spadkobierców. **(C. 674/48** z 18 października 1948 r.).

Z uzasadnienia: Pomijając już nieścisłość sformułowania powyższego zarzutu, gdyż w postępowaniu niespornym obowiązuje zasada, że sprawy są rozpoznawane na posiedzeniach niejawnych (art. 23 k. p. n.), a art. 69 post. spadk. tej zasady nie podważa, stanowiąc tylko, że na posiedzenie w sprawie o stwierdzenie praw do spadku podlegają wezwaniu zgłaszający wniosek i znani sądowi spadkobiercy, należy zaznaczyć, że powyższy przepis art. 69 post. spadk., mający na celu umożli-

wienie spadkobiercom składanie oświadczeń na posiedzeniu sądowym co do ich praw do spadku i zgłaszania sporów przewidzianych w art. 76 post. spadk., dotyczy postępowania toczącego się w sądzie I instancji, natomiast do postępowania w II instancji stosować należy w myśl art. 1 post. spadk. przepisy części ogólnej k. p. n., mianowicie art. 24 tego kodeksu, według którego sąd zawiadamia o terminie posiedzenia uczestników sprawy i osoby zainteresowane, których udział uważa za potrzebny, przy czym zgodnie z art. 25 k. p. n. od uznania sądu zależy wyznaczenie rozprawy. W sprawie niniejszej na posiedzenie sądu I instancji zostały wezwane wnioskodawczyni i wskazane w jej wniosku osoby, okoliczność zaś, że na posiedzenie sądu II instancji nie były one wezwane, nie stanowi w myśl tego, co powiedziano wyżej, uchybienia formalnego.

Teza powyższego orzeczenia S. N. jest m. zd. słuszna. Można mieć tylko terminologiczne zastrzeżenia co do tej części uzasadnienia, w której jest mowa o tym, iż „w postępowaniu niespornym obowiązuje zasada, że sprawy są rozpoznawane na posiedzeniach niejawnych (art. 23 k. p. n.), a art. 69 post. spadk. tej zasady nie podważa". Ani część ogólna k. p. n. ani przepisy szczegółowe nie zawierają własnej terminologii, związanej z kwestią jawności lub niejawności posiedzeń sądowych. Należałoby więc posługiwać się odpowiednio terminologią kodeksu postępowania cywilnego. Ten kodeks odróżnia trzy rodzaje posiedzeń z tego punktu widzenia, a więc posiedzenia jawne — z udziałem stron i publiczności, posiedzenia niejawne (art. 53, 213, 399, 400, 421, 429, 431, 451, 623, 723, 843) — bez udziału stron i bez udziału publiczności oraz posiedzenia przy drzwiach zamkniętych (art. 169, 170, 457[5]) — z udziałem stron, lecz bez udziału publiczności. W postępowaniu niespornym art. 25 k. p. n. nie wprowadza więc — biorąc rzecz ściśle — „zasady, że sprawy są rozpoznawane na posiedzeniach niejawnych", a raczej zasadę, że sprawy są rozpoznawane przy drzwiach zamkniętych dla publiczności, czyli bez udziału publiczności. O posiedzeniu niejawnym ściśle można mówić wtedy, jeśli sąd nie uzna potrzeby udziału ani uczestników, ani osób zainteresowanych (art. 25 k. p. n.). Posiedzenie sądu I instancji w przypadku z art. 69 dekr. o post. spadk. — biorąc rzecz ściśle — nie jest nigdy posiedzeniem niejawnym, gdyż odbywa się z udziałem zgłaszającego wniosek i spadkobierców.

Art. 70 dekr. o post. spadk.

Zapewnienie przewidziane w art. 70 § 1 dekretu z dnia 8 listopada 1946 r. o postępowaniu spadkowym może być przyjęte za dowód, że przed śmiercią spadkodawcy zmarły osoby, które stałyby się jego spadkobiercami, gdyby go przeżyły (uchwala

w składzie 7 sędziów — **C. Prez.** 230/49 z 9 czerwca 1949 r., wpisana do księgi zasad prawnych).

Zapewnienie, którego treść powtarza tylko słowa ustawy, nie odpowiada wymaganiom art. 70 § 1 pkt. 1 dekr. o post. spadk.

Z uzasadnienia: W zapewnieniu z art. 70 § 2 punkt 1 post spadk. zgłaszający się winien złożyć oświadczenie co do wszystkiego, co mu jest wiadome o istnieniu lub nieistnieniu osób, które by wyłączały znanych spadkobierców od dziedziczenia lub dziedziczyły wraz z nimi.

Przepis nakazuje zgłaszającemu się oświadczyć wszystko co wie o osobach, które mogłyby wchodzić w rachubę jako spadkobiercy, a które bądź to istnieją, a więc żyją, bądź nie istnieją, gdyż zmarły.

Zapewnienie ma wskazywać osoby, które mogły lub mogą wyłączać znanych spadkobierców od dziedziczenia lub dziedziczyć wraz z nimi, gdyż zapewniający ma podać wszystko, co mu jest wiadome o tych osobach.

Zapewnienie, którego treść powtarza jedynie słowa ustawy, nie odpowiada wymaganiom art. 70 § 1 post. sp., gdyż przepis ten nie ma na celu uzyskania od zgłaszającego się powtórzenia słów ustawy (jak np. przy przyrzeczeniu, składanym przez świadka lub biegłego), lecz zmierza do wyjaśnienia, jacy są spadkobiercy, którzy mogliby mieć lepsze lub równe prawa ze zgłaszającym się i których należałoby uwzględnić w stwierdzeniu praw do spadku.

Nie czyni też zadość przepisowi art. 70 § 2 pkt. 1) oświadczenie zgłaszającego się, że tylko on jest jedynym i wyłącznym spadkobiercą, gdyż tego rodzaju oświadczenie niczego nie wyjaśnia i nie wskazuje, co zgłaszającemu się wiadomo o istnieniu lub nieistnieniu osób, które mogłyby go wyłączyć od dziedziczenia lub dziedziczyć wraz z nim.

W myśl art. 70 § 2 pkt. 1) zgłaszający się powinien podać wszystkie osoby, które mogłyby być spadkobiercami, wskazać, które z nich żyją, a które nie żyją. Co do osób tych winien oświadczyć wszystko, co mu jest o nich wiadome, a więc co do żyjących: ich imiona, nazwiska i adresy, co do nieżyjących: datę i miejsce zgonu, zaś co do wszystkich stopień ich pokrewieństwa ze spadkodawcą, gdyż dopiero podanie tych wiadomości może wyjaśnić, czy istnieją lub nie istnieją osoby wyłączające znanych spadkobierców od dziedziczenia w całości lub w części.

Niezależnie od tego zgłaszający się winien złożyć oświadczenie, że nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia lub że nie wiadomo mu o istnieniu takich osób.

Art. 76 dekr. o post. spadk.

W postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku sąd winien odesłać uczestników na drogę postępowania spornego, jeżeli zgłoszony zostanie zarzut, że spadkodawca sporządził testament, który zaginął. **(To. C. 326/48 z 9 lutego 1949 r.).**

Z uzasadnienia: W myśl art. 76 dekr. o post. spadk., jeżeli w postępowaniu niespornym wyniknie między żądającymi stwierdzenia praw do spadku lub między zgłaszającymi się na skutek wezwania spór i jeżeli sąd uzna podniesione zarzuty za istotne ze względu na przytoczone fakty, to odsyła strony na drogę postępowania spornego i zawiesza postępowanie w całości lub w części do czasu rozstrzygnięcia sporu w tej drodze. Z przepisu tego wynika, że spory dotyczące istnienia faktów istotnych dla przyznania lub nieprzyznania praw do spadku odsyła sąd na drogę postępowania spornego. Jeżeli więc żalące się twierdziły, że spadkodawca sporządził testament, oraz iż testament ten zaginął, to te zarzuty ze względu na przytoczone fakty uznać należało za istotne, okoliczność bowiem, czy testament ważny istniał oraz jaka była jego treść ma dla sprawy istotne znaczenie, bez ustalenia bowiem tych okoliczności nie można rozstrzygnąć kwestii komu należy przyznać prawa do spadku.

Sąd Okręgowy więc, rozpoznając te zarzuty, istotne ze względu na przytoczone fakty, w trybie postępowania niespornego, naruszył przepis art. 76 dekr. o post. spadk., który nakazuje odesłanie stron w takich przypadkach na drogę postępowania spornego i zawieszenie postępowania

Art. 154, 155 dekr. o post. spadk.

Opinie władz administracyjnych co do projektowanego podziału nieruchomości nie wymagają uzasadnienia i są dla sądu wiążące. **(Kr. C. 96/49** z 5 maja 1949 r.).

Z uzasadnienia: Przepisy postęp. spadk. oraz post. niesp. z zakresu prawa rzecz. nie nakładają na władze administracyjne obowiązku uzasadniania ich opinii co do żywotności projektowanych gospodarstw i ich zgodności z interesem społecznym, wobec czego przyjąć należy, że kwestia istnienia tych przesłanek w przedstawionych im projektach podziałowych zależy wyłącznie od uznania tych władz, przy czym decyzja ich jest dla sądu wiążąca, jak to wynika z przepisu art. 155 post. spadk.

POSTĘPOWANIE Z ZAKRESU PRAWA O KSIĘGACH WIECZYSTYCH

Art. 15 [1] dekretu z 6. VI. 1945 r. w brzmieniu dekretu z 11. IV. 1947 r.

Zwolnienie od opłat sądowych, przewidzianych w art. 15 [1] dekretu z dnia 6 czerwca 1945 r. o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych, wydanych w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzplitej Polskiej — w brzmieniu dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 r. — dotyczy tylko samych wniosków, nie zaś zażaleń i skarg kasacyjnych w tych sprawach. **(C. 8/49** z 4 lutego 1949 r.).

Z u z a s a d n i e n i a: Art. 15[1] dekretu z dnia 6 czerwca 1945 r. (Dz. U. R. P. nr 25, poz. 151) — w brzmieniu dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 (Dz. U. R. P. nr 32, poz. 144) — stanowi, że wnioski o wykreślenie wpisów określonych w ustępie 1, wykreślenie wpisów i przywrócenie wpisów dawniejszych, dokonane z urzędu, wolne są od opłat sądowych i stemplowych. Z przepisu tego nie wynika, że także zażalenia i skargi kasacyjne są wolne od opłat sądowych; w takim bowiem razie przepis powinien byłby brzmieć: w sprawach o wykreślenie wpisów... postępowanie jest wolne od opłat sądowych. Tak samo ustęp 3 art. 15[1] stanowi że wnioski o wykreślenie wpisów, określonych w ustępie 1 i przywrócenie wpisów dawniejszych, nie podlegają żadnym „wymogom“ co do formy. Nie wynika przecież z tego, że i skarga kasacyjna na postanowienie w tym przedmiocie nie wymaga żadnej formy i może być założona nawet ustnie.

Z tych rozważań wynika, że skarga kasacyjna podlegała opłatom sądowym, w szczególności należało przy jej wniesieniu wpłacić kaucję kasacyjną (art. 41 przep. o koszt. sąd., art. 4 k. p. n. i art. 426 § 2 k. p. c.). Na mocy zaś tych przepisów oraz art. 429 i 431 k. p. c. skarga kasacyjna podlega odrzuceniu, skoro została wniesiona bez uiszczenia kaucji.

Dokonanie wpisu wskutek omyłki okupanta nie uzasadnia wykreślenia wpisu w myśl przepisu art. 15[1] dekretu z dnia 6 czerwca 1945 — w brzmieniu dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 r. **(C. 141/49** z 10 marca 1949).

Z u z a s a d n i e n i a: Na mocy art. 15[1] (1) i (4) dekretu z dnia 6 czerwca 1945 r. o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych, wydanych w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P. Nr 25 poz. 191) w brzmieniu dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 144) wykreśleniu z urzędu i także na wniosek osób zainteresowanych podlegają wpisy hipoteczne tylko wówczas, jeżeli zostały oparte na przepisach, skierowanych przeciwko Państwu Polskiemu lub jego obywatelom, albo na nieważnych orzeczeniach sądowych czy też na innych orzeczeniach lub zarządzeniach sprzecznych z zasadami obowiązującego w Polsce porządku publicznego. W sprawie Prokuratoria Generalna nie twierdziła, by wykreślenie wpisu prawa własności Skarbu Państwa i wpisanie prawa własności na rzecz gminy P., dokonane w dniu 28 kwietnia 1942 r. w księdze wieczystej G. W. wykaz 333, było oparte na przepisie, orzeczeniu lub zarządzeniu o charakterze opisanym w art. 1 (2) cytowanego dekretu; przeciwnie Prokuratoria Generalna wyjaśniła, że wspomniane wpisy w księdze wieczystej nastąpiły wskutek omyłki i błędnego zrozumienia dokumentów polskich przez okupanta, w szczególności pisma Urzędu Wojewódzkiego z dnia 7 lipca 1933 r. do Sądu Grodzkiego.

W takim stanie sprawy przywrócenie poprzedniego stanu księgi wieczystej G. W. wykaz 333 nie może nastąpić w trybie określonym w dekrecie wyżej przytoczonym.

POSTĘPOWANIE Z ZAKRESU PRAWA RZECZOWEGO

Art. 19 i nast. dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz.

W orzeczeniu **C. 336/49** z 23 kwietnia 1949 r. S. N. wyraził pogląd, że:

Sąd niesporny powołany jest do orzekania o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie tylko w takim razie, gdy posiadaczowi „nikt... prawa nie zaprzecza", jeśli zaś „w toku postępowania uczestnicy, lub inne osoby zgłoszą swoje prawo własności i powstanie spór między nimi a żądającymi stwierdzenia zasiedzenia", to sąd już nie może „rozstrzygać tego sporu", lecz winien strony odesłać na drogę sporu.

Orzeczenie powyższe uważam za nietrafne. Tego rodzaju zwężająca wykładnia nie ma podstaw w przepisach art. 19 i nast. dekretu. Silnego argumentu przeciwko tezie S. N. dostarcza m. zd. przepis art. 34 dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz., zamieszczony w rozdziale VII tego dekretu, normującym zniesienie współwłasności. Przepis ten stanowi, że w razie sporu co do prawa własności sąd może zawiesić postępowanie do czasu rozstrzygnięcia tego sporu w drodze procesu. Widoczne jest, że w przypadkach, w których ustawodawca przewidywał potrzebę rozstrzygnięcia sądu procesowego w razie sporu co do prawa własności, tam wyraźnie sprawę tę unormował. Jeżeli więc w rozdziale V takiego przepisu nie ma, to słuszny będzie wniosek, że ustawodawca potrzeby takich rozstrzygnięć procesowych przy stwierdzaniu nabycia własności przez zasiedzenie nie przewidywał. Poza tym odesłanie na drogę procesu w polskim systemie dopuszczalne jest tylko w takim razie, gdy szczegółowy przepis to przewiduje (np. art. 76 i 145 dekr. o post. spadk.).

Wyczerpująco uzasadniłem moje krytyczne stanowisko w stosunku do powyższego orzeczenia w osobnej glosie (P. i Pr. 9—10/49 str. 177).

Żądanie stwierdzenia nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie może zgłosić nie tylko obecny posiadacz nieruchomości, lecz każda osoba, która ma interes prawny w uzyskaniu takiego stwierdzenia, w szczególności osoba, która swoje prawo własności wywodzi od posiadacza, który nieruchomość zasiedział. **(C. 1132/49** z 31 sierpnia 1949 r.).

Z uzasadnienia: Przepisy art. 50 i nast. pr. rzecz. podają tylko przesłanki nabycia własności przez zasiedzenie, nie zawierają jednak żadnych norm, ani nie dają nawet żadnych pośrednich wskazówek, co do tego, w jakim trybie winno następować stwierdzenie tego nabycia

własności przez sąd, i kto jest uprawniony do wystąpienia z żądaniem takiego stwierdzenia. Tego uprawnienia nie normują też wyraźnie przepisy art. 19 i nast. dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. Skoro jednak przepisy te nie wprowadzają żadnego ograniczenia, a i z natury rzeczy takie ograniczenie się nie narzuca, to wykładnia zwężająca, która zacieśnia krąg osób, mogących wykorzystać drogę z art. 19 i nast. dekr. o post. niesp. z zakresu prawa rzeczowego, li tylko do obecnych posiadaczy nieruchomości nie może być uznana za uzasadnioną.

Badanie sądu, „czy wniosek jest zgłoszony przez osobę uprawnioną", do którego to badania sąd zobowiązany jest z urzędu — w myśl art. 17 k. p. n. — wobec nieunormowania sprawy ani w przepisach szczególnych dekretu o post. niesp. z zakr. pr. rzecz., ani też w części ogólnej k. p. n., musi — poprzez art. 4 k. p. n. — sięgnąć do kryteriów, wynikających z art. 3 k. p. c., które oczywiście mogą być stosowane tylko „odpowiednio", a więc tylko o tyle, o ile istota postępowania niespornego nie wymaga odstąpienia od nich. Ta ostatnia ewentualność — w stosunku do art. 3 k. p. c. — będzie zresztą w postępowaniu niespornym pod wielu względami aktualna. Niemniej sama główna zasada art. 3 k. p. c. może posłużyć do rozjaśnienia rozważanego problemu, przy czym należy też mieć na uwadze, że „stwierdzenie" — w rozumieniu art. 19 i nast. — jest swego rodzaju ustaleniem także w tym sensie w jakim słowa ustalenia używa art. 3 k. p. c.

Kierując się więc zasadą, wynikającą z odpowiedniego zastosowania art. 3 k. p. c., należy prawo żądania stwierdzenia nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie — w postępowaniu niespornym — przyznać tym osobom, które tego rodzaju ochrony sądowej poszukują ze względu na interes prawny, jaki mają w uzyskaniu żądanego stwierdzenia.

Nie widać zaś znów uzasadnionych przyczyn, dla których istnienia tego interesu należałoby się dopatrywać tylko u tych osób, które są obecnymi posiadaczami nieruchomości. Taki sam interes prawny mogą mieć wszakże osoby, które swoje prawo własności nieruchomości wywodzą od posiadacza, który nieruchomość zasiedział, a które własność nabyły pochodnie bądź drogą sukcesji uniwersalnej (np. przez dziedziczenie), bądź syngularnej (np. umowne nabycie). Oczywiście osoby takie odpowiadałyby też wymogom z art. 13 k. p. n. i musiałyby być uznane za „zainteresowane w sprawie", skoro „wynik postępowania" o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez ich poprzednika, który nieruchomość zasiedział, a od którego prawa swe wywodzą, oczywiście „dotykałby ich praw".

Należy uwzględnić, że nawet w postępowaniu spornym — pod rządem art. 3 k. p. c. — nie jest konieczne, by zgłaszający żądanie ustalenia stosunku prawnego był równocześnie jedną ze stron tego stosunku jak to Sąd Najwyższy już wyjaśniał (Zb. O. 347/38).

W postępowaniu niespornym zaś — z natury rzeczy — nasuwac się będą raczej kryteria bardziej liberalne.

Pewną dalszą analogię można przeprowadzić z postępowaniem niespornym, dotyczącym również „stwierdzenia" pewnych praw, istniejących — jak i przy zasiedzeniu — niezależnie od tego stwierdzenia już

z mocy prawa, a mianowicie stwierdzenia praw do spadku. W postępowaniu tym może wszakże osoba, która ma w tym interes prawny ze względu na swe pochodne prawa, żądać stwierdzenia praw do spadku po spadkodawcy, po którym bezpośrednio wcale nie dziedziczy. Co więcej, w myśl wielokrotnych wyjaśnień Sądu Najwyższego, tylko na drodze uzyskania kolejnych stwierdzeń praw do spadku może niejednokrotnie dojść do stwierdzenia swych praw do własności przedmiotów spadkowych ten, kto po pierwszym czy jeszcze i dalszych spadkodawcach bezpośrednio nie dziedziczy, skoro wszelkie stwierdzanie praw do spadku „przez głowę" jest niedopuszczalne.

Nie widać przyczyny, dla której odnośnie stwierdzania zasiedzenia nieruchomości w postępowaniu niespornym miałoby się stosować jakieś rygory szczególne, zwężające poważnie zasięg możności zastosowania instytucji, unormowanej w art. 19 i nast. dekr. o post. niesp. z zakr. pr. rzecz., zwłaszcza, że nie przemawiają za tym żadne postulaty wykładni społecznej i teleologicznej.

Już przed wojną, szczególnie w zakresie uporządkowania tytułów małej własności chłopskiej, na znacznej części obszaru Polski panowały stosunki wysoce chaotyczne. Wojna ten stan rzeczy jeszcze pogłębiła. Otóż instytucja stwierdzania nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie, wprowadzona przez dekret o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. może w wielu przypadkach być społecznie pożytecznym instrumentem uporządkowania stanu prawnego w powyższym zakresie. Okoliczność ta zaś — sama przez się — przemawia przeciwko zwężaniu zasięgu oddziaływania odnośnych przepisów, nie znajdującego uzasadnienia, ani w ich tekście, ani w ich domniemanym celu.

Takie samo stanowisko, jak w orzeczeniu powyższym, zajął S. N także w orzeczeniu **C. 874/49 z 19 lipca 1949 r.**

Orzeczenia te mają wielką doniosłość, gdyż rozstrzygają — m. zd trafnie — zagadnienie, które należy do wysoce spornych. W szczególności w literaturze prawniczej odezwały się głosy i to autorów szczególnie wybitnych (por. P. N. z r. b. nr 1/2, str. 11; P. i Pr. nr 5/49, str. 31) za ograniczeniem legitymacji do żądania stwierdzenia zasiedzenia tylko do osób obecnych posiadaczy nieruchomości.

W ŚWIECIE PRAWNICZYM

PRAWNICTWO W OBRONIE POKOJU

Dnia 1 października rb. — w związku z przypadającym nazajutrz **Międzynarodowym Dniem Walki o Pokój** — odbyła się w gmachu sądów w Warszawie w obecności Wicemarszałka Sejmu, Pierwszego Prezesa S. N. Barcikowskiego, Ministra Sprawiedliwości Prof. Świątkowskiego i Wiceministra Kliszki uroczysta akademia poświęcona obchodowi Międzynarodowego Dnia Pokoju.

Akademię zagaił Prezes oddziału stołecznego Związku Zawodowego Prac. Sąd. i Prok. Prok. Roszkowski. Przemówienie programowe wygłosił Wicemarszałek Prezes Barcikowski, po czym Płk. Dr Muszkat zreferował zasadnicze aspekty odnoszące się do zagadnienia utrzymania pokoju światowego, podkreślając decydującą rolę, jaką w tej dziedzinie odgrywa Związek Radziecki.

Akademia zakończyła się jednogłośnym uchwaleniem rezolucji, solidaryzującej się z międzynarodową akcją obrony pokoju.

PRAWNICTWO — DLA WARSZAWY

Wrzesień 1949 r., doroczny „Miesiąc Odbudowy Warszawy", stał się widownią mobilizacji ofiarności całego Narodu dla tej wielkiej sprawy.

W mobilizacji tej nie zbrakło oczywiście i prawnictwa polskiego, które z pełną gorliwością odpowiedziało na okólnik Ministra Sprawiedliwości, wzywający wszystkich pracowników Wymiaru Sprawiedliwości do wzięcia czynnego udziału w przeprowadzeniu akcji zbiórkowej i propagandowej na rzecz Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy.

ZJAZD PRAWNIKÓW CZECHO-SŁOWACKICH

W dniach 23—25 września rb. obradował w Pradze pod protektoratem Prezydenta Gottwalda I po wojnie ogólno-krajowy zjazd prawników czecho-słowackich. Celem zjazdu było zamanifestowanie woli i gotowości prawników czeskich i słowackich jak najaktywniejszego udziału w przebudowie społecznej Czechosłowacji na zasadach socjalizmu. Zjazd zamanifestował ponadto solidarność prawnictwa czecho-słowackiego z prawnikami Z. S. R. R. i krajów demokracji ludowej oraz postępowymi prawnikami całego świata w walce przeciwko siłom imperialistycznej reakcji i podżegaczom wojennym.

Prawnictwo polskie na zjeździe reprezentowali przedstawiciele Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Demokratów: Prezes Zarządu Głównego prof. Jerzy Jodłowski oraz członek Prezydium dr Marian Muszkat.

POLSKO-CZECHOSŁOWACKI PROJEKT KODEKSU PRAWA RODZINNEGO

W Nr 8—9 rb. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" opublikowany został tekst polsko-czechosłowackiego projektu **Kodeksu Prawa Rodzinnego**, opracowany „w rekordowym tempie 3-ch miesięcy" przez specjalną podkomisję przy Stałej Komisji Prawniczej Polsko-Czechosłowackiej.

Projekt, składający się zaledwie z 89 artykułów, ujęty jest w trzech tytułach: I — **Małżeństwo,** II — **Rodzice i Dzieci,** III — **Opieka.**

Tekst poprzedzony jest wywodem uzasadniającym p. t.: „Współpraca polsko-czechosłowacka w dziedzinie prawa cywilnego" — pióra Prof. Dra Seweryna Szera, przewodniczącego podkomisji, która projekt opracowała.

NOWA CZECHOSŁOWACKA USTAWA O NOTARIACIE

W Nr 60 Zbioru Praw (Sbirka Zakonu) Republiki Czechosłowackiej z dnia 21 sierpnia 1949 r. pod poz. 201 ogłoszona została ustawa z dnia 14 lipca 1949 r. o notariacie. Pod

kolejną poz. 202 ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy, wydane przez Ministra Sprawiedliwości pod datą 15 sierpnia 1949 r.

Wydanie pierwszego po wojnie w państwie o ustroju demokracji ludowej prawa, regulującego ustrój notariatu i ustalającego postępowanie notarialne, jest oczywiście wysoce interesujące. Zanim też zdołamy przedstawić nowe prawo czechosłowackie w obszerniejszym ujęciu, poprzestajemy w niniejszym zeszycie na ogólnym jego omówieniu w powiązaniu z samym zanotowaniem jego wejścia w życie z dniem 21 sierpnia rb.

Czechosłowacka ustawa o notariacie z dnia 14 lipca 1949 r uznaje notariuszów za organy publiczne, powołane do spisywania dokumentów publicznych, obejmujących akty prawne oraz oświadczenia i stwierdzenia okoliczności i wydarzeń, mających znaczenie i skutki prawne, jako też do wykonywania zleconych czynności z zakresu postępowania sądowego. Ponadto jako pełnomocnicy stron notariusze udzielają porad prawnych i spisują podania i inne dokumenty. Wreszcie notariusze przyjmują na przechowanie dokumenty i depozyty

Zakres działania notariusza obejmuje przeto: sporządzanie protokołów, obejmujących akty prawne i oświadczenia. sporządzanie poświadczeń, stwierdzających okoliczności o znaczeniu prawnym (autentyczność podpisów, pozostawanie przy życiu, czas okazania dokumentu, uchwały zgromadzeń itp.); dokonywanie protestów; przyjmowanie na przechowanie dokumentów i depozytów.

W zakresie zleconym z zakresu postępowania sądowego notariusz wykonuje czynności z dziedziny spadkowej, opiekuńczej, działowej itp.

W spełnianiu swych czynności notariusze obowiązani są przyczyniać się do utrwalania i umacniania ludowo-demokratycznego ustroju prawnego Państwa.

Notariuszem może być tylko wierny Państwu i oddany jego ludowo-demokratycznemu ustrojowi obywatel czechosłowacki, o nieposzlakowanym charakterze i przepisanych kwalifikacjach zawodowych. Kwalifikacje te są następujące: ukończone studia prawnicze, złożenie egzaminu zawodowego i pięcioletnia praktyka przygotowawcza. Minister Sprawiedliwości może dopuścić zwolnienie od tych wymogów.

Notariusze poszczególnych (lub kilku) okręgów sądowych tworzą izbę (sbor) notarialną, której organami są: zgromadzenie członków, okręgowa rada (vybor) notarialna i prezes. Izba kieruje działalnością notariuszów w swym okręgu i sprawuje nadzór nad nimi.

Notariusze działają w izbach okręgowych, którym przekazują pobierane za czynności według taksy opłaty. Izba okręgowa rozdziela okresowo te opłaty między notariuszów tytułem wynagrodzenia.

Praktykanci (koncypienci) notarialni, zasadniczo o ukończonych studiach prawniczych (Minister Sprawiedliwości może zwolnić od tego wymogu), są pracownikami okręgowej izby notarialnej i pozostają z nią w stosunku prywatno-prawnym. Izba przydziela ich na praktykę do poszczególnych notariuszów.

Izby okręgowe tworzą naczelną izbę notarialną z siedzibą w Pradze, której organami są: zebranie delegatów izb okręgowych, naczelna rada notarialna i prezes.

Zwierzchni nadzór nad notariatem sprawuje Minister Sprawiedliwości, który mianuje notariuszów i ustala ich siedziby na wniosek naczelnej izby notarialnej.

Odpowiedzialność dyscyplinarną ponoszą notariusze na tych samych zasadach co sędziowie.

W przepisach przechodnich nowa ustawa czechosłowacka stanowi, że Minister Sprawiedliwości rozstrzyga o pozostawieniu dotychczasowych notariuszów na stanowiskach. O utrzymaniu dotychczasowych zastępców rozstrzyga naczelna izba notarialna poprzez właściwą izbę okręgową. Dotychczasowi kandydaci notarialni stają się z dniem wejścia w życie ustawy koncypientami i jako tacy — pracownikami właściwych okręgowych izb notarialnych.

Dotychczasowe izby (komory) notarialne ulegają zniesieniu. Ich prawa i obowiązki przechodzą na nacz. i okr. izby notarialne w rozkładzie praw i obowiązków, jaki ustali Minister Sprawiedliwości. Do czasu ustanowienia organów nowych izb notarialnych działa powołana przez Ministra Sprawiedliwości komisja zarządzająca.

O USPRAWNIENIE PRACY W SĄDOWNICTWIE

Na posiedzeniu rozszerzonego plenum **Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P.** z udziałem przedstawicieli wszystkich Zarządów Okręgów i Kół (p. w niniejszym zeszycie — str. 189) zapadła również obszerna uchwała w sprawie usprawnienia pracy w aparacie wymiaru sprawiedliwości, z której przytaczamy, co następuje:

Uchwałą z dnia 16 lipca br. Plenum Zarządu Głównego stwierdziło konieczność utworzenia przy Ministerstwie Sprawiedliwości stałej komórki organizacyjnej powołanej między innymi do badania zagadnień w zakresie usprawnienia pracy w sądownictwie i wystąpiło już do Ministerstwa z odpowiednim wnioskiem.

Jednym z warunków a zarazem punktem wyjściowym akcji wzmożenia wydajności pracy jest ustalenie obowiązujących norm pracy dla wszystkich pracowników sądowych i prokuratorskich, które powinno opracować Ministerstwo Sprawiedliwości z czynnym udziałem naszego Związku.

Plenum jest zdania, że regulamin komisji projektów usprawnienia administracji publicznej załączony do okólnika Prezesa Rady Ministrów Nr 19 z dnia 11 sierpnia r. b.,*) tak co do składu komisji, jak i co do trybu postępowania powinien mieć zastosowanie w aparacie Wymiaru Sprawiedliwości i przewiduje wydanie uprzednio uzgodnionych zarządzeń w tej mierze przez Związek i Ministerstwo Sprawiedliwości.

Plenum zobowiązuje Prezydium Zarządu Głównego do utworzenia Głównego Komitetu (Komisji) Usprawnień pracy przy Zarządzie Głównym i w miarę potrzeby odpowiadających im komórek przy terenowych ogniwach Związku.

Plenum zobowiązuje także Prezydium do opracowania i wprowadzenia w życie regulaminów, określających skład oraz tryb i zakres działania powyższych komórek organizacyjnych.

---

*) p. w niniejszym zeszycie — str. 370. (Przyp. Red.)

WYKAZ SĄDÓW R. P.

W Nr 4 Dz. Urzęd. Min. Sprawiedl. opublikowany został **Wykaz Sądów i Prokuratur R. P.** na dzień 1 lipca 1949 r. oraz **Alfabetyczny Wykaz Sądów R. P.** na dzień 1 lipca 1949 r. (wykaz S. A., wykaz S. O. z wydziałami zamiejscowymi, wykaz S. Gr.).

Z wykazu wynika następujący stan liczebny sądów: Sądów Apelacyjnych — 14, Sądów Okręgowych — 58 (wydziałów zamiejscowych — 12), Sądów Grodzkich — 388, Sądów Pracy — 18 (w tym samodzielnych — 13).

*

W opublikowanym w poprzednim zeszycie P. N. zestawieniu sądów p. t. „Nowy podział Państwa na okręgi apelacyjne" należy widniejący na str. 167 odsyłacz o zniesieniu z dniem 1. X. 1949 r. Sądu Grodzkiego w Koziegłowach (w okręgu S. O. w Sosnowcu) uznać za bezprzedmiotowy, albowiem odpowiednie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości zostało uchylone (Dz. Ust. Nr 51, poz. 393).

*

Przedstawiony w poprzednim zeszycie (str. 170) nowy rozkład stanowisk notariuszów na poszczególne okręgi apelacyjne nie może rościć sobie pretensji do bezwzględnej ścisłości, ponieważ niektóre stanowiska notariuszów są nieobsadzone i nie jest pewne, czy nie będą one częściowo zniesione. Wobec tego podane w rozkładzie liczby wypada traktować jako przybliżone.

XLI KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW RAD NOTARIALNYCH

W dniach 24—25 września rb. obradowała w Warszawie XLI Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N. — pod przewodnictwem Dra Fr. Szymanowicza, Prezesa R. N. w Krakowie.

Konferencja omówiła aktualną sytuację zawodu, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień z dziedziny uspołecznienia Notariatu. Szczególną troską Konferencji stało się groźne położenie materialne zawodu w wyniku postępującego spadku czynności. W związku z tym wysunęła się na czoło prac Kon-

ferencji sprawa bytu i postulatów pracowników kancelaryj notarialnych.

Konferencja poświęciła też wiele uwagi bieżącym zagadnieniom praktycznym, a zwłaszcza związanym z podatkiem od wzbogacenia z regulacji zobowiązań pieniężnych oraz z restrykcjami w zakresie obrotu nieruchomościami ziemskimi.

Omówienie nowych przepisów i zarządzeń oraz ustalenie postępowania w bieżących sprawach zawodowych — wypełniło do reszty obfity porządek dzienny kolejnej XLI Konferencji Prezesów i Wiceprezesów R. N.

WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA ASESORÓW I APLIKANTÓW NOTARIALNYCH

(J. K.) Dnia 26 czerwca br. odbyło się w lokalu Rady Notarialnej w Krakowie doroczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Asesorów i Aplikantów Notarialnych Okręgu Izby Notarialnej w Krakowie.

Po zagajeniu zebrania i powitaniu obecnych przez Prezesa Stowarzyszenia Mgr Jana Kukawskiego. Przewodniczącym zebrania wybrano Mgr Tadeusza Czajkę, as. not. w Krakowie, po czym głos zabrał Prezes R. N. w Krakowie Dr Franciszek Szymanowicz, który w krótkich, gorących słowach zachęcił zebranych do dalszej pracy.

Sprawozdanie z całorocznej działalności złożył Prezes Stowarzyszenia:

Działalność Stowarzyszenia szła w trzech kierunkach — zewnętrznym, naukowym i wewnętrznym.

Z działalności na zewnątrz podkreślić należy przede wszystkim współpracę z Radą Notarialną. Współpraca ta datuje się od lat ubiegłych, kiedy to powołano do życia Komisję Porozumiewawczą, złożoną z dwóch notariuszów i dwóch asesorów. W serdecznych słowach przy aplauzie zebranych, Prezes Stowarzyszenia złożył na ręce Prezesa R. N. w Krakowie podziękowanie za przychylne ustosunkowanie się Rady do wszelkich poczynań Stowarzyszenia, za koleżeńskie ustosunkowanie się starszego pokolenia zawodu notarialnego do młodszych adeptów tego zawodu i wyraził życzenie, aby ta współpraca nadal we wzajemnym zrozumieniu rozwijała się i pogłębiała dla dobra zawodu jako całości

Do osiągnięć zarządu Stowarzyszenia należy także skompletowanie i uporządkowanie zniszczonej podczas ostatniej wojny biblioteki prawniczej R. N., jak również objęcie stałego nad nią dozoru przez wydelegowanie jednego z asesorów jako bibliotekarza.

Wreszcie w ramach popularyzacji prawa Zarząd Stowarzyszenia zgłosił odnośnym czynnikom społecznym gotowość wygłoszenia 9 różnych referatów na tematy nowego ustawodawstwa.

Istniejąca przy Stowarzyszeniu sekcja naukowa pod kierownictwem Mgr. W. Zabagły kontynuowała rozpoczęty w latach 1946—48 cykl referatów dyskusyjnych, a sprawozdawca wezwał obecnych do jeszcze intensywniejszej pracy na tym polu, gdyż materiału do omawiania jest dużo.

Bardzo ważnym i na szczególne podkreślenie zasługującym osiągnięciem Zarządu Stowarz. jest niewątpliwie podjęcie z jego inicjatywy przez R. N. zawieszonych w r. 1946 wskutek znikomej wówczas liczby aplikantów, kursów zawodowego kształcenia aplikantów notarialnych Zarząd Stowarzyszenia przejął od R. N. całą administrację tych kursów, a w opracowanym przez naczelnego kierownika kształcenia Not. A. Reaubourg'a systemie prowadzenia kursów, odmiennym od przedwojennego, sześciu asesorów objęło faktycznie kierownictwo sekcyj pod patronatem poszczególnych Notariuszów.

Z działalności Stowarzyszenia i jego zarządu na uwagę zasługuje jeszcze podjęcie kroków w celu uzyskania podwyżki uposażeń dla wszystkich pracowników kancelaryj notarialnych przez opracowanie odpowiedniego memoriału na Konferencję Prezesów i Wiceprezesów R. N. oraz sprawa zastępstw urlopowych. Wskutek tej akcji w roku sprawozdawczym 23 notariuszów nie zatrudniających asesorów mogło skorzystać z urlopu.

Po szczegółowych sprawozdaniach Prezesa, Skarbnika i Sekretarza Stowarzyszenia wywiązała się dyskusja, której motywem przewodnim była sprawa polityki nominacyjnej i niepewności zawodu, a w związku z tym coraz poważniejsze zmniejszanie się dopływu młodych prawników do zawodu notarialnego, a nawet obserwowane ostatnio opuszczanie przez aplikantów szeregów zawodowych, tym bardziej że spadek agend notarialnych, a w związku z tym obniżone wynagrodzenia pracowników, nie zabezpieczają im minimum egzystencji.

W dalszym ciągu Walnego Zgromadzenia przeprowadzono wybory nowego Zarządu, przy czym Prezesem na dalszy okres

roczny wybrany został ponownie Mgr Jan Kukawski, as not. w Krakowie.

Podkreślić w końcu należy, że jednomyślną uchwałą Walne Zgromadzenie mianowało Adolfa Reaubourg'a, Notariusza w Krzeszowicach, członkiem honorowym Stowarzyszenia w uznaniu jego dotychczasowej działalności dla dobra Stowarzyszenia i młodych prawników w notariacie.

W SPRAWIE CZYNSZU LOKALOWEGO

W związku z zamieszczonym w ostatnim zeszycie P. N. wywodem w zaznaczonej w nagłówku sprawie (Nr 7—8 r. b., str. 172) otrzymaliśmy następujące uwagi krytyczne:

(M. P.) W artykule p. t. „Sprawa czynszu lokalowego", zamieszczonym w zeszycie „Przeglądu Notarialnego" za lipiec — sierpień 1949 r., zaznaczono zostało, że pod formułę, zwalniającą od podwyżki czynszu najmu a opiewającą: „z tytułu pełnienia obowiązków w publicznej służbie wymiaru sprawiedliwości" — podpadli p. o. notariusze, pełniący czynności sędziowskie, natomiast nie objęła ona wyraźnie notariuszów, zwolnionych od pełnienia tych czynności.

Ujęcie takie poczytywać wypada za mylne. Nowela z 25 X. 1948 r. do dekretu o najmie lokali zwolniła od podwyżki czynszu pracowników państwowych, będących podatnikami podatku obrotowego — właśnie „z tytułu pełnienia ...itd." Otóż nie ma żadnej podstawy do dystynkcji, skoro prawo jej nie przeprowadza (lege non distinguente...). Prawo mówi o pracownikach państwowych, pełniących obowiązki w publicznej służbie wymiaru sprawiedliwości — i tylko tyle. Sensu largo każdy notariusz, jako taki, jest pracownikiem państwowym, skoro nie może ulegać wątpliwości, że notariat jest instytucją państwową, jak to podkreśla też powołany na wstępie artykuł w „Przeglądzie Notarialnym". A skoro tak, to każdy notariusz, niezależnie od tego czy pełni on czynności sędziowskie, jest zwolniony od podwyżki czynszu lokalowego.

Na tym też prawnie uzasadnionym i jedynie słusznym stanowisku (nie podobna dopuścić, by prawodawca chciał uprzywilejować notariuszów, pobierających uposażenie sędziowskie,

a więc znajdujących się w lepszym położeniu materialnym) — stoją też władze czynszowe, opierając się na wyraźnej w tym względzie II Instrukcji Wykonawczej, wydanej przez b. Ministerstwo Odbudowy (L. dz. G. M. 2240/W1/48 — z 15. XI. 1948 roku) a ogłoszonej w Nr 13 Dz. Urzęd. Min. Odbudowy z 26. XI. 1948 r. pod poz. 99. Instrukcja ta w ust. I pkt. 4 dosłownie głosi:

„Nowy ust. 4 w art. 5 zwalnia od płacenia czynszu podwyższonego tych pracowników państwowych, samorządowych lub przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, którzy stają się podatnikami podatku obrotowego wyłącznie z tytułu pełnienia obowiązków w publicznej służbie wymiaru sprawiedliwości (n o t a r i u s z e, biegli, tłumacze przysięgli)...“ — (podkreślenie dodane).

Z przytoczonego tekstu, autorytatywnie wyjaśniającego sprawę, wyraźnie, zupełnie w y r a ź n i e wynika, że notariusze, wszyscy n o t a r i u s z e, bez jakiejkolwiek dystynkcji, zwolnieni są od podwyżki czynszu najmu lokali. Wobec tego jakakolwiek „negatywna“ wykładnia postanowienia ust. 4 art. 5 prawa o najmie lokali, jaką dopuszcza zaznaczony artykuł w „Przeglądzie Notarialnym“, nie może wchodzić w rachubę.

PRZEPISY I WYJAŚNIENIA

O USPRAWNIENIE ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

W Nr A—57 rb. „Monitora Polskiego" ogłoszony został okólnik Prezesa Rady Ministrów z 11. VIII. 1949 r. w sprawie **komisyj projektów usprawnienia administracji publicznej**, którego istotną treść obrazują następujące wyciągi:

Sprawnie funkcjonująca administracja państwowa jest niezbędnym czynnikiem realizacji planów ogólno-państwowych.

...Dziś w przededniu rozpoczęcia decydującej bitwy o przyszły ustrój Polski, przed przystąpieniem do wykonania Sześcioletniego Planu Budowy Podstaw Socjalizmu nadszedł czas na podźwignięcie administracji publicznej na poziom sprawności, odpowiadający jej roli w całokształcie gigantycznego przedsięwzięcia.

...Władze centralne prowadzą od dłuższego czasu walkę z przerostami organizacyjnymi, marnotrawstwem i innymi niewłaściwościami biurokratycznymi w zakresie dysponowania pracą ludzką i zasobami materiałowymi oraz w zakresie metod pracy. W gospodarce uspołecznionej ciężar ulepszenia mechanizmu administracyjnego spada na ogół obywateli, a przede wszystkim na samych pracowników, którzy dzięki inicjatywie, energii i pomysłowości przyczynić się mogą do usprawnienia urzędów, a przez to samo do rozwoju gospodarki narodowej. Przyśpieszenie osiągnięcia właściwych wyników tej akcji uzależnione jest w wielkim stopniu od czynnej współpracy najszerszych mas pracowników administracji publicznej. Współpraca ta polegać winna nie tylko na sprawnym i dokładnym wykonywaniu obowiązków służbowych, lecz również na krytycznej analizie sposobu realizacji zadań administracyjnych pod kątem celowości, szybkości działania, prostoty i oszczędności oraz walki z wszelkimi przejawami biurokratyzmu.

Do okólnika załączony jest regulamin **komisji projektów usprawnienia administracji publicznej,** który m. in. stanowi, że:

W każdej jednostce administracyjnej (urzędzie, instytucji) powołuje się komisję projektów usprawnienia administracji publicznej, której zadaniem jest:

a) zachęcanie pracowników odnośnego urzędu (instytucji) do opracowywania projektów, mających na celu usuwanie niedomagań, niewłaściwości i marnotrawstwa w administracji publicznej,

b) ocenianie otrzymywanych projektów z punktu widzenia praktycznej użyteczności i przedstawianie wniosków kierownikowi urzędu

W Prezydium Rady Ministrów tworzy się Centralną Komisję Projektów Usprawnienia Administracji Publicznej, której zadaniem jest:

a) koordynowanie prac prowadzonych przez komisje projektów usprawnienia administracji,

b) ocena projektów otrzymanych bezpośrednio od projektodawców z pominięciem komisji,

c) rozpatrywanie zażaleń projektodawców od postanowień komisji

Każdy pracownik może zgłosić projekt zawierający konkretne dane, co i dlaczego — jego zdaniem — należałoby zmienić w celu usprawnienia pracy oraz jakie projektuje spcsoby usunięcia dotychczasowych niewłaściwości. Projekt winien oświetlać wyczerpująco stan faktyczny oraz ujemne strony istniejącego stanu rzeczy.

Pracownik przedstawia projekt bezpośrednio do Centralnej Komisji, jeżeli poruszone zagadnienie dotyczy całości administracji publicznej lub poważnej jej części, a sam projekt nie ogranicza się do kwestii mającej charakter lokalny lub tylko resortowy.

Pracownik może według swojego uznania każdy projekt skierować bezpośrednio do komisji w urzędzie hierarchicznie wyższym lub do Centralnej Komisji.

Komisja, opierając się na materiale przedstawionym przez wyznaczonych do oceny członków (rzeczoznawców) uchwala, że projekt przyjmuje w formie proponowanej lub zmodyfikowanej albo uznaje za nienadający się do praktycznego wykorzystania. Komisja może przed powzięciem uchwały przekazać projekt do uzupełniającego rozpracowania.

W przypadku przyjęcia projektu komisja może zakwalifikować projektodawcę do wyróżnienia w formie dyplomu uznania, premii pieniężnej lub ogłoszenia projektu w czasopismach. Formy wyróżnienia mogą być stosowane łącznie lub oddzielnie.

OBCHODZENIE ZAKAZÓW PRAWNYCH

Rady Notarialne podały Notariuszom do wiadomości i ścisłego stosowania następujące pismo Ministerstwa Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) z dnia 1 września 1949 r. — L. Dz. N. S. 221/49/I/Not.:

Doszło do wiadomości Departamentu Nadzoru Sądowego, że notariusze sporządzają niekiedy akty w formie wzbudzającej podejrzenie, że przy jej pomocy dokonywane są czynności przez ustawy zakazane, lub też takie, które dla swej ważności wymagają zezwoleń odpowiednich władz. W szczególności mieć należy na uwadze obchodzenie przepisów ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców oraz przepisów o obrocie nieruchomościami ziemskimi.

Spostrzeżenia Nadzoru Sądowego wykazują, że pomienione przepisy obchodzone są w drodze sporządzania wieloletnich umów dzierżawnych, bądź też umów o przyrzeczenie sprzedaży połączonych z wprowadzeniem w posiadanie i zapłaceniem ceny.

Z tych względów Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) poleca Radom Notarialnym zwrócić Notariuszom uwagę, by przy sporządzaniu aktów ściśle baczyli, czy w swej istocie nie zmierzają one do obejścia czynności zabronionych, a przy jakichkolwiek wątpliwościach żądali od stron wyjaśnień, zaświadczeń, czy zezwoleń, w przypadkach zaś ich niedostarczenia odmawiali dokonania czynności.

Z DZIEDZINY OBROTU ZIEMIĄ

Poznański Urząd Wojewódzki (Dział Rolnictwa i Reform Rolnych — Wydział Urządzeń Rolnych) w piśmie do Prezesa S. A w Poznaniu (Nr U. R. Hip. II. 1/348/49) dał wyraz następującemu poglądowi z dziedziny obrotu ziemią:

Doszło do wiadomości Urzędu Wojewódzkiego, że w wypadkach alienacji nieruchomości utworzonych w trybie dekretu z d. 6. 9. 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr 3/45 poz. 13) notariusze żądają od stron jedynie zezwolenia Gminnej Rady Narodowej, zatwierdzonego uchwałą Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, tj. jedynie zezwoleń przewidzianych w art. 13 dekretu z 6. 9. 1944 r. Tego rodzaju stanowisko powstało prawdopodobnie w związku z tym, że w „Przeglądzie Notarialnym" nr 11—12 za rok 1948 na str. 470 wyrażono pogląd, iż pismo okólne Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 października 1948 r. w sprawie obchodzenia przepisów o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. Urz. Min. Spraw. Nr 12) nie dotyczy nieruchomości utwo-

rzonych w trybie dekretu z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Urząd Wojewódzki zauważa w tym względzie, że wszelkie nieruchomości powstałe z parcelacji, podlegają ograniczeniom ustawy z 14 kwietnia 1937 r. o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji (Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 272). Ustawa ta obowiązuje w dalszym ciągu, wobec czego konieczność uzyskania zezwoleń przewidzianych w art. 13 dekretu z 6. 9. 1944 r. należy uznać jako nakaz uzyskania dodatkowych zezwoleń poza zezwoleniem Starosty Powiatowego, przewidzianym w art. 9 cyt. wyżej ustawy z 14. 4. 1937 r. Zdaniem tut. Urzędu brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że przepisy art. 13 dekretu z 6. 9. 1944 r. uchyliły moc obowiązującą ustawy z 14 kwietnia 1937 r.

Powyższe pismo nasuwa następujące uwagi:

(St. Br.) **Czy ustawa z 14. IV. 1937 r. o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji** (Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 272) **obejmuje również nieruchomości nadane w trybie dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej z 6. IX. 1944 r.** (Dz. U. R. P. Nr 3/45 poz. 13)?

Art. 13 dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej nie daje podstawy do interpretacji, iż w przedmiocie obrotu gospodarstwami, utworzonymi na podstawie tego dekretu, mają zastosowanie jeszcze przepisy o ograniczeniu obrotu nieruchomościami pochodzącymi z parcelacji.

Pojęcie „parcelacji" odpowiada nieruchomościom które zostały nabyte na zasadzie ustawy z 28. XII. 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr 1/1926 poz. 1). Właśnie parcelacja była istotną treścią tej ustawy i do tej ustawy oraz do działek w trybie tej ustawy nabytych odnosi się ustawa z 14. IV. 1937 r., jak to zresztą wynika z treści art. 7 i 12 tejże ustawy. Charakter reformy rolnej przeprowadzonej na podstawie dekretu P. K. W. N. z 6. IX. 1944 r., jest zupełnie inny: nabycie nieruchomości na tej podstawie ma charakter wyłącznie publiczno-prawny i pierwotny, i nie ma nic wspólnego z parcelacją.

NIERUCHOMOŚCI W PLANACH GOSPODARCZYCH

W Nr 51 Dz. Ust. pod poz. 384 ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z 9. IX. 1949 roku w sprawie składu, organizacji i trybu postępowania **komisji odszkodowawczej dla wywłaszczenia nieruchomości** niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych — wydane na podstawie art. 37 ust. 3 dekretu z 26. IV. 1949 roku o **nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych** (Dz. Ust. Nr 27 poz. 197).

Na podstawie art. 7 ust. 2 tegoż dekretu ogłoszone zostało w Nr A-66 rb. „Monitora Polskiego" zarządzenie Przewodniczącego P. K. P. G. w sprawie **trybu wzywania** osób nie będących wykonawcami narodowych planów gospodarczych **do przekazywania nieruchomości** niezbędnych dla realizacji tychże planów.

NABYWANIE NIERUCHOMOŚCI NA ZIEMIACH ZACHODNICH

W Nr 4 rb. Dz. Urzęd. Min. Sprawiedliwości ogłoszone zostało pismo okólne Nadzoru Sądowego (Nr NS 417/49/II ksw.) w sprawie **wydawania zezwoleń na nabycie nieruchomości w pasie granicznym na Ziemiach Zachodnich** — oparte na okólniku Nr 58 Ministerstwa Administracji Publicznej (Dz. Urzęd. Min Adm. Publ. Nr 28/49), które ustaliło odpowiedni tryb postępowania.

Rzeczone pismo okólne Ministerstwa Sprawiedliwości w związku z tym wyjaśnia podstawę stosownych wpisów do ksiąg wieczystych.

ZRZESZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI

W Nr 51 Dz. Ust. pod poz. 386 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministrów: Administracji Publicznej, Skarbu i Budownictwa z 10. VIII. 1949 r., wydane na podstawie art 16 i 32 dekr. o najmie lokali — w sprawie **utworzenia przymusowych lokalnych zrzeszeń prywatnych właścicieli nieruchomości.** Rozporządzenie to stanowi m. in., co następuje:

Wojewódzka władza administracji ogólnej powoła najpóźniej do dnia 27 października 1949 r. w osiedlach lub grupach osiedli przymusowe lokalne zrzeszenia prywatnych właścicieli nieruchomości, albo też istniejącym stowarzyszeniom właścicieli nieruchomości nada charakter zrzeszeń przymusowych.

Jednocześnie z powołaniem zrzeszenia wojewódzka władza administracji ogólnej nada mu statut.

Członkiem zrzeszenia jest każdy właściciel budynku bądź osoba reprezentująca jego prawa, jeżeli w budynku tym znajduje się choćby jeden lokal mieszkalny zajmowany przez najemcę, podlegający przepisom dekretu z dnia 28 lipca 1948 r o najmie lokali.

Jeżeli budynek nie jest użytkowany przez właściciela, członkiem zrzeszenia jest osoba użytkująca ten budynek.

W przypadku współwłasności lub wspólnego użytkowania budynku członkiem zrzeszenia jest jeden ze współwłaścicieli lub współużytkowników przez nich wskazany. W bra-

ku porozumienia współwłaścicieli lub współużytkowników władza czynszowa I instancji wyznaczy jednego z nich.

Nie jest członkiem zrzeszenia właściciel budynku ani użytkownik, jeżeli budynek jest użytkowany przez instytucje, wymienione w § 6 omawianego rozporządzenia.

Zadaniem zrzeszenia jest: współdziałanie z właściwymi władzami w nadzorze nad członkami zrzeszenia w zakresie pokrywania kosztów eksploatacji oraz bieżącego remontu; przedstawianie wniosków w sprawie kapitalnych remontów, współdziałanie z właściwymi władzami w zakresie administracji i eksploatacji nieruchomości; ochrona prawnych i gospodarczych interesów członków zrzeszenia, związanych z administracją i eksploatacją nieruchomości.

STATUT SPÓŁKI DROGOWEJ

W Nr 51 Dz. Ust. pod poz. 387 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Komunikacji z 16. VIII. 1949 r. w sprawie **statutu wzorowego dla spółek drogowych** — wydane na podstawie art. 23 i 33 ustawy z 10. XII. 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. Ust. z 1948 r. Nr 54, poz. 433).

Do rozporządzenia załączony jest ramowy wzór statutu spółki drogowej.

PRZEKAZYWANIE KSIĄG METRYKALNYCH

W Nr A-57 rb. „Monitora Polskiego" pod poz. 756 ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Administracji Publicznej z 11. VIII. 1949 r. **o przekazaniu ksiąg metrykalnych urzędom stanu cywilnego** wydane na podstawie art. XII. ust. 3 przep. wprow. prawo o aktach stanu cywilnego. Zarządzenie stanowi, że:

osoby duchowne, w których posiadaniu znajdują się księgi stanu cywilnego (metrykalne) za lata 1890—1945, istniejące tylko w jednym egzemplarzu bądź z tej przyczyny, że na danym obszarze prawnym księgi stanu cywilnego (metrykalne) odnośnego wyznania były prowadzone bez wtóropisów, bądź też że księga wtóropisów uległa zniszczeniu, zaginęła lub została wywieziona wskutek działań wojennych lub wydarzeń związanych z wojną, przekażą te księgi właściwym urzędom stanu cywilnego w terminie do dnia 30 września 1949 r.

Nakładem Ministerstwa Sprawiedliwości ukazały się następujące wydawnictwa (na dzień 1. X. 1949 r.):

Kodeks Zobowiązań — wydanie II, według stanu na 1. III. 1949 r. Str. 188.

Kodeks Karny — Prawo o wykroczeniach — Ważniejsze ustawy związkowe. Wydanie IV — według stanu na 15. VII. 1949 r. Str. 182 + IV (dekret z 5. VIII. 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania).

Z cyklu: Biblioteka Popularyzacji Prawa — Nr 12. Mgr Bolesław Wójtowicz: **Kto i jak rządzi w Polsce?** Str. 38.

Z cyklu: Biblioteczka Tłumaczeń — Nr 1. G. M. Swierdłow: **Małżeństwo i rodzina w Państwie Radzieckim.** Str. 32 — Książeczka poprzedzona jest słowem wstępnym „Od Wydawcy", w którym przedstawione są założenia nowego cyklu wydawniczego, poświęconego przekładom z zakresu prawniczej literatury radzieckiej. Przekłady będą się ukazywać bądź jako tomiki „Biblioteczki Tłumaczeń" (Nr 1 właśnie wyszedł), bądź jako tomy „Biblioteki Tłumaczeń" która obejmie większe prace teoretyczne, przeważnie z zakresu prawa cywilnego i karnego.